

PL ISSN 0033-202X

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przeгляд biblioteczny

Rok założenia 1927

ROCZNIK 78

zeszyt 3

WYDAWNICTWO

SBP



Warszawa 2010

RADA REDAKCYJNA

Elżbieta Barbara Zybert – przewodnicząca, Bożenna Bojar, Sabina Cisek,
Jerzy Franke, Ewa Głowacka, Elżbieta Gondek, Henryk Hollender,
Artur Jazdon, Maria Lenartowicz, Marek Nahotko, Joanna Pasztaleniec-
-Jarzyńska, Maria Próchnicka, Krystyna Sanetra, Jadwiga Sadowska,
Marta Skalska-Złat, Elżbieta Stefańczyk, Jolanta Stępiak,
Małgorzata Waleszko

REDAKCJA

Barbara SOSIŃSKA-KALATA – redaktor naczelny
Ewa CHUCHRO – sekretarz redakcji
Maria PRZASTEK-SAMOKOWA – redaktor
Agnieszka KASPRZYK – tłumaczenie na język angielski
Anna LIS – redakcja techniczna i korekta

Stali współpracownicy: Barbara KORYŚ – *Przegląd piśmiennictwa krajowego*
Jacek WOJCIECHOWSKI – *Z lektur zagranicznych*

Stały dodatek do „Przeglądu Bibliotecznego”

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie: Zakład Dokumentacji Księgoznawczej Biblioteki Narodowej
Redaktor: Małgorzata WALESZKO

Adres redakcji i wydawcy:
Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
tel.: (+48 22) 827-52-96
e-mail: przeglad.biblioteczny.iinsb@uw.edu.pl

*Zawartość „Przeglądu Bibliotecznego” jest cytowana w czasopiśmie
abstraktowym „Library and Information Science Abstracts”
oraz w dostępnej w Internecie bibliografii „The Central European
Journal of Social Sciences and Humanities”*

TREŚĆ

Artykuły

SABINA CISEK: Metoda analizy i krytyki piśmiennictwa w nauce o informacji i bibliotekoznawstwie w XXI wieku	273
MAREK TOBERA: Początki transformacji polskiego rynku książki. Rekonstrukcja najważniejszych wydarzeń z lat 1989-1995 (część pierwsza)	285
JUSTYNA JASIEWICZ-HALL: Pokolenie „cyfrowych tubylców” w Internecie. Zachowania informacyjne młodzieży – najnowsze dane empiryczne oraz przegląd literatury przedmiotu	303
MONIKA KOSOWIEC-PLACEK: Seniorzy jako odbiorcy informacji	322

Opinie

Ocena czasopism naukowych – w odpowiedzi na opinię Piotra Nowaka (<i>Andrzej Mężyński</i>)	333
Dowody bezdowodowe (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	339
Odpowiedź Redakcji na krytykę Pana Profesora Jacka Wojciechowskiego (<i>Barbara Sośńska-Kalata</i>)	340
Odpowiedź na polemikę Pana Profesora Jacka Wojciechowskiego (<i>Marek Nahotko</i>)	341

Sprawozdania

„Bridging the digital divide: libraries providing access for all?” Międzynarodowa Konferencja BOBCATSSS (Parma, 25-27 stycznia 2010 r.) (<i>Mariusz Luterek</i>)	345
„Przestrzenie kultury komiksowej”. Konferencja – wystawa – festiwal (Poznań, 4-7 lutego 2010 r.) (<i>Rafał Wójcik</i>)	349
„Badania nad bibliotekami i księgozbiorami klasztornymi w Polsce”. Warsztaty bibliologiczne PTB OW (Łódź, 22 kwietnia 2010 r.) (<i>Evelina Kristanova</i>)	353
„Czytanie i bajanie w teorii i praktyce”. Konferencja naukowa (Łódź, 27 maja 2010 r.) (<i>Mariola Antczak, Zbigniew Gruszka, Irena Nałęcka</i>)	356
„Biblioteki, informacja, książka: interdyscyplinarne badania i praktyka w XXI wieku. XVI Międzynarodowa Konferencja Edukacyjno-Naukowa (Kraków, 7-8 czerwca 2010 r.) (<i>Agnieszka Korycińska-Huras</i>)	358
„Aktualizacja kształcenia akademickiego bibliotekarzy pracujących w małych bibliotekach gminnych”. Konferencja ogólnopolska (Warszawa, 30 czerwca 2010 r.) (<i>Justyna Grzymała</i>)	362

Recenzje i przeglądy piśmiennictwa

Grażyna M. Wilczyńska: Opracowanie piśmiennictwa z zakresu teologii i religioznawstwa. Warszawa 2009 (<i>Barbara Kotalska</i>)	369
Remigiusz Sapa: Metodologia badań obszaru pośredniczenia w komunikacji naukowej z perspektywy nauki o informacji. Kraków 2009 (<i>Ewa Chuchro</i>)	372
Przegląd piśmiennictwa krajowego (<i>Barbara Koryś</i>)	375
Z lektur zagranicznych (<i>Jacek Wojciechowski</i>).	379

Z życia SBP

18. Posiedzenie Rady Członków EBLIDY (Helsinki, 6-7 maja 2010 r.) (<i>Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska</i>)	387
„Poza barierami, rola bibliotek w rozwijającej się Europie”. Konferencja towarzysząca 18. Posiedzeniu Rady Członków EBLIDY (Helsinki, 6-7 maja 2010 r.) (<i>Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska</i>)	389
39. Konferencja LIBER (Aarhus, Dania, 29 czerwca – 2 lipca 2010 r.) (<i>Ewa Chrzan</i>)	390
Biblioteki Saksonii i Turynii – europejskie centra multimedialne. Wyjazd studyjny polskich bibliotekarzy (Saksonia, Turynia, 7-11 czerwca 2010 r.) (<i>Marzena Przybysz</i>)	382
Sprawozdanie z prac nad realizacją grantu „Wzmocnienie potencjału instytucjonalnego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich” (<i>Elżbieta Górka</i>)	394
Wydawnictwa otrzymane	397
Wskazówki dla autorów	399

TABLE OF CONTENTS

Articles

SABINA CISEK: Methods of Literature Analysis and Criticism in Library and Information Science in 21st Century	273
MAREK TOBERA: First Years of Polish Book Trade Industry Transformation. Reconstruction of 1989-1995 Milestones (Part One)	285
JUSTYNA JASIEWICZ-HALL: Generation of „Digital Natives” on Internet. Information Behavior of Youngsters – Most Recent Empirical Data and Literature Survey	303
MONIKA KOSOWIEC-PLACEK: Seniors as Information Users	322

Opinions

Evaluation of scholarly journals – a response to Piotr Nowak’s opinion (<i>Andrzej Mężyński</i>)	333
Proofs which do not prove anything (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	339
Editor’s response to Professor Jacek Wojciechowski’s critique (<i>Barbara Sosińska-Kalata</i>)	340
Response to Professor Jacek Wojciechowski’s polemic (<i>Marek Nahotko</i>)	341

Reports

„Bridging the digital divide: libraries providing access for all?” BOBCATSSS International Conference (Parma, January 25-27, 2010) (<i>Mariusz Luterek</i>)	345
„Dimensions of comics culture”. A conference – an exhibition – a festival (Poznań, February 4-7, 2010) (<i>Rafał Wójcik</i>)	349
„Research on monastic libraries and library collections in Poland”. Workshops of PTB (Polish Book Studies Association) (Łódź, April 22, 2010) (<i>Evelina Kristanova</i>)	353
„Reading and story-telling in theory and practice”. A scientific conference (Łódź, May 27, 2010) (<i>Mariola Antczak, Zbigniew Gruszka, Irena Nałęcka</i>)	356
„Libraries, information, books: interdisciplinary research and practice in 21st century”. 16th International Educational and Scientific Conference (Kraków, June 7-8, 2010) (<i>Agnieszka Korycińska-Huras</i>)	358
„Continuing and developing higher education of librarians working in small communities”. A national conference (Warszawa, June 30, 2010) (<i>Justyna Grzymała</i>)	362

Reviews and literature surveys

Grażyna M. Wilczyńska: Opracowanie piśmiennictwa z zakresu teologii i religioznawstwa (Subject cataloging of literature in the field of theology and religious studies). Warszawa 2009 (<i>Barbara Kotalska</i>)	369
Remigiusz Sapa: Metodologia badań obszaru pośredniczenia w komunikacji naukowej z perspektywy nauki o informacji (Methodology of research on mediation dimension in scholarly communication – an information science perspective). Kraków 2009 (<i>Ewa Chuchro</i>)	372

Polish literature survey (<i>Barbara Koryś</i>)	375
Foreign publications (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	379
 News from SBP (Polish Librarians Association)	
18th Meeting of EBLIDA Members Council (Helsinki, May 6-7, 2010) (<i>Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska</i>)	387
„Beyond barriers, a role of libraries in developing Europe”. 18th Meeting of EBLIDA Members Council – a satellite conference (Helsinki, May 6-7, 2010) (<i>Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska</i>)	389
39th LIBER Conference (Aarhus, Denmark, June 29 – July 2, 2010) (<i>Ewa Chrzan</i>)	390
Libraries of Saxony and Thuringia – European multimedia centers. A study visit of Polish librarians (Saxony, Thuringia, June 7-11, 2010) (<i>Marzena Przybysz</i>)	382
„Enhancing Polish Librarians Association institutional potential” – a report on grant spending (<i>Elżbieta Górka</i>)	394
 Publications received.....	 397
 Guidelines for Authors.....	 399

SABINA CISEK

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: sabina.cisek@uj.edu.pl

METODA ANALIZY I KRYTYKI PIŚMIENICTWA W NAUCE O INFORMACJI I BIBLIOTEKOZNAWSTWIE W XXI WIEKU



Sabina Cisek, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie pełni również funkcję kierownika studiów podyplomowych. Jej zainteresowania naukowe obejmują problematykę filozofii, metodologii i teorii nauki o informacji oraz zagadnienia informacji biznesowej i infobrokeringu. Jest autorką kilkudziesięciu publikacji, najnowszą z nich stanowi artykuł *Metodologia mieszana w badaniach nauki o informacji i bibliotekoznawstwa* (Kraków, 2010). Prowadzi blog *Methodology and Philosophy of Information Science* <http://methodologyphilosophyinfoscience.blogspot.com/>. Od wielu lat aktywnie uczestniczy w społecznym ruchu naukowym, jest wiceprezesem Zarządu Polskiego Towarzystwa Informacji Naukowej. Współautorka polskiego *Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji*.

SŁOWA KLUCZOWE: Analiza i krytyka piśmiennictwa. Badania literaturowe. Bibliotekoznawstwo. Informatologia. Nauka o informacji. Metaanaliza. Metodologia. Metody badań. Przegląd systematyczny. Stan badań. XXI wiek.

ABSTRAKT: Artykuł zawiera charakterystykę wybranych aspektów metody analizy i krytyki piśmiennictwa. Stwierdzono znaczący wzrost zainteresowania tym sposobem postępowania badawczego w informatologii i bibliotekoznawstwie w XXI w. Rozważono dwie podstawowe role analizy i krytyki piśmiennictwa w dociekaniach naukowych – pomocniczą, heurystyczną oraz niezależną, wiedzotwórczą. Wskazano jej fazy i warianty, w tym – wersję tradycyjną, przegląd systematyczny i metaanalizę. Przedstawiono wyniki badań pilotażowych, dotyczących niektórych własności metody analizy i krytyki piśmiennictwa we współczesnej nauce o informacji i bibliotekoznawstwie.

WSTĘP

Metoda analizy i krytyki piśmiennictwa stanowi sposób postępowania badawczego, którym posługują się wszystkie dyscypliny naukowe. Mimo swojej powszechności i – wydawałoby się – trywialności, implikuje interesującą problematykę poznawczą, nie jest także spetryfikowana, wręcz przeciwnie – zmienia się i rozwija. Dlatego warto przyjrzeć się jej nieco bliżej zarówno samej w sobie, jak i w kontekście nauki o informacji i bibliotekoznawstwa.

Niniejszy artykuł składa się z dwu zasadniczych części. Pierwszy, obszerniejszy fragment poświęcony jest charakterystyce współczesnej postaci analizy i krytyki piśmiennictwa, ze zwróceniem uwagi na wybrane zagadnienia epistemologiczno-metodologiczne. Część druga zawiera wyniki pilotażowych badań własnych, dotyczących niektórych aspektów omawianej metody w informatologii i bibliotekoznawstwie XXI w., w oparciu o zawartość dziedzinowej bazy danych LISTA – *Library, Information Science and Technology Abstracts*.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań niezbędne są wyjaśnienia terminologiczne. Otóż, metoda analizy i krytyki piśmiennictwa występuje w polskich opracowaniach także pod alternatywnymi nazwami, jak: „badania literaturowe”, „przegląd literatury (przedmiotu)”, „studia literaturowe”, o czym można się przekonać, na przykład formułując odpowiednie zapytania w uniwersalnych serwisach wyszukiwawczych, jak Bing i Google, a także w specjalistycznej Wyszukiwarce INiB Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo (<http://www.inib.pl/>). Do pokrewnych określeń należą również *desk research*, „badania gabinetowe”, „badania wtórne”. Ponieważ jednak w jednej z nielicznych rodzimych publikacji ogólnometodologicznych z zakresu INiB, tj. w historycznym już tekście Eugeniusza Ścibora *Przegląd metod badawczych stosowanych w nauce o informacji* pojawia się termin „metoda analizy i krytyki piśmiennictwa” (Ścibor, 1976, s. 100-101), właśnie on użyty jest w niniejszym opracowaniu. Rzecz jasna, jest to przede wszystkim kwestia umowy i jako taka nie ma większego znaczenia teoretycznego. W języku angielskim natomiast najczęściej występują wyrażenia *literature review*, *critical literature review* albo po prostu *review* (Bangert-Drowns, 2004; Grant, Booth, 2009; Levy, Ellis, 2006).

Określenia „informatologia (nauka o informacji, informacja naukowa) i bibliotekoznawstwo” oraz skrót „INiB” używane są zamiennie ze względów stylistycznych. Pominięta została dyskusja terminologiczna w tej materii, ponieważ nie ma wpływu na poruszane tutaj zagadnienia.

METODA ANALIZY I KRYTYKI PIŚMIENICTWA – CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA, WYBRANE PROBLEMY TEORETYCZNE

Analiza i krytyka piśmiennictwa jest zarówno procesem, zespołem czynności poznawczych, jak i produktem, wytworem tego procesu. W ujęciu dynamicznym obejmuje systematyczne i uporządkowane badanie wcześniejszych przedsięwzięć naukowych oraz istniejącego zasobu publikacji – w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o charakterze teoretycznym oraz praktycznym, stosowanym. Z kolei jako wytwór stanowi analityczno-syntetyczną relację z dotychczasowego stanu wiedzy w jakimś zakresie (Bangert-Drowns, 2004). Sednem metody analizy i krytyki piśmiennictwa jest odwołanie się do publicznie (co niekoniecznie oznacza – łatwo) dostępnej literatury fachowej i naukowej (Jesson i Lacey, 2006, s. 140). „Materiałem empirycznym” są zatem gotowe opracowania różnego typu, często reprezentujące odmienne paradygmaty i punkty widzenia. Należy jednak zaznaczyć, iż nie zawsze, gdy istniejąca literatura stanowi materiał badawczy, mamy do czynienia z analizą i krytyką piśmiennictwa, lecz wyłącznie wtedy, gdy w centrum uwagi znajduje się komunikat, zawartość informacyjna. Jeżeli natomiast skupiamy się na aspektach formalnych, w tym – ilościowych,

albo na analizie wzajemnych cytowań, to wkraczamy na teren bibliometrii (informetrii, naukometrii) (Nowak, 2006). Metoda analizy i krytyki piśmiennictwa dotyczy bowiem treści – dorobku, idei, problematyki, wiedzy; ich historycznego rozwoju bądź stanu obecnego. Dodatkowo, nie należy jej mylić z analizą i krytyką dokumentów (źródeł) lub z techniką badania dokumentacji (por. Pilch i Bauman 2001, s. 98-100; Ratajewski, 2002).

Analiza i krytyka piśmiennictwa wykorzystywana jest powszechnie, często intuicyjnie (paradygmatycznie) we wszelkich naukach i na różnych etapach dociekań, co najmniej dlatego, iż przed przystąpieniem do jakichkolwiek badań własnych należy zawsze rozpoznać dotychczasowy stan wiedzy w danym zakresie. Ponadto, jej stosowanie wymagane jest od wszystkich, którzy tworzą opracowania licencjackie, magisterskie i doktorskie, a „techniczne” wskazówki jak to robić, standardowo znajdują się w instrukcjach i poradnikach dla piszących prace dyplomowe, aczkolwiek z reguły bez nazywania *explicite* omawianej metody (zob. np. Kaczmarek, 2005).

Wydawać by się zatem mogło, iż poświęcanie analizie i krytyce piśmiennictwa odrębnego artykułu nie ma większego sensu, ponieważ jest dobrze znana, a jej charakterystyka – trywialna. Tak jednak, wbrew pozorom, nie jest – i to z kilku względów. *Primo*, za wspomnianymi technicznymi wskazówkami kryją się rozstrzygnięcia metodologiczne całkiem „serio”, nawet jeżeli są dokonywane bezrefleksyjnie, na przykład – odnoszące się do sposobu określania zakresu i zasięgu piśmiennictwa naukowego, a to z kolei wiąże się m.in. z odróżnianiem nauki od nie-nauki, co jest poważnym i wielowymiarowym zagadnieniem, także – filozoficznym. Takie i temu podobne problemy są słabo reprezentowane w polskiej literaturze przedmiotu. *Secundo*, w rodzimym dorobku bibliotekoznawczym i informatologicznym nie ma publikacji w całości poświęconej metodzie analizy i krytyki piśmiennictwa, są tylko fragmenty tekstów na ten temat (Ścibor, 1976) albo opracowania przedstawiające wybrane aspekty niektórych jej odmian (Mauer-Górska, 2007a; 2007b). *Tertio*, i to jest najważniejsze, w XXI w. mamy do czynienia, również w obszarze INiB, z „nowym obliczem” tej procedury badawczej, cechującym się trzema zasadniczymi rysami. Mianowicie, po pierwsze, w ciągu ostatnich kilkunastu lat ukonstytuowały się ostatecznie różne warianty opisywanej metody, zwłaszcza przegląd systematyczny (*systematic review*), po drugie, wzrósł nacisk na zachowanie rygoru metodologicznego i ściśle przestrzeganie określonych reguł postępowania, po trzecie wreszcie – pogłębiła się dyskusja i refleksja teoretyczna w tej materii (Andrews i Harlen, 2006; Bangert-Drowns, 2004; Grant i Booth, 2009; Hammersley, 2003; McKibbin, 2006).

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać, najogólniej mówiąc, w wielowymiarowych zmianach zachodzących współcześnie w komunikacji naukowej. Fakty, trendy i zjawiska w tym zakresie syntetycznie opisał Marek Nahotko w nowo wydanej książce *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym* (Nahotko, 2010), nie ma więc tutaj potrzeby szczegółowego ich charakteryzowania. W uproszczeniu zatem – na ukształtowanie się współczesnej postaci metody analizy i krytyki piśmiennictwa i jej wariantów wpłynęły m.in.:

– nieustanny, trwający od wielu lat, wzrost liczby publikacji naukowych, powodujący, iż „od dawna żaden pracownik nauki nie jest w stanie choćby tylko dowiedzieć się o istnieniu wszystkich publikacji ze swojej dziedziny (nawet biorąc pod uwagę coraz większą specjalizację), nie mówiąc o ich

przeczytaniu” (Nahotko, 2010, s. 37); co tworzy ustawiczne zapotrzebowanie na opracowania przeglądowe, analityczno-syntetyczne (Mauer-Górska, 2007a);

– łatwiejszy dostęp do dużych zbiorów dokumentów – *vide* komercyjne serwisy informacyjne typu EBSCOhost (<http://www.ebscohost.com/>) albo Web of Knowledge firmy Thomson Reuters (<http://isiwebofknowledge.com/>);

– coraz szersze wykorzystanie nowych, nieformalnych typów dokumentów i kanałów komunikacji naukowej, np. blogów bądź innych serwisów „webdwazerowych” (Cisek, 2008);

– wymagania praktyków, w tym lekarzy, menadżerów, polityków chcących podejmować racjonalne decyzje nie na podstawie intuicji bądź jednostkowego doświadczenia, ale w oparciu o najbardziej aktualny stan wiedzy w danym zakresie (Andrews i Harlen, 2006, s. 287-288); związana z tym ekspansja inicjatywy *evidence-based practice*, tj. praktyki opartej na dowodach, a bardziej precyzyjnie – praktyki opartej na wynikach dotychczasowych badań naukowych, najpierw w medycynie, potem także w innych dziedzinach, w tym także w INiB (Mauer-Górska, 2007a; 2007b).

W rezultacie, dociekania prowadzone za pomocą analizy i krytyki piśmiennictwa służą dzisiaj zarówno celom poznawczym, jak i użytkowym. W pierwszym przypadku metoda ta może mieć bądź charakter heurystyczny, pomocniczy, tzn. stanowić punkt wyjścia i podstawę dla właściwych badań (rozpoznanie stanu dyskusji, luk poznawczych etc.), bądź występować jako samodzielna procedura tworząca nową wiedzę (Bangert-Drowns, 2004). W drugim – poprzez analizę, syntezę i ocenę dotychczasowego dorobku ułatwia wykorzystanie osiągnięć nauki w konkretnych działaniach praktycznych i dostarcza racji dla podejmowania „poinformowanych” decyzji (Andrews i Harlen, 2006, s. 287-289).

Heurystyczna funkcja metody analizy i krytyki piśmiennictwa jest oczywista, natomiast jak może ona generować nową wiedzę? – Co najmniej na dwa sposoby. Po pierwsze, nauka w ogóle poszukuje w świecie jakiegoś, chociażby tylko lokalnego porządku, regularności, struktur, wzorców. W „wersji maksymalnej”, upraszczając, są to prawa, teorie, także – klasyfikacje i typologie. Przetworzenie treści zawartych w dostępnym piśmiennictwie, gdy jest dokonane poprawnie i dogłębnie, może prowadzić do identyfikacji takowych prawidłowości, z reguły „na pierwszy rzut oka” zupełnie niewidocznych, albo do korekty fałszywych wyobrażeń wynikających z inercyjności systemu przekonań. Po drugie, ze względu na ogromny zalew piśmiennictwa czasami mamy do czynienia z wiedzą upublicznią, istniejącą, ale *de facto* nieodkrytą, niewykorzystywaną, zwłaszcza wtedy, gdy jej elementy znajdują się w różnych, niepowiązanych ze sobą bezpośrednio miejscach (inne dyscypliny, publikacje niecytujące się nawzajem etc.). Połączenie dotąd „odseparowanych” fragmentów wiedzy może prowadzić do autentycznych odkryć naukowych, bazujących nie na badaniach empirycznych (pierwotnych), lecz na literaturze przedmiotu. Na zjawisko to wielokrotnie zwracał uwagę znany informatolog Don R. Swanson, poczynając od 1986 r., w którym ukazał się jego często cytowany artykuł *Undiscovered Public Knowledge* (Swanson, 1986).

Zatem, podsumowując, jakie cele poznawcze da się osiągnąć za pomocą metody analizy i krytyki piśmiennictwa? Są wśród nich m.in.: opis i ocena dotychczas osiągniętej wiedzy na jakiś temat, czyli tzw. stanu badań; uporządkowanie tejże wiedzy, np. poprzez kategoryzację lub mapo-

wanie (ang. *knowledge mapping*), w efekcie wykrycie dotąd niedostrzeżonych faktów, prawidłowości, relacji, zjawisk; identyfikacja obszarów niezbadanych – poszukiwanie inspiracji dla własnych dociekań; ilościowa lub jakościowa integracja zbiorów danych empirycznych i innych wyników uzyskanych w ramach różnych, niezależnie prowadzonych badań; uchwycenie nowo powstających kierunków rozważań, specjalności badawczych; ustalenie autorytetów, wiodących idei, dominujących szkół naukowych etc.

Jako proces analiza i krytyka piśmiennictwa składa się z czterech etapów: (a) formułowanie problemu, (b) gromadzenie zasobu piśmiennictwa, które stanie się następnie przedmiotem dociekań; faza ta obejmuje zarówno poszukiwanie, jak i dobór, selekcję odpowiednich publikacji, (c) ekstrakowanie, przetwarzanie i porządkowanie danych/informacji/wiedzy zawartych w wybranym zbiorze dokumentów, czyli analiza, ocena i synteza ich treści, (d) prezentacja rezultatów, sprawozdanie z badań, najczęściej w formie pisemnej (Levy i Ellis, 2006; McKibbin, 2006).

W odniesieniu do każdej z faz można mówić o określonych regułach postępowania, a w efekcie – w zależności od stopnia ich formalizacji oraz pożądanego rygoru w realizacji – o różnych wariantach metody analizy i krytyki piśmiennictwa. Dodatkowo, jest ona elastyczna, może być stosowana w ramach ilościowej, jakościowej albo mieszanej strategii badawczej (zob. Cisek, 2010). Zatem, wstępna typologia odmian metody analizy i krytyki piśmiennictwa na najogólniejszym poziomie mogłaby wyglądać następująco – od najmniej do najbardziej sformalizowanych: (a) wersja narracyjna, zwana też ekspercką, zbliżona do eseju (ang. *narrative review*); (b) wariant „klasyczny”, czyli tzw. stan badań (ang. *critical literature review*); (c) przegląd systematyczny (ang. *systematic review*). Ten ostatni jako odrębny sposób postępowania badawczego liczy sobie około trzydziestu lat, związany jest silnie z podejściem typu *evidence-based*, a jego popularność, znaczenie i zasięg stosowania ustawicznie rosną (Mauer-Górska, 2007a; 2007b; McKibbin, 2006). Jak bardzo szczegółowe i rygorystyczne wytyczne nim rządzić można się przekonać, studiując na przykład podręcznik *Cochrane Handbook for Systematic Reviews of Interventions* (Higgins i Green, eds., 2009). Charakterystyka przeglądu systematycznego jako takiego wymagałaby odrębnego artykułu, dlatego jest tutaj pominięta. Podobnie – opis metaanalizy, wariantu, w którym integruje się rezultaty wielu niezależnych badań empirycznych, a decydującą rolę odgrywają techniki statystyczne (Saxton, 2006). Warto odnotować, iż w zeszłym roku zaproponowane zostało o wiele bardziej szczegółowe uporządkowanie, obejmujące aż 14 różnych typów analizy i krytyki piśmiennictwa, którego autorzy zwracają także uwagę, iż nie istnieje jedna, akceptowana przez całą międzynarodową społeczność uczonych definicja tej metody, brak również ustalonych kryteriów oceny jej wiarygodności (Grant i Booth, 2009).

Inne podejście odnaleźć można w artykule Henry’ego Kemoni (2008, s. 105), gdzie wyróżnione są następujące rodzaje analizy i krytyki piśmiennictwa (w ujęciu wytworowym):

- wersja historyczna, która przedstawia rozwój idei i literatury w układzie chronologicznym, odkrywa kolejne fazy rozwojowe;
- tematyczna, skupiająca się na debatach pomiędzy odmiennymi perspektywami i szkołami badawczymi;
- teoretyczna, śledzi tworzenie teorii w jakimś obszarze, sprawdza świadectwo empiryczne leżące u ich podstaw;

– empiryczna, integruje dane/wyniki uzyskane w różnych, niezależnie od siebie prowadzonych badaniach pierwotnych.

Celem metody analizy i krytyki piśmiennictwa jest raczej uchwycenie i charakterystyka dotychczasowego dorobku, kierunków dyskusji, rozwoju metodologii etc., a nie prezentacja bądź promocja własnych poglądów. Oczywiście elementy interpretacji i prekonceptualizacja są nieuniknione (Konecki, 2000), zapewne także przydatne, lecz to nie zwalnia badaczy od przestrzegania określonych reguł metodologicznych, związanych z zapewnieniem sprawdzalności, wiarygodności oraz wartości poznawczej wyników. Zwłaszcza, jeżeli omawiana metoda rzeczywiście ma oferować godną zaufania podstawę uzasadnionego działania, a w nauce pełnić funkcję heurystyczną albo wręcz samodzielnie wytwarzać nową wiedzę.

Warunkiem koniecznym (czy także wystarczającym – to osobne pytanie) intersubiektywnej sprawdzalności w analizie i krytyce piśmiennictwa jest pozostawienie „tropu”, tj. opisanie *explicitie* w raporcie z badań kolejnych kroków postępowania poznawczego. Należy zatem dokładnie scharakteryzować źródła i sposoby identyfikacji i doboru danego zbioru tekstów, w tym przeszukiwane zasoby, użyte wyrażenia wyszukiwawcze, kryteria selekcji etc. Następnie – wskazać metody opracowania zgromadzonych treści, zastosowane podejście badawcze (ilościowe, jakościowe, mieszane), założenia, kategorie i ramy pojęciowe oraz sposób ich konstruowania, argumentację i tryb wnioskowania itp. W szczególności wymagania te dotyczą przeglądu systematycznego (McKibbon, 2006, s. 203-204), ale dobrym obyczajem jest stosowanie ich także w ramach pozostałych wariantów analizy i krytyki piśmiennictwa, ponieważ wówczas odbiorcy mają rzeczywistą, a nie tylko deklarowaną, możliwość prześledzenia rozumowania i sprawdzenia uzyskanych wniosków.

Inny, trudniejszy do uchwycenia, zespół zagadnień związany jest z efektywnością, rzetelnością i poznawczą wartością metody analizy i krytyki piśmiennictwa – ze względu na jej najważniejszą funkcję, tj. odkrycie i przedstawienie „obiektywnego” stanu wiedzy w jakiejś dziedzinie. Ponieważ obiektywność jako taka jest nieosiągalna i stanowi raczej ideę regulatywną niż realny cel, *de facto* chodzi tutaj o: (a) unikanie tendencyjności, czyli bezstronność; (b) minimalizowanie wpływu czynników subiektywnych i uwarunkowań środowiskowych; (c) kontrolowanie – na ile jest to możliwe – „wnoszonych” do badania założeń jawnych i ukrytych (prekonceptualizacja, uteoretyzowanie obserwacji, wiedza tła); (d) eliminowanie wartości pozapoznawczych (neutralność aksjologiczna) (Grobler, 2008; Szaniawski, 1994).

Rzetelna analiza i krytyka piśmiennictwa, przedstawiająca faktyczne (a nie – wynikające li tylko z czyichś wyobrażeń, przyzwyczajzeń, tradycji ośrodka naukowego etc.) stan i kierunki badań w jakiejś dziedzinie, oparta jest na kompletnym, a nie wybiórczym, „materiale empirycznym”, tj. w tym przypadku – zbiorze literatury na określony temat (Jesson i Lacey, 2006, s. 145). Jednakże – czy chodzi tutaj o kompletność „fizyczną” (całe istniejące piśmiennictwo o danym zagadnieniu), czy też raczej o identyfikację wszystkich interesujących lub ważnych typów wypowiedzi w pewnym zakresie, czyli raczej o kompletność intelektualną? Przypuszczalnie w grę wchodzić mogą obydwa podejścia, w zależności od specyfiki dyscypliny i zasięgu problemu, aczkolwiek pierwsze z nich bywa trudne do zrealizowania (na przykład – co z literaturą w językach mało popularnych?). Poza tym pojawia

się jeszcze pytanie – jak rozpoznać, że zgromadziliśmy już „wszystko” na dany temat, kiedy się zatrzymać w poszukiwaniu kolejnych opracowań? Jedna z możliwych odpowiedzi brzmi – wtedy, gdy osiągnęliśmy stan „teoretycznego nasycenia”, tzn. następne analizowane publikacje nie wnoszą już nic nowego, a zawarta w nich argumentacja, idee, pojęcia, metodologia etc. są już nam znane (Levy i Ellis, 2006, s. 192).

Także, podczas doboru publikacji nie powinno się *a priori* negować treści lub form dokumentów niezgodnych z naszymi koncepcjami, intuicją bądź reprezentowaną szkołą badawczą. To z kolei prowadzi do zagadnienia, czym właściwie jest dzisiaj adekwatne piśmiennictwo, m.in. – w kontekście wspomnianych wcześniej zmian w komunikacji naukowej, oraz – gdzie go szukać? Czy składają się nań jedynie recenzowane teksty pochodzące z renomowanych czasopism? Czy również dokumenty o innej postaci i „ciężarze gatunkowym”, np. wpisy (posty) w blogach, wypowiedzi na forach dyskusyjnych, artykuły z Wikipedii bądź inne społecznościowe formy (Cisek, 2008; 2009; Nahotko, 2010, s. 200-205)? Odpowiedzi na te i inne jeszcze pytania zależą co najmniej od sposobu pojmowania i rozpoznawania naukowości w ogóle, „obyczajów” danej dziedziny oraz dominującej funkcji analizy i krytyki piśmiennictwa w konkretnym przedsięwzięciu badawczym, tj. przypuszczalnie będą inne, gdy identyfikujemy podstawowy dorobek, „trzon” jakiejś nauki, odmienne, gdy poszukujemy inspiracji dla własnych dociekań, jeszcze inne, gdy dążymy do uchwycenia najnowszych tendencji i idei. Generalnie autorzy wypowiadający się na temat metody analizy i krytyki piśmiennictwa, a zwłaszcza przeglądu systematycznego zalecają, by podczas poszukiwania literatury nie ograniczać się do jednej czy kilku podstawowych baz danych oraz uznanych czasopism, bo to może prowadzić do jednostronności, tendencyjności wyników, *de facto* jest sprzeczne z istotą rzetelnych badań literaturowych i stanowi zagrożenie dla ich wiarygodności (Jesson i Lacey, 2006, s. 145-146).

Niektórzy uważają, iż przedmiotem analizy i krytyki powinno być piśmiennictwo dobrej jakości (ang. *quality literature*) (Levy i Ellis, 2006, s. 182), ale tu również nie ma uniwersalnego kryterium oceny, a tradycyjne podejście oparte na systemie recenzowania i *impact factor* jest co najmniej dyskusyjne, a zaufanie do niego zostało naruszone, m.in. w efekcie znanej afery Sokala (Sokal i Bricmont, 2004). Na ten temat toczy się dzisiaj dyskusja, której zakresu i problematyki nie sposób tutaj przedstawić (Coleman, 2007). Poza tym, są już głosy, iż wraz z Web 2.0 pojawiła się nowa, społecznościowa forma kontroli jakości badań i publikacji (Nahotko, 2010, s. 125-128).

Zachowanie „obiektywności” w trzeciej fazie omawianej metody, tj. w trakcie przetwarzania treści, jest jeszcze trudniejsze i wiąże się z kolejnymi zagadnieniami wymagającymi przemyślenia. Główny problem, zwany przez niektórych nawet *paradoksem metodologicznym* (Bangert-Drowns, 2004) polega na tym, iż przystępując do analizy, oceny i syntezy treści adekwatnego do naszego pytania badawczego piśmiennictwa, musimy mieć przygotowany, przynajmniej w zarysie, jakiś instrument poznania, tj. pewne kategorie, siatkę pojęć etc. Z drugiej strony, analizę i krytykę piśmiennictwa często robi się właśnie po to, by dopiero ustalić, jakie ramy pojęciowe, kierunki myślenia i paradygmaty funkcjonują w danym obszarze. Trzeba zatem brać pod uwagę niebezpieczeństwo „tautologii”, samopotwierdzania się naszych koncepcji, tj. sytuacji, gdy odpowiedź jest z góry zawarta w pytaniu.

Kolejna kwestia wiąże się ze sposobem analizy i syntezy danych/informacji/wiedzy zawartych w piśmiennictwie, co jest w dużej mierze uzależnione od celu konkretnych badań literaturowych. Wybór i precyzyjne określenie postępowania na tym etapie jest szczególnie istotne wówczas, gdy analiza i krytyka piśmiennictwa stanowi samodzielna, pełnoprawną metodę badawczą. Inaczej bowiem dokonuje się syntezy badań „pozytywistycznych”, odmiennie – tych o charakterze jakościowym. Chodzi o sposoby ekstrakowania danych, identyfikowania w publikacjach kluczowych kategorii, ich uogólniania etc. W tym zakresie wypracowano już wiele technik, takich jak wspomniana wcześniej metaanaliza, a także metaetnografia, metasynthese, krytyczna synteza interpretacyjna (ang. *critical interpretive synthesis*) i inne (Thomas i Harden, 2008). Jest to następne rozbudowane i ważne zagadnienie, którego opis trzeba odłożyć do osobnego opracowania.

Przedstawiona tu charakterystyka metody analizy i krytyki piśmiennictwa jest z konieczności niepełna, wiele problemów zostało jedynie zasygnalizowanych. Ich uszczegółowienie i dyskusja znajduje się, przynajmniej częściowo, w przywoływanej literaturze przedmiotu.

STATUS ANALIZY I KRYTYKI PIŚMIENNICTWA WE WSPÓŁCZESNEJ NAUCE O INFORMACJI I BIBLIOTEKOZNAWSTWIE

W części drugiej przedstawione są wyniki „pilotażowych” badań własnych, których celem było uchwycenie wybranych aspektów rzeczywistego (a nie deklarowanego) statusu analizy i krytyki piśmiennictwa w informatologii i bibliotekoznawstwie w XXI w. Dociekania miały charakter rozpoznawczy, wstępny – a nie na przykład naukometryczny, intencją bowiem było przede wszystkim sprawdzenie – czy w ogóle różne (niektóre) warianty i zastosowania omawianej metody występują w polu badawczym INiB. Notabene, wyczerpujące opracowanie tego zagadnienia, nakreślenie jego „totalnej” panoramy we współczesnej nauce o informacji, wymagałoby nie tylko przeszukania wielu baz danych oraz zasobów Internetu, ale również przygotowania i zastosowania o wiele bardziej zaawansowanego narzędzia interpretacji i kategoryzacji badań prowadzonych metodą analizy i krytyki piśmiennictwa. Jest to spore przedsięwzięcie poznawcze, godne osobnych, temu tylko poświęconych rozważań.

Zatem, tutaj zadane zostały następujące pytania:

– Czy analiza i krytyka piśmiennictwa funkcjonuje w nauce o informacji i bibliotekoznawstwie także jako samodzielna metoda badawcza? To, że pełni zadania pomocnicze jest trywialne.

– Czy stosowane są różne jej warianty – i jeżeli tak – to jakie?

– Czy w badaniach prowadzonych tą metodą uwzględnia się wypowiedzi nieformalne, na przykład blogi, dyskusje online itp.?

– Czy w dorobku INiB istnieją rozważania teoretyczne na temat metody analizy i krytyki piśmiennictwa jako takiej? Jaka problematykę obejmują?

Eksplorację przeprowadzono w oparciu o międzynarodową bazę danych z zakresu bibliotekoznawstwa, nauki o informacji i dziedzin pokrewnych – LISTA – *Library, Information Science and Technology Abstracts* udostępnianą przez firmę EBSCO Publishing. Jest to serwis obszerny, oczywiście niezawierający „wszystkiego” z obszaru INiB, jednakże indeksujący ponad

700 czasopism fachowych i naukowych z całego świata, nadto książki, materiały konferencyjne i sprawozdania z badań, o zasięgu chronologicznym od połowy lat sześćdziesiątych XX w. po dziś.

Wyszukiwanie za pomocą hasła przedmiotowego (tj. w polu SU *Subject Terms*) *literature reviews*, z ograniczeniem do lat 2001-2010, przyniosło w odpowiedzi 269 rekordów. Wystarczy przejrzeć pierwsze 30 z nich, by przekonać się, iż analiza i krytyka piśmiennictwa występuje, i to często, jako podstawowa, samodzielna procedura poznawcza. Do zagadnień badanych tą metodą należą m.in.: biblioteczne serwisy WWW; biblioteki akademickie a globalizacja; czasopisma naukowe a repozytoria instytucjonalne; interfejsy; katalogowanie i klasyfikacja; kształcenie bibliotekarzy; kultura informacyjna (ang. *Information Literacy*); potrzeby i zachowania informacyjne różnych grup użytkowników; rola i wkład bibliotek w nauczanie na odległość; usługi informacyjne; współpraca archiwistów, bibliotekarzy i informatyków; wykorzystanie koncepcji i technologii Web 2.0 w bibliotekarstwie i informacji (folksonomie, tagowanie etc.); zarządzanie bibliotekami; zarządzanie dokumentami (ang. *records management*), a nawet konserwacja papieru i wybory czytelnicze uczniów.

W zidentyfikowanych badaniach można zaobserwować różne postawy w odniesieniu do uwzględnianego piśmiennictwa, mianowicie – są prace oparte wyłącznie na artykułach z recenzowanych czasopism, inne, włączające również literaturę fachową, wreszcie takie, których autorzy wzięli także pod uwagę nieformalne postaci komunikacji naukowej – blogi, listy dyskusyjne, wiki (np. Brown, 2010).

Dodatkowo, co najmniej kilka wyszukanych opracowań ma charakter refleksji dydaktycznej, metodologicznej lub teoretycznej na temat analizy i krytyki piśmiennictwa jako procesu i wytworu (w INiB). Przede wszystkim poruszana była problematyka kształcenia studentów i doktorantów w zakresie posługiwania się tą metodą, formułowano także jej ogólny opis oraz wytyczne poprawnego wykonania, proponowano również modyfikacje i udoskonalenia (Porter et al., 2002). Do interesujących publikacji metodologicznych z dziedziny INiB należą cytowane już wcześniej artykuły *A Systems Approach to Conduct an Effective Literature Review in Support of Information Systems Research* (Levy i Ellis, 2006) oraz *A Typology of Reviews: an Analysis of 14 Review Types and Associated Methodologies* (Grant i Booth, 2009).

Jeżeli chodzi o bardziej sformalizowane warianty metody analizy i krytyki piśmiennictwa, to w informatologii i bibliotekoznawstwie mamy do czynienia zarówno z przeglądem systematycznym, jak i metaanalizą, aczkolwiek dopiero od kilkunastu lat.

Rezultatem przeszukania bazy LISTA przy użyciu hasła przedmiotowego *systematic review* (przegląd systematyczny) jest zbiór 35 publikacji z lat 1998-2010, z czego tylko jedna powstała w poprzednim stuleciu. Wystarczy ich pobieżne przejrzanie, by stwierdzić, iż przegląd systematyczny stanowi procedurę szczególnie związaną z bibliotekarstwem i informacją medyczną, dla przykładu – aż 13 spośród odnalezionych dokumentów opublikowane zostało na łamach czasopisma „Health Information & Libraries Journal”. Obok badań prowadzonych bezpośrednio metodą przeglądu systematycznego, istnieje też refleksja metateoretyczna na temat różnych jego aspektów. W szczególności dyskutowane były: strategie i techniki wyszukiwania adekwatnego piśmiennictwa; ocena jakości przeglądów systema-

tycznych; rola bibliotekarzy i profesjonalistów informacji w tym obszarze. Ważny głos stanowi artykuł *Systematic Reviews and Librarians* (McKibbon, 2006), podsumowanie dotychczasowego dorobku w omawianym zakresie w badaniach INiB – opracowanie zatytułowane *Evaluation of Method in Systematic Reviews and Meta-Analyses Published in LIS* (Ankem, 2008).

Z kolei hasło przedmiotowe *meta-analysis* (metaanaliza) wyszukuje w serwisie LISTA 53 rekordy z lat 1997-2009, z czego zdecydowana większość, bo 51, dotyczy opracowań powstałych w XXI w. Także i tutaj mamy do czynienia zarówno z dociekaniem realizowanymi za pomocą tej procedury, jak i z publikacjami metodologicznymi, z których szczególnie istotne dla nauki o informacji i bibliotekoznawstwie są *Approaches to Meta-Analysis: A Guide for LIS Researchers* (Ankem, 2005) i *Meta-Analysis in Library and Information Science: Method, History, and Recommendations for Reporting Research* (Saxton, 2006).

Generalnie widać, iż odpowiedź na wszystkie postawione pytania brzmi w zasadzie „tak”.

UWAGI KOŃCOWE

Rola, znaczenie, zastosowania, także – metodologiczna dojrzałość analizy i krytyki piśmiennictwa w XXI w. rosną, także w obszarze nauki o informacji i bibliotekoznawstwie. Pierwotnym źródłem tej tendencji są zapewne zjawiska i zmiany we współczesnej komunikacji naukowej. Widoczne jest coraz bardziej rygorystyczne i intersubiektywnie sprawdzalne wykonywanie dyskutowanej tu metody, co jest kierunkiem słusznym. Dla zobrazowania – przegląd systematyczny (jako wytwór) niekoniecznie musi być bardziej „prawdziwy” niż tradycyjny „stan badań”, ale przynajmniej dokładnie wiadomo, na jakiej podstawie jego autor coś twierdzi i w jaki sposób doszedł do takich, a nie innych wniosków.

Nasuwa się także konkluzja o nieco odmiennym charakterze, mianowicie – dobrej jakości, wyczerpująca analiza i krytyka piśmiennictwa związanego z pewnym konkretnym zagadnieniem zdecydowanie ułatwia użytkownikom informacji dostęp do uporządkowanej i zagregowanej wiedzy, a to już jest kwestia, która żywotnie interesuje zarówno praktyków, jak i teoretyków informacji naukowej i bibliotekoznawstwa.

BIBLIOGRAFIA

- Andrews, Richard; Harlen, Wynne (2006). Issues in Synthesizing Research in Education. *Educational Research*, vol. 48, no. 3, pp. 287-299.
- Ankem, Kalyani (2005). Approaches to Meta-Analysis: A Guide for LIS Researchers. *Library & Information Science Research*, vol. 27, issue 2, pp. 164-176.
- Ankem, Kalyani (2008). Evaluation of Method in Systematic Reviews and Meta-Analyses Published in LIS. *Library and Information Research*, vol. 32, no. 101, pp. 104.
- Bangert-Drowns, Robert L. (2004). Literature Review. In: *Encyclopedia of Evaluation* [online]. Sage Publications [dostęp: 15.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sage-ereference.com/evaluation/Article_n319.html>.
- Brown, David J. (2010). Repositories and Journals: Are They in Conflict?: A Literature Review of Relevant Literature. *Aslib Proceedings*, vol. 62, issue 2, pp. 112-143.
- Cisek, Sabina (2008). Weblogi (blogi) – nowe narzędzie komunikacji w nauce. W: *Zarządzanie informacją w nauce*. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, s. 170-177.

- Cisek, Sabina (2009). Dzielenie się wiedzą w Internecie. *Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy* [online], nr 3-4, s. 33-42; [dostęp: 21.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.biblioteka.awf.katowice.pl/biuletyn.html>>.
- Cisek, Sabina (2010). *Metodologia mieszana w badaniach nauki o informacji i bibliotekoznawstwa*. W: *Biblioteki, informacja, książka: interdyscyplinarne badania i praktyka w XXI wieku* [CD-ROM]. Pod red. Marii Kocójowej. Kraków: Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ.
- Coleman, Anita (2007). Assessing the Value of a Journal Beyond the Impact Factor. *Journal of the American Society for Information Science and Technology*, vol. 58, no. 8, pp. 1148-1161.
- Dixon-Woods, Mary; Sutton, Alex (2003). Systematic Review. In: *Encyclopedia of Social Science Research Methods* [online]. Sage Publications [dostęp: 15.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sage-ereference.com/socialscience/Article_n998.html>.
- Grant, Maria J.; Booth, Andrew (2009). A Typology of Reviews: an Analysis of 14 Review Types and Associated Methodologies. *Health Information and Libraries Journal*, vol. 26, pp. 91-108.
- Grobler, Adam (2008). *Metodologia nauk*. Kraków: Wydaw. Areus, Wydaw. Znak.
- Hammersley, Martyn (2003). Literature Review. In: *Encyclopedia of Social Science Research Methods* [online]. Sage Publications [dostęp: 15.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sage-ereference.com/socialscience/Article_n503.html>.
- Higgins, Julian PT; Green, Sally, eds. (2009). *Cochrane Handbook for Systematic Reviews of Interventions* [online]; [dostęp: 22.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.cochrane-handbook.org/>>.
- Jesson, Jill; Lacey, Fiona (2006). How To Do (Or Not To Do) a Critical Literature Review. *Pharmacy Education*, vol. 6 (2), pp. 139-148.
- Kaczmarek, Tadeusz T. (2005). *Poradnik dla studentów piszących pracę licencjacką lub magisterską* [online]; [dostęp: 21.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://bg.univ.szczecin.pl/pliki/poradnik_dla_studentow.pdf>.
- Kemoni, Henry N. (2008). Theoretical Framework and Literature Review in Graduate Records Management Research. *African Journal of Library, Archives & Information Science*, vol. 18, issue 2, pp. 103-117.
- Konecki, Krzysztof (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana* [online]; [dostęp: 23.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://krzysztof.konecki.prv.pl/>>.
- Levy, Yair; Ellis, Timothy J. (2006). A Systems Approach to Conduct an Effective Literature Review in Support of Information Systems Research. *Informing Science Journal* [online], vol. 9, p. 181-212; [dostęp: 15.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://inform.nu/Articles/Vol9/V9p181-212Levy99.pdf>>.
- Mauer-Górska, Barbara (2007a). Evidence-based: nowa metoda analityczno-syntetycznego opracowania publikacji naukowych. *Przegląd Biblioteczny*, R. 75, z. 2, s. 261-270.
- Mauer-Górska, Barbara (2007b). Strategia Evidence Based Librarianship (EBL). W: *Przenikanie i Rozpowszechnianie Idei oraz Doświadczeń: Zagadnienia Międzynarodowego Bibliotekoznawstwa Porównawczego, 2007 r.* [online]. Pod red. Marii Kocójowej. Kraków: Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ; [dostęp: 21.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.inib.uj.edu.pl/wyd_inib/s3_z4/mauer.pdf>.
- McKibbin, Ann K. (2006). Systematic Reviews and Librarians. *Library Trends*, vol. 55, no. 1, pp. 202-215.
- Morrison, Heather (2006). Evidence Based Librarianship and Open Access. *Evidence Based Library and Information Practice* [online], vol. 1, no. 2, pp. 46-50; [dostęp 19.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ejournals.library.ualberta.ca/index.php/EBLIP/article/view/49/117>>.
- Nahotko, Marek (2010). *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Globalna biblioteka cyfrowa w informatycznej infrastrukturze nauki*. Warszawa: Wydaw. SBP.
- Nowak, Piotr (2006). *Bibliometria. Webometria. Podstawy. Wybrane zastosowania*. Poznań: Wydaw. Naukowe UAM.
- Pilch, Tadeusz; Bauman, Teresa (2001). *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe. Wydanie drugie poprawione i rozszerzone*. Warszawa: Wydaw. Akademickie „Zak”.
- Porter, Alan L.; Kongthon, Alisa; Lu, Jye-Chyi (2002). Research Profiling: Improving the Literature Review. *Scientometrics*, vol. 53, issue 3, pp. 351-370.
- Ratajewski, Jerzy (2002). Analiza i krytyka dokumentów. W: *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa czyli wiedza o bibliotece w różnych dawkach*. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 129-132.

- Sapa, Remigiusz (2009). *Metodologia badań obszaru pośredniczenia w komunikacji naukowej z perspektywy nauki o informacji*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Saxton, Matthew L. (2006). Meta-Analysis in Library and Information Science: Method, History, and Recommendations for Reporting Research. *Library Trends*, vol. 55, no. 1, pp. 158-170.
- Ścibor, Eugeniusz (1976). Przegląd metod badawczych stosowanych w nauce o informacji. W: *Metodologia bibliotekoznawstwa i nauki o informacji naukowej*. Pod red. Stanisława Kubiaka. Poznań: Wydaw. Naukowe UAM w Poznaniu, s. 93-102.
- Sokal, Alan; Bricmont, Jean (2004). *Modne bzdury: o nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*. Warszawa: Prószyński i Spółka.
- Swanson, Don R. (1986). Undiscovered Public Knowledge. *Library Quarterly*, vol. 56, no. 2, pp. 103-118.
- Szaniawski, Klemens (1994). O obiektywności nauki. W: *O nauce, rozumowaniu i wartościach*. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, s. 8-17.
- Thacker, Stephen B. et al. (2007). Meta-Analysis. In: *Encyclopedia of Epidemiology* [online]; [dostęp: 22.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sage-ereference.com/epidemiology/Article_n289.html>.
- Thomas, James; Harden, Angela (2008). Methods for the Thematic Synthesis of Qualitative Research in Systematic Reviews. *BMC Medical Research Methodology* [online], vol. 8 (45); [dostęp: 22.05.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.biomedcentral.com/1471-2288/8/45>>.

SABINA CISEK

Institute of Library and Information Studies
Jagiellonian University
e-mail: sabina.cisek@uj.edu.pl

METHODS OF LITERATURE ANALYSIS AND CRITICISM IN LIBRARY AND INFORMATION SCIENCE IN 21ST CENTURY

KEYWORDS: Literature analysis and criticism. Literature studies. Library studies. Informatology. Information science. Meta-analysis. Methodology. Research methods. Systematic review. Research status. 21st century.

ABSTRACT: The author characterizes selected aspects of methods of literature analysis and criticism in library and information science and observes a significant increase of researchers' interest in this research method in 21st century informatology and library studies. Two basic roles of literature analysis and criticism in scholarly research are analyzed – the auxiliary (heuristic) and the independent (knowledge-creating) one. Stages and variants of the analysis are described, including a traditional analysis, systematic review and meta-analysis. The closing part of the article includes results of pilot research on selected properties and features of literature analysis and criticism in contemporary library and information science.

Artykuł wpłynął do Redakcji 2 czerwca 2010 r.

MAREK TOBERA

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski
e-mail: marektob@wp.pl

POCZĄTKI TRANSFORMACJI POLSKIEGO RYNKU KSIĄŻKI. REKONSTRUKCJA NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ Z LAT 1989-1995 (część pierwsza)¹



Marek Tobera od 2000 r. jest adiunktem w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, od 2002 r. organizatorem i sekretarzem, a od 2006 r. kierownikiem Podyplomowych Studiów Polityki Wydawniczej i Księgarstwa UW; poprzednio związany był m.in. z Instytutem Badań Literackich PAN oraz redakcją „Notesu Wydawniczego”. Pracował też jako księgarz. Zajmuje się problematyką rynku książki w XX w. i historią prasy. Opublikował m.in. *Wesołe gazetki. Prasa satyryczno-humorystyczna w Królestwie Polskim 1905-1914* (1988). Warszawa–Łódź: Wydaw. PWN; *Cenzura czasopism w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.* *Przegląd Historyczny* 1989, z. 1, s. 41-67; *Cenzura prasy w Cesarstwie Rosyjskim na przełomie XIX i XX w.* (1992) W: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*. Pod red.

Aliny Brodzkiej i Janusza Kosteckiego, t. 1, s. 175-223. Warszawa: BN; *Sen męża o dwóch żonach. Postać kobiety na łamach prasy satyryczno-humorystycznej Królestwa Polskiego w latach 1905-1914*. W: *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności*. Zbiór studiów pod redakcją Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca (2006). Warszawa: Wydaw. DiG.

SŁOWA KLUCZOWE: Transformacja rynku książki. Rynek książki u schyłku PRL. Rynek książki po 1989 r. Polska Izba Książki. Międzynarodowe i Krajowe Targi Książki w Warszawie. Harlequin. Książka w PRL. Książka w Polsce. Rynek książki a gospodarka.

ABSTRAKT: W artykule przedstawiono najważniejsze wydarzenia związane z polskim rynkiem książki po 1989 r. Cezury stanowią lata 1989-1995, ale przywołano także fakty z okresu PRL (zwłaszcza z drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX w.), jak i odniesiono się do współczesnych realiów. Autor przytacza różne definicje pojęcia „transformacja” w kontekście rynku książki. Omówiono kwestię „masy upadłościowej” oraz główne problemy przełomu politycznego i gospodarczego. Zwrócono uwagę na żywiołowy, ale i „twórczy chaos” rodzącego się rynku. Zaprezentowano początki działalności samorządu gospodarczego branży wydawniczo-księgarskiej (Polska Izba Książki) oraz pierwsze poważne inwestycje światowych concernów na polskim rynku książki (wydaw. Harlequin).

UWAGI WSTĘPNE

O przemianach zachodzących na polskim rynku książki w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. pisali już m.in.: Barbara Kołodziejczyk

¹ Od red.: Druga część artykułu zostanie opublikowana w zeszycie 4/2010 „Przeglądu Bibliotecznego”. Artykuł stanowi część szerszego opracowania poświęconego polskiemu rynkowi książki po 1989 r., które autor przygotowuje wspólnie z Bogdanem Klukowskim. Publikacja ukaze się w drugiej połowie 2011 r. Autor artykułu składa podziękowania dr. Piotrowi Marciszukowi, prezesowi Polskiej Izby Książki (PIK), oraz jej pracownikom: Jarosławowi Dudkowi, dyrektorowi Biura PIK, i Agnieszce Kozłowskiej, bez których uprzejmości i życzliwości by on nie powstał.

(1991, 1995), Witold Adamiec (1991/1992), Danuta Szczepańska (1995), Łukasz Gołębiwski (1998, 1999, 2009), Tomasz Zekin-Kompanowski (2000), Joanna Papuzińska i Michał Zając (2001), Bogdan Klukowski (2008). Nie sposób też pominąć pracy Stanisława Siekierskiego (2006), ujmującej powyższe zagadnienie z perspektywy kulturoznawczej oraz sondaży i analiz czytelnictwa i zakupów Grażyny Straus i Katarzyny Wolff (1996a, 1996b). Mimo głosu tak kompetentnych autorów problematyka przeobrażeń rynku książki bezpośrednio po 1989 r., rozpatrywanych w związku z zachodzącą wówczas ogólną zmianą ustrojową oraz przemianami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, nadal pozostaje tematem niewyczerpanym. Dzieje się tak w dużym stopniu z powodu niedostatku źródeł, a czasem tylko pobieżnego lub fragmentarycznego ich wykorzystania. Niektóre z wymienionych prac, poświęcone przede wszystkim sprawom związanym z kwestiami społecznymi czy kulturowymi, marginalizowały problemy odradzającego się rynku. Są wśród nich także pozycje dotyczące pewnego tylko wycinka (najczęściej istotnego, ale jednak wycinka) spraw bardziej ogólnych.

Na szczególną uwagę zasługuje numer specjalny „Biblioteki Analiz”, zatytułowany „W dwudziestolecie wolnego rynku książki w Polsce (1989-2009)”, którego autorzy (m.in.: Daria i Piotr Dobrołęccy (PD, DD, 2009a-2009e), Łukasz Gołębiwski (2009), Kuba Frołow (Dobrołęcki, Frołow, 2009) i Paweł Waszczyk (Dobrołęcki, Waszczyk, 2009a i 2009b) zaprezentowali różnorodny pod względem formalnym materiał, krótkie ujęcia autorskie odzwierciedlające faktografię, cenne dokumenty i wywiady z osobami uczestniczącymi w zachodzących przemianach. Ów numer „Biblioteki Analiz” ma zatem charakter na poły wstępnego opracowania, na poły zaś dokumentacyjny. Jak zaznaczył we wprowadzeniu P. Dobrołęcki, intencją jego autorów jest zachęcenie kolejnych badaczy do podjęcia tematu polskiego rynku książki na przestrzeni dwóch ostatnich dekad.

Artykuł stanowi próbę uporządkowania wiedzy o wydarzeniach związanych z początkami i pierwszą fazą transformacji w interesującej nas tu dziedzinie. Obejmuje krótki, ale jakże obfity w ważne fakty, okres do połowy dekady lat dziewięćdziesiątych XX w.

Z literatury przedmiotu – ze względów pragmatycznych – korzystałem selektywnie, aczkolwiek starałem się wspomnieć o najważniejszych wydanych już pracach. Szeroko uwzględniłem publikacje z prasy branżowej analizowanego okresu, bardzo bogatej w informacje i kreowane „na gorąco” świadectwa chwili (oficjalne oświadczenia, wywiady, komentarze, polemiki uczestników wydarzeń), traktowanej dotychczas na ogół mało wnikliwie przez badaczy. Przeprowadziłem kwerendę w biurze PIK.

Dokumentacja z archiwum Biura PIK dotąd nie była wykorzystywana w badaniach. Uporządkowana jest tylko w niewielkim stopniu. Nazwane są teczki i segregatory, wewnątrz nich z reguły brak jednak numeracji kart, a i kolejność dokumentów najczęściej pozostaje przypadkowa. Zbiór ma charakter resztówki, gdyż znaczną część akt przekazano w 2009 r. Bibliotece Narodowej, obecnie znajdują się one w opracowaniu. Materiały wykorzystane w artykule dotyczą m.in.: narodzin samorządu gospodarczego branży wydawniczo-księgarskiej, pierwszych lat jego funkcjonowania i bezpośrednio lub pośrednio – zaświadczenia dokonujące się wówczas przemiany.

Przyjąłem układ chronologiczny. Na tym etapie studiów wydaje się on o tyle uzasadniony, o ile ułatwia orientację w zachodzących w omawianym okresie zdarzeniach czasem pozostających ze sobą w relacjach właściwych

przyczynom i skutkom, czasem zaś mniej lub bardziej przypadkowym. Moją ambicją było odtworzenie atmosfery lat 1989-1995, oddanie ich specyfiki, podkreślenie ich niepowtarzalności. Bez próby przybliżenia towarzyszącego wówczas książce klimatu, zestawienie faktów, nazwisk i nawet precyzyjne uchwycenie zachodzących wtedy szerszych procesów rynkowych dałoby zapewne efekty poznawczo połowiczne.

Nie pretenduję tu, oczywiście, do wyczerpania tematu. Pod pewnymi względami artykuł stanowi kontynuację moich uprzednich publikacji (Tobera, 2001, 2002, 2008, 2009). Ma również, w pewnym sensie, charakter roboczy. Stąd m.in. wspomniany już bardzo utylitarny stosunek do literatury przedmiotu. Zastrzec też należy, iż świadom jestem pewnego naruszenia proporcji w mej narracji, wynikającego z proweniencji wykorzystanych archiwaliów i potraktowania dokumentów PIK trochę jako *pars pro toto*.

RESTAURACJA KAPITALIZMU?

Słowo „transformacja” było wtedy modne. Jak zauważył Stanisław Siekierski, na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w pewnym instytucie PAN spośród 27 zaplanowanych tematów badawczych, aż 17 miało ów termin w tytule; „problem <transformacji> podejmowały niemal wszystkie placówki naukowe” (Siekierski, 2006, s. 17). Andrzej Wasilewski, były sekretarz KC PZPR i były przewodniczący jego Komisji Kultury, wcześniej wieloletni i ceniony edytor, szef Państwowego Instytutu Wydawniczego i prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, w kilka lat po przełomie ustrojowym pisał w swych esejach społeczno-politycznych o „transformacji w cieniu rewanżyzmu” (Wasilewski, 1995, s. 97-110). Zatem, jeśli nawet nie sam termin, to jego kontekst bywał traktowany nie bez emocji.

Władysław Kopaliński wyjaśnia, że „transformacja” to „przemiana, przeobrażenie, przekształcenie” (Kopaliński, 1999, s. 782). Ekonomści, nawiązując do realiów początku przemian, dostrzegali wieloznaczność pojęcia. Grzegorz Kołodko w swej rozprawie kreowanej niemal *ad vocem* wobec koncepcji Leszka Balcerowicza podkreślał, że pojęcie transformacji rozumieć można jako odnoszące się do „stabilizacji makroekonomicznej”, zmian instytucjonalnych oraz „restrukturyzacji mikroekonomicznej”. Przyjmował, iż jest to droga „od biurokratyzowanej gospodarki planowej typu socjalistycznego do rynkowej gospodarki typu kapitalistycznego” (Kołodko, 1992, s. 11-12). Z kolei Janusz Beksiak przestrzegał, że transformację można pojmować opacznie jako „zmianę formy”, ale bez zmiany „fundamentów ustroju”. W odniesieniu do przemian po 1989 r. zalecał więc mówienie po prostu o „restauracji kapitalizmu” (Beksiak, 2003, s. 30).

Kończąc ten wątek ogólnym przypomnieniem różnic poglądów zachodzących wśród ekonomistów także w kwestiach teoretycznych i terminologicznych², zatrzymam się na chwilę nad uwagą J. Beksiaka. Czy rzeczywiście mówić można o „restauracji kapitalizmu” w polskich realiach książkowych na przestrzeni ostatnich dwóch dekad? Sądzę, że tak, lecz z pewnymi zastrzeżeniami. Sprowadzają się one do stwierdzenia, że ściśle pojętego przywrócenia dawnych reguł i instytucji nie było. „Restauracja”

² Przeciw pojmowaniu transformacji jako „restauracji kapitalizmu” oponował m.in. Józef Pa-jestka (1994, s. 20). Różne koncepcje i poglądy ekonomistów w tej materii obszernie omówili, formułując własne stanowisko, Maciej Bałtowski i Maciej Miszewski (2006, s. 23-74).

polegała głównie na ustanowieniu zasad prawnych i praktyk gwarantujących – mniej lub bardziej udanie – swobodę działalności gospodarczej. Nie odrodziły się natomiast (prócz kilku sporadycznych prób, zakończonych najczęściej niepowodzeniami) dawne, międzywojenne oraz działające w pierwszych latach powojennych firmy i instytucje prywatne i spółdzielcze; nie wskrzeszono też wielu rozwiązań strukturalnych, regulujących rynek przed 1939 r., a nawet przed 1950 r.

Problem rozważany ok. 20 lat temu polegał na tym, czy zastane struktury oraz podmioty wydawnicze i księgarskie przekształcą się (bądź zostaną przekształcone) tak, by funkcjonować po nowemu, już kapitalistycznie³ i czy inicjatywy zrodzone w dobie przełomu, pełne młodzieńczej (niekiedy cwaniackiej) werwy, zdołają okrzepnąć na tyle, by z pożytkiem ekonomicznym i kulturowym wypełnić przestrzeń, do niedawna jeszcze zarządzaną odgórnie – i ze stałą, choć ze zmiennym natężeniem wyrażaną troską o wymogi panującej ideologii, o aspekty polityczne i geopolityczne. Przestrzeń, z której nowe władze państwowe wycofywały się na początku lat pięćdziesiątych XX w. ochoczo i również nie bez determinacji ideologicznej, odmiennej co prawda niż u poprzedników, ale też przesiąkniętej motywami doktrynalnymi.

MASA UPADŁOŚCIOWA

Mechanizmy systemu książki sprzed 1989 r. Witold Adamiec określił skrótem CCR, czyli „centralizm – cenzura – reglamentacja” (Adamiec, 1991/1992, s. 102). U schyłku PRL działało ok. 50 wydawnictw profesjonalnych, niemal wyłącznie państwowych, czasem „kryptopaństwowych” (J. Papuzińska, M. Zajac, 2001, s. 139)⁴, do której to kategorii nie sposób zaliczyć jedynie kilku koncesjonowanych oficyn katolickich. Hurt obsługiwał wielki państwowy monopolista, Składnica Księgarska, dysponująca lokalnymi filiami i magazynami w różnych częściach kraju. W handlu detalicznym u schyłku lat osiemdziesiątych XX w. dominowało 18 Państwowych Przedsiębiorstw Dom Książki (PPDK), skupionych (z wyjątkiem przedsiębiorstwa warszawskiego) w Zrzeszeniu Księgarstwa (zlikwidowanym u progu przemian), posiadających blisko 90% księgarń, których liczbę szacowano w sumie na ok. 2600 (Zeibel, 1994, s. 9). Prócz PPDK znacząca była działalność 86 Klubów Międzynarodowej Prasy i Książki, stanowiących własność Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Książka – Prasa – Ruch (ta z kolei była własnością Komitetu Centralnego PZPR). Publikacjami akademickimi zajmował się Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN (ORPAN) z kilkoma ekspozyturami w dużych miastach. Na wsi książkami handlowały niektóre placówki Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska i kluby rolnika. Działał kolportaż wojskowy. Na tym tle dość symboliczne znaczenie miały skromne liczbowo sieci katolickich księgarń św. Jacka i św. Wojciecha oraz placówki diecezjalne, a także nieliczne antykwariaty prywatne (Szczepańska, 1995, s. 80).

³ W referacie wygłoszonym w Sofii w połowie 1989 r., podczas konferencji redaktorów księgarsko-wydawniczej prasy branżowej z krajów bloku radzieckiego, B. Klukowski stwierdził, że władze i instytucje książki PRL są nieprzygotowane do wprowadzenia reguł ekonomii w dziedzinie kultury (Klukowski, 1989b, s. 9).

⁴ Por. uwagi o „socjalistycznej spółdzielczości” (Beksiak, 2003, s. 35) oraz próbę syntetycznego ujęcia zagadnienia spółdzielczości w PRL (Chyra-Rolicz, 2002, *passim*).

Przeważająca część sfery książki była zarządzana przez różne struktury administracyjne i gospodarcze, podległe władzom resortowym, w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku głównie Ministerstwu Kultury i Sztuki i jego Departamentowi Książki i Bibliotek, choć niektóre wydawnictwa podlegały i innym ministerstwom (np. nad Wydawnictwami Szkolnymi i Pedagogicznymi, Państwowym Wydawnictwem Naukowym i Naszą Księgarnią bieżący nadzór sprawowało Ministerstwo Edukacji Narodowej, przy zachowaniu nadrzędnej roli MKiS w kwestiach m.in. przydziału papieru i planu wydawniczego). Rzeczywiste centrum decyzyjne stanowił – podobnie jak i w innych dziedzinach – Komitet Centralny PZPR. Dla losów oficyn pozawarszawskich bardzo ważne były odpowiednie komitety wojewódzkie. Od władz partyjnych i państwowych zależało niemal wszystko: organizacja rynku, byt oficyn, ich profil i program oraz awanse i dymisje kadry zarządzającej („nomenklatura”). Dodać należy, że ze względu na determinanty systemowe i ich konsekwencje ekonomiczne książka polska pozostawała w pewnej izolacji wobec tendencji dominujących na rynkach światowych, zarówno pod względem rozwoju technologii, jak i obrotu prawami autor-skimi.

Centralizacja, specyficzna hierarchia stanowisk i instytucji pozwalały jednak na kontrolowanie i regulację bieżącej pragmatyki systemu, zapewniały swoisty ład. Wydana książka wcześniej czy później dostarczana była do Składnicy, stamtąd – do księgarń. Pieniądze w rozliczeniach zawsze płynęły w stronę odwrotną, a ściślej – w latach 1944-1950 i ponownie od 1958 r., gdy porzucono rewolucyjny koncept z czasów stalinowskich, by za całość produkcji wydawniczej, także tej niesprzedanej, płaciło księgarstwo. Oficjalna statystyka dotycząca wydawnictw była dość wiarygodna. Pawilony Domu Książki, pomimo przynieszonego przez większość z nich deficytu, utrzymywano w wielu osiedlach i miasteczkach, w średnich i dużych miastach na majowych kiermaszach zawsze były tłumy.

Zakres swobody wypowiedzi, mimo nieformalnych i formalnych ingerencji, korzystnie wyróżniał publikacje Czytelnika, PIW czy PWN na tle ZSRR i państw satelickich. Wnikliwy publicysta paryskiej „Kultury”, Juliusz Mieroszewski, którego przecież nie sposób podejrzewać o sympatie prokomunistyczne, pisał w 1962 r.: „Polska książka, wydana w Polsce Ludowej, w porównaniu z literaturą sowiecką w większości wypadków jest kulturą zachodnią” (Mieroszewski, 1997, s. 208). W. Adamiec, już z perspektywy 1991 r., całkiem aprobatywnie oceniał schyłek ostatniej książkowej dekady PRL, podkreślając m.in. ogólną poprawę – w porównaniu z latami poprzednimi – jakości merytorycznej wydanych utworów oraz spadek liczby publikacji propagandowych i innych pozycji, „których autorami byli rozmaici protegowani, zasłużeni itp.” (Adamiec, 1991, s. 25-26)⁵.

Tych i co najmniej kilku innych ważnych aspektów pozytywnych oraz stwierdzenia, że co prawda „system był niesprawny, ale stabilny”, nie powinno zabraknąć w bilansie lat osiemdziesiątych, a zwłaszcza ich drugiej połowy. Co nie przeczy, że rację miał i Stanisław A. Kondek pisząc, iż w PRL mieliśmy do czynienia z „permanentnym kryzysem książki” (Kondek, 2007, s. 324; por. Tobera, 2008, s. 66, 70-71). Argumentów tu dość – zwłaszcza znów w odniesieniu do lat osiemdziesiątych, które nas tu najbardziej interesują, bo przesądziły o warunkach, w jakich rodził się i kształtował nieco

⁵ B. Klukowski, w cytowanym już referacie, wyrażał się z uznaniem o otwartości polityki kulturalnej władz PRL i o konsekwencjach tejsze dla działań wydawnictw w latach osiemdziesiątych XX w. (Klukowski, 1989b, s. 6).

później wolny rynek. Elementy owego „permanentnego kryzysu” to m.in.: anachroniczna i nieefektywna rodzima poligrafia, repertuar wydawniczy i wysokości nakładów niedostosowane do realnego zapotrzebowania, wzrost popytu nad podażą książek atrakcyjnych – i na odwrót: rażąca nadprodukcja tych niepotrzebnych. Ogólny wskaźnik opublikowanych egzemplarzy w przeliczeniu na jednego mieszkańca w latach osiemdziesiątych XX w. był jednym z najniższych w Europie, podobnie jak zużycie papieru (Klukowski, 1989a). Słowem: mieliśmy zapóźniony, niewydolny, reglamentowany rynek producenta, choć ów producent nie pełnił roli podmiotowej.

Wyłom w partyjno-państwowym monopolu stworzyły po 1976 r. wydawnictwa, poligrafia i kolportaż drugiego obiegu – represjonowanego z różnym natężeniem i różnymi efektami, istotnego raczej ze względu na politykę, przemiany społeczne i kulturę niż na ekonomię. S. Siekierski dostrzega w działalności takich wydawnictw, jak: NOWA, Głos czy Przedświt pierwszy istotny symptom załamania peerelowskiego systemu książki. Co charakterystyczne, abstrahuje jednak przy tym od zagadnień związanych z książkowymi finansami (Siekierski, 2006, s. 35-36).

O patologii systemu oficjalnego świadczyło z pewnością istnienie „czarnego rynku”, nazywanego niekiedy obiegiem trzecim. Tworzyły go amatorskie edycje niewznawianej oficjalnie literatury popularnej i jarmarcznej, ale też całkiem zwyczajnie wydrukowane, szczególnie atrakcyjne tytuły, bezskutecznie poszukiwane przez czytelników w księgarniach. Pozycje te można było czasem kupić na bazarach, dokąd „wyciekały” z magazynów księgarń, hurtowni oraz z poczty i podczas transportu. Początek ich drogi na targowiska stanowiły niekiedy nielegalne dodruki dokonywane w państwowych zakładach poligraficznych. Marże w tym procederze osiągały wysokości zawrotne. Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją oceniała w 1983 r., iż na „czarnym rynku” znajdowało się wtedy ok. 5% krajowych publikacji (Książka – Księgarstwo..., 1984)⁶.

Wpływ owych uwarunkowań na kształt polskiego rynku książki w trakcie i po „restauracji kapitalizmu” nie zawsze jest doceniany. Tymczasem zmiany, jakie nastąpiły w latach 1989-1990, kreowały i uczestniczyły w nich postaci pierwszego, drugiego i trzeciego (ew. czwartego) obiegu, ze swymi ambicjami, nawykami, umiejętnościami w znacznym stopniu ukształtowanymi w minionej epoce, choć oczywiście na bieżąco modyfikowanymi. W lata dziewięćdziesiąte XX w. wkroczyły też przedsiębiorstwa, często obarczone balastem przeszłości w postaci zapasów magazynowych czy umów autorskich, niemożliwych do realizacji w nowych warunkach. Konkurując, a niekiedy pozostając w relacjach partnerskich z rutyniarzami, usiłowali również zaistnieć i zakotwiczyć się ludzie w branży całkiem nowi – ci, których atutem nierzadko okazywał się właśnie brak rutyny.

KU WOLNEMU RYNKOWI

W kwestiach zasadniczych sprawy książki rozstrzygnięto niejako poza nią. Wspomnijmy tylko liberalizację zasad działalności gospodarczej,

⁶ Nielegalny handel legalnymi publikacjami deficytowymi, przechwyconymi przez „czarny rynek”, oraz nielegalnymi dodrukami, bywa nazywany także „czwartym obiegiem” – w odróżnieniu od amatorskich edycji literatury jarmarcznej czy nielegalnych tłumaczeń prozy sf, według tej typologii stanowiących obieg trzeci.

wprowadzoną przez rządy Zbigniewa Messnera i Mieczysława Rakowskiego oraz Sejm PRL IX kadencji, z powodzeniem zamykającą – jak to żartobliwie określili J. Beksiak – etap „partyjnej transformacji” (Beksiak, 2003, s. 30). Pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. władze dalekie były od niegdysiejszej ortodoksji. Nim jednak dopuszczono własność prywatną w dziedzinie wydawnictw książkowych, precedens, znów najwyraźniej polityczny, uczyniono na niwie prasy. W 1987 r. po raz pierwszy oficjalnie ukazała się drugoobiegowa dotąd, utożsamiająca się z ideologią konserwatywną „Res Publica” (Mielczarek, 1998, s. 246); potem – co charakterystyczne – wydawca tego miesięcznika będzie publikować również książki. Kilka miesięcy po jego legalizacji Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi zarejestrował inną spółkę – „Słowo i Czyn” z Maciejem Giertychem jako przewodniczącym Rady Programowej. Firma ta niebawem przystąpiła do publikacji postendeckiego periodyku „Słowo Narodowe” (Książka – Księgarstwo..., 1988).

W sferze książkowej spółki wydawnicze tworzyły pierwotnie instytucje. Na początku 1988 r. powstała Książnica jako własność oficyn Śląsk i PIW oraz Katowickich Zakładów Graficznych i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. 19 maja tegoż roku podczas Międzynarodowych Targów Książki (MTK) w Warszawie podpisano umowę o utworzeniu przez potężne wówczas podmioty, RSW Prasa – Książka – Ruch i Sovexportknikga, polsko-radzieckiej firmy wydawniczo-poligraficznej Orbita. Program spółki przewidywał publikacje z dziedziny historii najnowszej oraz literatury społeczno-politycznej, pięknej i dziecięco-młodzieżowej. Orbita niebawem okaże się jednym z beneficjentów pierwszego okresu przemian (Korbińska, 1988, s. 14)⁷.

Pierwszym legalnym wydawnictwem prywatnym w pełnym tego słowa znaczeniu była ponoć Fuga – oficyna o profilu muzycznym, publikująca m.in. śpiewniki. Skromną informację na ten temat podał po latach jeden z właścicieli firmy, Witold Bójski (jego współnikiem był kompozytor Marek Sartr), w wywiadzie dla „Biblioteki Analiz”. Zaznaczył, że koncesję umożliwiło „błogosławieństwo” ówczesnego zastępcy kierownika Wydziału Kultury KC PZPR ds. wydawnictw Kazimierza Molka. Fuga okazała się efemerydą. Bójski, wówczas dyrektor państwowej Watry, został później jednym z szefów i udziałowców potężnej oficyny BGW, powołanej do życia w drugim półroczu 1989 r. (Dobrołęcki, Waszczyk, 2009a, s. 110)⁸.

Otwierano prywatne księgarnie, pierwsze od wielu lat. Według szacunków, do końca 1988 r. działało 25 nowych oficyn niepaństwowych (Kołodziejczyk, 1991, s. 20). Ów trend wzbudzał nawet niepokój. 1 grudnia 1988 r., podczas IX zjazdu PTWK, stowarzyszenia przynajmniej w latach osiemdziesiątych XX w. wcale niespolegliwego wobec władz, domagano się zapewnienia mu wpływu na ministerialne decyzje o koncesjach i większego rygoryzmu w tej materii. Stanowisko to uzasadniano tym, że państwo nie powinno sprzyjać zaistnieniu wśród wydawców osób przypadkowych, kulturowo obcych książce; takich, których dziełem byłaby „li tylko zamiana np. warzywniaka na dom wydawniczy, bo akurat notowania koniunktury tak ostatnio wskazują” (Kamiński, 1989, s. 9). Argumentowano: „Ruch wydawniczy jako całość jest jakimś fragmentem życia kulturalnego społeczeństwa czy to życia literac-

⁷ Zob. też Archiwum Biura Polskiej Izby Książki (dalej: AB PIK), teczka „Izba Książki”, „Deklaracja członkowska Izby Książki, Orbita. Spółka Wydawniczo-Poligraficzna z o.o., Warszawa, ul. Miodowa 6/8, 12.06.1990 r.”.

⁸ W. Bójski stwierdził, iż Fuga została zamknięta przed 1989 r. – tymczasem w zbiorach Biblioteki Narodowej zachowały się dwie edycje sygnowanego przez nią tomu pt. *O mój rozmartynie. Śpiewnik 1914-1939*; pierwsza z 1988 r., druga – z 1989 r.

kiego, czy naukowego, czy artystycznego, a działania komercyjne powinny być obecne, a nawet muszą być obecne, ale nie mogą one dominować, a w każdym razie być działaniami najistotniejszymi. Bo sprzedaż jabłek może być co najwyżej kulturalna, ale nie kulturotwórcza” (Kamiński, 1989, s. 9). Jeśli wierzyć sprawozdawcy pisma branżowego, padły nawet dość dziwne postulaty, aby przyznawać koncesje dopiero wówczas, gdy nowe oficyny wykażą się pewnym dorobkiem edytorskim (Kamiński, 1989, s. 9).

Od zatroskania tymi sprawami nie byli też wolni twórcy. Na spotkaniu zorganizowanym przez Podstawową Organizację Partyjną (POP) przy Związku Literatów Polskich (ZLP) wątpliwości zebranych wyjaśniał zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, pisarz Zbigniew Domino, mówiąc o rychłym zniesieniu wszelkich koncesji dotyczących działalności wydawniczej (Książka – Księgarstwo..., 1989). Rzeczywiście, niebawem tak się stało. Zgodnie z nowym porządkiem prawnym, formalnie obowiązującym od początku 1989 r., zarejestrowano wydawnictwo Amber. Dzień owej rejestracji, 28 lutego 1989 r., Joanna Papuzińska i Michał Zając uznali za symboliczny w dziejach książki polskiej – także i dlatego, że ta prawdopodobnie pierwsza niekoncesjonowana oficyna błyskawicznie zdobyła silną pozycję ekonomiczną i utrzymała do ją dziś (Papuzińska, Zając, 2001, s. 142).

Według szacunków, w 1989 r. zaistniało ok. 200 wydawnictw niepaństwowych, choć nie wiadomo, ile z nich prowadziło realną działalność. Nie zmieniła się natomiast liczba profesjonalnych oficyn państwowych, które jeszcze przez pewien czas będą dominować, publikując więcej tytułów niż ich nowi konkurenci (Kołodziejczyk, 1991, s. 20).

Z możliwości rejestracji nie korzystały na razie oficyny drugiego obiegu. Argumentem zasadniczym było istnienie cenzury, która, choćby w ograniczonym zakresie, co najmniej przez pierwsze półrocze 1989 r., wydawała się wciąż niemożliwa do wyeliminowania. Traciła jednak swą dawną, realną i symboliczną, moc. Wiosną owego roku przed bramą główną Uniwersytetu Warszawskiego kwitła w najlepsze sprzedaż wydawnictw niezależnych, oferowanych z prowizorycznych, ale stałych stoisk. Milicja ani Służba Bezpieczeństwa nie interweniowały.

Symptomatyczne były również wypowiedzi przedstawicieli władz. Prócz wspomnianej narady POP przy ZLP, warto zwrócić uwagę na spotkanie, które odbyło się kilka tygodni później pod szyldem Towarzystwa Polonia. Czas wybrano nieprzypadkowy – przed XXXIV MTK w Warszawie. Sekretarz KC PZPR, prof. Marian Stępień wobec przedstawicieli największych wydawnictw krajowych, stwierdził, że „rozpoczął się już proces zespolenia podzielonej kultury polskiej” i deklarował otwarcie możliwości publikacyjnych dla autorów i dzieł obecnych dotąd jedynie na emigracji bądź w drugim obiegu. Wedle jego słów, w ciągu najbliższych trzech lat (czyli w okresie 1989-1992) ukazać się miało ok. 150 tytułów, które wcześniej nie mogły zostać legalnie wydane z powodów politycznych (Kronika, 1989). Zauważmy, że *Małą apokalipsę* T. Konwickiego (PIW) czy *Rok 1984 G. Orwella* (Alfa) wydano nawet nieco wcześniej, nim Stępień złożył swą deklarację.

Znamienny dla tamtego okresu był również przebieg wspomnianej edycji Targów w maju 1989 r. Podczas nich swoją ofertę zaprezentowało 12 wydawnictw podziemnych i 19 emigracyjnych. Co nie mniej charakterystyczne, ich obecności nie odnotowano jednak w katalogu imprezy. Na tego typu otwartość było więc jeszcze trochę za wcześnie (Klukowski, 1989b, s. 12; Kaleta, 2005, s. 59; PD, DD, 2009e, s. 63).

PRZEŁOM

Sprawy książki nadal pozostawały w cieniu wydarzeń politycznych, by wspomnieć tylko o tych najważniejszych: wiosną 1989 r. władze i opozycja zawarły porozumienie okrągłego stołu. W jego wyniku w czerwcu odbyły się wybory do Sejmu i Senatu, zakończone spektakularnym sukcesem Solidarności. Nowy dwuizbowy parlament, drogą konsensusu, dokonał elekcji gen. Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL. Wśród nasilającego się kryzysu ekonomicznego i nieokiełznanej od dawna, a teraz rosnącej z dnia na dzień inflacji, wrzesień przyniósł zaprzysiężenie rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego, październik zaś ogłoszenie radykalnego programu naprawy gospodarki, zwanego planem Balcerowicza. Te krajowe wydarzenia tworzyły klimat właściwy co najmniej poważnym rodzimym przesileniom. Gdy w listopadzie przestał straszyć mur berliński, było oczywiste, że nie tylko w historii Polski kończy się pewna epoka, a zaczyna nowa, o obliczu co prawda możliwym do wyobrażenia, ale jeszcze przecież niewiadomym.

Wydarzenia te nie tylko kreowały atmosferę istotną i dla spraw książki, ale i owocowały stworzeniem dalszych formalnych i faktycznych zasad funkcjonowania wolnego rynku. Na początku 1990 r. zniesiono reglamentację papieru. Wprowadzono wewnętrzną wymiennialność złotych. W kwietniu tego roku została uchwalona, a w czerwcu weszła w życie ustawa znosząca cenzurę. Państwo porzuciło monopol handlu zagranicznego. Definitywnie legły w gruzach filary systemu książki doby PRL (Żuliński, 2006, s. 115).

Nowy system akcentował swe narodziny dość ekspansywnie, wszak – jak powiada badaczka – „czas wielkich przemian politycznych i towarzyszący im chaos gospodarczy sprzyjają temu sektorowi” (Kołodziejczyk, 1995, s. 65). W drugiej połowie 1989 r. na ogromną skalę rozkwitła uliczna i bazarowa sprzedaż książek, a że w księgarniach panował tłok nie mniejszy niż przy straganach, popyt wydawał się nie do nasycenia. Wciąż powstawały nowe wydawnictwa prywatne. Po zniesieniu cenzury legalizowały się wreszcie oficyny drugoobiegowe, przez adwersarzy i konkurentów oskarżane zresztą o sztucznie opóźniane wychodzenie na powierzchnię, bynajmniej nie z powodów ideologicznych, lecz ze względu na fiskusa (Klukowski, 1989b, s. 13; Adamiec, 1991/1992, s. 105, także materiał źródłowy opisany w przypisie 24).

Ekspozycja publikacji uczestników XXXV MTK w Warszawie (maj 1990 r.) otwarcie potwierdzała charakter zachodzących przemian. Katalog tym razem był już kompletny. Prócz wydawców państwowych zaprezentowały swój dorobek nowe firmy prywatne oraz te działające od lat, ale na emigracji. Wspólne stoisko posiadało dziewięć oficyn drugoobiegowych (dołączył do nich londyński Aneks) (Klukowski, 1989b, s. 12; PD, DD, 2009e, s. 63). Ich dorobek oraz osiągnięcia wielu innych edytorów pozostających do niedawna w konspiracji omawiało pismo „Obieg bez Cenzury” (1989-1990), które wyłożono obok książek NOWEJ, Kręgu, Pomostu.

Za duży sukces poczytano zorganizowane również przez Ars Polonę, 1. Krajowe Targi Książki (KTK). 14-18 września 1990 r. warszawski Torwar przeżywał istne obleżenie. Publiczność zwabiła możliwość dokonywania zakupów, podczas targów międzynarodowych wtedy jeszcze ograniczona do rozmiarów niemal symbolicznych. Na 89 stoiskach swe tytuły oferowało 177 uczestników inauguracyjnej edycji KTK (*I Krajowe Targi...*, 1990). I Krakowskie Targi Wydawców w dobie rynkowego przełomu mogły wyda-

wać się mniej istotne, w przeciwieństwie do warszawskich uznano je za efemerydę. Na organizację pod Wawelem corocznej, dużej i cieszącej się prestiżem imprezy wystawienniczej przyjdzie czas później.

CYWILIZOWANIE ŻYWIÓŁU

Stosownie do wyzwania nowych czasów, powstał samorząd gospodarczy branży książkowej. 27 czerwca 1990 r. w Warszawie powołano Izbę Książki (IK). Zebranie założycielskie, w imieniu inicjatorów, otworzył Jerzy Wysocki, dyrektor i redaktor naczelny *Alfy*; prowadził zaś Czesław Kulesza, do niedawna szef Wydawnictw Komunikacji i Łączności oraz Wydawnictw Naukowo-Technicznych. Obecni byli przedstawiciele ok. 100 firm wydawniczych i księgarskich. Utworzenie Izby uchwalono jednogłośnie; większością głosów natomiast przyjęto statut i dokonano elekcji władz. W tajnych wyborach przewodniczącego IK, w których wzięło udział 85 osób, największe poparcie (35 głosów) zdobył Grzegorz Boguta, doktor biofizyki, od niedawna dyrektor PWN, w czasach PRL działacz opozycji demokratycznej i wieloletni szef podziemnego wydawnictwa NOWA. Pokonał on Jerzego Wysokińskiego (29 głosów) i Jerzego S. Sito z *Czytelnika* (18 głosów). Uprzedzmy, że Boguta będzie sprawować tę funkcję przez trzy kadencje, aż do 1997 r. Do pierwszej Rady Izby, także w wyniku wyborów, weszli (podaję wg liczby uzyskanych głosów): Janusz Fogler (WAI*F*), Wojciech Jabłoński (Tramp, Radom), ks. Stanisław Opiela (Wydawnictwo „Przeglądu Powszechnego”, Wyzwanie), Jerzy Szmid (Znak), Bogusław Rogatka (Wydawnictwo Literackie), Jan Migdalski (DK Kraków), Andrzej Ochalski (Officina, Milanówek) i Piotr Sz wajcer (NOWA). Wybrano pięcioosobową Komisję Rewizyjną, której przewodniczącym został Maciej Frajta k (DK Poznań)⁹. Dodajmy, że decyzje elektorów istotnie uzupełniono podczas inauguracyjnego posiedzenia Rady IK (11 lipca 1990 r.). Zgodnie ze statutem, wyłoniła ona ze swego składu wiceprezesów. Funkcje te powierzono J. Foglerowi, W. Jabłońskiemu i J. Migdalskiemu¹⁰.

Izba nie była jedyną nową strukturą, funkcjonującą w okresie przemian. Wcześniej zawiązało się Stowarzyszenie Wydawców Prywatnych i Niezależnych. Na zebraniu założycielskim IK reprezentowało je 14 wydawnictw wywodzących się przeważnie z drugiego obiegu. Prezesem stowarzyszenia był Piotr Sz wajcer.

Najliczniejszą reprezentację w powołanym organie samorządowym miało Porozumienie Wydawców – przy utworzeniu IK obecni byli przedstawiciele 59 zrzeszonych w nim firm. Liderzy Porozumienia, przede wszystkim jego wiceprzewodniczący Wysocki, byli bardzo aktywni w pracach poprzedzających utworzenie Izby. Kulesza, który oprócz wspomnianego zebrania założycielskiego IK poprowadził też inauguracyjne posiedzenie rady, był pierwszym przewodniczącym w historii Porozumienia¹¹. Tworzyły je oficyny państwowe na ogół o długiej tradycji

⁹ AB PIK,teczka „Protokóły”, „Protokół z zebrania inicjującego powstanie Izby Książki w dniu 27.06.1990 r.”; tamże teczka „Izba Książki”, a w niej notatka z prac komisji skrutacyjnej z tegoż zebrania – br. daty, tytułu i podpisu.

¹⁰ AB PIK,teczka „Protokóły”, „Notatka z zebrania Rady Izby Książki w dniu 11 lipca 1990 r.” (podpisano: wiceprezes Izby Książki Janusz Fogler).

¹¹ AB PIK,teczka „Izba Książki”, „Lista obecności na zebraniu w dniu 27 czerwca 1990 r.; Porozumienie Wydawców”.

i ustalonej renomie, ale w jego skład zdażyła wejść także Orbita. Porozumienie powstało w 1982 r. i jako luźna struktura, bardziej pasująca do idei forsowanej wówczas reformy gospodarczej, do pewnego przynajmniej stopnia wypełnić miało lukę po rozwiązaniu Naczelnym Zarządzie Wydawnictw. (Porozumienie wydawnicze, 1982, s. 1 i 4; Książka – Księgarstwo..., 1984; Klukowski, 1989b, s. 10)¹².

Wracając do 1990 r., na marginesie wspomnieć można, że półtora miesiąca po powołaniu samorządu, Jerzy Łoziński, także wiceprzewodniczący Porozumienia, wystosował do Grzegorza Boguty pismo, w którym domagał się zwrotu wydatków poniesionych przez swą organizację w związku z przygotowaniem zebrania założycielskiego Izby¹³. Wśród znanych mi dokumentów nie zachowała się niestety odpowiedź prezesa.

Nowa izba samorządowa została zarejestrowana 13 września 1990 r. przez Wydział XVI Gospodarczy Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy¹⁴. W ciągu pierwszych miesięcy swego istnienia zajęła się m.in. konsultacjami dotyczącymi projektu przygotowywanej właśnie ustawy o prawie autorskim (zostanie uchwalona w 1994 r.)¹⁵, ponadto zabiegała o ulgi podatkowe dla wydawców pozycji niskonakładowych. Rada IK podjęła uchwałę kontestującą objęcie honorariów autorskich podatkiem od ponadnormatywnych wynagrodzeń¹⁶. Prezes Boguta i wiceprezes Fogler spotkali się z przedstawicielami Ministerstwa Finansów i omówili założenia polityki fiskalnej wobec wydawnictw. Na kolejnym ich spotkaniu, tym razem z ówczesnym wiceministrem kultury Andrzejem Karpowiczem, rezultaty owych rozmów zostaną ocenione jako „krok we właściwym kierunku”¹⁷. Te i inne fakty świadczyły, że Izba uznana została przez administrację państwową za wiarygodnego reprezentanta branży. Choć na marginesie dodajmy, że i w tej kwestii, przynajmniej przez jakiś czas, panowało pewne materii pomieszanie; np. Ministerstwo Finansów przesłało z datą 12 października 1990 r. prośbę o zaopiniowanie projektu ustawy do PWN, nie wymieniając nawet prezesa Boguty jako adresata tego pisma¹⁸.

Tymczasem w siedzibie PWN zorganizowano biuro IK, jego pierwszym dyrektorem został Ryszard Grąbkowski. Koniec roku upłynął w Izbie pod znakiem przygotowań do Walnego Zgromadzenia członków. 21 stycznia 1991 r. uchwali ono m.in. przyjęcie nowej nazwy – Polska Izba Książki¹⁹.

Choć w sprawach wydawniczych wciąż zdawał się dominować chaos, rok 1991, a w znacznym stopniu także następny, przyniosły oznaki powolnej

¹² Tym razem niepełne dane zawiera tekst z numeru specjalnego „Biblioteki Analiz” (PD, DD) (2009b, s. 45-47).

¹³ AB PIK,teczka „Interwencje”, Pismo wiceprzewodniczącego Komitetu Wykonawczego Porozumienia Wydawców J. Łozińskiego do prezesa Izby Książki G. Boguty z 10 sierpnia 1990 r.

¹⁴ AB PIK,teczka „Protokoły”, „Postanowienie, dnia 13 września 1990 r., Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy, Wydział XVI Gospodarczy”.

¹⁵ AB PIK,teczka: „Izba Książki”, Pismo R. Grąbkowskiego i G. Boguty do członków IK z 8.10. 1990 r.

¹⁶ AB PIK,teczka: „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”; „Izba Książki, Komunikat” [br. daty, podpis: „za Radę Izby Książki Janusz Fogler”].

¹⁷ AB PIK,teczka: „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”, „Biuro Izby Książki. Komunikat nr 2 z 26 X 1990 r.”.

¹⁸ AB PIK,teczka „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”, Pismo dyrektora Departamentu Podatku Obrotowego Ministerstwa Finansów A. Wesołowskiego do PWN, 12 października 1990 r.

¹⁹ AB PIK,teczka: „Izba Książki”, „Wyciąg z protokołu zebrania Walnego Zgromadzenia członków Izby Książki z dnia 21 stycznia 1991 r. dot. zmian w statucie Izby”. Formalna zmiana nazwy w rejestrze izb gospodarczych dokonana zostanie dopiero ponad dwa lata później; AB PIK,teczka: „Izba Książki”, „Postanowienie Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy, Wydział XVI Gospodarczy, 29 września 1993 r.”.

stabilizacji struktur wolnego rynku. Wyłonili się i ugruntowali swą pozycję pierwsi liderzy przemian. Pojawili się poważni zagraniczni inwestorzy. Wciąż powstawały nowe, rodzime firmy prywatne. Lepiej lub gorzej z wyzwaniem rynku radziły sobie przedsiębiorstwa państwowe. Stawało się jednak jasne, że wydawnictwa z czasów PRL mają szansę przetrwać (a w perspektywie – przynajmniej niektóre – prosperować) dzięki przekształceniom własnościowym; choć z drugiej strony wciąż nietknięte tym procesem Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne pozostawały niekwestionowaną potęgą (casus WSiP ma jednak swą specyfikę). Deklaracje i decyzje nowych władz, acz nie zawsze konsekwentne, świadczyły natomiast o woli znacznego ograniczenia roli państwa w dziedzinie książki. „Dla czystości sprawy uznaliśmy, że wydawnictwa stanowią segment gospodarki rynkowej” – wspomni po latach ówczesny wiceminister kultury Michał Jagiełło (Dobrołęcki, 2009, s. 96). Nie oznaczało to jednak przyjaznej polityki podatkowej – w 1991 r. wydawcom prywatnym podniesiono podatek dochodowy o 100%, doprowadzając w ten sposób do ujednoczenia sytuacji ich oraz wydawców państwowych²⁰. Trwał wciąż książkowy boom, nawet wbrew coraz bardziej dotkliwej społecznie ogólnej recesji i innym kosztom reform, które ekonomiści wiążą z „kreatywną destrukcją” pierwszego stadium transformacji (Mujżel, 2003, s. 161 i n.). Z drugiej strony jednak, także w sferze książki, z biegiem czasu narastały zjawiska niepokojące. Szczególnie doskwierał brak płynności oraz rzetelności w rozliczeniach, zwłaszcza między dystrybucją a wydawcami. Pojawily się – i rosły – zatory płatnicze.

Tłumy na warszawskich targach książki świadczyły o ciągle dużym popycie. Optymizm inwestorów znajdował swój wyraz m.in. w rozwoju KTK. W 1991 r., podczas drugiej ich edycji, funkcjonowało 127 stoisk, na których zaprezentowało swój dorobek 203 wystawców, czyli znacznie więcej niż rok wcześniej (*II Krajowe Targi...*, 1991). Katalog następnych KTK poda jeszcze lepsze rezultaty – 145 stoisk i 267 wystawców. Baczny obserwator, komentując z aprobatą starania organizatorów i uznając imprezę za odzwierciedlającą kondycję rynku, zauważył jednak, że w 1992 r. publiczności już nie przybyło; skonstatuje również, iż grono hurtowników i księgarzy „raczej się zwęża niż poszerza” (Szwajcer, 1992, s. 4).

Kilkanaście miesięcy wcześniej, podczas XXXVI MTK w maju 1991 r., z sal Pałacu Kultury powiało wielkim światem. Przyczyniła się to tego PIK, przygotowując seminarium „West Meets East”, poświęcone dominującym w skali globalnej modelom ruchu wydawniczego: amerykańskiemu, brytyjskiemu, niemieckiemu i francuskiemu. Dodajmy, że Izba po raz pierwszy wystąpiła w roli współorganizatora targów (Kaleta, 2005, s. 61), a wspomniana impreza towarzysząca świadczyła o jej determinacji w dążeniu do ucywilizowania żywiłowego rynku krajowego²¹. Tradycyjny organizator MTK, Ars Polona, dopiero w grudniu 1991 r. na nowo stanęła samodzielnie przedsiębiorstwem w wyniku likwidacji RSW Prasa – Książka – Ruch. W 1992 r. w komentarzach dotyczących kolejnej edycji targów pobrazmiewała już jednak nuta niepokoju, czy organizatorom uda się utrzymać międzynarodową pozycję warszawskiej imprezy. Działo się tak, pomimo że w anonimowych ankietach, przeprowadzanych wśród uczestników, zagraniczni

²⁰ AB PIK, teczka: „Izba Książki”, Pismo podsekretarza stanu A. Karpowicza do Izby Książki z 25 października 1990 r.

²¹ Zdaniem G. Boguty PIK zaistniała wobec wielu czynników właśnie jako współorganizatorka MTK w 1991 r. „Wtedy po raz pierwszy byliśmy widocznymi” – uznał prezes Izby (Nowodworska, 1994, s. 4).

wystawcy z reguły wyżej oceniali MTK niż ich polscy koledzy (Łaziński, 1992, s. 3).

Tymczasem w PIK 25 czerwca 1991 r. odbyło się kolejne Walne Zgromadzenie. W wyborach prezesa Izby znów zwyciężył Grzegorz Boguta (42 głosy), po raz wtóry pokonując Jerzego Wysokińskiego (20 głosów)²². 28 sierpnia 1991 r. nowa Rada PIK wybrała ze swego składu dwu wiceprezów. Ponownie objął tę funkcję Janusz Fogler (WAiF), po raz pierwszy zaś Grzegorz Majerowicz (IPS). Przewodniczenie Komisji Rewizyjnej pozostało w rękach Macieja Frajta²³. 14 kwietnia 1992 r. utworzono pierwszą sekcję branżową PIK – była nią Sekcja Księgarska. Przyjęto jako zasadę, że jej przewodniczącym będzie wiceprezes izby reprezentujący ów sektor. Tak też się stało, funkcję tę objął Grzegorz Majerowicz²⁴. Sekcja Wydawców Edukacyjnych powstała natomiast 20 maja 1993 r. – przewodniczącym został Andrzej Chrzanowski, szef WSiP²⁵.

Wobec ocenianej jako nieznacząca obecności książki w mediach, Izba podjęła rozmowy z Radiokomitetem i Naczelną Redakcją Programów Edukacyjnych TVP na temat uruchomienia stałej audycji telewizyjnej poświęconej nowym publikacjom. Boguta podkreślał, że chodzi „o najbardziej wartościowe tytuły, (...) które nie noszą cech literatury komercyjnej [podkreślenie w oryginale – MT], niskonakładowe, produkowane z myślą o elitarnym odbiorcy”. Program taki od stycznia 1993 r. rzeczywiście udało się uruchomić w telewizji publicznej, choć emitowany był późno, w porze niewielkiej oglądalności. Pięciominutowe „Miniatury” nadawano 2-3 razy w tygodniu. Propozycje książek do omówienia zgłaszali wydawcy zrzeszeni w Izbie. Wyboru dokonywało gremium delegowane przez PIK, TV oraz Ministerstwo Kultury, które sponsorowało to przedsięwzięcie; edytorzy płacili natomiast stosunkowo niewielkie kwoty za prezentacje swych publikacji²⁶ (Szczepańska, 1993b, s. 19).

Samorząd gospodarczy bywał skuteczny w pertraktacjach dotyczących podatków i ceł. W 1991 r. rząd wprowadził 10% cło na książki i czasopiśma. Wycofał się jednak po interwencji PIK. Nie zapobiegła ona natomiast wprowadzeniu niewiele później 7% podatku granicznego na import druków zwartych i ciągłych²⁷ (por. Boguta, 1992, s. 7; por. Gołębiowski, 1994, s. 5-6).

Organizowano stażę zagraniczne i branżowe szkolenia. Wykładowcami byli z reguły fachowcy z krajów zachodnich. Ogólny sens tych szkoleń, przynajmniej w najbliższej sobie dziedzinie, zakwestionował na kartach wspomnień wieloletni prezes Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Tadeusz Hussak, drwiąc z kompetencji grona „nauczycieli”, nazwanego „brygada-

²² AB PIK, teczka: „Izba Książki”, „Głosowanie na prezesa Polskiej Izby Książki 25.06.1991”.

²³ AB PIK, teczka: „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK”, pismo prezesa G. Boguty do członków PIK z 12 listopada 1991 r.

²⁴ AB PIK, teczka: Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz, „Sprawozdanie z działalności Sekcji Księgarskiej PIK”, 10 czerwca 1994 r.

²⁵ AB PIK, teczka: Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz, „Sprawozdanie z Sekcji Wydawców Edukacyjnych PIK” datowane „czerwiec 1994”.

²⁶ AB PIK, teczka: Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz, pismo prezesa PIK G. Boguty pt. „Wydawcy – członkowie PIK” z 31 stycznia 1992 r.; tamże, teczka „Polska Izba Książki. Protokoły z posiedzeń 1991-1994”, „Sprawozdanie z działalności Rady Polskiej Izby Książki od 15.10.1992 do 20.10.1993”.

²⁷ AB PIK, teczka „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK 1991-1995”, Pismo prezesa PIK Grzegorza Boguty do członków Izby Książki z 12 listopada 1991 r.; tamże teczka „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”, Pismo dyrektora Biura PIK R. Grabkowskiego do Komisji Kultury i Środków Przekazu” z 30 listopada 1992 r.

mi Marriotta²⁸ (Hussak, 2004, s. 311-312; por. PD, DD, 2009d, s. 60). Jego opinii nie podzieliła Halina Tymoszczuk, dyrektorka i współwłaścicielka znanej Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie. W artykule omawiającym warsztaty prowadzone przez specjalistów związanych z Frankfurckimi Targami Książki stwierdziła: „Wykładowcy niemieccy byli świetnie przygotowani, zajęcia prowadzono żywo i atrakcyjnie. Poziom kursu można zatem uznać za zbliżony do podobnej imprezy, zorganizowanej w zeszłym [1992] roku przez PIK oraz International Book Development” (Tymoszczuk, 1993, s. 19). W końcowej partii swego tekstu dodała: „Może za jakiś czas my, weterani transformacji systemowych, będziemy jeździć po świecie (tylko którym: trzecim? czwartym?) z cyklami wykładów w ramach jakiejś tam pomocy²⁹” (Tymoszczuk, 1993, s. 19).

Wiele energii władze i biuro Izby zmuszone były włożyć w zabiegi o autorytet PIK wewnątrz branży, nawet wśród swoich członków. Od początku dziejów tego samorządu zmorą pozostawało niepłacenie składek. Według sprawozdania Komisji Rewizyjnej, spośród 107 firm należących do Izby, w ciągu pierwszego roku składki opłacało 37, a wpisowe uregulowało 78³⁰. Biuro wielokrotnie słało monity w tej sprawie – co pikantne, również do przedsiębiorstw mających swą reprezentację w ścisłym kierownictwie PIK. Przemilczmy nazwiska...³¹. Zgodnie z wolą Walnego Zgromadzenia na początku 1993 r. z powodu niewywiązania się z tych podstawowych powinności pozbawiono członkostwa 27 firm (Szczepańska, 1993b, s. 21).

„PRZENIEŚ SIĘ W KRAINĘ MARZEŃ”

Tymczasem w krajobrazie rynku książki pojawiały się nowe, ważne elementy. W październiku 1991 r. ukazały się pierwsze „harlequiny”: produkty wydawnictwa Arlekin, polskiej firmy-córki światowego giganta z siedzibą w Toronto. Była to kolejna inwestycja w krajach postkomunistycznych – wcześniej edytor nieskomplikowanych literacko romansów zainaugurował działalność na Węgrzech. W Polsce do końca 1993 r. ukazało się 15 tytułów o łącznym nakładzie 300 tys. egz., w roku następnym – 87 tytułów w 7660 tys. egz. Według Eweliny Marii Szyszkowskiej, w okresie największego rozwoju firmy, czyli w latach 1991-1994, oferta tytułowa Arlekina rosła co roku dwukrotnie, a liczba egzemplarzy niemal trzykrotnie (Szyszkowska, 2003, s. 29)³².

Miały one numery ISSN, sprzedawano je głównie w kioskach, po miesiącu wycofywano z obiegu. Obawy środowiska wydawniczego, że potężny inwestor zdominuje rynek, początkowo zdawała się potwierdzać kampania reklamowa, prowadzona z rozmachem i niemałymi kosztami. Intencją jej zlecniodawców były promocja logo wydawnictwa oraz spowodowanie, by

²⁸ Cudzyśłowcy pochodzą od T. Hussaka; określenie „brygady Marriotta” wzięło się stąd, że wykładowcy mieszkali z reguły w drogich hotelach.

²⁹ Szczegółowy program szkolenia: AB PIK,teczka „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK 1991 – 1994”; „Przeżyć na rynku. Ukierunkowany na zagadnienia praktyczne trening dla profesjonalizacji księgarzy”.

³⁰ AB PIK,teczka: „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK 1991-1995”, „Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej PIK na Walne Zgromadzenie członków PIK”, 25 czerwca 1991 r.

³¹ AB PIK,teczka: „Korespondencja 1992-1995”, Pisma dyrektora Biura PIK, R. Grąbkowskiego w sprawie zaległych składek, 30 lipca 1992 r.

³² Inne liczby dotyczące tytułów Arlekina z lat 1991-1992 podał „Megaron” (Dobrołęcki, 1993, s. 4).

nazwa i znak powszechnie kojarzyły się z popularnymi powieściami o miłości (Kubacki, 1995, s. 6).

W najlepszym czasie antenowym telewizja nadawała spoty Arlekina, prezentujące smutną dziewczynę w szarym wnętrzu zatłoczonego tramwaju. Bohaterka tej historyjki, uruchomiwszy wyobraźnię, odnajdywała się nagle w romantycznej scenerii, pełnej barw, a co jeszcze bardziej istotne – w towarzystwie przystojnego, młodego mężczyzny, nader nią zainteresowanego. Tej i innym podobnym metamorfozom towarzyszyły hasła: „Przenieś się w krainę marzeń”, „Książki Harlequina to ogrody miłości”. Czytelniczki wabiono perspektywą miłych chwil. Nina Kowalewska, pierwsza szefowa polskiego Harlequina, ujęła owo przesłanie tak: „Podejrzyj życie innych, wyzwól się, ucieknij od szarej rzeczywistości i zobacz, jak żyją inni”. Podała przy tej okazji, że te same książki we Francji promowano jako „symbol kobiety wyzwolonej”, posługując się frazą: „Harlequiny są jak mężczyźni, równie trudno jest zapomnieć poprzedniego, jak i wybrać następnego”. W wersji oryginalnej, na rynku amerykańskim, miała to być natomiast „najtańsza rozrywka i najtańszy «work out»”, stąd reklama: „To są ćwiczenia dla Twojego serca, śmieję się” (Dobrołęcki, 1993, s. 4).

Co warte uwagi, tłumaczenia tych utworów czasem szczegółami treści różniły się od oryginałów i między sobą. Harlequin w umowach z autorami gwarantował swym oficynom prawo do dokonywania tego rodzaju zmian, m.in. ze względu na specyfikę grup docelowych w poszczególnych krajach. „[...] w wersji amerykańskiej mówi się wszystko wprost, kawa na ławę. Polskiej czytelniczce można więcej pozostawić – jej domysłem, jej wyobraźni, jej inteligencji” – stwierdził redaktor wydawnictwa w rozmowie z „Megaronem”³³ (Kubacki, 1995, s. 6). Dodajmy jeszcze, że w 2000 r. w zmienionej scenerii rynku polskiego i w odmienionych ogólnych realiach społecznych, warszawski wydawca „harlequinów” upodobni już wydzwięk swej reklamy do reklamy amerykańskiej: w spotach młoda, relaksująca się kobieta, czytać będzie jego książki w wannie (Szyszkowska, 2003, s. 34).

Podczas pierwszej kampanii promocyjnej Arlekin był hojny: szpitalowi dla najmłodszych przekazał karetkę, wspierał fundację pomocy dzieciom z rodzin patologicznych, Łazienki Królewskie i Zachętę (Szyszkowska, 2003, s. 32). Całość tych zabiegów okazała się dość skuteczna. Według sondażu CBOS, 19% polskich kobiet w 1993 r. deklarowało się jako czytelniczki „harlequinów” (PeŚ, 1995, s. 9). W badaniach IKiCz z 1992 i 1994 r. respondenci, proszeni o wymienienie tytułów, po które sięgali w ciągu roku, podawali najczęściej właśnie te tomiki – przed Biblią i Trylogią. Co charakterystyczne, „harlequiny” z reguły traktowano łącznie, nie czyniąc rozróżnienia między poszczególnymi autorami i tytułami³⁴ (Straus, Wolff, 1996b, s. 57). I choć wydawnictwo mogło z dumą głosić, że opanowało w tym czasie 85% polskiego rynku romansów, to po stronie kosztów owej wielkiej inwazji w bilansach firmy niezbędne było jednak dopisanie dużych zwrotów. Sięgały one wtedy 40% egzemplarzy (Kubacki, 1995, s. 5; Szyszkowska, 2003, s. 30).

Harlequin nie był pierwszym wielkim concernem międzynarodowym zakładającym filię na polskim rynku książki (wcześniej pojawił się Egmont Holding). I choć niewątpliwie należał (i należy) do grupy najmocniejszych działających w Polsce wydawnictw, z pewnością nie przytłoczył konkuren-

³³ Warto podkreślić, że polska firma-córka Harlequina dużą wagę przywiązywała do jakości przekładów.

³⁴ Zauważony u czytelników brak rozróżnienia poszczególnych autorów i tytułów był jednym z założeń kampanii promocyjnej (Kubacki, 1995, s. 9).

tów. W rankingu Ł. Gołębiewskiego za 1995 r., po korekcie danych, zajmował 9. miejsce (zresztą tuż za Egmontem) (Gołębiewski, 1998, s. 23). Jako pierwszy wprowadził u nas jednak styl korporacyjny i rozmach promocji książki na niespotykaną dotąd skalę. A książkę traktowano w jego zabiegach reklamowych jak typowy produkt – spoty swą tonacją nie różniły się od tych zachwalających artykuły codziennego użytku. Harlequini „to bardziej krem nivea niż książka” – skomentowała Kowalewska w cytowanym już wywiadzie (Dobrołęcki, 1993, s. 4).

Wskazała w nim także cezurę początkową kryzysu, jaki w tym czasie pogrążył branżę. „Potrafię mniej więcej co do godziny określić, kiedy recesja trzepnęła w Polsce. Koło Świąt Wielkiej Nocy w 1992 r. nastąpiło całkowite załamanie rynku i to każdy księgarz i wydawca potwierdzi” – zanotował Dobrołęcki (Dobrołęcki, 1993, s. 5). Niezależnie od różnic występujących w ustaleniach szczegółowych, stwierdzić wypada, że w miarę upływu kolejnych miesięcy owego 1992 r. szybko gasła dobra koniunktura.

BIBLIOGRAFIA

- II Krajowe Targi Książki, Warszawa 13-17 września 1991*. Spis wystawców. Katalog (1991). Warszawa: Wydaw. CHZ Ars Polona.
- Adamiec, Witold (1991). Zjawiska i tendencje ruchu wydawniczego w Polsce w latach osiemdziesiątych. *Kultura – Fakty i Komentarze*, nr 1, s. 24-26.
- Adamiec, Witold (1991/1992). Ogród francuski w dzunglę przemieniony, czyli od „polityki wydawniczej” do chaosu. *Rocznik Biblioteki Narodowej*, nr 27/28, s. 99-121.
- Bałtowski Maciej, Miszewski Maciej (2006). *Transformacja gospodarcza w Polsce*. Warszawa: Wydaw. Nauk. PWN.
- Beksiak, Janusz i in. (2003). *Polska gospodarka w XX wieku*. Eseje historyczno-ekonomiczne. Łódź: Wydaw. Literatura.
- Boguta, Grzegorz (1992). List w sprawie podatku obrotowego. *Notes Wydawniczy*, nr 1, s. 7.
- Chyra-Rolicz, Zofia (2002). Spółdzielczość w Polsce powojennej (1944-1990). *Dzieje Najnowsze*, z. 1, s. 103-120.
- Dobrołęcki, Piotr (1993). Fabryka kosmetyków. Cz. 2 (wywiad z Niną Kowalewską). *Megaron*, nr 2, s. 4-6.
- Dobrołęcki, Piotr (2009). Kończył się pewien etap. Rozmowa z Michałem Jagiełło. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 96-99.
- Dobrołęcki, Piotr; Waszczyk, Paweł (2009a). Telewizor dla Gierka. Rozmowa z Witoldem Bójskim. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 109-112.
- Dobrołęcki, Piotr; Waszczyk, Paweł (2009b). Z gotówką po kraju. Rozmowa z Piotrem Bagińskim. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 113-118.
- Frołow, Kuba (2009). Szkoda tego wszystkiego. Rozmowa z Grzegorzem Czurchakiem – prezesem Domu Książki Katowice. *Biblioteka Analiz*, nr 2, s. 4-7.
- Gołębiewski, Łukasz (1994). Batalia o cia. *Notes Wydawniczy*, nr 1, s. 5-6.
- Gołębiewski, Łukasz (1998). *Rynek książki w Polsce*. Edycja '98. Warszawa: Wydaw. Magazyn Literacki – Herbud sc; Biblioteka Analiz.
- Gołębiewski, Łukasz (1999). *Rynek książki w Polsce*. Edycja 1999. Warszawa: Wydaw. Magazyn Literacki.
- Gołębiewski, Łukasz (2009). Powód do dumy. Rynek książki po 1989 roku. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 6-8.
- Gołębiewski, Łukasz; Frołow, Kuba; Waszczyk, Paweł (2009a). *Rynek książki w Polsce 2009*. Wydawnictwa. Warszawa: Wydaw. Biblioteki Analiz.
- Gołębiewski, Łukasz; Frołow, Kuba (2009b). *Rynek książki w Polsce*. Dystrybucja. Warszawa: Wydaw. Biblioteki i Analiz.
- Hussak, Tadeusz (2004). *Byliśmy służbą społeczną (Rzecz o Stowarzyszeniu Księgarzy Polskich)*. Olsztyn: Wydaw. Edytor Vers.
- Kaleta, Krzysztof (2005). *Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie*. Historia i teraźniejszość. Warszawa: Wydaw. Biblioteki Analiz.
- Kamiński, Marek (1989). W sprawie książki. *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 2, s. 9 i 11.
- Klukowski, Bogdan (2008). *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce*. Warszawa: Wydaw. SBP.
- Klukowski, Bogdan (1989a). *Sytuacja książki na początku 1989 r.* Maszynopis w posiadaniu autora.

- Klukowski, Bogdan (1989b). *Polski ruch wydawniczy w obliczu przemian*. [Wystąpienie na konferencji redaktorów czasopism branżowych, dotyczących rynku książki, z krajów Układu Warszawskiego; Sofia 1989.] Maszynopis w posiadaniu autora.
- Kołodko, Grzegorz (1992). *Transformacja polskiej gospodarki. Sukces czy porażka?* Warszawa: Wydaw. Polska Oficyna Wydawnicza BGW.
- Kołodziejczyk, Barbara (1991). Raport o stanie wydawnictw niepaństwowych. *Kultura – Fakty i Komentarze*, nr 1, s. 19-24.
- Kołodziejczyk, Barbara (1995). Rynek wydawniczy – od różnorodności do patologii. W: *Kultura popularna – literatura – książka – rynek*. Forum Czytelnicze II. Warszawa: Wydaw. Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, s. 63-74.
- Kompanowski-Zekin, Tomasz (2000). Branża wydawniczo-księgarska w ostatniej dekadzie (1989-1999). W: *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia IV – Nauki humanistyczno-społeczne – Zeszyt 340*, Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, s. 114-131.
- Kondek, Stanisław Adam (2007). Organizacja obiegu książek w PRL jako eksperyment bibliologiczny. W: *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*. Red. D. Kuźmina, Warszawa: Wydaw. SBP, s. 316-325.
- Kopaliński, Władysław (1999). *Podręczny słownik wyrazów obcych*. Warszawa: Wydaw. Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Korbińska, Grażyna (1988). XXXIII MTK w Warszawie. *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 7/8, s. 14.
- Kronika (1989). *Świat Książki*, nr 11, s. 40.
- Książka-Księgarstwo-Kultura (1984). *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 1, s. 2.
- Książka-Księgarstwo-Kultura (1989). *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 3, s. 2.
- Kubacki, Przemysław (1995). Harlequin. Zdominowaliśmy 85% rynku romansów. Rozmowa ze Sławomirem Chojnackim, starszym redaktorem wydawnictwa Harlequin. *Megaron*, nr 1, s. 5-7.
- Łaziński, Marek (1992). Po targach. *Notes Wydawniczy*, nr 2, s. 3.
- Mielczarek, Tomasz (1998). *Między monopolem a pluralizmem. Zarys dziejów komunikowania masowego w Polsce 1989-1997*. Kielce: Wydaw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego.
- Mieroszewski, Juliusz (1997). *Finał klasycznej Europy*. Wybrał, opracował i wstępem opatrzył Rafał Habielski. Warszawa-Lublin: Wydaw. Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu; Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Mujżel, Jan (red. naukowy), (2003). *Problemy wzrostu gospodarczego w warunkach ustrojowej transformacji w Polsce*. Warszawa: Wydaw. Ziggurat.
- Nowodworska, Zbigniewa (1994). Samorządność – słowo niemodne [Rozmowa z Grzegorzem Bogutą]. *Megaron*, nr 3, s. 4-6.
- Papuzińska, Joanna, Zając, Michał (2001). Przypadek rynku książki. W: *Państwo w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku*. Redaktor naukowy J. Beksiak, Warszawa: Wydaw. Nauk. PWN SA, s. 137 – 150.
- Pajestka, Józef (1994). *O orientację na przyszłość w reformach polskich. Megatrendy cywilizacyjne a proces transformacji systemowej*. Warszawa: Wydaw. Elipsa.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009a). Błyskawiczna reakcja. Wydawnictwa w latach 1989-1995. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 24-36.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009b). Z dawnej nomenklatury. Porozumienie Wydawców. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 45-47.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009c). Upadek państwowego hurtu. Składnica Księgarska. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 52-55.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009d). Rozpad Domu Książki. Księgarstwo od 1956 do 1990 roku. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 58-62.
- (PD, DD) [Dobrołęcka, Daria; Dobrołęcki, Piotr] (2009e). West Meets East. Targi książki. *Biblioteka Analiz*, nr 26, s. 63-67.
- PeŚ (oprac.) (1995). Harlequin – poetyka i koniunktura. *Megaron*, nr 1, s. 7-9.
- I Krajowe Targi Książki, Warszawa 14-18 września 1990*. Spis wystawców. Katalog (1990). Warszawa: Wydaw. Ars Polony.
- Porozumienie wydawnicze (1982). *Przegląd Księgarski i Wydawniczy*, nr 9, s. 1 i 4.
- Siekierski, Stanisław (2006). *Książka we współczesnej kulturze polskiej*. Pułtusk: Wydaw. Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora.
- Straus, Grażyna; Wolff, Katarzyna (1996a). *Polacy i książki. Społeczna sytuacja książki w Polsce 1992*. Warszawa: Wydaw. BN.
- Straus, Grażyna; Wolff, Katarzyna (1996b). *Czytanie i kupowanie książek w Polsce w 1994 r. Raport z badań*. Warszawa: Wydaw. BN.

- Szczepańska, Danuta (1993). Problemy PIK. Rozmowa z Grzegorzem Bogutą, prezesem Polskiej Izby Książki. *Notes Wydawniczy*, nr 12, s. 17-21.
- Szczepańska, Danuta (1995). Rynek książki. W: *Kultura popularna – literatura – książka – rynek*. Forum Czytelnicze II. Red. E. Piotrkiewicz-Karmowska. Warszawa: Polskie Towarzystwo Czytelnicze, s. 75-89.
- Szyszkowska, Ewelina Maria (2003). *Odmiany uczuć. Popularny romans kieszonkowy w Polsce 1990-2000*. Warszawa: BN.
- Szwajcer, Piotr (1992). Torwar '92, *Notes Wydawniczy*, nr 6, s. 3-5.
- Tobera, Marek (2001). Rynek książki w Polsce (1989-2000). *Przegląd Biblioteczny*, z. 3, s. 237-241.
- Tobera, Marek (2002). Prasa branżowa o rynku książki. W: *Literatura – piśmiennosc – biblioteki*. Forum Czytelnicze VIII. Kielce 27-30 maja 2001. Warszawa: Wydaw. Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, s. 155-188.
- Tobera, Marek (2008). Eksperyment bibliologiczny jako eksperyment rynkowy? Uwagi na marginesie referatu Stanisława A. Kondka. W: *Z badań nad książką i księgozbiorami historycznymi*. T. 2. Warszawa: Wydaw. Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, s. 55-75.
- Tobera, Marek (2009). Rynek książki w Polsce. Dawne i nowe tropy badawcze. W: *Zbiory i zasoby informacyjne bibliotek publicznych*. Materiały z konferencji Naukowej. Opole 23-24 września 2008 r. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 35-64.
- Tymoszczuk, Halina (1993). Przeżyć na rynku. *Notes Wydawniczy*, nr 7/8, s. 19
- Wasilewski, Andrzej (1995). *Oszolomstwo i realizm*. Warszawa: Wydaw. Projekt.
- Zeibel, Andrzej (1994), Dom Książki. *Notes Wydawniczy*, nr 3, s. 9-11.
- Żuliński, Leszek. *Foksal 17*. Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa 2006: Państwowy Instytut Wydawniczy.

MATERIAŁY ARCHIWALNE

- Polska Izba Książki: dokumentacja z lat 1990-1995, Archiwum Biura PIK, materiały nieuporządkowane, bez sygnatur, z reguły bez numeracji kart. Podano jednostki wykorzystane w artykule.
- „Interwencje”. Teczka.
- „Izba Książki”. Teczka.
- „Korespondencja 1992-1995”. Teczka
- „Oryginały pism wysyłanych do członków PIK 1991-1995”. Teczka.
- „Państwowe przedsiębiorstwa wydawnicze i księgarskie. Studium sektorowe. Dokumenty”. Teczka.
- „Polska Izba Książki. Protokoły z posiedzeń Walnego Zgromadzenia, Rady Izby, Komisji Rewizyjnej 1991-1994”. Teczka.
- „Protokoły, komunikaty, statuty, deklaracje. Pani Krystyna Mackiewicz”. Teczka.
- „Protokoły”. Teczka.
- „Wydawcy państwowi. Zał. 4A (Twiger)”. Teczki i segregatory.

MAREK TOBERA

Institute of Information and Book Studies
The University of Warsaw
e-mail: marektob@wp.pl

FIRST YEARS OF POLISH BOOK TRADE INDUSTRY TRANSFORMATION. RECONSTRUCTION OF 1989-1995 MILESTONES (PART ONE)

KEYWORDS: Transformation of book trade industry. Book trade industry in the last years of communist Poland. Book trade industry after 1989. Polish Book Chamber. International and National Book Fair in Warsaw. Harlequin. Books in communist Poland. Books in Poland. Book trade industry and state economy.

ABSTRACT: The author discusses milestones in Polish book trade industry after 1989 (years 1989 to 1995), recalling background facts and figures from the communist Poland (in particular second half of 1980s) and addressing current situation. Various definitions of “transformation” notion in the context of book trade industry are cited. The issue of bankruptcy assets and problems of political and economical breakthrough are discussed. Attention is drawn to impetuous yet “creative” chaos of the new-born book trade industry. Finally, the author describes the development of self-regulatory organization for Polish book trade industry (Polska Izba Książki, Polish Book Chamber) and first significant investments of international book trade companies in Poland (Harlequin publishing house).

Tekst wpłynął do Redakcji 23 lipca 2010 r.

JUSTYNA JASIEWICZ-HALL

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski
e-mail: justyna.jasiewicz@uw.edu.pl

POKOLENIE „CYFROWYCH TUBYLCÓW” W INTERNECIE Zachowania informacyjne młodzieży – najnowsze dane empiryczne oraz przegląd literatury przedmiotu



Justyna Jasiewicz-Hall, absolwentka Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW oraz Podyplomowych Studiów Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej w Instytucie Dziennikarstwa UW, jest asystentką w Zakładzie Bibliotekoznawstwa IINSB UW, gdzie prowadzi badania dotyczące kompetencji informacyjnych młodzieży w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii będące podstawą przygotowywanej rozprawy doktorskiej. Jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół problematyki kompetencji informacyjnych i medialnych młodzieży, społecznych konsekwencji korzystania z Internetu, w tym przede wszystkim wpływu technologii informacyjnych i komunikacyjnych na dzieci i młodzież w wieku szkolnym oraz zmian zachodzących w mediach masowych pod wpływem nowoczesnych ICT. Opublikowała m.in.: *Zaśniedziałym gburem jest, czyli jak widzą się bibliotekarze. Poradnik Bibliotekarza 2007*, nr 2, s. 12-14; *Marketing the Profession: Do librarians laugh? Marketing*

of information services. 15 BOBCATSSS Symposium Proceedings, Prague 2007, s. 189-194; *Kiedy zostaje tylko mózg. Gazeta Wyborcza* 2009, nr 197, s. 19.

SŁOWA KLUCZOWE: Cyfrowi tubylcy (ang. *digital natives*). NetTrack. Młodzież. Korzystanie z Internetu. Zachowania informacyjne. Wyszukiwanie informacji. Ocena informacji.

ABSTRAKT: W artykule zaprezentowano dane NetTrack za lata 2004-2009 dotyczące korzystania z Internetu przez młodzież od 15 do 17 roku życia oraz opinie dotyczące zachowań informacyjnych „cyfrowych tubylców” (ang. *digital natives*) występujące w polskiej i zagranicznej literaturze przedmiotu. Poruszono zagadnienia nabywania umiejętności informatycznych i informacyjnych przez młodzież oraz kłopotów, z jakimi młodzi ludzie borykają się wyszukując informacje w Internecie.

WPROWADZENIE

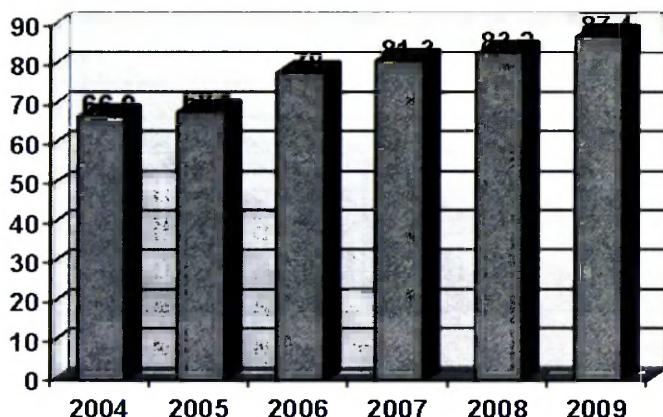
Pojawienie się szeroko rozumianych nowych mediów zawsze wzbudzało zarówno entuzjazm, jak i obawy wynikające ze świadomości nieuchronnie nadciągających zmian. Już Platon w *Fajdrosie* ubolewał – wkładając swe przemyślenia w usta Sokratesa – że wprowadzenie pisma będzie miało negatywne skutki dla zdolności zapamiętywania informacji przez ludzi. Gdy Henry Ford rozpoczął masową produkcję samochodów, obawiano się, że przeciążenia powstające przy jeździe z prędkością 30 km na godzinę będą nie do zniesienia dla organizmu ludzkiego. Telefon i telegraf miały z kolei prowadzić do rozwiązłego zachowania kobiet. Wszystkie te poglądy są w znacznym stopniu naznaczone determinizmem technologicznym, który

był też osiã rozwaŹañ Marshalla McLuhana, doskonałego teoretyka mediów. W koncepcji tej przyjmuje się, Źe zmiany w zakresie środków (czy teŹ narzêdziej) komunikacji prowadzã do głêbokich zmian kulturowych i społecznych, a nowe media przekształcajã nie tylko otaczajãcy Źwiat, ale i same siebie. Determinizm technologiczny stanowi równieŹ jãdro rozwaŹañ dotyczãcych wpłwu nowych technologii na społeczeñstwo, a szczególnie na dzieci i młodziê, czyli tych uczestników procesu komunikowania, którzy nie pamietajã – a zatem nie wyobraŹajã sobie – Źwiata bez ICT. Ci młodzi uŹytkownicy nowych technologii bywajã nazywani w różny sposób. W polskiej i zagranicznej literaturze przedmiotu moŹna znaleŹć takie okreŹlenia, jak: net-generacja, pokolenie SMS-ów/SMS gener@tion, generacja Y, pokolenie Google, *digital natives* (tłumaczone na jêzyk polski jako „cyfrowi tubylcy”), pokolenie stale podlãczone (ang. *generation always-on*), e-generacja. Bez wzglêdu na przyjêtã perspektywê badawczã czy stosowanã terminologiê podkreŹla siê jedno: młodzi ludzie sã zanurzeni w technologii. Nowe media przenikajã ich Źycie, codziennoŹ, kontakty z przyjaciółmi, rozrywkê, sposób uczestnictwa w kulturze, czas wolny i – co najwaŹniejsze w kontekŹcie podjêtych tu rozwaŹañ – równieŹ zachowania informacyjne.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie wyników badañ empirycznych obrazujãcych korzystanie z Internetu przez młodziê w wieku od 15 do 17 lat oraz przedstawienie opinii wystêpujãcych w polskiej i zagranicznej literaturze przedmiotu, które dotyczã tego, w jaki sposób młodziê wyszukuje, ocenia i wykorzystuje informacje głównie pochodzãce z Internetu.

WYKORZYSTANIE NOWYCH TECHNOLOGII PRZEZ MŁODZIEŹ. WYNIKI BADAŃ NETTRACK

Polscy badacze poruszajãcy w swoich pracach zagãdnienie zachowañ informacyjnych młodziêzy czêsto odwołujã siê do powszechnie znanego raportu Mediapro *Wykorzystanie nowych mediów przez młodziê w Polsce* (Mediapro, 2006). Badania te były prowadzone od poczãtku 2005 r. do połowy 2006 r. na grupie 9 tys. osób w wieku od 12 do 18 lat z Europy oraz Quebecu i – choç nie sã najnowsze – pozwalajã na uchwycenie ogólnoeuropejskich tendencji w zakresie wykorzystania ICT przez młodziê. Warto jednak zauwaŹyç, Źe równie ciekawym Źródłem informacji dotyczãcych korzystania z Internetu przez polskã młodziê sã badania NetTrack prowadzone przez firmê MillwardBrown SMG/KRC. Badania te sã prowadzone stale co miesiãc od 2000 r. na grupie 48 tys. respondentów w wieku od 15 do 75 lat w skali roku. „Badanie NetTrack pozwala Źledziç, jak zmienia siê w czasie liczba osób korzystajãcych z Internetu oraz jak jest wykorzystywany Internet: czêstotliwoŹi korzystania z Internetu; czas spêdzany na korzystaniu z Internetu; miejsca korzystania z Internetu; typ lãczenia siê z Internetem z domu; usługi wykorzystywane przez Internautów; poszukiwane w Internecie informacje; znajomoŹ i odwiedzanie witryn” (NetTrack, 2010). Dane za okres 2004-2009 dla grupy wiekowej 15-17 lat zostały udostêpnione autorce niniejszego artykułu przez firmê MillwardBrown SMG/KRC. Omówione poniŹej badania sã prowadzone na grupie liczãcej ok. 3 tys. respondentów (w 2004 r. było to 2296 osób, w 2005 r. – 2396, w 2006 r. – 3416, w 2007 r. – 3132, w 2008 r. – 3027, w 2009 r. – 2660). Taka grupa jest wystarczajãca, by uznaç wyniki badañ za reprezentatywne dla ogólu polskiej młodziêzy w analizowanym przedziale wiekowym.

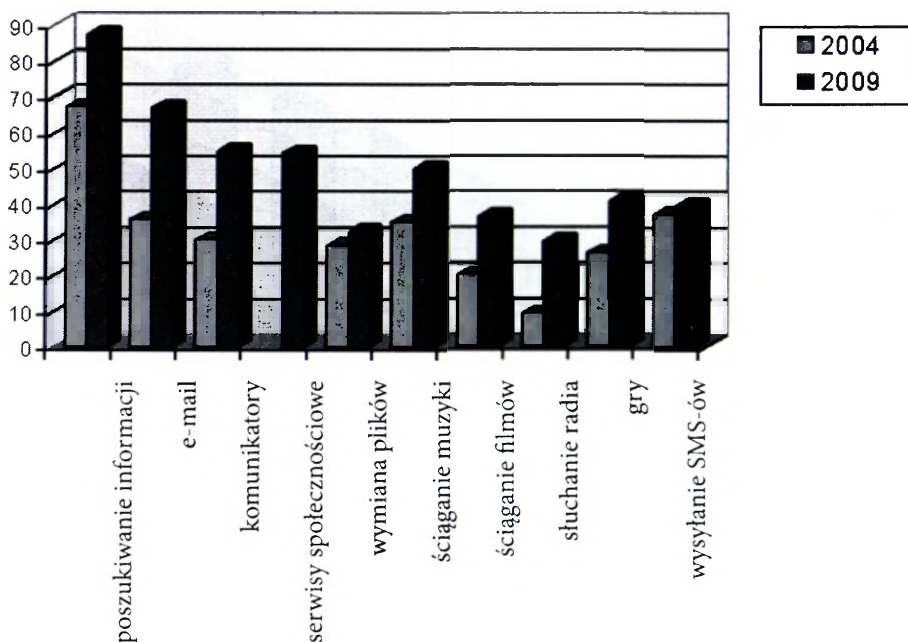


Wykres 1. Osoby w wieku 15-17 lat korzystające z Internetu
Oprac. własne na podstawie danych NetTrack.

Wyniki badań NetTrack dowodzą, że w latach 2004-2009 odsetek młodych osób korzystających z Internetu systematycznie wzrastał (zob. wykres 1). W 2004 r. było to niecałe 67%, w 2005 r. – 68,1%, w 2006 r. – 78%, w 2007 r. – 81,3%, w 2008 r. – 83,2%, a w 2009 r. – 87,4%. W 2009 r. najwięcej (31,8%) użytkowników Sieci deklarowało, że korzysta z niej od 3 do 5 lat. Odsetek osób korzystających z Internetu dłużej niż 5 lat wynosił 19%, zaś od 2 do 3 lat – 13,9%. Jeśli chodzi o częstotliwość korzystania z Internetu, w 2009 r. aż 81,9% badanych deklarowało, że korzysta z niego codziennie, prawie codziennie, bądź kilka razy w tygodniu. Zaledwie 5 lat wcześniej, czyli w 2004 r. takiej samej odpowiedzi udzieliło 40,3% ankietowanych. Młodzi ludzie najczęściej korzystają z Internetu w domu lub szkole; w 2009 r. było to odpowiednio 77,6% oraz 25,8%. W 2004 r. te same wskaźniki kształtowały się następująco: 27,3% oraz 42,2%. Wyraźnie wzrasta odsetek młodych korzystających z Internetu w domu, przy jednoczesnym spadku liczby osób korzystających z tego medium w kawiarence internetowej (z 14,8% w 2004 r. do 1,5% w 2009 r.) i szkole (z 42,2% w 2004 r. do 25,8% w 2009 r.).

Spośród działań podejmowanych przez respondentów w Internecie pierwsze miejsce zajmuje wyszukiwanie informacji; w 2009 r. do aktywności tego typu przyznało się aż 87,4% badanych (zob. wykres 2). Najczęściej były to informacje potrzebne do nauki; taką odpowiedź wskazało 68,7% ankietowanych. Na kolejnych miejscach znalazły się informacje związane z hobby lub zainteresowaniami (58,3%), książkami, muzyką i filmem (44%), sportem (34,6%), wiadomościami z kraju i zagranicy (31,4%), telefonami komórkowymi (30,2%), grammi komputerowymi (29%) czy wydarzeniami kulturalnymi, jak koncerty czy premiery (26,4%).

Poza wyszukiwaniem informacji, młodzi ludzie wykorzystują Internet jako medium umożliwiające im komunikowanie się z przyjaciółmi, znajomymi i bliskimi. Jak wykazują badania NetTrack, w 2009 r. 66,9% ankietowanych w wieku 15-17 lat korzystało z poczty elektronicznej; w 2006 r. odsetek ten wynosił 51,3%, zaś w 2004 r. – 35,5%. Młodzież korzysta intensywnie również z innych narzędzi komunikacji elektronicznej: czatów, komunika-



Wykres 2. Czynności najczęściej wykonywane w Internecie przez ankietowanych w wieku 15-17 lat
Oprac. własne na podstawie wybranych danych NetTrack.

torów i serwisów społecznościowych. Ostatniemu z wymienionych narzędzi organizatorzy badań NetTrack przyjrzeni się po raz pierwszy w 2009 r., w związku z czym nie ma starszych danych ilustrujących dynamikę zmian w zakresie korzystania z serwisów tego typu. Nawet jednak przy braku wskaźników ilustrujących sytuację w latach wcześniejszych, można stwierdzić, że takie serwisy cieszą się ogromną popularnością: w 2009 r. korzystało z nich 54,2% badanych w wieku 15-17 lat. Również komunikatory cieszą się dużą popularnością wśród młodzieży – w 2009 r. ponad połowa (54,7%) ankietowanych korzystała z tego typu programów; w 2004 r. było to 30% badanych. Około 1/3 ankietowanych bierze też udział w dyskusjach prowadzonych na forach internetowych lub uczestniczy w czatach. Mniej młodzieży, niż mogłoby się wydawać, uczestniczy w tworzeniu zasobów społecznościowych – niecałe 2,3% współtworzy serwisy internetowe, a 4,5% prowadzi własne blogi. Ciekawe natomiast, że 16% badanych zadeklarowało, że czyta blogi prowadzone przez innych internautów.

Oczywiście Internet pełni także ważną rolę w zakresie dostarczania szeroko rozumianej rozrywki. Niestety, znaczna część ankietowanych przyznaje się do nielegalnej wymiany różnych plików (MP3, filmów, programów komputerowych) ze znajomymi. W 2004 r. 28,4% ankietowanych przyznało się do ściągania lub wysyłania programów bądź plików; pięć lat później wskaźnik ten sięgnął 32,3%. Ciekawe, że w tym samym czasie odsetek osób deklarujących ściąganie z Sieci plików muzycznych wzrósł z 34,9% w 2004 r. do 49,4% w 2009 r. Nielegalne pobieranie z Internetu filmów w 2004 r. zadeklarowało 20,2% ankietowanych, w 2009 r. – już 36,5%. Interesujące są też wskaźniki dotyczące innych rodzajów uczestnictwa w kulturze reali-

zowanych za pośrednictwem Internetu: słuchania radia, oglądania telewizji oraz czytania gazet. W 2004 r. zaledwie 9,2% ankietowanych w wieku 15-17 lat zadeklarowało, że słucha radia w Internecie. W 2009 r. tej samej odpowiedzi udzieliło już 29,5% badanych, a kolejne 12,8% zadeklarowało, że ogląda telewizję za pośrednictwem Sieci. Dane za 2009 r. dowodzą też, że znaczny odsetek młodych (30,7%) czyta prasę w Internecie.

Ciekawe, że coraz więcej młodych ludzi robi zakupy za pośrednictwem Sieci, czy to w sklepach internetowych czy na aukcjach dostępnych za pośrednictwem takich portali jak Allegro.pl czy Ebay.pl. W 2004 r. wskaźniki korzystających ze sklepów online i z aukcji sięgały 5,1%. W 2009 r. pierwszy był już na poziomie 29,5%, drugi – 16,3%. Wzrasta też odsetek nastolatków korzystających z bankowości elektronicznej – z 0,6% w 2004 r. do 4% w 2009 r.

Przedstawione powyżej dane są szczególnie interesujące ze względu na swoją aktualność. Zestawienie najnowszych danych empirycznych z wynikami z lat wcześniejszych pozwala na przeprowadzenie analizy zmian w korzystaniu z Internetu przez młodzież. Na podstawie omówionych wyżej wyników widać, że młodzież intensywnie korzysta z Internetu i wykorzystuje go przede wszystkim w celu wyszukiwania informacji potrzebnych do nauki bądź związanych z zainteresowaniami i pasjami. Skoro więc nastolatki wykorzystują Internet jako źródło wiedzy, należy zastanowić się nad problemem specyfiki ich zachowań informacyjnych.

ZACHOWANIA INFORMACYJNE MŁODZIEŻY W ŚWIETLE LITERATURY PRZEDMIOTU

Uzupełnienie przedstawionych powyżej wskaźników prostych dotyczących korzystania z Internetu przez młodzież analizą polskiej i zagranicznej literatury poświęconej jej zachowaniom informacyjnym pozwoli na nakreślenie zespołu cech właściwych zachowaniom informacyjnym nastolatków. Wydaje się, że aby taka charakterystyka była pełna, należy w pierwszej kolejności zastanowić się, w jaki sposób młodzież zdobywa wiedzę o tym, jak korzystać z nowych technologii. W dalszej kolejności zaprezentowane będą rozważania dotyczące procesów wyszukiwania oraz oceny wiarygodności informacji pochodzących z Internetu.

NABYWANIE UMIEJĘTNOŚCI INFORMATYCZNYCH

W literaturze poświęconej wykorzystaniu nowych technologii przez młodzież, obok faktów potwierdzających wysokie nasycenie codzienności nowymi technologiami, pojawiają się poglądy jakoby młodzi obsługiwali urządzenia ICT w sposób intuicyjny, a edukacja w tym zakresie nie była potrzebna. Takie podejście można znaleźć zarówno w polskiej, jak i zagranicznej literaturze przedmiotu, jednak wydaje się, że największym entuzjastą w tym zakresie jest Don Tapscott, który w swoich publikacjach podkreśla, że dla członków net-generacji technologia jest jak powietrze. Jego zdaniem dzieci dorastające wśród nowych technologii przyswoiły (ang. *assimilation* – asymilacja, przyswojenie) je sobie. Starsi użytkownicy technologii cyfrowych jedynie się przystosowali (ang. *accomodation* – przystosowanie) do

nowych warunków. Tapscott podkreśla, że różnica pomiędzy przyswojeniem a przystosowaniem się do korzystania z mediów cyfrowych jest ogromna. Jednym z wyznaczników takiego stanu rzeczy ma być fakt, że młodzi ludzie traktują nowe media jako coś całkowicie naturalnego, a ich obecność w codziennym życiu jest dla nich tak samo oczywista jak oddychanie. Jak twierdzi Tapscott, członkowie net-generacji nie dostrzegają technologii, monitora komputera czy oprogramowania, lecz gry, informacje, usługi oraz przyjaciół i wiadomości, jakie od nich dostają za ich pośrednictwem ICT (Tapscott, 1998, p. 39). Tapscott odwołuje się też w swoich publikacjach do słów Coco Conn, która stwierdziła, że dla dzieci technologia jest transparentna, że jest jak powietrze (Tapscott, 1998, p. 39, Tapscott, 2009, p. 19). Zdaniem Tapscotta młodzi ludzie nie myślą o tym jak obsłużyć komputer, czy też jak skorzystać z danego programu komputerowego. Media cyfrowe są dla nich tak „codzienne”, a ich obsługa w takim stopniu intuicyjna, że nie czytają instrukcji obsługi ani opasłych podręczników użytkowania, lecz po prostu z tych mediów korzystają. Autor *Growing up digital* odwołuje się na przykład do odpowiedzi, jakich dzieci udzielały na pytanie, czy korzystają z instrukcji obsługi urządzeń lub programów komputerowych. Większość rozmówców Tapscotta nie wiedziała, czym w ogóle są instrukcje obsługi, a niektórzy pytali retorycznie „a po co?” (Tapscott, 1998, p. 38). W swojej kolejnej książce *Grown up digital* Tapscott wrócił do tego problemu przy okazji charakteryzowania różnic w zakresie wykorzystania nowych technologii przez osoby dorosłe oraz net-generację: „You consume content on the Web, but they seem to be constantly creating or changing online content. You visit YouTube to check out a video you’ve heard about; they go to YouTube throughout the day to find out what’s new. You buy a new gadget and get out the manual. They buy a new gadget and just use it. (...) They seem to feast on technology and have an aptitude for all things digital that is sometimes mind-boggling” [„Wy pobieracie treści z Internetu, a oni wydają się cały czas tworzyć lub zmieniać treści dostępne online. Wy wchodzić na YouTube, żeby obejrzeć klip, o którym słyszeliście; oni zaglądają tam przez cały dzień, żeby sprawdzić, co nowego się pojawiło. Kupujecie nowy gadżet i wyciągacie instrukcję obsługi. Oni kupują nowy gadżet i po prostu go używają. (...) Wydaje się, że [członkowie net-generacji – przyp. aut.] cieszą się technologią oraz że posiadają niesamowitą umiejętność korzystania z urządzeń elektronicznych” – tłumaczenie własne autorki] (Tapscott, 2009, p. 10). Widać zatem, że Tapscott w swoich publikacjach zakłada, że młodzi ludzie posiadają cudowny dar umożliwiający im korzystanie zarówno ze sprzętu komputerowego, jak i wszelkiego rodzaju oprogramowania w sposób całkowicie instynktowny. Pogląd ten nie jest też obcy niektórym autorom polskich publikacji poświęconych młodym użytkownikom mediów. Wojciech Cwalina na przykład uważa, że „dzieci z pokolenia Gen Netters samodzielnie nauczyły się radzić sobie z komputerem zarówno w domu, jak i w szkole. (...) Dzieci bardzo szybko potrafią nauczyć się obsługi takich systemów [domowych systemów komputerowych – przyp. aut.], zważywszy że urodziły się i dorastają w takich „cyberzatkach”. Żartuje się, że posiadły one umiejętność wchłaniania cyfrowych informacji niemal przez osmozę. Wielu sześciolatek potrafi i konstruuje własne strony Web, czym wzbudzają podziw dorosłych i podnoszą własną samoocenę” (Cwalina, 2001, s. 34-36).

Na podstawie przytoczonych wyżej poglądów można by wysnuć wniosek, iż młodzi ludzie urodzeni w ostatnich latach XX w. są tak „przesiąknięci”

technologią cyfrową, że posługują się nią w sposób intuicyjny. Zasadne wydaje się zatem rozważenie, czy młodzież faktycznie posiada wspomnianą przez Tapscotta umiejętność intuicyjnej obsługi nowych technologii.

Autorzy tekstu *The Google generation* zdecydowanie stwierdzają, odwołując się do badań przeprowadzonych przez Ofcom w 2007 r., że pogląd dotyczący niebywałych zdolności, jakie młodzi ludzie posiadają w zakresie obsługi sprzętu komputerowego to całkowity mit (Rowladns et al., 2008, p. 300). Również Neil Selwyn stwierdza, że opinie dotyczące wysokiego wykorzystania nowych technologii przez młodzież z jednej strony oraz wysokiego poziomu kompetencji informatycznych i informacyjnych z drugiej, to co najmniej nadinterpretacja. Odwołując się do wcześniejszych publikacji innych autorów, dowodzi, że dzieci i młodzież często wykazują się ograniczonymi umiejętnościami w zakresie korzystania z Internetu i narzędzi wyszukiwawczych, wobec czego stwierdza, że w przypadku znacznej części dzieci i młodzieży korzystanie z technologii informacyjnych nie jest tak ekspansywne i umocnione jak retoryka „cyfrowych tubylców” by na to wskazywała (Selwyn, 2009, p. 272).

Również wyniki badań zaprezentowanych w kilku raportach są sprzeczne z tym, co w swoich pracach sugeruje Tapscott. I tak na przykład dane zaprezentowane w raporcie *EU Kids Online* świadczą, że kluczową rolę w rozwijaniu kompetencji informatycznych młodzieży odgrywa edukacja nieformalna. Młodzi ludzie, nauczeni podstaw obsługi sprzętu komputerowego oraz korzystania z wielu programów w domu przez rodziców, rozwijają swoje umiejętności w procesie samokształcenia oraz obserwacji i rad udzielanych przez rówieśników (Hasebrink et al., 2009, p. 37). W raporcie *Internet literacy among children and young people* można znaleźć informacje dotyczące roli edukacji formalnej i nieformalnej w procesie nabywania kompetencji informatycznych i informacyjnych przez młodzież z Wielkiej Brytanii. Spośród ponad 1300 badanych w wieku od 9 do 19 lat 66% stwierdziło, że pomoc w zakresie nauki korzystania z Internetu otrzymało od nauczyciela; kolejne 44% – od jednego z rodziców, 33% – od kolegi, a 16% – od brata lub siostry. W badaniu zaobserwowano niski odsetek osób, które deklarowały, że korzystania z Internetu nauczyły się same (4%) lub wskutek uczestnictwa w kursach online (3%). W świetle powyższych danych liczbowych, organizatorzy badań wysnuli wnioski, że dla badanej grupy najważniejsza jest pomoc udzielana przez nauczycieli, rodziców i rówieśników (Livingstone et al., 2005, p. 10). Wydaje się jednak, że wysoki odsetek młodych ludzi, którzy korzystają z pomocy nauczycieli w zakresie obsługi nowych technologii, można określić, jako „brytyjską specyfikę”. W polskiej literaturze przedmiotu nie występują bowiem podobne dane. I tak na przykład w raporcie *Młodzi i media* można znaleźć informacje na temat znaczącej roli, jaką w podnoszeniu poziomu kompetencji informatycznych młodych ludzi odgrywają rówieśnicy. „Nasi przewodnicy – czytamy w raporcie – i ich znajomi niemal codziennie rozmawiają o nowych użyciach, wypróbowanych funkcjach, możliwościach, wadach i zaletach, internetowych miejscach (właśnie poznanych lub odwiedzanych regularnie), interesujących, przydatnych, poruszających lub zabawnych treściach. W mniej lub bardziej świadomy sposób w tych samych rozmowach definiują też – na własny użytek – normy korzystania z nowych mediów (zarówno w sensie moralnym, jak i związanym z poprawnym korzystaniem z technologii)” (Filiciak i in., 2010, s. 79).

Widać zatem, że badania empiryczne przeprowadzone na gruncie europejskim dowodzą, iż edukacja nieformalna odgrywa znaczącą rolę w procesie nabywania kompetencji informatycznych, w tym rozwijanie umiejętności we własnym zakresie oraz czerpanie z doświadczeń rodziców lub rówieśników.

Oczywiście poziom umiejętności związanych z wykorzystaniem ICT wzrasta u młodych ludzi wraz z upływem czasu. Potwierdzają to wyniki badań zaprezentowanych w raporcie *EU Kids online*, które wskazują, że wraz z wiekiem wzrasta odsetek młodych ludzi umiejących sprawnie przeprowadzić szereg zadań związanych z obsługą komputera. I tak np. aż 97% badanych w wieku 16-17 lat umie surfować w Internecie, podczas gdy tę samą odpowiedź wskazało 73% badanych w wieku 11-13 lat. Spośród ankietowanych 16- i 17-latków umiejętność skorzystania z drukarki zadeklarowało 99%, a skasowania historii odwiedzanych stron – 57%. Dla grupy wiekowej 11-13 lat wskaźniki te wynoszą odpowiednio 92% oraz 26%. Wraz z upływem czasu młodzież jest też coraz bardziej pewna swoich umiejętności związanych z korzystaniem z komputerów. I tak w Portugalii 82% badanych w wieku 16-18 lat uważa, że w rodzinnym domu to oni są ekspertami, jeśli chodzi o korzystanie z Internetu. Takiej samej odpowiedzi zaledwie 42% badanych w wieku 9-12 lat. Również w Wielkiej Brytanii zauważono podobny związek. Spośród badanych w wieku 9-11 lat 20% uznało, że są zaawansowani, jeśli chodzi o korzystanie z Internetu, podczas gdy takiej samej odpowiedzi udzieliło już 33% badanych w wieku 12-15 lat oraz 40% ankietowanych 16- i 17-latków (Hasebrink et al., 2009, p. 35-37).

Ciekawe wnioski można wysnuć na podstawie danych dotyczących różnic pomiędzy poziomem umiejętności deklarowanych przez chłopców i dziewczęta. Chłopcy we własnej ocenie są bardziej zaawansowanymi użytkownikami Internetu niż dziewczęta. Deklarują też wyższy poziom umiejętności związanych z wykorzystaniem technologii komputerowych, w tym z wymianą plików, tworzeniem stron internetowych i prezentacji multimedialnych oraz obsługą poczty e-mail. Dziewczęta są bardziej pewne siebie jeśli chodzi o umiejętność wyszukiwania informacji w Internecie, czego dowodem mogą być wskaźniki reprezentujące fakt, że to chłopcy częściej mają trudności ze znalezieniem tego, czego szukają w Sieci. Jak sugerują autorzy raportu, różnice w poziomie deklarowanej sprawności w zakresie korzystania z zasobów internetowych, mogą wynikać z różnych działań podejmowanych przez chłopców i dziewczęta w Internecie. Dziewczęta są częściej nastawione na działania związane z komunikowaniem oraz poszukiwaniem informacji, podczas gdy chłopcy koncentrują swoją uwagę na narzędziach umożliwiających wymianę plików, projektowanie stron i współtworzenie serwisów internetowych. Bardzo ciekawe jest również to, że w opinii młodych nauka korzystania z Internetu jest łatwa i szybka, co może wyjaśniać komentarze młodych użytkowników takie jak „przecież tu nie ma czego się uczyć” (Hasebrink et al., 2009, p. 36). Jak wynika z raportu, podstawowe umiejętności oraz zasób wiedzy niezbędny do korzystania z zasobów sieciowych młodzi ludzie zdobywają w domu od rodziców. W późniejszym procesie nabywania kompetencji informatycznych i informacyjnych centralne miejsce zajmuje samokształcenie oraz wsparcie i instrukcje uzyskiwane od rówieśników. Naturalnie nie można zapominać o przytoczonych wcześniej wysokich wskaźnikach odnoszących się roli nauczycieli w kształtowaniu umiejętności informatycznych i informacyjnych

uczniów. Jak już jednak wspomniano, wydaje się, że jest to specyfika badań brytyjskich, wynikająca prawdopodobnie z programów kształcenia oraz filozofii edukacji szkolnej jako takiej. Nie zaobserwowano bowiem wskaźników ilustrujących analogiczną sytuację w raportach będących wynikami podobnych badań w innych krajach.

WYSZUKIWANIE INFORMACJI

Z terminem „wyszukiwanie informacji” – zwłaszcza w odniesieniu do młodych ludzi – niejako instynktownie utożsamia się prowadzenie poszukiwań w środowisku elektronicznym czy to w zasobach internetowych, czy w elektronicznych bazach danych, katalogach online. Wskutek takiego podejścia zatracą się jeden z bardzo ważnych elementów poszukiwania informacji, czyli korzystanie z materiałów drukowanych. Wydaje się też, że w dyskusji poświęconej zachowaniom informacyjnym młodzieży tworzy się nienaturalną opozycję „książka – Internet”, wskutek której mamy do czynienia z wyraźnym podziałem zdań osób zajmujących się omawianą tematyką. W związku z tym analizując zagadnienie wyszukiwania informacji przez młodych ludzi, można natrafić na zupełnie odmienne stanowiska zajmujących się nim autorów – wyraźnych zwolenników oraz krytyków net-generacji.

KORZYSTANIE Z MATERIAŁÓW DRUKOWANYCH

Tym, co przede wszystkim uderza w opracowaniach dotyczących zachowań informacyjnych młodzieży jest fakt, że większość autorów podkreśla niechęć młodych ludzi do wyszukiwania informacji w tradycyjnych materiałach drukowanych. Autorzy *Born digital* już we wprowadzeniu podkreślają, że większość młodych ludzi pewnie nawet nie wie, jak wygląda karta biblioteczna, posiada ją bardzo niewiele, a nawet ci, którzy ją mają prawdopodobnie nigdy z niej nie korzystali (Palfrey i Gasser, 2008, p. 2). Niechęć do korzystania z materiałów drukowanych podkreśla też Mark Perlman, który odwołując się do swoich doświadczeń pedagogicznych pisze, że większość jego studentów nie tylko nie czyta książek, ale nawet nie myśli o nich jako o wartościowym bądź istotnym źródle informacji. Dla większości z nich, jeśli czegoś nie ma w Internecie, to ta rzecz po prostu nie istnieje. Jak twierdzi Perlman, nowe pokolenie ludzi, którzy wyrosli, korzystając z Internetu, postrzega książki jako nierelevantne i niewygodne, a sam proces czytania, lub przeglądania wielu publikacji drukowanych, by natrafić na wzmiankę o ulotnej idei, jest dla nich zbyt czasochłonny, żeby nawet brać go pod uwagę. Jego zdaniem fani Xboxów i MTV nie mają cierpliwości, by przewracać setki kartek w książce, aby znaleźć informacje, których szukają. (Perlman, 2006, p. 20).

Również w polskiej literaturze można znaleźć opinie dotyczące niechęci, jaką młodzi ludzie przejawiają wobec książek. Przykładem może tu być tekst Wojciecha Cwaliny, w którym czytamy: „Prawdziwą klątwą nałożoną na Generację Y są „papierowe” książki. Jeden z ojców „skomputeryzowanych” dzieci uważa, że przyzwyczyli się one tak bardzo do natychmiastowego znajdowania informacji w Internecie, że przeszukanie standardowej, druko-

wanej encyklopedii jest dla nich bardzo trudnym zadaniem. Zdecydowanie preferują pracę online lub przeglądanie encyklopedii na CD-ROM. Takim dzieciom łatwiej jest poruszać się w Sieci niż w bibliotece, posługiwać się przeglądarkami niż katalogami, zdobywać informacje ze stron WWW niż z książek” (Cwalina, 2001, s. 34-36). Analogiczny pogląd można znaleźć u Tomasza Goban-Klasa, który podkreśla, że „młodzież wychowana na mediach audiowizualnych, przyzwyczajona do pisania e-maili oraz esemesów nie wykazuje zainteresowania grubą książką, poszukiwaniem źródeł archiwalnych, gromadzeniem danych statystycznych. Wybiera swobodne żeglowanie w Internecie, o którym sądzi, że jest Wszechnicą Wiedzy Wszelakiej, a nie e-Smietniskiem. Wystarczy poklikać myszką, wyszukać kilka tekstów na zadany przez profesora lub szefa temata, zapisać na dysku, skopiować do edytora tekstu, wyciąć co trzeba i opatrzyć własnym nazwiskiem” (Goban-Klas, 2005, p. 251). To samo podkreśla cytowany wcześniej Perlman, który zauważył, że większość jego studentów, przygotowując prace semestralne, korzysta głównie (bądź wyłącznie) z materiałów dostępnych w Internecie. Zdaniem Perlmana, nie to jednak jest najbardziej uderzające. Dużo poważniejszy problem stanowi samo podejście młodych ludzi do korzystania z informacji dostępnych online. Po raz kolejny warto odwołać się do doświadczeń dydaktycznych Perlmana, który zaobserwował w ostatnich latach „nowy trend” polegający na tym, że zamiast listy cytowanych książek studenci zaczęli przysyłać listy pozornie anonimowych stron internetowych. Pozornie, ponieważ w rzeczywistości strony te mają autorów, nierzadko wymienionych z imienia i nazwiska na wskazywanej witrynie. Niestety większość studentów nie zadaje sobie trudu przejrzania strony do samego końca, zwłaszcza, że interesująca informacja często znajduje się na jej początku. Perlman twierdzi, że studenci traktują strony internetowe niczym mannę z nieba i odwiedziwszy zaledwie kilka z nich, kwerendę uważają za zakończoną (Perlman, 2006, p. 20).

Celem rozważań prowadzonych w tej części artykułu nie jest rozstrzygnięcie, czy i w jakim stopniu młodzi ludzie korzystają z materiałów drukowanych, lecz zaprezentowanie charakterystyki zachowań informacyjnych młodych użytkowników nowych mediów. Wobec przedstawionych wyżej poglądów, które można znaleźć w literaturze przedmiotu, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że młodzi ludzie faktycznie czują pewną niechęć lub przynajmniej dystans do rozpoczynania poszukiwań informacji z wykorzystaniem wyłącznie materiałów drukowanych i odchodzą od wyszukiwania informacji w źródłach tradycyjnych na rzecz wyszukiwania w środowisku elektronicznym.

WYSZUKIWANIE W INTERNECIE

W tym miejscu trzeba zastanowić się nad samym procesem wyszukiwania informacji w Internecie, który bywa określany jako coś bardzo prostego, a nawet banalnego. I tak np. Łukasz Gołębiowski w publikacji *Śmierć książki*, charakteryzując nowe pokolenie czytelników, zwraca uwagę na to, że młodzi ludzie potrafią wybierać, szukać i selekcjonować informację, nie można więc zaprzeczyć, że wierzy w kompetencje młodych ludzi w tym zakresie. Jednak w tym samym miejscu podkreśla, że jest to pokolenie „szperaczy”, przyzwyczajone do otrzymywania zadowolającej odpowie-

dzi zaraz po naciśnięciu ikony „szukaj” (Gołębiewski, 2008, s. 17). Można zatem odnieść wrażenie, że wyszukiwanie odpowiednich informacji w Internecie nie wymaga żadnego zasobu wiedzy (poza tym, że trzeba wiedzieć, iż sukces kryje się pod tajemniczym przyciskiem „szukaj”) ani doświadczenia.

W rzeczywistości jednak zapoznawanie się z tekstem cyfrowym jest zupełnie inne niż czytanie tradycyjnej, papierowej książki. Jak podkreśla Nicholas C. Burbules „czytanie to praktyka, należy zatem do kontekstów i stosunków społecznych, w których się odbywa; znamienne różnice tych kontekstów i stosunków zmieniają praktykę. Akt czytania na ekranie komputera nie jest tożsamy z czytaniem książki; pragmatyka czytania – szybkość, to, kiedy robimy przerwę, jak długo potrafimy się koncentrować, jak często skaczemy z miejsca na miejsce, wracając do poprzednich fragmentów itd. – będzie wyraźnie inna, a różnice wpłyną na naszą interpretację, zrozumienie i zapamiętanie” (Burbules, 2008, s. 193). Podstawowa różnica pomiędzy czytaniem materiałów drukowanych oraz dostępnych online zdaniem Burbulesa leży już w samym charakterze tekstów dostępnych w książkach oraz w Internecie. Książki mają jego zdaniem charakter selektywny i ekskluzywny, podczas gdy teksty dostępne w Sieci są inkluzywne. Pierwsze zawsze mają określoną długość i choć oczywiście zawierają odesłania do innych publikacji, skorzystanie z nich wymaga podjęcia szeregu czynności (sięgnięcia po książkę, dokonania jej zakupu, pójścia do biblioteki), które same w sobie nie są czytaniem. Z kolei o objętości (czy też długości) danego tekstu dostępnego za pośrednictwem stron WWW decyduje sam czytelnik. To on bowiem, przenosząc się za pomocą linków pomiędzy kolejnymi witrynami, decyduje, ile czasu poświęci na lekturę tekstów dotyczących danego zagadnienia. Ponadto, korzystanie z linków – umożliwiające łatwe, szybkie i elastyczne przenoszenie się pomiędzy kolejnymi źródłami informacji – sprawia, że ten „moment przejścia” staje się zbyt krótki i nazbyt ulotny, by poddawać go refleksji; akt połączenia zatem staje się niemalże niewidoczny (Burbules, 2008, s. 194-195). Zarówno ze względu na ilość dostępnych w Internecie informacji, szybkość z jaką możliwe jest przenoszenie się pomiędzy kolejnymi stronami oraz strukturę Sieci jako szeregu powiązanych ze sobą spraw i tematów, do których można dotrzeć dzięki naciśnięciu odpowiedniego odnośnika, charakter tekstów elektronicznych jest zupełnie niepodobny do innych.

Problem obcowania z tekstami dostępnymi w Internecie porusza również Don Tapscott, który w obydwu swoich książkach poświęconych charakterystyce net-generacji zwraca uwagę na zespół czynników odróżniających poszukiwanie informacji w Internecie od poszukiwań prowadzonych z wykorzystaniem tradycyjnych materiałów drukowanych. W pierwszej z nich podkreśla, że korzystanie z informacji dostępnych w Internecie, zmusza do rozwijania umiejętności krytycznego myślenia, docieklivosti i szeregu innych cech. Dzieci szukając informacji w środowisku cyfrowym, muszą jednocześnie stać się ich krytykami i cały czas odpowiadać na pytania: które strony są dobre, co jest prawdą, a co fikcją. Zatem korzystanie z informacji dostępnych online to nie tylko szukanie i zapoznawanie się z nimi, ale również ciągła krytyczna ewaluacja (Tapscott, 1998, p. 26). Tapscott zauważa, że dzieci przyzwyczajone do rozbieżności opinii zamieszczanych w Internecie, rozwijają w sobie nie tylko zmysł krytyczny, ale również umiejętność oceniania informacji. W książce *Grown up digital* zwraca uwagę na to, że choć wyszukiwanie informacji w Internecie znacznie różni się

od czytania książki w tradycyjnej drukowanej formie, to wymaga takich samych umiejętności bazowych (Tapscott, 2009, p. 110). Wyszukiwanie w Sieci polega – jak to opisuje Tapscott – na przeglądaniu kolejnych stron aż do momentu, gdy użytkownik natrafi na pożądaną informację. Dopiero wtedy, bazując na wyszukanych słowach kluczowych, kontynuuje się research poszerzając zasób zdobytych informacji. Jak twierdzi Tapscott, inaczej niż w przypadku czytania książek, podczas wyszukiwania informacji w Internecie, nikt nie prowadzi nikogo za rękę – każdy musi sobie radzić sam (Tapscott, 2009, p. 111).

Również zdaniem Donalda Leu z Uniwersytetu w Connecticut, do słów którego odwołuje się Tapscott, wyszukiwanie informacji w Internecie jest bardziej złożonym i w konsekwencji trudniejszym procesem niż wyszukiwanie informacji w materiałach tradycyjnych. Jego zdaniem czytelnik zapoznający się z tekstem online musi go nie tylko czytać i rozumieć, ale stworzyć coś w rodzaju własnej mentalnej drogi w Sieci, w związku z czym czytanie w Sieci nie jest mniej skomplikowane lub angażujące, niż czytanie tradycyjnej książki. Jest inne i wymaga innego rodzaju umiejętności (Tapscott, 2009, p. 112). Nie sposób się nie zgodzić z powyższym twierdzeniem wzięwszy pod uwagę chociażby fakt, iż wyszukiwanie informacji w Sieci wymaga od użytkownika zarówno sprawności w zakresie budowania zapytań informacyjno-wyszukiwawczych, jak i oceny wiarygodności źródła informacji. To z kolei zależy od wykształconej umiejętności krytycznego myślenia.

Warto podkreślić, że część z cytowanych wyżej autorów, jak np. Goban-Klas, Cwalina, Perlman, nie przytacza w swoich publikacjach wyników badań empirycznych, którymi można by poprzeć tezę jakoby młodzież wyszukiwała wiadomości przede wszystkim w Internecie. Dopiero wskaźniki proste zaprezentowane przez Iana Rowlandsa i innych w tekście *The Google Generation* świadczą, że dla przytłaczającej większości studentów i uczniów pierwszym krokiem w procesie wyszukiwania informacji rzeczywiście jest skorzystanie z wyszukiwarki internetowej. Robi tak aż 89% studentów, a zaledwie 2% w pierwszej kolejności korzysta z informacji dostępnych poprzez stronę internetową biblioteki. Prawie wszyscy użytkownicy wyszukiwarek internetowych (93%) deklarują, że są zadowoleni lub bardzo zadowoleni z wyników wyszukiwania, podkreślając jednocześnie, że korzystanie z wyszukiwarek w większym stopniu pasuje do ich stylu życia, niż z bibliotek i ich serwisów informacyjnych (Rowlands et al., 2008, p. 298). Wyniki polskich badań etnograficznych zaprezentowane w raporcie *Młodzi i media* w pewnym stopniu dowodzą tezy, że młodzież wyszukuje informacje potrzebne do nauki w szkole głównie w Internecie, choć nie tylko. W raporcie napisano: „Najczęściej spotykana przez nas formą korzystania z Sieci było po prostu samodzielne wyszukiwanie informacji potrzebnych do przygotowania się do lekcji. Gośka [jedna z uczestniczek badania – przyp. aut.], choć w domu ma mnóstwo książek, przygotowując się do referatu, prawie zawsze korzysta z Internetu – bo tak jest łatwiej i poręczniej. (...) Dla prymuski Gośki szukanie informacji w Sieci nie jest pierwszym odruchem, a jedynie opcją awaryjną, gdy zawiodą podręczniki” (Filiciak i in., 2010, s. 114-115). Wydaje się więc, że młodzi ludzie poszukując informacji potrzebnych do odrobienia pracy domowej lub przygotowania referatu, w pierwszej kolejności – jak to określił jeden z uczestników badań w ramach projektu *Młodzi i media* – „pytają wujka Google, to jego zagadują, gdy chcą się czegoś dowiedzieć” (Filiciak i in., 2010, s. 116). Należy jednak za-

stanowić się, czy faktycznie dla młodych internautów Sieć jest „Wszechnicą Wiedzy Wszelakiej” jak to określił Goban-Klas i zastanowić się nad problemami, jakie towarzyszą nastolatkom podczas ich wirtualnych wędrówek.

PROBLEMY Z WYSZUKIWANIEM INFORMACJI W INTERNECIE

Przytoczone wyżej za Rowlandsem i innymi zaskakująco wysokie wskaźniki reprezentujące poziom zadowolenia z wyszukiwania w Internecie zastanawiają jeszcze bardziej, gdy zestawia się je z wynikami innych, brytyjskich badań. Sonia Livingstone i Magdalena Bober w jednej ze swoich prac zauważają, że pomimo dość wysokiej samooceny w zakresie wykorzystania nowych technologii, młodzi ludzie napotykać szereg kłopotów związanych z wykorzystaniem zasobów sieciowych. Jak twierdzą badaczki, młodzież mimo entuzjastycznego korzystania z Internetu i dumnego określania siebie pokoleniem Sieci, różni się w ocenie swoich kompetencji zwłaszcza, że wyzwaniem jest jak najlepsze wykorzystanie zasobów internetowych przy jednoczesnym uniknięciu problemów. Zdaniem autorek część z tych problemów dotyczy wyszukiwania tego, co interesuje młodych ludzi (Livingstone and Bober, 2008, p. 107). Jak dowodzą autorki, zaledwie 22% badanych w wieku 9-19 lat zawsze znajduje to, czego szuka w Internecie. Większość – aż 68% – deklaruje, że zazwyczaj znajduje informacje, których szuka. Kolejne 9% deklaruje, że nie zawsze jest w stanie dotrzeć do interesujących informacji, a 1% ma z tym często problem (Livingstone et al., 2005, p. 9). Livingstone i Bober przytaczają słowa 17-letniej uczestniczki badań z Essen, która mówi, że zawsze gdy szuka informacji w Internecie, trafia na szereg nierелеwantnych wyników, które nie mają nic wspólnego z tym, czego szuka (Livingstone and Bober, 2008, p. 107).

Kolejny problem, z którym stykają się młodzi ludzie podczas wyszukiwania interesujących ich informacji w Internecie, jest związany z wiarygodnością źródła. Młodzi, wbrew przekonaniom części autorów, doskonale zdają sobie sprawę z konieczności oceny wiarygodności źródła informacji. I tak np. jedna z uczestniczek badań prowadzonych w ramach projektu *Młodzi i media* wyraźnie mówi o problemie wiarygodności źródła informacji. „Internet – mówi Goška – jest fajny pod tym względem, że jest szybszy, ale nic tam nie jest wiarygodne, nie wiesz, czy ma odniesienie do rzeczywistości. Każdy może coś napisać, może profesor, ale może ktoś, kto w ogóle się nie zna” (Filiciak i in., 2010, s. 115). O analogicznych trudnościach wspominają uczestnicy brytyjskich badań przeprowadzonych przez Livingstone i Bober. Jeden z rozmówców badaczek wydaje się w pełni podzielać obawy Goški uczestniczącej w polskich badaniach. Piętnastoletni Faruq z Londynu podkreśla, że nigdy nie można mieć pewności, do kogo należy strona, z której czerpie się informacje, co chce przekazać taka osoba, kim jest i co robi (Livingstone and Bober, 2008, p. 107).

Wydaje się więc, że podstawowe kłopoty, z jakimi borykają się młodzi internauci podczas wyszukiwania informacji w Internecie, są związane ze znalezieniem relewantnych wyników oraz samą oceną wiarygodności źródła informacji. Z pewnością pierwszy z problemów wynika w znacznej mierze z braku umiejętności skonstruowania właściwego zapytania informacyjnego, co jest jedną z podstaw wyszukiwania relewantnych, a zatem najczęściej satysfakcjonujących informacji.

od czytania książki w tradycyjnej drukowanej formie, to wymaga takich samych umiejętności bazowych (Tapscott, 2009, p. 110). Wyszukiwanie w Sieci polega – jak to opisuje Tapscott – na przeglądaniu kolejnych stron aż do momentu, gdy użytkownik natrafi na pożądaną informację. Dopiero wtedy, bazując na wyszukanych słowach kluczowych, kontynuuje się research poszerzając zasób zdobytych informacji. Jak twierdzi Tapscott, inaczej niż w przypadku czytania książek, podczas wyszukiwania informacji w Internecie, nikt nie prowadzi nikogo za rękę – każdy musi sobie radzić sam (Tapscott, 2009, p. 111).

Również zdaniem Donalda Leu z Uniwersytetu w Connecticut, do słów którego odwołuje się Tapscott, wyszukiwanie informacji w Internecie jest bardziej złożonym i w konsekwencji trudniejszym procesem niż wyszukiwanie informacji w materiałach tradycyjnych. Jego zdaniem czytelnik zapoznający się z tekstem online musi go nie tylko czytać i rozumieć, ale stworzyć coś w rodzaju własnej mentalnej drogi w Sieci, w związku z czym czytanie w Sieci nie jest mniej skomplikowane lub angażujące, niż czytanie tradycyjnej książki. Jest inne i wymaga innego rodzaju umiejętności (Tapscott, 2009, p. 112). Nie sposób się nie zgodzić z powyższym twierdzeniem wzięwszy pod uwagę chociażby fakt, iż wyszukiwanie informacji w Sieci wymaga od użytkownika zarówno sprawności w zakresie budowania zapytań informacyjno-wyszukiwawczych, jak i oceny wiarygodności źródła informacji. To z kolei zależy od wykształconej umiejętności krytycznego myślenia.

Warto podkreślić, że część z cytowanych wyżej autorów, jak np. Goban-Klas, Cwalina, Perlman, nie przytacza w swoich publikacjach wyników badań empirycznych, którymi można by podeprzeć tezę jakoby młodzież wyszukiwała wiadomości przede wszystkim w Internecie. Dopiero wskaźniki proste zaprezentowane przez Iana Rowlandsa i innych w tekście *The Google Generation* świadczą, że dla przytłaczającej większości studentów i uczniów pierwszym krokiem w procesie wyszukiwania informacji rzeczywiście jest skorzystanie z wyszukiwarki internetowej. Robi tak aż 89% studentów, a zaledwie 2% w pierwszej kolejności korzysta z informacji dostępnych poprzez stronę internetową biblioteki. Prawie wszyscy użytkownicy wyszukiwarek internetowych (93%) deklarują, że są zadowoleni lub bardzo zadowoleni z wyników wyszukiwania, podkreślając jednocześnie, że korzystanie z wyszukiwarek w większym stopniu pasuje do ich stylu życia, niż z bibliotek i ich serwisów informacyjnych (Rowlands et al., 2008, p. 298). Wyniki polskich badań etnograficznych zaprezentowane w raporcie *Młodzi i media* w pewnym stopniu dowodzą tezy, że młodzież wyszukuje informacje potrzebne do nauki w szkole głównie w Internecie, choć nie tylko. W raporcie napisano: „Najczęściej spotykaną przez nas formą korzystania z Sieci było po prostu samodzielne wyszukiwanie informacji potrzebnych do przygotowania się do lekcji. Gośka [jedna z uczestniczek badania – przyp. aut.], choć w domu ma mnóstwo książek, przygotowując się do referatu, prawie zawsze korzysta z Internetu – bo tak jest łatwiej i poręczniej. (...) Dla prymuski Gośki szukanie informacji w Sieci nie jest pierwszym odruchem, a jedynie opcją awaryjną, gdy zawiódą podręczniki” (Filiciak i in., 2010, s. 114-115). Wydaje się więc, że młodzi ludzie poszukując informacji potrzebnych do odrobienia pracy domowej lub przygotowania referatu, w pierwszej kolejności – jak to określił jeden z uczestników badań w ramach projektu *Młodzi i media* – „pytają wujka Google, to jego zagadują, gdy chcą się czegoś dowiedzieć” (Filiciak i in., 2010, s. 116). Należy jednak za-

stanowić się, czy faktycznie dla młodych internautów Sieć jest „Wszechnicą Wiedzy Wszelakiej” jak to określił Goban-Klas i zastanowić się nad problemami, jakie towarzyszą nastolatkom podczas ich wirtualnych wędrówek.

PROBLEMY Z WYSZUKIWANIEM INFORMACJI W INTERNECIE

Przytoczone wyżej za Rowlandsem i innymi zaskakująco wysokie wskaźniki reprezentujące poziom zadowolenia z wyszukiwania w Internecie zastanawiają jeszcze bardziej, gdy zestawia się je z wynikami innych, brytyjskich badań. Sonia Livingstone i Magdalena Bober w jednej ze swoich prac zauważają, że pomimo dość wysokiej samooceny w zakresie wykorzystania nowych technologii, młodzi ludzie napotykać szereg kłopotów związanych z wykorzystaniem zasobów sieciowych. Jak twierdzą badaczki, młodzież mimo entuzjastycznego korzystania z Internetu i dumnego określania siebie pokoleniem Sieci, różni się w ocenie swoich kompetencji zwłaszcza, że wyzwaniem jest jak najlepsze wykorzystanie zasobów internetowych przy jednoczesnym uniknięciu problemów. Zdaniem autorek część z tych problemów dotyczy wyszukiwania tego, co interesuje młodych ludzi (Livingstone and Bober, 2008, p. 107). Jak dowodzą autorki, zaledwie 22% badanych w wieku 9-19 lat zawsze znajduje to, czego szuka w Internecie. Większość – aż 68% – deklaruje, że zazwyczaj znajduje informacje, których szuka. Kolejne 9% deklaruje, że nie zawsze jest w stanie dotrzeć do interesujących informacji, a 1% ma z tym często problem (Livingstone et al., 2005, p. 9). Livingstone i Bober przytaczają słowa 17-letniej uczestniczki badań z Essen, która mówi, że zawsze gdy szuka informacji w Internecie, trafia na szereg nierelevantnych wyników, które nie mają nic wspólnego z tym, czego szuka (Livingstone and Bober, 2008, p. 107).

Kolejny problem, z którym stykają się młodzi ludzie podczas wyszukiwania interesujących ich informacji w Internecie, jest związany z wiarygodnością źródła. Młodzi, wbrew przekonaniom części autorów, doskonale zdają sobie sprawę z konieczności oceny wiarygodności źródła informacji. I tak np. jedna z uczestniczek badań prowadzonych w ramach projektu *Młodzi i media* wyraźnie mówi o problemie wiarygodności źródła informacji. „Internet – mówi Goška – jest fajny pod tym względem, że jest szybszy, ale nic tam nie jest wiarygodne, nie wiesz, czy ma odniesienie do rzeczywistości. Każdy może coś napisać, może profesor, ale może ktoś, kto w ogóle się nie zna” (Filiciak i in., 2010, s. 115). O analogicznych trudnościach wspominają uczestnicy brytyjskich badań przeprowadzonych przez Livingstone i Bober. Jeden z rozmówców badaczek wydaje się w pełni podzielać obawy Goški uczestniczącej w polskich badaniach. Piętnastoletni Faruq z Londynu podkreśla, że nigdy nie można mieć pewności, do kogo należy strona, z której czerpie się informacje, co chce przekazać taka osoba, kim jest i co robi (Livingstone and Bober, 2008, p. 107).

Wydaje się więc, że podstawowe kłopoty, z jakimi borykają się młodzi internauci podczas wyszukiwania informacji w Internecie, są związane ze znalezieniem relewantnych wyników oraz samą oceną wiarygodności źródła informacji. Z pewnością pierwszy z problemów wynika w znacznej mierze z braku umiejętności skonstruowania właściwego zapytania informacyjnego, co jest jedną z podstaw wyszukiwania relewantnych, a zatem najczęściej satysfakcjonujących informacji.

OCENA WIARYGODNOŚCI INFORMACJI

Jak podkreśla część autorów, młodzi ludzie przyjmują za pewnik wszystko, co można znaleźć w Sieci. I tak na przykład według Maliny Koplin, nauczycielki matematyki i zasobów komputerowych w Maukesha (Wisconsin, USA), sztuką jest skłonić dzieci do krytycznego zastanowienia się nad treścią dostępnych im materiałów online i offline. Jej zdaniem są one przekonane, że wszystko, co czytają, zwłaszcza w „magicznych”, rzadko przeglądanych książkach drukowanych, jest prawdą (Cwalina, 2001, s. 35). Z pewnością część kłopotów, na jakie natrafiają młodzi ludzie podczas wyszukiwania informacji w Sieci, wiąże się z brakiem umiejętności w zakresie zbudowania odpowiedniego zapytania informacyjnego oraz samego procesu oceny zawartości informacyjnej konkretnej witryny. Co więcej, użytkownicy rzadko korzystają z możliwości prowadzenia wyszukiwania zaawansowanego, zakładając, że wyszukiwarka „rozumie” ich zapytanie, o czym wspominają autorzy tekstu *The Google generation*. Dowodzą oni też, że:

- kompetencje informacyjne młodzieży nie wzrosły wraz z coraz bardziej powszechnym wykorzystywaniem nowych technologii; w rzeczywistości pozorną łatwość w zakresie obsługi komputerów ujawnia pewne frapujące problemy,

- badania internetowe wykazały, że szybkość, z jaką młodzi ludzie poszukują informacji, oznacza, że poświęcają mało czasu na ocenę informacji, czy to pod kątem relewancji, dokładności, czy też autorytetu,

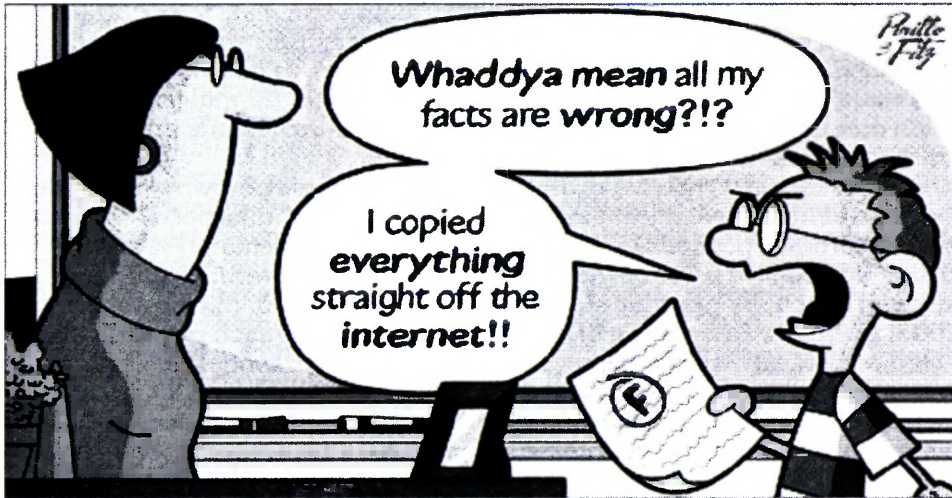
- młodzi ludzie w nikłym stopniu rozumieją swoje potrzeby informacyjne i w związku z tym mają kłopoty z opracowaniem efektywnej strategii wyszukiwania,

- w konsekwencji, preferują wyrażanie za pomocą języka naturalnego, zamiast zastanawiać się nad tym, jakie słowo kluczowe może być bardziej efektywne,

- skonfrontowani z długą listą wyników wyszukiwania, młodzi ludzie z trudem oceniają relewancję przedstawionych materiałów i często decydują się na ich wydruk zaledwie po pobieżnym przejrzeniu (Rowlands, 2008, p. 295).

Dalej, bazując na wcześniejszych badaniach, Rowlands i inni zwracają uwagę na fakt, że młodzi ludzie (w szczególności chłopcy) bardzo szybko przeglądają wyszukane strony, intensywnie korzystają z hiperlinków, zamiast czytać linearnie, często przenoszą się pomiędzy stronami, poświęcając mało czasu na czytanie i systematyzowanie wyszukanych informacji. W związku z tym – jak sugerują autorzy artykułu – internauci nie potrafią we właściwy sposób ocenić wartości odwiedzanych stron. Szczególnie dzieci dokonują bardzo ograniczonej oceny relewancji wyszukanych stron, opierając się przede wszystkim na obecności lub braku słów dokładnie określających przedmioty wyszukiwania. W konsekwencji pomijają wiele relewantnych dokumentów i muszą powtarzać wyszukiwanie. W przypadku młodszych dzieci wyszukiwanie informacji kończy się, gdy dokumenty znalezione są wydrukowane, nie zastanawiają się one nad ich treścią (Rowlands et al., 2008, p. 297).

Podobną refleksję można wysnuć po analizie jednego z humorystycznych obrazków dostępnych w Internecie. Przedstawiony na nim, wyraźnie zły chłopiec, trzymający w dłoni wypracowanie z wielką literą F (oznaczającą w USA najniższą ocenę szkolną) pyta nauczycielkę: „Jak to źle?!? Przecież wszystko skopiowałem z Internetu!!”.



Rysunek 1. IT Solutions Blog. Dokument dostępny w World Wide Web:
<http://www.mgitsolutions.com/blog/2009/03/> [dostęp: 16. 03. 2010]

Problemowi oceny wiarygodności źródła informacji w Internecie przyjrzeni się autorzy raportu *Młodzi i media*. Wspomniana wcześniej Gośka „braku wiarygodności źródeł internetowych, przed którą ostrzegali ją nauczyciele, doświadczyła na własnej skórze. Oddała raz referat z historii pisany wyłącznie w oparciu o internetowe źródła i okazało się, że wszystkie daty były błędne” (Filiciak i in., 2010, s. 114). Dalej w raporcie czytamy, że choć wiarygodność źródeł internetowych bywa dla młodych ludzi problematyczna, to jest poniekąd w kalkulowanej w ryzyko związane z bazowaniem wyłącznie na materiałach elektronicznych: „Możliwość uzyskania nierzetelnej informacji w sieci zaczyna przynależeć do common sense, a sięgając do internetowych zasobów można stosować różne strategie minimalizacji tego ryzyka. Częściej ryzykuje się, gdy chodzi o przedmiot mniej ważny, który nie będzie zdawany na maturze. (...) Widać wyraźnie, że kluczowym problemem dla wykorzystania Internetu do nauki jest kompetencja polegająca na trafnej ocenie jakości zdobytych informacji. O ile tradycyjne publikacje są niejako «umocowane» przez wskazania wydawcy, który – przynajmniej teoretycznie – jest gwarantem jakości (poprzez publikowanie tekstów, które zostały pozytywnie zrecenzowane lub chociaż przeszły proces korekty redakcyjnej), publikacje internetowe bywają efemeryczne, anonimowe czy też pozbawione jakiegokolwiek redakcji” (Filiciak i in., 2010, s. 114-115). Również badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii w ramach projektu *UK Children Go Online* (UKCGO), świadczą o tym, że młodzi ludzie zdają sobie sprawę z niskiej wiarygodności części informacji dostępnych online. Jak się okazuje, 38% badanych w wieku 9-19 lat twierdzi, że większość informacji dostępnych w Internecie jest wiarygodna, połowa (49%) uważa, że niektóre informacje są godne zaufania, a jedna osoba na dziesięć (10%) sceptycznie podchodzi do wielu informacji dostępnych w Internecie. Ciekawe, że młodzi ludzie, którzy oceniają siebie jako początkujących użytkowników Internetu, częściej są bardziej podejrzliwi w stosunku do treści dostępnych online niż eksperci.

Zatem, jak konkludują, autorzy raportu, nieprawdą jest, że początkujący użytkownicy są bardziej naiwni i przez to bardziej ufni w stosunku do informacji dostępnych w Internecie. Wydaje się raczej, że doświadczone osoby posiadają umiejętności pozwalające im na dotarcie do materiałów, które w ich opinii są wiarygodne na przykład poprzez sprawdzanie informacji na kilku stronach (Livingstone et al., 2005, p. 9).

Jak wskazują wyniki brytyjskich badań, to właśnie porównywanie informacji na kilku stronach jest najczęściej stosowaną techniką oceny wiarygodności informacji pochodzących z Internetu – robi tak niemal 37% badanych. Osoby udzielające tej odpowiedzi podkreślały, że porównują informację na kilku stronach, by upewnić się, że treść jest wiarygodna. (Livingstone et al., 2005, p. 9). Również polskie badania prowadzone w ramach projektu *Młodzi i media* wykazały, że porównywanie treści z różnych źródeł i poleganie na tych informacjach, które pojawiają się najczęściej, jest jedną z najpopularniejszych strategii. Bliższych informacji na ten temat znowu udzieliła Goška: „Z reguły są to informacje szkolne, na przykład z fizyki – do której nie mam książek, żeby sprawdzić – sprawdzam wtedy w necie, wpisuję na Google, wchodzę na trzy strony, jak sprawdzę na trzech to mam pewność. Kompiluję z kilku definicji, trochę tu, trochę tam, pierwsze strony są najlepsze». (...) Gosia mniej lub bardziej świadomie, zdaje się na algorytm wyszukiwarki Google: im wyżej widnieje strona w wynikach wyszukiwania, tym większy postregany «autorytet» strony. Jednak i jej zaufanie jest mocno warunkowane; informację uzna za wiarygodną, dopiero gdy znajdzie potwierdzenie na innej stronie, również wybranej spośród googlowych wyników” (Filiciak i in., 2010, s. 115). Wydaje się zatem, że możliwość porównywania informacji pochodzących z kilku źródeł jest najczęściej stosowaną techniką weryfikacji wiadomości. Podejście to jest bardzo słuszne, gdyż jak pisze Didier Lombard „to sama obfitość, możliwość konfrontacji źródeł oraz redundancja nadają wiarygodność. Przykładowo, ktoś zainteresowany nowym filmem może przeczytać tuzin opinii na jego temat, szukając w nich wspólnego mianownika, a nie tylko ograniczyć się do jednej, siłą rzeczy subiektywnej i stronniczej” (Lombard, 2009, s. 120-121).

Kolejny zabieg stosowany w celu weryfikacji informacji pochodzących z Sieci, o którym wspominają autorzy omawianych publikacji, to monitorowanie procesu powstawania danego artykułu w Internecie, co dokładnie widać na przykładzie analizy haseł zamieszczonych w Wikipedii. Jak pisze Elżbieta Mańczak-Wohfeld „nazwa omawianej encyklopedii odzwierciedla jej charakter, gdyż wyraz wiki, pochodzący z języka hawajskiego, oznacza „szybko”, co odnosi się do prędkości, z jaką użytkownicy mogą redagować, modyfikować nieograniczoną liczbę tekstów w sieci. Warto także podkreślić łatwość, z jaką współtwórcy mogą wprowadzać lub zmieniać hasło. (...) W Wikipedii role autora i czytelnika łatwo ulegają zmianie, gdyż odbiorcy żywo reagują na treści wprowadzane przez autorów haseł, niejednokrotnie je modyfikując, rozszerzając, dodając nowe hasła, lub wręcz odwrotnie, usuwając je. Jako przykład niech posłuży hasło United Nations, które było zmieniane ponad cztery tysiące razy w ciągu sześciu lat przez siedmiuset autorów!” (Mańczak-Wohfeld, 2009, s. 253). Wydawać by się mogło, że młodzi ludzie nie zdają sobie sprawy z zasad funkcjonowania Wikipedii. Jednak w raporcie *Młodzi i media* czytamy: „Janek z Zahaczewa najchętniej korzysta z Wikipedii. Sam uczestniczył w opracowywaniu kilku haseł historycznych, zna i rozumie wikipedyczny mechanizm kolektywnego wytwarzania wiedzy.

Każdy może wejść w rolę współautora hasła i swobodnie modyfikować zawartość artykułu, ale równocześnie jego wkład poddawany jest nieustannej ocenie innych osób zainteresowanych tematem. Przejrzystość procesu redakcyjnego pozwala sprawdzić, kto i kiedy dodał jakie treści, zaglądając na podstronę encyklopedycznego artykułu można zapoznać się z kontrowersjami i uwagami odnośnie kształtu hasła. Do najpopularniejszego serwisu ściągawego (Sciaga.pl) nie ma zaufania: nie wiadomo, kto pisze te teksty, poza tym w większości są one na marnym poziomie. Wikipedia natomiast, traktowana jest jako encyklopedia ograniczonego zaufania (sprawdza się nie tylko samo hasło, ale przegląda również proces jego powstawania), bywa bardzo pomocna – wiele haseł jest opracowanych dużo obszerniej niż w tradycyjnym kompendium wiedzy” (Filiciak i in., 2010, s. 115). Cytowany wcześniej Lombard zwraca uwagę na zjawisko agregacji informacji, z którym mamy do czynienia w przypadku Wikipedii, twierdząc, że prowadzi ono często do decyzji lepszych niż decyzje podjęte przez jedną osobę, nawet jeśli jest ona ekspertem (Lombard, 2009, s. 121).

Ciekawe, że poza wymienionymi wyżej technikami stosowanymi w procesie oceny wiarygodności informacji, rzadko pojawiają się inne metody. Zaledwie 19% ankietowanych biorących udział w brytyjskich badaniach UKCGO sprawdza, kiedy ostatnio treści dostępne na danej stronie były aktualizowane (Livingstone et al., 2005, p. 9).

Przy okazji rozważań dotyczących oceny wiarygodności treści dostępnych w Internecie warto zastanowić się nad tym, jakie źródła informacji cieszą się największym zaufaniem dzieci i młodzieży dorastających w czasie powszechnego dostępu do nowych technologii. W tekście *The Google generation*, Rowlands i inni odnoszą się do dość popularnego twierdzenia, jakoby młodzi ludzie wyżej cenili wiadomości pochodzące z Internetu oraz od znajomych i przyjaciół, niż informacje przekazywane przez nauczycieli i rodziców. Jak jednak wykazują badania poświęcone zachowaniom informacyjnym młodzieży ponadgimnazjalnej, informacje przekazywane przez nauczycieli i krewnych oraz zawarte w podręcznikach są konsekwentnie oceniane jako bardziej wiarygodne, niż te pochodzące z Internetu (Rowlands et al., 2008, p. 300). Również w polskich badaniach zwrócono uwagę na konsekwencje, jakie wyszukiwanie informacji w Internecie ma dla procesu nauczania szkolnego i odwoływania się do tzw. autorytetu kolektywnego: „W praktyce więc wszyscy poszukujący informacji w sieci są w dużym stopniu zdani na autorytet kolektywny. Nie pozostaje to bez wpływu na funkcjonowanie autorytetu szkoły, a więc nauczyciela obsadzonego w roli eksperta przekazującego hierarchicznie usankcjonowaną wiedzę. W rozmowach z nami młodzi ludzie otwarcie wyrażali potrzebę obcowania z nauczycielem posiadającym rozległą wiedzę z nauczanego przedmiotu, wtedy można polegać na jego wiedzy – jednak nie w sposób bezkrytyczny. Nauczyciele z kolei przyznawali się, że czują wzmożoną presję w sytuacji, gdy uczniowie jeszcze w trakcie lekcji potrafią przez komórkę zweryfikować poprawność przekazywanych im treści. Sytuacja bywa szczególnie dojmująca dla nauczycieli starszych stażem: kiedyś również trafiał się klasowy mądrala, który lubował się w punktowaniu pomyłek lub braków nauczyciela, dziś jednak, z Internetem w telefonie, każdy staje się potencjalnym mądralą” (Filiciak i in., 2010, s. 116).

Na podstawie zebranych i zaprezentowanych wyżej danych dotyczących umiejętności oceny wiarygodności informacji dostępnych w Internecie

można wysnuć wniosek, że młodzi ludzie nie są bezkrytyczni wobec treści dostępnych w Sieci. Wydaje się, że zdają sobie sprawę z istnienia błędów lub nieścisłości w materiałach online i aby zmniejszyć ryzyko związane z wykorzystaniem takich danych, stosują konkretne techniki, mające na celu określenie wiarygodności informacji. Podstawowe z tych technik to porównywanie informacji na kilku stronach oraz śledzenie procesu powstawania i redagowania danego tekstu (jeśli istnieje taka możliwość techniczna). Inne zabiegi, jak choćby sprawdzenie kiedy wiadomości były ostatni raz aktualizowane bądź porównanie informacji znalezionych w Internecie z danymi na ten sam temat opublikowanymi w materiałach drukowanych, należą do rzadkości.

*

Celem niniejszego artykułu było zaprezentowanie wyników badań empirycznych NetTrack prowadzonych przez firmę MillwardBrown SMG/KRC oraz przeglądu polskiej i zagranicznej literatury dotyczącej zachowań informacyjnych młodzieży. Wyniki badań empirycznych pozwalają wysnuć wniosek, że polska młodzież w wieku od 15 do 17 roku życia chętnie, często i intensywnie korzysta z Internetu, który traktuje jako źródło różnorodnych informacji, rozrywki oraz medium umożliwiające kontakty ze znajomymi i przyjaciółmi. Jeśli zaś chodzi o właściwe tym młodym ludziom zachowania informacyjne, stwierdzono, że część opinii dotyczących tego zagadnienia jest – w świetle badań ilościowych prowadzonych na gruncie europejskim – nieprawdziwa. Dotyczy to chociażby mitów, zgodnie z którymi młodzież z jednej strony ma być obdarzona niezwykle intuicyjną umiejętnością obsługi ICT, z drugiej zaś ma być nieświadoma niskiej wiarygodności części informacji dostępnych online. Jak się wydaje, młodzież nabywa sprawności informacyjnej w procesie wielostopniowej edukacji, w której ważną rolę odgrywa samokształcenie oraz pomoc najbliższej rodziny i rówieśników.

Być może więc „cyfrowi tubylcy” nie są aż tak cyfrowi, jak się nam wydaje?

BIBLIOGRAFIA

- Burbules, Nicholas C. (2008). Retoryka sieci: hiperlektura oraz krytyczny poziom piśmienności. W: *Ekrany piśmienności. O przyjemnościach tekstu w epoce nowych mediów*. Red. nauk. A. Gwóźdź. Warszawa: Wydaw. Akademickie i Profesjonalne, s. 193-212.
- Cwalina, Wojciech (2001). Generacja Y – ponury mit czy obiecująca rzeczywistość. W: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*. Praca zbior. pod red. ks. prof. T. Zasępy. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, s. 29-42.
- Hasebrink, Uwe; Livingstone, Sonia; Haddon, Leslie; Ólafsson, Kjartan (2009). *Comparing children's online opportunities and risks across Europe: Cross-national comparisons for EU Kids Online*. LSE, London: EU Kids Online [online]. London School of Economics. Media and Communications. Research [dostęp: 18.04.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.lse.ac.uk/collections/EUKidsOnline/Reports/ReportD3-2CrossnationalComparisonFINAL4.pdf>>.
- Filiciak, Mirosław, Danielewicz, Michał, Halawa, Mateusz, Mazurek, Paweł, Nowotny, Agata (2010). *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*. Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS [online]. Wyborcza.pl [dostęp: 18.04.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://bi.gazeta.pl/im/9/7651/m7651709.pdf>>.
- Goban-Klas, Tomasz (2005). *Cywilizacja medialna – geneza, ewolucja, eksplozja*. Warszawa: Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne.
- Gołębiowski, Łukasz (2008). *Śmierć książki*. Warszawa: Wydaw. Biblioteki Analiz.

- Livingstone, Sonia; Bober, Magdalena (2008). Regulating the Internet At home. Contrasting the perspectives of children and parents. In; *Digital generations. Children, young people and new media*. Ed. by D. Buckingham, R. Willet. New York: Routledge, pp. 93-113.
- Livingstone, Sonia; Bober, Magdalena; Helsper, Ellen (2005). *Internet literacy among children and young people. Findings from the UK Children Go Online project* [online]. London School of Economics. LSE Research Online [dostęp: 18.04.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://eprints.lse.ac.uk/397/1/UKCGOonlineLiteracy.pdf>>.
- Lombard, Didier (2009). *Globalna wioska cyfrowa. Drugie życie sieci*. Warszawa: MT Biznes.
- Mańczak-Wohlfeld, Elżbieta (2009). Wikipedia jako źródło wiedzy językowej. W: *W trosce o dobrą edukację*. Red. A. Janus-Sitarz. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, s. 252-276.
- Mediapro (2006). *Wykorzystanie nowych mediów w Polsce*. Wyniki międzynarodowego projektu badawczego Mediapro. Pod. red. J. Wenglorz. Wydawnictwo: Nowa Era [online]. Interklasa. Polski Portal Edukacyjny. Projekty i inicjatywy [dostęp: 18.04.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.interklasa.pl/portal/index/dokumenty/interklasa/mediapro_final.pdf?page=info&action=showdoc&oid=322096>.
- NetTrack (2010). [online]. Millward Brown SMG/KRC. Usługi. Badania syndykatowe [dostęp: 18.04.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.millwardbrown.com/Sites/Poland/Content/Services/NetTrack.aspx>>.
- Palfrey, John; Gasser, Urs (2008). *Born digital. Understanding the first generation of digital natives*. New York: Basic Books.
- Perlman, Mark (2006). *If it isn't on the Internet, it doesn't exist. How the new generation view books as an archaic relics*. In: B. Cope, A. Philips: *The Future of the Book in the Digital Age*. Oxford 2006, pp. 19-31.
- Rowlands, Ian; Nicholas, David; Williams, Peter; Huntington, Paul, Fieldhouse, Maggie (2008). The Google generation: the information behaviour of the researcher of the future. *Aslib Proceedings: New Information Perspectives* vol. 60, no. 4, pp. 290-310.
- Selwyn, Neil (2009). The digital native – myth and reality. *Aslib Proceedings: New Information Perspectives* vol. 61, no. 4, pp. 364-379.
- Tapscott, Don (1998). *Growing up digital. The rise of the Net Generation*. New York: McGraw-Hill.
- Tapscott, Don (2009). *Grown up digital. How the net generation is changing your world*. New York: McGraw-Hill.

JUSTYNA JASIEWICZ-HALL

Institute of Information and Book Studies

The University of Warsaw

e-mail: justyna.jasiewicz@uw.edu.pl

GENERATION OF „DIGITAL NATIVES” ON INTERNET.

Information behavior of youngsters – most recent empirical data and literature survey

KEYWORDS: Digital natives. NetTrack. Youngsters. Internet use. Information behavior. Information retrieval. Information evaluation.

ABSTRACT: The author discusses 2004-2009 NetTrack data on Internet users aged 15 through 17 and opinions on the information behavior of „digital natives” found in Polish and international literature. Youngsters’ acquisition of computer and information skills is analyzed alongside obstacles encountered by young people searching for information on Internet.

Tekst wpłynął do Redakcji 18 kwietnia 2010 r.

MONIKA KOSOWIEC-PLACEK

Zespół Szkół nr 7 w Warszawie

e-mail: moniskos@interia.pl

SENIORZY JAKO ODBIORCY INFORMACJI



Monika Kosowiec-Placek jest absolwentką Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych na Uniwersytecie Warszawskim (2005). W 2008 r. ukończyła studia podyplomowe dla nauczycieli w zakresie nauczania drugiego przedmiotu (plastyka). Obecnie pracuje w bibliotece ZS nr 7 w Warszawie. Interesuje się stereotypem zawodu bibliotekarza, wpływem zjawisk i procesów społecznych na funkcjonowanie bibliotek. Pisze pracę doktorską na temat *Postęp technologiczny a przyszłość bibliotek*.

SŁOWA KLUCZOWE: Seniorzy. Potrzeby informacyjne. Czytelnicтво. Biblioteki publiczne. Kapitał intelektualny. Technologie informacyjne.

ABSTRAKT: Artykuł dotyczy seniorów jako odbiorców informacji. Ukazuje starość nie jako czas regresu, ale kolejny etap rozwoju w życiu człowieka. W tekście przedstawione zostały potrzeby informacyjne osób starszych: ich zainteresowania czytelnicze i aktywność w korzystaniu z ICT. Podkreślono wagę i potrzebę uczestnictwa seniorów w życiu społecznym i kulturalnym oraz istotną rolę bibliotek w tym zakresie. Opisano działania, jakie instytucje te mogą podejmować, aby zachęcić osoby starsze do twórczego działania oraz dzielenia się swoim kapitałem intelektualnym, który w Polsce nie jest odpowiednio wykorzystany. W tekście wymieniono również czynniki i powody wpływające na niewystarczające wykorzystanie potencjału osób starszych, a także przedstawiono odbiór seniorów przez społeczeństwo.

WPROWADZENIE

Opisując seniorów jako odbiorców informacji, należałoby na początku wyznaczyć granicę wieku, od której będzie się kogoś tym mianem określać. Na ogół seniorami zwykliśmy nazywać osoby, które przekroczyły sześćdziesiąty lub sześćdziesiąty piąty rok życia, zakończyły działalność zawodową z powodu wieku i niekiedy złego stanu zdrowia – przeszły na emeryturę (lub rentę). Nie jest to jednak takie oczywiste, a wyznaczenie sztywnych ram dla wieku, od którego możemy nazwać kogoś „starym” jest bardzo trudne. Postrzeganie kogoś jako „starego” jest subiektywne: z jednej strony zależy od wieku osoby, która ma tę cezurę wyznaczyć (osoby młodsze będą tę granicę wieku przypisywanego seniorom obniżać, starsze zaś – podwyższać) (Szmigielska, red., 2008, s. 367) ponadto nie metryka, ale stan zdrowia i samopoczucie wpływa na postrzeganie samych siebie jako starych w myśl zasady „mam tyle lat na ile się czuję”. „Rozwój psychiczny może (...) zachodzić w wielu sferach ludzkiej aktywności, w różnym tempie i czasie, wreszcie niemożliwe jest wyznaczenie jakiegoś okresu krytycznego wieku,

od którego nazywamy jakąś osobę starą” (Szmigielska, red., 2008, s. 368). Dlatego w tekście tym nie zostanie określony konkretny przedział wiekowy wyznaczający okres starości.

Starość zwykło się uznawać za ten etap w życiu człowieka, kiedy następuje spadek aktywności, wycofywanie się z życia zawodowego i społecznego, dominuje postawa pasywna. „Tradycyjnie starość ujmowana była jako okres regresu rozwojowego i degeneracji. Ludzi starych uważano za osoby mające tendencje do przeciwstawiania się wszelkim zmianom, o mniejszych możliwościach adaptacji do środowiska kulturowego i społecznego; stanowiące jednolitą grupę. Główną kategorią, stosowaną do opisu sytuacji społecznej człowieka starego była kategoria deficytu i straty” (Szmigielska, red., 2008, s. 281). Starość w zbiorowej świadomości funkcjonuje jako czas bierności i niedoleżności, co często znajduje swoje odbicie w postawie przyjmowanej przez seniorów na zasadzie „samo spełniającej się przepowiedni” i „błędneho koła”. W mediach mamy do czynienia z tzw. kultem młodości, przemijanie i starość jawią się jako coś nie tylko niepożądanego, ale wręcz wstydliwego. Firmy kosmetyczne i farmaceutyczne prześcigają się w wymyślaniu wszelkiego rodzaju „eliksirów wiecznej młodości” i „maseczek piękności”, medycyna plastyczna staje się coraz popularniejsza. Chcemy na siłę opóźnić to co naturalne, oczywiste i nieuniknione, zamiast zaakceptować i polubić zmiany, jakie zachodzą wraz z upływem lat. Współczesne społeczeństwo przestało szanować seniorów, a przecież przez wieki to właśnie oni z racji swojej życiowej mądrości i doświadczenia traktowani byli jako źródło wiedzy i najlepszych porad.

Alternatywę dla pojmowania starości jako okresu spadku życiowej aktywności przynosi współczesna psychologia rozwojowa, a w szczególności jej nurt nazywany *life-span psychology*, czyli „psychologia biegu życia”, która zwraca uwagę na fakt, że człowiek może się rozwijać w każdym wieku. Rozwój charakteryzuje się nie tylko zmianami progresywnymi, ale i regresywnymi i nie należy ich postrzegać jako przeciwstawnych, lecz jako uzupełniające. Zmiany te stanowią nieodłączne elementy restrukturyzacji występującej na każdym etapie egzystencji. Starość jest po prostu kontynuacją poprzedniego życia. Seniorzy nie są jednolitą grupą, ponieważ występują w niej znaczne różnice indywidualne. Od nich samych zależy, czy zechcą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym, zdobywać nowe umiejętności, służyć swoją wiedzą i doświadczeniem następnym pokoleniom. „Rozwój może mieć specyficzne mechanizmy i przebieg, konkretne stadia nie są zaś stadiami ograniczonymi do danego wieku. Ma on charakter wielowymiarowy, wielowątkowy, charakteryzuje się interindywidualną zmiennością oraz interindywidualną plastycznością” (Szmigielska, red., 2008, s. 268). Rozwój seniorów może mieć różne oblicza. Może przejawiać się: dłuższą aktywnością zawodową, realizowaniem lub odkrywaniem swoich zainteresowań, angażowaniem się w życie społeczne (przynależność do organizacji pozarządowych, wolontariat, np. aktywna wolontariuszka organizacji „Mali bracia ubogich” ma 92 lata!), poznawaniem nowych rzeczy i zdobywaniem nowych umiejętności, a także dzieleniem się swoją wiedzą z innymi, uczestnictwem w kulturze. Jedną z form i przejawów uczestnictwa w kulturze jest m.in. czytelnictwo: lektura książek i prasy oraz czerpanie informacji z Internetu.

CZYTELNICTWO OSÓB STARSZYCH

W świetle cyklicznych badań czytelnictwa, przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową w 2006 r., osoby powyżej 60. roku życia stanowiły najmniej liczną grupę czytelników (Straus, Wolff, Wierny, 2008, s. 10). Wśród nich jedynie 35% respondentów zadeklarowało czytanie. Choć w grupie niepracujących badanych udział osób czytających był minimalnie wyższy, to jednak wśród „emerytów i rencistów”, gdzie przeważają seniorzy, podobnie jak u „bezrobotnych” i „robotników”, dominowały osoby niemające kontaktu z książką (w przytoczonym badaniu wyodrębniono dziewięć kategorii społeczno-zawodowych, w tym właśnie „emerytów i rencistów”). Taką bierną postawę seniorów wobec lektury w znacznym stopniu wyjaśnia stwierdzony jednoznaczny wpływ kryterium dochodu na czytelnictwo. W Polsce książkami interesują się osoby lepiej sytuowane. Generalnie osoby starsze, emeryci i renciści do nich nie należą. Niejednoznaczny natomiast okazał się związek między subiektywną oceną własnej sytuacji materialnej i czytaniem książek, ponieważ najczęściej po lekturę sięgali respondenci oceniający swoją sytuację finansową nie jako dobrą, lecz średnią, najrzadziej zaś ci, którzy oceniali ją jako złą.

Opisując czytelnictwo seniorów, warto zauważyć również, że czytelnicy przeważali w miastach, a na wsiach większość stanowiły osoby niezainteresowane lekturą. Jest to istotne, ponieważ w ostatnich latach obserwuje się migrację, wręcz ucieczkę młodych ludzi ze wsi do miast. Na wsiach pozostają przeważnie osoby starsze. Jeśli zaś chodzi o intensywność lektury, to wśród osób starszych przeważali odbiorcy sporadyczni (tj. ci, którzy nie sięgnęli po więcej niż 6 tytułów w ciągu roku). Na intensywność lektury ponownie miał wpływ dochód. Intensywność ta zwiększała się wraz z jego wzrostem. Nie stwierdzono natomiast związku intensywności lektury z subiektywną oceną własnej sytuacji materialnej. Jeśli przyrzeć się typom literatury preferowanym przez seniorów, to najstarsi wybierali przede wszystkim (i częściej niż to miało miejsce wśród ogółu odbiorców) powieści obyczajowo-romansowe, literaturę faktu (dwukrotnie częściej) oraz książki sensacyjno-kryminalne (tak samo jak w pozostałych grupach). Ani jednego czytelnika nie znalazła literatura fachowa, co ma zapewne związek z wycofywaniem się osób starszych z aktywności zawodowej (dominuje czytanie dla przyjemności). Jako źródło dostępu do książek osoby powyżej 60. roku życia najczęściej wybierały własny księgozbiór, co mogło być spowodowane ograniczeniami finansowymi, zdrowotnymi i psychofizycznymi – utrudniona możliwość wyjścia do biblioteki lub księgarni, brak środków na kupno nowych książek. Osoby po 60. roku życia należały także do najmniej licznej grupy kupujących książki, tylko 20% z nich zadeklarowało kupno jakiegokolwiek publikacji. Osoby aktywne zawodowo i mieszkające w mieście były bardziej skłonne do robienia tego typu zakupów (seniorzy stanowili tutaj mniejszość). Wśród wyodrębnionych grup społeczno-zawodowych najrzadziej książki nabywali „robotnicy” oraz właśnie „renciści” (26%) i „emeryci” (23%). Dla osób starszych bardziej niż dla pozostałych grup badanych atrakcyjna okazała się możliwość korzystania z ofert klubów książki (zamówienie jest tu dostarczane pocztą do domu, co stanowi dla wielu seniorów duże ułatwienie) (Straus i in., 2008, s. 63-117).

„POKOLENIE B C” NIŻEJ A KORZYSTANIE Z INTERNETU

W Polsce Internet jest medium ludzi młodych; to głównie ta grupa posługuje się biegle tym narzędziem. Tylko niewielka część polskich seniorów korzysta z Sieci. W 2007 r. 77% Polaków w wieku 16-24 lat było internautami. W przedziale wiekowym 25-34 lat odsetek ten wynosił 58%. Dla porównania w grupie wiekowej 60-64 lata z Sieci korzystało 14%, zaś wśród osób powyżej 65. roku życia odsetek ten wynosił jedynie 4% (Szmigielska, red., 2008, s. 269). 5% spośród badanych miało natomiast bliżej nieokreślone kompetencje w zakresie technologii informacyjnej (Tomczyk, 2008, s. 14). To właśnie tę grupę osób wymienia się najczęściej jako zagrożoną wykluczeniem z cyberprzestrzeni. Według K. Wolskiego: „Patrząc na odsetek polskich seniorów korzystających z nowoczesnych technologii możemy śmiało stwierdzić, iż jest to najliczniejsza grupa społeczna będąca cyfrowo wykluczona” (Szmigielska, red., 2008, s. 268). Co więcej, Internet jest coraz częściej postrzegany nie jako odrębna wirtualna przestrzeń, lecz jako integralna część świata realnego (coraz więcej codziennych spraw można załatwić przez Internet, np.: przelewy bankowe, opłatę rachunków pobieranie, a w przyszłości również składanie wniosków lub innych pism urzędowych, rezerwację biletów lub miejsc hotelowych etc.). Dlatego to wykluczenie ze świata wirtualnego spowodowane złą sytuacją finansową, miejscem zamieszkania, gorszą infrastrukturą lub po prostu negatywnym nastawieniem, brakiem zainteresowania Internetem oraz niechęcią do poznawania możliwości globalnej sieci teleinformatycznej, zdobywania odpowiednich, nowych umiejętności i kompetencji powoduje nie wirtualne, lecz w pełni realne i bardzo dokuczliwe wykluczenie społeczne. Jak pisze Łukasz Tomczyk: „Biorąc pod uwagę dane liczbowe GUS-u z czerwca 2007 r. na temat struktury ludności w Polsce, uzmysłowimy sobie jak niewielką liczbę użytkowników nowoczesnych narzędzi informacyjno-komunikacyjnych stanowią polscy seniorzy (mężczyźni w przedziale wiekowym 65 lat i powyżej oraz kobiety w wieku 60 lat i powyżej tworzą grupę, która stanowi 15,9 % ogółu 38 mln ludności kraju, czyli ponad 6 mln osób). Z powyższych informacji wynika, iż około 5,75 mln w wieku emerytalnym nigdy nie korzystało z komputera, a tylko około 241 tys. z nich potrafi pozyskiwać informacje z Internetu” (Tomczyk, 2008, s. 14).

Z drugiej strony, doświadczenia i analizy dotyczące stopnia internetyzacji wśród seniorów z innych krajów wskazują, że to właśnie w najstarszej grupie osób – powyżej 60. roku życia, notuje się najwyższy procentowy przyrost użytkowników tego medium.

W krajach rozwiniętych procent internautów wśród seniorów jest znacznie większy. W USA z Internetu korzysta aż 71% osób w wieku 50-64 lata, a 32% – w wieku 65 lat. W Wielkiej Brytanii natomiast w Sieci surfuje 57% osób w wieku 55-64 lata, 37% w wieku 65-74 lata oraz 24% powyżej 74. roku życia, co więcej – według innych badań korzystanie z Internetu jest ulubionym hobby brytyjskich emerytów. Z badań fińskich przeprowadzonych na respondentach powyżej 55 roku życia wynika, że wszyscy oni mieli kontakt z Siecią, a jedynie 1/3 z nich nie korzysta z Internetu (Szmigielska, red., 2008, s. 282).

W Polsce stopień internetyzacji kraju zmienia się z roku na rok. W związku z tym zjawiskiem można zaobserwować pewne prawidłowości i różną szybkość przybywania internautów w poszczególnych kategoriach

wiekowych. W najmłodszej grupie respondentów procent osób korzystających z Sieci jest największy, ale wzrasta najwolniej. Natomiast w grupie 50-latków nastąpił gwałtowny przyrost osób korzystających z Sieci. Wśród ludzi powyżej 65 roku życia liczba osób obecnych w Sieci wynosi jedynie kilka punktów procentowych, jednak systematycznie rośnie.

Z jednej strony można powiedzieć, że „Internet dojrzewa wraz ze swoimi użytkownikami” (Straus i in., 2008, s. 63-117), ponieważ młodszy internauci wkraczają w nową kategorię wiekową, z drugiej zaś – warto zaznaczyć, iż wielu seniorów nauczyło się korzystać z Internetu, będąc już osobami starszymi. K. Wolski zauważa: „Osoby starsze są obecne w sieci, ale posiadają mniejsze umiejętności posługiwania się komputerem niż osoby młodsze. Duża część z nich (46%) nauczyła się korzystać z Internetu od swoich dzieci, a ponad połowa prosi je o pomoc (54%), kiedy pojawiają się problemy z obsługą komputera” (Szmigielska, red., 2008, s. 270). Jest to bardzo ważne zjawisko kulturowe – odwrócenie ról: tu starszy uczy się od młodszego (dziadek od wnuczka, rodzic od dziecka). Można zatem mówić o elementach kultury prefiguratywnej (Szmigielska, red., 2008, s. 270). Kultura ta była zapowiadana przez M. Mead jeszcze w latach siedemdziesiątych (Straus i in., 2008, s. 129).

W piśmiennictwie zauważa się, że powiększenie procentowego udziału seniorów wśród internautów oraz przeciwdziałanie ich technologicznemu, a co za tym idzie również społecznemu wykluczeniu (alienacji w tzw. społeczeństwie informacyjnym), wymaga (poza tanim i powszechnym dostępem do Sieci) zapewnienia odpowiedniej dla tej grupy wiekowej oferty edukacyjnej z zakresu ICT (w myśl założeń *lifelong learning*, czyli nauki przez całe życie). Zwiększenie się grona osób w wieku emerytalnym, potrafiących czynnie obsługiwać komputer z dostępem do Internetu, jest możliwe poprzez edukację ustawiczną, którą w większych miastach oferują Uniwersytety Trzeciego Wieku, w mniejszych natomiast – stowarzyszenia korzystające z dofinansowania fundacji lub poprzez pracę wolontariuszy, choć i tak jest to obecnie kropla w morzu potrzeb (Tomczyk, 2008, s. 14).

Właśnie do takiej edukacyjno-aktywizującej działalności, odpowiadającej potrzebom seniorów, doskonale nadają się biblioteki.

UCZESTNICTWO SENIORÓW W KULTURZE (AKTYWIZUJĄCA ROLA BIBLIOTEKI)

Polskie społeczeństwo się starzeje. Seniorzy stanowią coraz liczniejszą grupę w strukturze demograficznej naszego kraju. Według prognoz tendencja ta ma się utrzymać, a co za tym idzie, rozrasta się pewna grupa wiekowa, która ma swoje specyficzne potrzeby, w tym potrzeby kulturalne, którym należy wyjść naprzeciw. Jak zaznaczyła Mirosława Dobrowolska, opisując działania aktywizujące seniorów w bibliotekach na warszawskiej Ochocie „(...) to wyraźny sygnał, iż w naszym społeczeństwie pojawiła się silna liczebnie kategoria wiekowa osób, którym trzeba zapewnić nie tylko należne i godne warunki życia, opiekę lekarską, ale także dostęp do dóbr kultury w tym do bibliotek. Zwłaszcza bibliotek publicznych, które z racji swojej szerokiej dostępności, świadczenia bezpłatnych usług i usytuowania w środowisku lokalnym, są szczególnie predysponowane do zajęcia się seniorami” (Dobrowolska, 2008, s. 11).

Formy urozmaicenia lokalnej oferty kulturalnej zależą od tego, czy jest to środowisko wielkomiejskie – gdzie możliwości uczestnictwa w kulturze są najbogatsze i najbardziej zróżnicowane dzięki wielu instytucjom i placówkom kulturalnym, takim jak teatry, kina, domy kultury, kluby, biblioteki – czy też środowisko małych miast lub wsi. W małych miejscowościach uczestnictwo w kulturze zapewniają na ogół tylko domy kultury i biblioteki, na wsiach jedyną instytucją kulturalną jest biblioteka lub jej filia, a często brakuje nawet i takiej placówki.

Wiele osób po przejściu na emeryturę i rezygnacji z zawodowej aktywności, nie wie, co zrobić z wolnym czasem, nie może się odnaleźć w nowej roli. Jak zauważa Irena Borecka, opisując uczestnictwo seniorów w kulturze: „Kiedy wkracza się w tak zwany wiek poprodukcyjny, większość osób może czuć się osobą zagubioną w nowej sytuacji, nadmiarze wolnego czasu. Niekiedy może także odczuwać, że stała się niepotrzebną, zapomnianą przez pracodawców, kolegów z pracy lub co bardziej dotyczy kobiet niż mężczyzn wykorzystywaną przez swoich najbliższych” (Borecka, 2007, s. 3). Część seniorów zatracą się w owej niepewności i tkwi w wycofaniu i bierności, wspomnianiu przeszłości, rozpamiętywaniu straconych lat i użalaniu się nad swoim losem, inni zaś wykorzystują czas na hobby, realizację planów odłożonych na potem, zdobywanie nowych umiejętności, ciesząc się każdym dniem w myśl zasady „carpe diem”.

Wybór jednej lub drugiej postawy zależy oczywiście od wielu czynników: mentalności i charakteru danej osoby, jej systemu wartości, trybu życia, jaki prowadziła przed emeryturą, wykształcenia, możliwości finansowych, indywidualnych potrzeb, a nierzadko od odpowiedniej zachęty i lokalnej oferty kulturalnej.

Takim bodźcem do działania, oferowanym środowisku lokalnemu, powinna być ukierunkowana również na potrzeby seniorów działalność kulturalna bibliotek publicznych. Jak napisała Katarzyna Dettlaff-Lubiejewska, opisując rolę biblioteki w edukacji ludzi starszych: „Większość osób starszych nie pracuje i nie uczy się, dlatego też takim najbardziej przyjaznym miejscem do poznawania nowych form aktywizacji twórczej, edukacji w zakresie nowych mediów, czy integracji międzypokoleniowej może być biblioteka” (Dettlaff-Lubiejewska, 2008, s. 3). Seniorzy muszą uwierzyć, że mają jeszcze wiele do zrobienia i odkrycia: „aby człowiek mógł poczuć się w pełni wartościową jednostką musi być z siebie zadowolony, musi być aktywny i twórczy (...) trzeba chcieć poznawać, badać i odkrywać, ale przede wszystkim uwierzyć w to, że starszy wiek nie stoi na przeszkodzie w poznawaniu nowych dziedzin, wykonywaniu innych zajęć niż dotychczasowe” (Borecka, 2007, s. 3). Biblioteki mogą wspierać aktywność twórczą swoich starszych czytelników. Aktywizacja twórcza wprowadza ożywienie w środowisku ludzi starszych, rozwija ich zainteresowania, promuje i wspiera osoby uzdolnione artystycznie w zakresie: malarstwa, fotografii, twórczości literackiej itp. Biblioteka powinna realizować różnorodne działania w tym kierunku (Dettlaff-Lubiejewska, 2008, s. 3). Mogą to być wystawy twórczości plastycznej seniorów, konkursy literackie. Czytelnictwo może stać się również pretekstem, by wyjść z domu, spotkać się z innymi ludźmi, porozmawiać o swoich problemach, ale także zainteresowaniach i radościach. Biblioteki coraz częściej wychodzą naprzeciw specyficznym potrzebom seniorów np. świadczą usługę „książka na telefon”, organizują: spotkania tematyczne np. z podróżnikami, lekarzami, spotkania autorskie czy też towarzyskie (zabawy taneczne, Dzień Dziadka,

Dzień Babci), prowadzone przez wolontariuszy lekcje języków obcych, zajęcia aktywizujące fizycznie; przy bibliotekach działają kluby seniorów, które organizują wspólne wyjścia do kina czy teatru, spotkania wigilijne, samopomoc (np. na warszawskiej Ochocie powstał projekt, w którym starsze panie oferują opiekę nad dziećmi, których rodzice muszą załatwić jakąś sprawę); w bibliotekach organizowane są kursy samoobrony, festyny, również seniorzy świadczą pewne usługi na rzecz biblioteki, np. prowadząc jej kronikę. W ramach integracji międzypokoleniowej seniorzy uczą innych czytelników własnych umiejętności np. rękodzieła, czytają najmłodszym. Biblioteki prowadzą także szkolenia w zakresie ICT. Seniorzy uczą się obsługi komputera, wyszukiwania informacji w Internecie, korzystania z komunikatorów lub poczty e-mailowej (Dobrowolska, 2008, s. 10-11). Opisując rolę biblioteki w edukacji czytelniczej i medialnej osób starszych, Katarzyna Dettlaff-Lubiejewska zauważyła, iż biblioteki, chcąc skutecznie zachęcać seniorów do korzystania z nowoczesnych mediów, mają do wyboru różne możliwości. Pierwsza z nich, bardzo popularna w USA, polega na prowadzeniu szkoleń w jednej grupie wiekowej, następną – stawia na integrację międzypokoleniową i wykorzystuje młodych czytelników wolontariuszy do prowadzenia zajęć i udzielania konsultacji. Kolejna – proponuje tworzenie zespołów o podobnych zainteresowaniach (Dettlaff-Lubiejewska, 2008, s. 3). Metody te wykorzystuje np. Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, gdzie działa Internetowy e-klub Seniora, w ramach, którego odbywają się kursy ICT dla osób powyżej sześćdziesiątego roku życia prowadzone przez odpowiednio przygotowany personel biblioteczny. Powstał, także Internetowy – Klub Juniora i Seniora, gdzie osoby starsze, uczestnicy ww. warsztatów mogą powtórzyć wiadomości i zasięgnąć rady dzięki e-konsultacjom prowadzonym przez młodzież szkolną i studentów. Przy bibliotece działają również: Dyskusyjny Klub Książki dla Seniora, Klub Miłośników Muzyki i Filmu, Akademia Zdrowego Seniora (Tarnowska, 2009, s. 5-6).

Zdobycie kompetencji w zakresie obsługi nowych mediów może być przydatne w przełamywaniu barier międzypokoleniowych, stać się płaszczyzną do rozmowy i wymiany poglądów. Coraz więcej babć i dziadków wykorzystuje komunikatory internetowe do kontaktów z wnukami. Jak podkreśla Łukasz Tomczyk, opisując funkcjonowanie polskich seniorów w tzw. społeczeństwie informacyjnym: „Edukacja seniorów w dziedzinie obsługi jednego z największych wynalazków XX w. niesie ze sobą wiele pozytywnych pochodnych, skutkiem czego będzie wytworzenie się pełnowartościowego, niepodzielnego społeczeństwa informacyjnego. Polski emeryt wyposażony w odpowiednią wiedzę z zakresu obsługi komputera będzie mógł swobodnie uzyskiwać porady zdrowotne zgromadzone w Internecie, zdalnie wykonywać zakupy, zamawiać książki w systemie informatycznym biblioteki, czy też wysłać maila do znajomych, co przełoży się na zwiększenie jakości życia” (Tomczyk, 2008, s. 15). Osoby starsze są coraz częściej obecne w Internecie nie tylko jako odbiorcy, ale także twórcy, np. dla nich i z ich inicjatywy powstał portal: senior.pl.

Powyższe przykłady wskazują na to, iż warto podejmować działania aktywizujące seniorów, odciągać od telewizora, który staje się nie tylko źródłem informacji o świecie, wypełniaczem czasu, ale także substytutem kontaktów międzyludzkich. Pracą z seniorami powinny zajmować się osoby odpowiednio wykształcone i przygotowane do tej działalności, znające potrzeby i oczekiwania osób starszych. Na uwagę zasługuje tu powołanie

z inicjatywy DBP „Międzybibliotecznej Komisji do Spraw Seniorów”, której celem jest zainteresowanie bibliotek publicznych na terenie Dolnego Śląska tworzeniem odpowiedniej oferty skierowanej do osób starszych, opracowywanie materiałów metodycznych, organizowanie szkoleń i warsztatów dla bibliotekarzy pracujących z seniorami. (Tarnowska, 2009, s. 4)

Na potrzebę właściwej edukacji w tym zakresie zwraca uwagę I. Borecka: „Wszyscy animatorzy kultury muszą nauczyć się pracować z osobami starszymi, muszą poznać ich autentyczne potrzeby. Ich potrzeby życiowe i intelektualne z biegiem czasu nieco się zmieniły, ale nie można ich traktować jak dzieci, czy jako osoby nie w pełni sprawne intelektualnie (...) Musimy pamiętać, że człowiek starszy ma do pokonania pewne bariery wynikające z mniej sprawnie funkcjonującego ciała, ale to wcale nie powinno odbierać mu prawa do aktywnego uczestnictwa we wszystkich zjawiskach życia społecznego i kulturalnego” (Borecka, 2007, s. 5). Seniorzy mają społeczeństwu wiele do zaoferowania: swoją wiedzę, doświadczenie, ogromny kapitał intelektualny.

KAPITAŁ INTELEKTUALNY SENIORÓW, CZYLI „CZY LUDZIE STARSI SĄ SPOŁECZEŃSTWU POTRZEBNI?”

Kapitał intelektualny definiowany jest jako „ogół niematerialnych aktywów ludzi, przedsiębiorstw, społeczności, regionów i instytucji, które odpowiednio wykorzystane, mogą być źródłem obecnego i przyszłego dobrostanu kraju” (*Raport...*, s. 6). Kapitał intelektualny składa się z następujących komponentów: kapitału ludzkiego, strukturalnego, społecznego i relacyjnego. Jednym ze sposobów zwiększania kapitału intelektualnego Polaków, obok kompleksowej i efektywnej polityki rodzinnej, podniesienia jakości nauczania i ukierunkowania szkolnictwa na potrzeby rynku pracy, jest właśnie aktywizacja seniorów. Jak czytamy w *Raporcie o kapitale intelektualnym Polski*, przygotowanym w 2008 r. pod kierownictwem szefa Zespołu Doradców Strategicznych Premiera, Michała Boniego: „Starzejące się społeczeństwo stawia też nowe wyzwania i szanse związane z wykorzystaniem kapitału intelektualnego seniorów” (*Raport...*, s. 7). Niestety, kapitał intelektualny osób starszych w naszym kraju nie jest odpowiednio wykorzystany i po prostu się marnuje, pod tym względem znajdujemy się na ostatnim miejscu wśród 16 europejskich krajów objętych porównaniem¹. Według prognoz zawartych w przywołanym dokumencie grozi nam wtórny demograficzny regres Polski. Przewiduje się, iż w 2050 r. procentowy udział osób w wieku od 65 lat i powyżej będzie wynosił 31,2% (w 2005 r. stanowił on 13,3%), natomiast średni wiek populacji w naszym kraju ma wynosić 52,4% (w 2005 r. – 36,8%). Przy zachowaniu obecnego wieku emerytalnego do 2015 r. ubędzie ponad 800 tys. Polaków w wieku produkcyjnym (*Raport...*, s. 14-15). Postępujący proces starzenia się polskiego społeczeństwa, a także wczesny wiek, w którym obywatele rezygnują z aktywności zawodowej i przechodzą na emeryturę, ma niekorzystny wpływ na stan finansów publicznych. Pogłębianie się niekorzystnych procesów demograficznych w dalszym horyzoncie czasowym może skutkować bankructwem

¹ W *Raporcie o kapitale intelektualnym Polski* dla porównania zestawiono indeks KI polskich seniorów z indeksami KI seniorów z innych państw europejskich. Indeksy te powstały w oparciu o analizę kluczowych wskaźników KI przypisanych do danej generacji.

i niewydolnością sektora opieki i ubezpieczeń społecznych, niemożliwością świadczenia przez państwo opieki na rzecz seniorów. Już dziś pracująca mniejszość utrzymuje niepracującą większość. Potocznie mówi się, że po prostu „nie będzie komu pracować na starsze pokolenia”, niejako zapominając, iż ludzie należący do owych starszych pokoleń, które przeszły i przechodzą na emeryturę przez kilkadziesiąt lat wykonywali swoje obowiązki zawodowe, płacili podatki, a świadczenia emerytalne, które otrzymują, sami wypracowali i udali się na zasłużony odpoczynek. Emerytura po prostu im się należy. Prawa ekonomii są jednak twarde i jasne, a z pustego i Salomon nie należy. Już dziś pokolenie dzieci jest o połowę mniej liczne niż pokolenie ich rodziców. W 2030 r. niż demograficzny wejdzie w wiek dorosły, pokolenie seniorów podwoi się. Polska jest na ostatnim miejscu w UE pod względem zawodowej aktywności seniorów. Stopa zatrudnienia osób w przedziale wieku 55-64 lata w naszym kraju jest 1,5 razy mniejsza niż średnia unijna. Taki stan rzeczy spowodowany jest m.in. najniższym w UE wiekiem wychodzenia z rynku pracy, który wynosi 58 lat, przez co „potencjał wiedzy w tym także trudno dostępnej wiedzy pragmatycznej ponad 4 mln Polaków nie jest wykorzystywany przez społeczeństwo” (*Raport...*, s. 126). Dlatego trzeba tworzyć system, który będzie zachęcał seniorów, by pozostawali jak najdłużej obecni na rynku pracy. Można to zrobić nie tylko przez ustawowe wydłużenie wieku emerytalnego, ale także przez tworzenie odpowiednich ofert pracy oraz programów aktywizujących seniorów.

Najczęstszymi powodami wpływającymi na dezaktywizację seniorów są: zły stan zdrowia, który jest jedną z najważniejszych determinant zdolności do pracy, zaangażowanie w opiekę nad wnukami, brak wiary we własne siły i możliwości, dyskryminacyjne praktyki stosowane przez pracodawców, kształt polskiego systemu emerytalnego.

W świetle *Raportu* główną przesłanką do rezygnacji seniorów z aktywności są problemy zdrowotne: choroba i złe samopoczucie, słaba sprawność fizyczna. Średnia oczekiwana długość życia polskich seniorów jest krótsza niż w UE. Niewątpliwie, wpływa na to szereg wad systemu polskiej służby zdrowia: nieodpowiednie finansowanie oraz stan usług związanych z leczeniem geriatrycznym. Kolejną przyczyną bierności zawodowej osób starszych jest wiara w ograniczenia wynikające tylko i wyłącznie z metryki, co skutkuje również rezygnacją z dalszej edukacji, brakiem aktualizacji wiedzy i umiejętności (tylko 16,2% Polaków w wieku 55-64 lata korzysta z jakiegokolwiek formy zdobywania wiedzy) (*Raport...*, s. 129) np. z dziedziny ITC, a to powoduje wykluczenie społeczne, niechęć pracodawców do zatrudniania osób powyżej pięćdziesiątego roku życia. Preferują oni młodych, bardziej otwartych, elastycznych i mobilnych pracowników, mimo iż ci nie mają doświadczenia i często wymagają wykszolenia. Kolejną przyczyną słabej zawodowej aktywności seniorów w Polsce jest konstrukcja systemu zabezpieczenia społecznego, który stwarza zachęty finansowe do przedwczesnego wycofywania się z rynku pracy. Stosunkowo dużo polskich seniorów (w porównaniu z seniorami w UE) poświęca swoje siły na pomoc rodzinie i opiekę nad wnukami (*Raport...*, s. 128). Jest to bardzo ważna forma aktywności, bo choć wyklucza seniorów z rynku pracy pozwala funkcjonować na nim młodym rodzicom, którzy bez tej pomocy musieliby zrezygnować z pracy zawodowej (zbyt mała liczba żłobków, przedszkoli, nieodpowiednia polityka prorodzinna). Pomoc ta jest oczekiwana i bardzo ceniona przez polskie społeczeństwo. Potwierdza to również badanie przeprowadzone przez CBOS

w listopadzie 2009 r., w którym zapytano Polaków, czy ludzie starsi, tzn. mający co najmniej 60 lat lub będący na emeryturze, są potrzebni społeczeństwu, czy też są dla niego raczej obciążeniem? Zdecydowana większość badanych (87%) uważała, że seniorzy są społeczeństwu potrzebni. Ich rolę w społeczeństwie doceniły przede wszystkim osoby wykształcone. Co ciekawe, sami seniorzy częściej niż młodzi ankietowani uważali, że ludzie starsi są dla społeczeństwa raczej obciążeniem. Znaczna większość badanych podkreśliła, że seniorzy dysponują czasem dla wnuków, gdy rodzice pracują, mają doświadczenie i wiedzę, których brakuje ludziom młodszym, są dobrymi sąsiadami, zwracają uwagę na to, co się dzieje w ich najbliższym otoczeniu, pomagają finansowo swoim dzieciom i wnukom, mają również czas na zajmowanie się pracą społeczną. Wśród powodów, dla których ludzie starsi bywają postrzegani jako obciążenie dla społeczeństwa, najczęściej wymieniane były względy ekonomiczne (*Czy seniorzy...*, 2009).

Polscy seniorzy są potrzebni społeczeństwu, oferując swój czas, słuchając radą i doświadczeniem, mogą przyczynić się do budowy dobrostanu Rzeczypospolitej Polskiej. Ważne jest, aby zechcieli aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i kulturalnym. Aby tak się stało, muszą mieć ku temu stworzone odpowiednie warunki.

BIBLIOGRAFIA

- Czy seniorzy są potrzebni? Opinie Polaków* [online]. [dostęp 4 maja 2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.zycie.senior.pl/147,0,Czy-seniorzy-sa-potrzebni-Opinie-Polakow,7535.htm>>1.
- Borecka, Irena (2007). Uczestnictwo seniorów w kulturze. *Poradnik Bibliotekarza*, nr 1, s. 3-6.
- Dettlaff-Lubiejewska, Katarzyna (2008). Rola biblioteki w edukacji czytelniczej osób starszych. *Poradnik Bibliotekarza*, nr 6, s. 3-7.
- Dobrowolska, Mirosława (2008). Działania aktywizujące seniorów na przykładzie bibliotek publicznych na warszawskiej Ochocie. *Poradnik Bibliotekarza*, nr 1, s. 10-14.
- Raport o Kapitale Intelektualnym Polski* [online]. [dostęp 27 marca 2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.innowacyjnosc.gpw.pl/kip/>>.
- Straus, Grażyna; Wolff, Katarzyna; Wierny, Sebastian (2008). *Czytanie, kupowanie, surfowanie*. Warszawa: Wydaw. BN.
- Szmigielska, Barbara, red. (2008). *Całe życie w sieci*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Tarnowska, Beata (2009). Międzybiblioteczna Komisja do Spraw Seniorów. *Biblioteka dla Seniorów*, nr 2 s. 4-5. *Poradnik Bibliotekarza*, nr 12.
- Tarnowska, Beata (2009). Oferta spotkań klubowych dla seniorów w DBP we Wrocławiu. *Biblioteka dla Seniorów* nr 2, s. 5-6. *Poradnik Bibliotekarza*, nr 12.
- Tomczyk, Łukasz (2008). Polski Senior a społeczeństwo informacyjne. *Poradnik Bibliotekarza*, nr 1, s. 14-15.

MONIKA KOSOWIEC-PLACEK

Schools no 7 in Warsaw

e-mail: moniskos@interia.pl

SENIORS AS INFORMATION USERS

KEYWORDS: Seniors. Information needs. Readership. Public libraries. Intellectual capital. Information technologies.

ABSTRACT: The author shows seniors as information users, pointing to the advanced age as a development rather than a regression stage in the human life. Information needs of seniors are presented together with their reading interests and active use of information and computer technologies. The importance of seniors' involvement in the social and cultural life of the communities is stressed and the significance of the libraries in this respect is pointed to. The author describes activities introduced by libraries to encourage seniors' creativity and sharing of their intellectual capital, underestimated and not used properly in Poland. Finally, factors and reasons for the insufficient use of seniors' potential are listed and the reception of seniors by the society is discussed.

Tekst wpłynął do Redakcji 30 marca 2010 r.

**OCENA CZASOPISM NAUKOWYCH –
W ODPOWIEDZI NA OPINIĘ PIOTRA NOWAKA**

Pojawienie się tekstu prof. Piotra Nowaka *Andrzej Mężyński i jego oceny czasopism. „Wreszcie” coś się dzieje* (Nowak, 2010) powitałem z prawdziwą radością. Nie zmącił jej fakt, że poznański Profesor sformułował pod moim adresem, a właściwie kilku moich publikacji, szereg uwag krytycznych, i to niekiedy bardzo istotnych, z których część trudno będzie odeprzeć. Istotniejszy jest fakt, że Piotr Nowak przeczytawszy te moje artykuły, dotyczące rzadko poruszanego w naszej literaturze fachowej zagadnienia, jakim jest metoda oceny czasopism bibliotekarskich, podjął dyskusję, próbując niektóre moje tezy, a podważając inne.

Wypada jednak zauważyć, iż omawianego tematu, tzn. sposobu oceny czasopism, nie można i nie należy uznawać za pierwszorzędny do określenia dzisiejszej kondycji polskich periodyków bibliotekarskich. Taka dyskusja powinna, być może, nastąpić, albowiem na tym polu dzieją się niekiedy fakty niepokojące.

Przypomnijmy kilka z nich. Periodykom zagrażają niebezpieczeństwa uniwersalne na tym etapie rozwoju papierowych (tradycyjnych) mediów, o czym z pewną goryczą pisze Jan Wołosz, przygotowując się do opuszczenia, po dwudziestu latach, stanowiska redaktora „Bibliotekarza”: „[...] pojawiający się na horyzoncie zmierzch mediów tradycyjnych, oraz mnożące się portale bibliotekarskie w Internecie – to wszystko zmusza do zadania sobie pytania, jak długo «Bibliotekarz» utrzyma się na rynku” (Wołosz, 2010, s. 1). Egzystencji niektórych tytułów zagrażają też budzące niekiedy zdziwienie decyzje decydentów. Upadły (tak to chyba wygląda?) cztery, wydawane na dobrym poziomie, czasopisma Biblioteki Narodowej („Komunikaty” – ostatni numer z końca 2006; „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” – 4(171) 2004; „Polish Libraries Today” – ostatni tom 2007, „Rocznik Biblioteki Narodowej – 2008).

Nasze dywagacje są typowo akademickie, nie dotyczą tych i innych ważnych dla egzystencji czasopism problemów. Piotr Nowak sprawdza, jak w świetle doskonale znanych Jemu najnowszych badań zachodnich, wypadają moje sądy i kwalifikacje. Wylicza tematy, których nie podjąłem i pytania, których nie postawiłem, a które teoria nakazuje stawiać bezwzględnie.

Czytelnikom warto przypomnieć, o jakich moich publikacjach jest mowa. Trzykrotnie dokonałem oceny periodyków bibliotecznych. Piotr Nowak nie zauważył jednak pierwszej z nich, mianowicie dotyczącej miesięcznika „Bibliotekarz” z lat 1987-1989. Recenzję tę (obszerną, liczącą 28 stron maszynopisu) napisałem na zamówienie Zarządu Głównego SBP w 1990 r. i stała się ona podstawą zmian personalnych oraz przeniesienia tytułu z Poznania do Warszawy. Wprawdzie recenzja nie została opublikowana, stąd słusznie Nowak nie zajmuje się nią, jednak całą tę sprawę opisałem szczegółowo w „Bibliotekarzu” z 2006 r., podając dużo przykładów moich ocen, wskazujących na mankamenty miesięcznika w tych latach (Mężyński, 2006). W 2003 r. dokonałem analizy zeszytów „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” („PBK”) za lata 1929-2001 (Mężyński, 2003). Podobną ocenę poznańskiej „Biblioteki” przeprowadziłem w 2008 r. (Mężyński, 2008b).

Do problemów związanych z prowadzeniem i redagowaniem czasopism bibliotekarskich powracałem jeszcze kilkakrotnie. W tekście *Przegląd Biblioteczny i jego recenzenci...* (Mężyński, 2008c) zająłem się metodą zastosowaną do ocenienia redaktorów naczelnych „Przeglądu Bibliotecznego” w latach 1928-2005. W następnym artykule *Czasopisma księgo- i bibliotekoznawcze w Polsce...* (Mężyński, 2008a) starałem się ustalić kryteria ocen czasopism z dziedziny bibliotekoznawstwa, czyli „naszej dyscypliny”, jak to określa P. Nowak.

Zadna z tych publikacji do czasu wystąpienia prof. Nowaka nie spotkała się z odzewem w literaturze fachowej, a to, sądzę, z kilku powodów. Jeden z nich jest z pewnością taki, że uwagi moje były w znacznym stopniu krytyczne, co dotyczyło nie tylko poszczególnych periodyków, ale i stojących za nimi redaktorów. Analizy takie zazwyczaj kontrastowały z tekstami publikowanymi z okazji kolejnych jubileuszy zasłużonych dla bibliotekarstwa tytułów, kiedy to w świątecznej atmosferze rocznicowej i uroczystej, pełnej koleżeńskiej i korporacyjnej radości, trudno wykazywać redaktorom błędy w prowadzeniu pisma czy niedostatki ich warsztatu. Ocen takich powinni raczej dokonać recenzenci pozaśrodkowiskowi, ale gdzie ich znaleźć? Kogo obchodzi bibliotekarstwo? Podobną opinię wyraża P. Nowak i podobnie – jest tu pesymistą: „Zasada pisania o ludziach wyłącznie dobrze (lub wcale) obowiązywała, obowiązuje i z pewnością będzie obowiązywać. Andrzej Mężyński ma świadomość, że historia dyscypliny, która pozbawiona jest tego elementu (tzn. ocen krytycznych – przyp. A. M.), jest nie tylko mniej ciekawa, ale również niepełna, a w pewnym sensie fałszywa” (s. 78).

Przyjąwszy więc za rzecz oczywistą, że ocen czasopism powinni dokonywać autorzy w pełni obiektywni, nieobciążeni zobowiązaniami środowiskowymi, dobrze byłoby wypracować uniwersalne kryteria, które powinny służyć ocenom czasopism. Moje próby w tym kierunku jednak nie do końca zadowalają P. Nowaka. Stawia mi poważny zarzut, że nie odniosłem się do licznych studiów dotyczących badania periodyków naukowych i ich efektywności. Profesor w swojej opinii przywołuje często nazwiska autorów obcych, których prace wspierają i teoretycznie podbudowują Jego tezy. Zdaniem Nowaka, a z zarzutem takim muszę się zgodzić, uwagi moje formułowałem jako praktyk i pochodziły one z obserwacji własnego warsztatu, jak i rzeczywistości polskich czasopism bibliotekoznawczych. O ile w przypadku oceniania poszczególnych periodyków, uwzględnianie sugestii literatury światowej nie zawsze jest niezbędne, o tyle w pracy dotyczącej metodologii oceny czasopism – taki *background* byłby zapewne bardzo pożądany. Toteż przyjmuję do wiadomości łagodną drwinę Polemisty, iż „nadałem swojemu opracowaniu charakter «nieskażony» dotychczasowymi koncepcjami oceny, a jednocześnie eseistyczny [...]” (s. 73).

Zgłoszę jednak swój sprzeciw wobec niektórych opinii.

Kolejno więc. Najwięcej chyba zastrzeżeń zgłasza P. Nowak do moich uwag dotyczących „Biblioteki”. Najwyraźniej uważa, że opinie, jakie formułuję, są zbyt krytyczne i protestuje przeciwko temu na różne sposoby. Kwestionuje m.in. mój termin „doświadczeni autorzy”, którego użyłem stwierdzając, że właśnie tacy nie pisują do poznańskiego miesięcznika. „Doświadczony” – podejrzewa Profesor – to w moim rozumieniu „dobry” i zapytuje, ilu znam takich „doświadczonych” vel „dobrych” autorów w Polsce i na jakiej podstawie twierdzę, iż ci doświadczeni do „Biblioteki” nie pisują. Nowak demaskuje mnie też pytaniem, czy publikuję np. w „College and Research Libraries” i kilku innych tytułach anglojęzycznych i czy owi „doświadczeni” autorzy tam publikują. Jeżeli nie, to na jakiej podstawie wartościuję dorobek polskich autorów, skoro nie przeszli oni sprawdzianu w renomowanych czasopismach zagranicznych? Rzeczywiście, tam nie publikuję (i o niektórych tytułach słyszę po raz pierwszy), ale czy muszę? Opublikowałem sporo tekstów, w tym książkę, w fachowym piśmiennictwie niemieckim.

Pytania P. Nowaka idą w niewłaściwym kierunku. Przecież nikomu nie chodzi o to, aby wykazać, że autorzy „Biblioteki” piszą gorsze artykuły. To sam Polemista wyciąga takie wnioski. Ja napisałem po prostu, że tytuły o długiej tradycji mają ustalony od lat krąg autorów, których trudno będzie zachęcić do zmiany czasopisma

i tak to się przecież właśnie dzieje, choć może tylko na razie. Ponadto zauważyłem, iż wśród autorów „Biblioteki” przeważającą grupę stanowili pracownicy Biblioteki UAM publikujący swoje artykuły po raz pierwszy. Debiutant nie może być autorem dojrzałym i dużo lat musi upłynąć, by zdobył kwalifikacje autora doświadczonego. Z danych, które przytoczyłem, wynika dość jasno, że debiuty autorskie pracowników Biblioteki bardzo często nie miały dalszego ciągu. W ocenie tego zjawiska jesteśmy zgodni, choć nie do końca. Dla mnie, niezbyt udane próby wrzęgnięcia załogi Biblioteki UAM w rydwan autorów-pracowników naukowych, są dowodem na to, że żadne wysiłki, choćby najbardziej szlachetne, nie przemienią bibliotekarzy w pracowników naukowych, z wyjątkiem niewielkiego ich procentu. Bibliotekarz – to nie uczony z tytułem profesora w plecaku, i tym marzeniem należy w ogóle dać spokój. Takie poglądy wyraziłem w artykule *Biblioteki naukowe w Polsce...* (Mężynski, 2005), po którego przeczytaniu P. Nowak zajął, jako jedyny, stanowisko wobec pewnych znajdujących się w nim twierdzeń. Co istotne, zgodził się zasadniczymi тезami artykułu. Stanowisko takie było wyrazem Jego determinacji, ponieważ na stwierdzenie, że pracownicy bibliotek naukowych nie są i nie będą pracownikami naukowymi, środowisko nauczycieli akademickich bibliotekoznawstwa na ogół reaguje paniką. Przyczyny takiej reakcji – to inna sprawa.

Niemniej, wobec autorów „Biblioteki”, a właściwie ich rozwoju, P. Nowak nakazuje mi ostrożność w ocenach. Tak właśnie należy odczytać Jego uwagi dotyczące „standardowego rozkładu produktywności”. Jeden z przywołanych przez Profesora autorów, Derek J. de Sola Price stwierdził, że nie wszyscy debiutujący w periodykach są autorami płodnymi i np. „na 100 autorów, którzy opublikowali jeden artykuł, przypada 25 autorów 2 prac, 11 autorów 3 itd.” (s. 73). W ten sposób, procentowo rzecz ujmując, liczba autorów, którzy zamieścili w „Bibliotece” wyłącznie jeden tekst, nie odbiega od średniej światowej. Nie są to jednak argumenty uspokajające. Coś tu niedomaga, gdy pracownik postawiony w komfortowej sytuacji, mając możliwości, właściwie nieograniczone, publikacji w periodyku własnej biblioteki i zachęcany przez dyrekcję, z zachęt takich nie korzysta w ogóle albo korzysta z nich bez entuzjazmu. Dodać też trzeba, może nieco zrzędliwie, iż materia publikacji w naszych periodykach czasami jest dość prosta: może to być opisanie drobnego niekiedy fragmentu rzeczywistości miejscowej biblioteki, np. jak przebiega współpraca z NUKAT, lub zaprezentowanie drobnej kolekcji. I mimo to, rezultaty – jak wyżej.

Z niedostatkami, a szerzej – z niedoborem autorów wiąże się inny problem, przez mojego Polemistę traktowany z dużym naciskiem: częstotliwości ukazywania się czasopism. „Badania i obserwacje sytuacji [...] na świecie od dłuższego już czasu” (s. 79) wskazują, że obecnie staje się standardem publikowanie kwartalników, które „gwarantują minimalną aktualność w naszej dziedzinie”. Odłożmy na bok dyskusję z tak oryginalnym poglądem, że czasopisma bibliotek powinny się ścigać z czasem, by nie stracić na aktualności. Jeżeli jednak mają one zwiększyć częstotliwość ukazywania się, to problem braku kompetentnych i chętnych autorów, i tak już trudny do rozwiązania, powiększy się. P. Nowak ma tu szereg gotowych rozwiązań. Dobrych autorów „można jednak znaleźć” – zaczyna swoje rady, od zaskakującej, niczym nieuzasadnionej konstatacji. Po drugie, szereg czasopism – ściślej, połowę z kilkunastu – można zamknąć. A dalej sugeruje, aby chętnych autorów szukać za granicą, skoro „właśni” pracownicy zaniżają poziom pisma (s. 80). Pomysł warty poparcia, gdyby był możliwy do zrealizowania. Ale jeżeli nawet, to w jakim zakresie? Racją bytu czasopisma danej biblioteki są opracowania bezpośrednio jej dotyczące. Jeżeli takim autorem będzie autor z zagranicy, to *chapeau bas!* I taką praktykę, choć rzadko, „PBK” stosuje¹. Natomiast udostępnianie łamów autorom przypadkowych artykułów, o egzotycznej czasami dla polskiego czytelnika tematyce, tylko dlatego, aby utrzymać cykl wydawniczy kwartalnika, byłoby zabiegiem bardzo ryzykownym, wręcz zabójczym dla poziomu pisma.

¹ Opublikował np. artykuł Patrycji Kennedy Grimsted, badaczki kanadyjskiej: *Księga Metryki Ruskiej z Biblioteki Kórnickiej...* (Grimsted, 1993).

Innego typu zastrzeżenia formułuje P. Nowak wobec mojej próby scharakteryzowania tematyki czasopisma, dokładniej – próby oceny wagi zagadnień poruszanych w piśmie, a także trafności ich opracowania. Zdaniem Profesora, analizy, jakich dokonuję, są w większości niezbyt głębokie, a co gorsza – nie prowadzą do odpowiedzi na pytanie zasadnicze „czy ten periodyk stanowi w naszej dyscyplinie tzw. strefę jądra (*core zone*) w rozumieniu prawa S. C. Bradforda” (s. 76). Dezyderat ów rozumiem w ten sposób, iż należy określić, czy „Biblioteka” poruszała najistotniejsze problemy bibliotekoznawstwa? Bez objaśnienia przez Polemistę, czym jest „strefa jądra” w „naszej dyscyplinie” trudno mi będzie stwierdzić, czy periodyk ten należy do tej strefy. Byłbym wdzięczny, mogąc dowiedzieć się, coż stanowi „strefę jądra” czasopisma jednej określonej librarii? Redakcja „Biblioteki” zastrzega wprawdzie, że pismo powinno być ogólnopoznańskie, a co więcej – również ogólnopolskie, *de facto* jednak ogniskuje się wokół problemów Biblioteki Uniwersyteckiej UAM i jest to dobre, realistyczne rozwiązanie.

Z powyższym zarzutem mojego Oponenta łączy się i następny, zasadniczej natury. Ocena generalnej pozycji i wartości pisma może nastąpić po względnie szczegółowej analizie poszczególnych zamieszczonych w nim artykułów, czego, zdaniem Piotra Nowaka, nie dokonuję, jeżeli zaś to robię, to tylko w przypadku niektórych tekstów, leżących w zakresie moich własnych zainteresowań naukowych. Profesor zachęca mnie do takich ocen. Wyraża żal, że nie przeprowadziłem wszechstronnej oceny treści artykułów, np. z dziedziny zarządzania. Domniemywa, że obleciał mnie strach przed „reakcją krytykowanych autorów” (s. 76), co zakłada skądinąd, że wszystkie oceny materiałów byłyby krytyczne.

Postulat Polemisty uznać za zasadny, ale nierealistyczny. Czy jest bowiem możliwe dokonanie przez jedną osobę rzetelnych analiz merytorycznych wszystkich artykułów opublikowanych we wszystkich trzech czasopismach, które oceniałem („Bibliotekarz”, „Biblioteki”, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”)? Takie periodyki, nierzadko zamieszczające teksty z różnych dziedzin, winien oceniać zespół specjalistów. Z trzech osób, które miały wyrazić swą opinię o „PBK”, dwie wycofały się, pozostał piszący te słowa. Podzieliłem się więc swoimi uwagami dotyczącymi tych tekstów, do których oceniania czułem się kompetentny, pozostawiwszy na uboczu bardzo specjalistyczne opracowania, jak np. opisy szaf gdańskich czy zegara w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by ktoś wypowiedział się na temat tychże. P. Nowakowi wdzięczny zaś będę za wskazanie, kto i gdzie dokonał już takich całościowych analiz, jakich On oczekuje ode mnie?

Pozostaje jeszcze pytanie, na które w polskiej praktyce oceny czasopism dotąd nie wypracowano odpowiedzi – w jaki sposób, jak głęboko, jak kompetentnie, należy przeprowadzać ocenę merytoryczną. Zdawkowość – nierzadko w ogóle brak – analiz artykułów poszczególnych czasopism, to często spotykane zarzuty. Wyrażając opinię na temat czasopisma, łatwiej zająć się jego stroną formalno-statystyczną. W przeprowadzonej ocenie „Przeglądu Bibliotecznego”, chyba najlepszej do dzisiaj, Maria Dembowska w odpowiednich tabelkach przyporządkowała wyodrębnionym przez siebie działom tematykę tekstów publikowanych w tym piśmie. Podając, jaki procent publikacji (artykułów, opinii, recenzji) przypada na poszczególne działy, grupując zespoły autorskie wg kryterium ich miejsc pracy, Dembowska przygotowała więc materiał dla ewentualnego analytyka.

Ocen merytorycznych artykułów – czy potem całych grup tematycznych – nie dokonała. Od takich ocen uciekają jednak wszyscy, co niekoniecznie wypływa jedynie, jak jest skłonny sądzić P. Nowak, z obawy przed reakcją krytykowanych autorów. Tego Maria Dembowska z pewnością się nie bała. To po prostu, nie tylko przecież w Jej przypadku, brak kompetencji do merytorycznego opiniowania całej zawartości czasopisma, a także brak *know how*. Autorka mogłaby wprawdzie profesjonalnie wypowiedzieć się o kilku wyodrębnionych przez siebie działach, np. „informacja naukowa” czy „bibliografia”, natomiast prawdopodobnie miałyby trudności z oceną innych, m.in. „historia książki i bibliotek” czy „czytelnictwo”. W konsekwencji, nie przedstawiła żadnych takich szczegółowych analiz.

P. Nowak nie zgadza się również z moją oceną recenzji zamieszczanych w roczniku „Biblioteka”, a szerzej – ze statusem artykułów recenzyjnych w naszych czasopiśmie. Oponent zgadza się, że obecnie „poprawną recenzję napisać jest trudno [...], by napisać krytyczną recenzję recenzenci siłą rzeczy musieliby polemizować z poglądami autorów, na co raczej trudno im się zdobyć z racji zwykle młodego wieku lub niskiego stopnia naukowego, gdyż może się okazać, że w przyszłości ich kariera będzie zależać od autora krytykowanej pracy” (s. 76). Jako przeszkodę w rzetelnej ocenie tekstów, P. Nowak znów więc podnosi obawy o reakcję autorów – tym razem mają to być przede wszystkim obawy piszących recenzje przed konsekwencjami dla swojej dalszej kariery. Założmy, w przybliżeniu głębokiego pesymizmu, że czasami i tak może się zdarzyć, choć przecież recenzji nie piszą wyłącznie wystraszeni doktoranci czy postaci mierne intelektualnie. Uczciwego recenzenta nie powstrzymają obawy o układy zawodowo-towarzyskie (nb. najczęściej uczelniane). Są na to liczne dowody: np. nic nie przeszkodziło Michałowi Spadowskiemu ocenić krytycznie wydanych polskich katalogów inkunabułów (Spadowski, 2006), choć opracowywali je również jego koledzy. Henryk Hollender, wychowanek Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego nie zawahał się przed wyrażeniem krytycznego stosunku wobec niektórych tez zawartych w książce Elżbiety Barbary Zybert *Kultura organizacyjna w bibliotekach: Nowe i stare idee w zarządzaniu biblioteką* (Hollender, 2004), a również odważnie zmierzył się z książką samego Jacka Wojciechowskiego (Hollender, 2007).

Można więc napisać recenzję merytoryczną, i może ona być krytyczna, niezależnie od kontekstów korporacyjno-towarzyskich. Tymczasem z tekstu mojego Oponenta wynika, że to prawie niemożliwe. Protestuję jednak gorąco: nie topmy recenzji w jakiejś konformistycznej mazi układów. I dalsza niezgodność poglądów. P. Nowak nie jest przekonany, czy redakcje mogą prowadzić aktywną politykę recenzyjną. Według moich sugestii, ma ona polegać m.in. na śledzeniu ukazujących się publikacji i zabieganiu o uzyskanie recenzji najwybitniejszych z nich, napisa-nych przez równie wybitnych specjalistów poszczególnych dziedzin. Mój Polemista zgłasza taką oto wątpliwość: „[...] wartość, jaką osiągają publikowane książki nie jest łatwa do oszacowania w momencie, gdy ukazują się na rynku. Trudno także kierować się nazwiskami autorów, gdyż spora część z grupy najbardziej utytułowanych reprezentantów dyscypliny w Polsce sporadycznie publikuje książki” (s. 77). Pomińmy już przekonanie, że wartościowe książki piszą przede wszystkim autorzy „utytułowani”. Jest ich w naszej dyscyplinie dostatek i może lepiej, iż publikują oni książki sporadycznie. Wybacz, Piotrze, lecz w obronie „Biblioteki” poszedłeś za daleko. Otóż, kompetentna redakcja, wspomagana, w co należy wierzyć, przez uczoną Radę Redakcyjną, powinna bez trudności dostrzec wyróżniające się publikacje i skierować je do odpowiednich recenzentów. Nie można przecież czekać kilku lat, aż spłyną wyniki badań, np. preferowanych przez Ciebie liczby cytowań, i dopiero one skłonią redakcję do zrecenzowania książki. Taka taktyka oznacza po prostu brak polityki redakcyjnej w tym zakresie i bierne oczekiwanie, aż jakaś recenzja pojawi się szczęśliwie w poczcie. I tak, niestety, niektóre redakcje postępują. Można jednak inaczej. Przytoczę kilka wybranych przykładów aktywnej postawy zespołu redakcyjnego przy pozyskiwaniu recenzji dla „Przeglądu Bibliotecznego”.

W roczniku 1984 (z. 2) Jacek Wiesiołowski ocenił *Catalogues codicum manuscip-torum medii aevi latinorum qui in Bibliotheca Jagiellonica Cracoviae asservantur...* (t. 1-2: 1980-1982). Ten pomnikowy katalog – duma polskiej kodeksologii, nie został początkowo w ogóle zauważony w czasopiśmie bibliotekoznawczych i tak by to mogło trwać. Recenzja Wiesiołowskiego w cztery lata po opublikowaniu pierwszego tomu, pozwoliła na uniknięcie takiej kompromitacji. Nie mniej trudne do oceny dwa tomy katalogu rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej (Wrocław 1971-1985) zrecenzowała Krystyna Muszyńska w 1987 r., siedem lat po ukazaniu się pierwszego tomu, ale tylko dwa – drugiego. Warto wspomnieć szybką reakcję „Przeglądu” na pojawienie się pracy Alodii Kaweckiej-Gryczowej *Biblioteka ostatniego Jagiellona...* (Wrocław 1988): w 1989 r. recenzję ogłosił Ryszard Marciniak. Dla kontrastu dodam,

że w jednym z naszych roczników recenzję tego monumentalnego dzieła zamieszczono w kilkanaście lat po jego wydaniu! Piszę o tym wszystkim pragnąc wzmocnić tezy dotyczące konieczności aktywnej polityki recenzyjnej każdej redakcji i wskazać, że jest możliwe, by ukazywały się oceny publikacji wybitnych, pisane przez równie wybitne pióra i w znośnym terminie. Tymczasem z wywodów P. Nowaka można wnioskować, iż sytuacja jest beznadziejna: dyscyplina oplątana została mackami wzajemnych zależności, z czego wynika m.in., że skrytykowanie prominentnego autora staje się niemożliwe. Nie przyjmuje mojej sugestii, by początkujący autorzy, zamiast mierzyć się z krytyką opasłych dzieł, bardzo często zagranicznych, dokonywali po prostu solidnych przeglądów literatury danego przedmiotu. Nowak uważa to za nierealistyczne, „bo wówczas w polskich czasopismach bibliologicznych działy recenzji przestałyby istnieć” (s. 76). Po pierwsze, jednak nie tak szybko, a po drugie – czy nie byłoby lepiej dla dyscypliny, aby niektóre czasopisma zlikwidowały wątpliwej jakości działy recenzji? „PBK” takiego działu nie prowadzi i ranga tego pisma nie tylko nie maleje, lecz – zaryzykuję taką hipotezę – zyskuje na tym.

I ostatni już temat sporu, do którego się odniosę. P. Nowak przesądza kategorycznie, że w ocenie czasopisma naukowego najważniejsza jest ocena jego recepcji (s. 81), „jego oddziaływań na paradygmat dyscypliny”. Nie dokonuję takich w ocen w swoich publikacjach, a jeżeli tak czynię, to w wąskim zakresie. Ha. Oto nowe pole do zagospodarowania, które mi prof. Nowak wytycza. Pytam się jednak, czy sam muszę objąć swoimi zainteresowaniami te wszystkie niezagospodarowane pola? W analizach czasopism pisałem o tym, co uważałem za ważne i co zresztą dalej za ważne uważam, nikomu przy tym nie bronię wykonania innych podobnych prac, a nawet do nich zachęcam.

Konkretne zarzuty formuluje Polemista na kanwie moich ocen dotyczących kilku artykułów ogłoszonych w „PBK”, w zeszytach, które redagowałem i do których powstania walnie się przyczyniłem. Napisałem mianowicie, że pewne teksty były publikacjami wzorowymi i starałem się wskazać na ich znaczenie. Uwagi takie nie satysfakcjonują Nowaka, bowiem dla Niego ostateczną instancją w takich ocenach jest wyrok czytelników, czyli liczba cytowań. To rozumiałe u przekonanego bibli- i webometry, ale biorąc pod uwagę stan dyscypliny – to podejście wyłącznie doktrynerskie. Nasza dyscyplina jest niszowa, a pewne tematy uprawiane są tylko przez indywidualnych entuzjastów, których prawie nikt nie czyta, toteż podjęcie ich i zacytowanie jest sprawą przypadku. Jacek Wojciechowski napisał ostatnio: „W zrozumiałej trosce o naukowy poziom czasopism i publikacji, wymyślono oceny parametryczne, w tym Impact Factor oraz szereg innych, a wszystkie oparte na intensywności cytowań i stosowane, mimo mnóstwa wad. Z góry wszak wiadomo, że najczęściej cytowane są teksty przeglądowe i że najwyższe wskaźniki mają czasopisma wąskozakresowe. W ogóle zaś popularność określają cytowania, a nie jakość” (Wojciechowski, 2010, s. 230).

Tyle prof. Wojciechowski, którego wypowiedź trzeba chyba rozumieć tak: liczba cytowań zależy od popularności tematu, a nie od jakości i wagi tekstów. Na podstawie omawianych przeze mnie artykułów „PBK” tę tezę można zilustrować dobitnie, choć nieco przewrotnie.

Podam otóż przykład artykułu Ryszarda Marciniaka, który ustalił, na podstawie nieznanymi przedtem źródeł archiwalnych, nową datę początków Biblioteki Kórnickiej (Marciniak, 1967). Ustalenie takie było bardzo istotne i wzbudziło kontrowersje, ponieważ zbiegło się z jubileuszem 150-lecia tej instytucji, obchodzonym w 1978 r. Zakłopotani organizatorzy odpowiedzieli szeregiem publikacji kwestionujących tezy Marciniaka². Artykuł przywoływano w „PBK” wielokrotnie, przeważnie jednak w negatywnym kontekście – atakowano jego zasadnicze tezy. I cóż nam daje sama liczba cytatów. Z takiej statystyki, nie dowiemy się przecież, jak publikacja została oceniona przez czytelników, pozytywnie czy negatywnie? Czy na pewno statystyka takowa jest więc przydatna i może stanowić podstawowy „faktor” oceny czasopisma?

² Aktywność taką wykazywał przede wszystkim ówczesny dyrektor Biblioteki Kórnickiej Marce- li Kosman. Argumenty za utrzymaniem 1828 r. jako daty stanowiącej początek działania Biblioteki Kórnickiej przywołał m.in. w artykule *Najnowsze badania nad Biblioteką...* (Kosman, 1982).

BIBLIOGRAFIA

- Grimsted Kennedy, Patrycja (1993). Księga Metryki Ruskiej z Biblioteki Kórnickiej. Akta kancelarii królewskiej z lat 1609-1612. *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, z. 23, s. 183-267.
- Hollender, Henryk, rec. (2004). Elżbieta Barbara Zyburt, *Kultura organizacyjna w bibliotekach: Nowe i stare idee w zarządzaniu biblioteką*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2004. *Roczniki Biblioteczne*, s. 201-204.
- Hollender, Henryk, rec. (2007). Jacek Wojciechowski, *Biblioteczna wartość naddana*. Kraków: Krakowskie Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2006. *Roczniki Biblioteczne* s. 303-307.
- Kosman, Marceli (1982). Najnowsze badania nad Biblioteką Kórnicką (1977-1981). *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, z. 18, s. 244-264.
- Marciniak, Ryszard (1976). Biblioteka Kórnicka Tytusa Działyńskiego w r. 1826. *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, z. 12, s. 7-18.
- Mężyński, Andrzej (2003). Ocena 25 zeszytów „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” (1929-2001). *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, z. 26, s. 251-270.
- Mężyński, Andrzej (2005). Biblioteki naukowe w Polsce w poszukiwaniu tożsamości. *Przegląd Biblioteczny*, z. 3, s. 277-296.
- Mężyński, Andrzej (2006). Czarna dziura w historii czasopisma „Bibliotekarz”. Czy to możliwe? *Bibliotekarz*, nr 7-8, s. 24-26.
- Mężyński, Andrzej (2008a). Czasopisma księgo- i bibliotekoznawcze w Polsce. Kryteria ocen, wybrane przykłady. W: *Dokument, książka i biblioteka w badaniach naukowych i nauczaniu uniwersyteckim*. Wrocław: Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 157-165.
- Mężyński, Andrzej (2008b). Dziesięć lat poznańskiej „Biblioteki” (1997-2006). *Roczniki Biblioteczne*, nr 52, s. 215-228.
- Mężyński, Andrzej (2008c). *Przegląd Biblioteczny* i jego recenzenci. Tylko nie tak, proszę! *Przegląd Biblioteczny*, z. 1, s. 7-12.
- Nowak, Piotr (2010). Andrzej Mężyński i jego oceny czasopism. „Wreszcie” coś się dzieje. *Przegląd Biblioteczny*, z. 1, s. 73-82.
- Spandowski, Michał (2006). Uwagi o polskich katalogach inkunabułów. *Rocznik Biblioteki Narodowej* T. 37-38, s. 351-402.
- Wojciechowski, Jacek (2010). Z lektur zagranicznych. *Przegląd Biblioteczny*, z. 2, s. 229-237.
- Wolosz, Jan (2010). Obserwując realia. *Bibliotekarz*, nr 7/8, s. 1.

Andrzej Mężyński

Tekst wpłynął do Redakcji 29 sierpnia 2010 r.

DOWODY BEZDOWODOWE

Pan Marek Nahotko w tekście *Metadane biblioteczne w XXI w.* („PB” nr 2/2010 s. 165-178) zastosował zabiegi argumentacyjno-dowodowe, które w tekście naukowym oraz w czasopiśmie naukowym nie powinny mieć miejsca. Niezależnie od autora, redakcja po to jest, żeby takie sekwencje eliminować. I nie odnoszę się tu do samej materii metadanych.

Na s. 166 napisano „wielu badaczy odchodzi od sposobów tradycyjnego publikowania[...]”. Jak wielu, w stosunku do ilu, jak to policzono, gdzie są (bodaj) przykłady. Proszę o dowody albo o wykreślenie.

Na s. 167 „część specjalistów, bibliotekarzy i bibliotekoznawców, pozostaje wiernych dogmatom, które straciły aktualność”. Jaka część, kto personalnie, jakie to są dogmaty i gdzie jest dowód, że straciły aktualność. Jeżeli nic z tego – to jak wyżej.

Na tejże stronie „Dokładniejsze analizy wskazują, że większość odwiedzających biblioteki nie używa ich zbiorów, ani usług. Kupują oni kawę w kawiarenkach, czytają pocztę elektroniczną, spotykają się z przyjaciółmi [...]”. Nie zapytam jakie to analizy i gdzie są zamieszczone, bo wiem, że ich nie ma. Mam podstawy sądzić, że autor od lat biblioteki nie widział.

Na s. 168 „Internet obniżył koszty wytwarzania i rozpowszechniania informacji do poziomu nieznaczącego”. Koszt druku czasopisma 10 000\$, koszt czasopisma online 16 000\$ (*Mile-high views*. Binghamton, 2007, s. 345-346). Nawiasem mówiąc, już to tu publikowałem, więc nie czyta Pan „PB”, tylko pisze.

Ale chodzi o coś innego. Pan Nahotko (także przywoływany Pan Gawrysiak) myli FORMĘ informacji z jej ZAWARTOŚCIĄ: to tak, jak pomylić introligatorską oprawę książki z treścią tekstu. Forma digitalna rzeczywiście może kosztować grosze lub złotówki, natomiast treść naukowa może kosztować miliardy euro. Dobrze o tym wiedzieć.

Na te same stronie: „To, co się stało z czasopismami, które niemal w całości dostępne są w wersji elektronicznej [...]”. Na 290.000 czasopism naukowych, elektronicznych jest 17.000 [*Mile-high views*, jw., s. 171, 332].

Na s. 170 W bibliotekach „znikać będą całe grupy nieprzydatnych dłużej usług [...]”. Jakich? Wyliczanka, albo sekwencja do wycięcia. Przypadkowo na tym się trochę znam i powiem: akurat NIE usług.

Na s. 176 „Koszt finansowy (serwisów) nie jest dla użytkowników istotny [...] bo są dla nich równie bezpłatne [...]”. Mowa o tym, że i biblioteki i Google rozpowszechniają treści za darmo. To jakiś żart: Google jako dobroczyńca!

Do tego momentu pokazałem, jak wygląda w tym tekście argumentacja i powtórzenie. Czasopismo naukowe takich sekwencji „dowodowych” nie może dopuszczać, bo przestanie być naukowym. To z nauką nie ma nic wspólnego.

Ale niestety jest coś jeszcze. Na s. 170 były dyrektor głównej biblioteki uczelnianej napisał co następuje *po masowej digitalizacji biblioteki jako instytucje, zajmujące gmachy, stracą rację bytu*. Przecieram oczy i nie wierzę. Może rozesłemy to wszystkim rektorom, burmistrzom, wójtom i prezydentom miast? Żadnej odpowiedzialności za słowo?

„Przegląd Biblioteczny” jest czasopismem SBP. Szanowna Redakcjo – nie wolno było czegoś takiego publikować. Pod żadnym pozorem. Dlatego bardzo proszę o wykreślenie mnie ze spisu członków Rady Redakcyjnej.

Jacek Wojciechowski

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Jagielloński

Tekst wpłynął do Redakcji 7 sierpnia 2010 r.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI NA KRYTYKĘ PANA PROFESORA JACKA WOJCIECHOWSKIEGO

Nowoczesna technologia teleinformatyczna ma bez wątpienia wielki wpływ na zmiany form i organizacji komunikacji naukowej, w której biblioteki naukowe odgrywają centralną rolę. Nie ulega też wątpliwości, że zmiany te wymuszają i będą wymuszać także zmiany w formach i organizacji działalności samych bibliotek, co bynajmniej nie oznacza, że biblioteki w komunikacji naukowej przestaną być potrzebne. Będą się zmieniać, co jest widoczne już teraz nie tylko w krajach o najbardziej zaawansowanej strukturze bibliotecznej, ale też i w wielu naszych bibliotekach akademickich.

Dyskusje o tych niezbędnych przeobrażeniach bibliotekarstwa naukowego i ich konsekwencjach w piśmiennictwie światowym prowadzone są już od wielu lat, w naszym piśmiennictwie jednak nie są częste. Problemy te podjął Marek Nahotko w skrytykowanym przez Profesora Jacka Wojciechowskiego artykule *Metadane biblioteczne w XXI wieku*, który opublikowaliśmy w zeszycie 2/2010. Przed publikacją artykuł został oddany do zewnętrznej recenzji i otrzymał jednoznaczna rekomendację, jakkolwiek Recenzent zastrzegł: „Dobrze napisany tekst, z którego tezami zasadniczo się nie zgadzam. Co nie zmienia sytuacji, iż warto go opublikować”. Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” podzieliła ten pogląd, w pełni zdając sobie sprawę z kontrowersyjności przedstawionych w artykule tez. Uważamy jednak, że „Przegląd Biblioteczny” powinien zapewniać prezentację różnych poglądów,

przedstawionych zgodnie z zasadami obowiązującymi w publikacjach naukowych. Artykuł *Metadane biblioteczne...* w przekonaniu Redakcji spełnia te wymagania, swoją argumentację Autor wsparł odesłaniami do odpowiednich badań, których wyniki opublikowane zostały w piśmiennictwie światowym. Rację ma zapewne Pan Profesor, że lepszym rozwiązaniem byłoby przywołanie konkretnych danych ilościowych, np. dotyczących czasopism naukowych, Redakcja uznała jednak, że nie jest to niezbędne – dane takie Autor przytaczał już w swoich wcześniejszych publikacjach (por. np. M. Nahotko: *Cyfrowa nauka – cyfrowe publikacje – cyfrowe biblioteki. Przegl. Bibl.* 2007, z. 1 s. 7-28).

Poniżej drukujemy odpowiedź Marka Nahotki na zarzuty postawione przez Pana Profesora.

Barbara Sosińska-Kalata
Redaktor Naczelny „Przeglądu Bibliotecznego”

2 września 2010 r.

ODPOWIEDŹ NA POLEMIKĘ PANA PROFESORA JACKA WOJCIECHOWSKIEGO

Przygotowując tekst pt. *Metadane biblioteczne XXI wieku*, zdawałem sobie sprawę, że poglądy w nim zawarte mogą wzbudzać kontrowersje. Być może jego polemiczny charakter wpłynął na styl tekstu, oraz na to, że w ferworze przedstawiania własnych poglądów zapomniałem o ich jednoznacznym osadzeniu w faktach. Ta słuszna krytyka jest dla mnie tym bardziej przykra, że sam zaliczam się do uczniów p. prof. Wojciechowskiego, który udzielał mi wielu merytorycznych i innych wskazówek, choćby podczas pisania mojej ostatniej książki. Widocznie muszę jeszcze pilniej pracować nad swoim warształem i umiejętnościami.

Nie chciałbym jednak poprzestać na słowach samokrytyki, bo Czytelnikom należa się odpowiedzi na postawione przez Profesora Wojciechowskiego pytania. Odpowiedzi te (w możliwie krótkiej formie) przedstawiam poniżej.

Na s. 166 piszę o odchodzeniu od tradycyjnego publikowania w kontekście nowych sposobów funkcjonowania Nauki 2.0. Miałem na myśli stosowanie przez uczonych takich narzędzi, jak: Connotea, MySpace, Friendfeed, SciVee, SciLink, Mendeley i wielu innych (Lyon, 2009, p. 20). Nie oznaczają one masowego porzucania publikowania naukowego w czasopismach, ale stanowią dla niego z pewnością ciekawą alternatywę.

Rzeczywiście nie jest łatwo określić, ilu bibliotekarzy jest zadowolonych ze swojego *status quo* i nie oczekuje zmian (s. 167). Z pewnością są tacy. Lepiej jest z badaniami użytkowników bibliotek w kontekście konkurencji internetowej. Przykładem mogą być badania realizowane w OCLC w 2005 i 2007 r. (Rosa et al., 2005; Rosa et al., 2007).

Na temat kosztów publikowania tradycyjnego i elektronicznego (s. 168) istnieje bardzo obszerna literatura. Dyskusję utrudnia tu fakt, że część dyskutantów reprezentuje interesy biznesowe, a więc żyją oni z opisywanych przez siebie procedurów. Na podstawie literatury można w tym zakresie obronić każdą tezę, spotkałem się na przykład z takimi, że publikacje naukowe dają wydawcom zbyt wielkie zyski (nawet 35%) (Poynder, 2008), a także przykłady, że można prowadzić działalność wydawniczą obniżając koszty do poziomu 1/10 tych, o których mówią wydawcy komercyjni (Fisher, 2008).

Pan Profesor Wojciechowski ma oczywiście rację, że informacja naukowa i techniczna może mieć znaczną wartość. Ostatnio spotkałem się z konsternacją wśród specjalistów elektroenergetyków na wiadomość, że zbiór podstawowych informacji o budowie linii energetycznych, wydany w USA przez instytut naukowy w postaci

książkowej (dostępny oczywiście również w postaci elektronicznej) kosztuje ok. 5 tys. USD. Książka może tyle kosztować? W porównaniu z kosztem samej linii wysokiego napięcia to nie jest dużo. Jednak w typowym przypadku autor publikacji naukowej nie liczy na taki zysk, a właściwie nie liczy na żaden zysk finansowy. Jego badania zostały wcześniej opłacone. W ramach grantu badawczego otrzymał on nawet finanse na opublikowanie wyników. Oddaje więc wyniki swojej pracy naukowej wydawcy za darmo (Wojciechowski, 2006, s. 25). W takim razie mógłby oczekiwać dostępu do innych publikacji za darmo, tym bardziej, że koszty publikacji elektronicznej to praktycznie koszty przygotowania pierwszego egzemplarza.

Tak jak ze wszystkim, co dotyczy naszej nowej rzeczywistości cyfrowej, z liczbą czasopism elektronicznych (jej określeniem) też są kłopoty. Pisze o nich np. Sally Morris, stwierdzając, że zaskakująco mało wiadomo o liczbie wydawców i czasopism naukowych (Morris, 2007, p. 299). Zazwyczaj jednak główną uwagę zwraca się na czasopisma recenzowane, uważane za podstawę piśmiennictwa naukowego. Dość wiarygodne są dane z katalogu Ulrich's, który wykazuje około 65 tys. czasopism naukowych. Spośród nich, na początku 2009 r., 25 400 czasopism było recenzowanych. 85% tego rynku przypada na USA i Europę Zachodnią (Ware, 2009, p. 16). Wśród tych czasopism 96% czasopism STM i 87% czasopism z innych dziedzin posiada wersje online (większość z nich to czasopisma hybrydowe) (Cox and Cox, 2008). Moja uwaga o poziomie cyfryzacji czasopism naukowych dotyczyła tych właśnie publikacji.

Pisząc o rezygnacji z części usług (s. 170) miałem na myśli m.in. szybko rozwijający się *outsourcing* w bibliotekach. Część autorów, np. p. prof. Wojciechowski jest za zlecaniem zewnętrznym organizacjom prac niemerytorycznych, np. sprzątania i ochrony (Wojciechowski, 2006, s. 5). Inni jednak wymieniają takie działania, jak: gromadzenie, opracowanie, udostępnianie (Jazdon, 2008, s. 252), piszą o tzw. *cloud computingu* (Jeske, 2010, p. 5) i *crowdsourcingu* (Holley, 2010).

W tekście na s. 176 nie twierdziłem że Google są dobroczyńcą, tzn. realizują jakieś usługi ze względów czysto ideologicznych lub humanitarnych. To jest firma komercyjna osiągająca olbrzymie zyski. I tak powinno być: firma osiąga zyski pod warunkiem, że jej użytkownicy są zadowoleni. Jeśli nie są zadowoleni, firma upada i powstaje nowa, przejmująca jej użytkowników. Google potrafiła tak zorganizować swój biznes, że jej użytkownicy nie płacą za usługi informacyjne, w każdym razie nie w sposób dla nich odczuwalny. Podobnie zresztą jest w bibliotekach: czytelnik wypożycza książkę, nie płacąc i zwykle nie zastanawia się, jaka część jego podatków poszła na finansowanie tej usługi. Jest bardzo prawdopodobne, że Google i jego technologię, tak jak wiele firm i technologii wcześniej świetnie radzących sobie na rynku, w przyszłości czeka wyparcie przez nowe technologie (o tym jest początek mojego artykułu). Jednak nie my musimy się o to martwić, tym bardziej że ten los wcześniej może spotkać biblioteki. Jak napisałem na początku, chciałem, aby tekst miał charakter polemiczny, a więc zachęcał do dyskusji. Nigdy też nie uzurpowałem sobie prawa do nieomyślności – wręcz przeciwnie łatwo zgodzę się, że mogę nie mieć racji. Trudno jednak chyba byłoby twierdzić, że przedstawione przeze mnie problemy po prostu nie istnieją, a jeśli tak, to warto o nich rozmawiać, choć z góry można przewidzieć, że o jednoznaczne diagnozy i recepty jeszcze dziś będzie bardzo trudno. Podczas tych dyskusji jednak powinniśmy przyznać sobie także prawo do błędów, w myśl znanego powiedzenia, dobrze oddającego ducha Oświecenia, a przypisywanego Wolterowi: „Nie zgadzam się z Twoimi poglądami, ale po kres moich dni będę bronił Twego prawa do ich głoszenia”.

CYTOWANE PUBLIKACJE

- Cox, John; Laura, Cox (2006). *Scholarly publishing practice: academic journal publishers' policies and practices in online publishing*. Second survey. Worthing: ALPSP.
- Fisher, Julian (2008). *Scholarly publishing re-invented: real costs and real freedoms* [online]. *Journal of Electronic Publishing* vol. 11, nr 2 [dostęp: 28.08.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://dx.doi.org/10.3998/3336451.0011.204>>.

- Holley, Rose (2010). Crowdsourcing: how and why should libraries do it? [online]. *D-Lib Magazine* vol. 16 nr 3/4 [dostęp: 28.08.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.dlib.org/dlib/march10/holley/03holley.html>>.
- Jazdon, Artur (2008). Zastosowanie outsourcingu w bibliotekach polskich szkół wyższych w świetle badań ankietowych. *Przegląd Biblioteczny*, z. 2, s. 247-259.
- Jeske, Adam (2010). Czas na zmiany. Na horyzoncie – model Cloud computing. *Bibliotekarz*, nr 7-8, s. 3-8.
- Lyon, Liz (2009). *Open science At Web-scale: optimizing participation and predictive potential: consultive report*. Bristol: JISC.
- Morris, Sally (2007). Mapping the journal publishing landscape: how much do we know? *Learned Publishing* vol. 20, no. 4, pp. 299-310.
- Poynder, Richard (2008). Open Access – dyskusja o kosztach [online]. *Biuletyn EBIB* nr 6(97) [dostęp: 28.08.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ebib.info/2008/97/a.php?poynder2>>.
- Rosa, Cathy [et al.] (2007). *Sharing, privacy and trust in our networked world: a report to the OCLC membership*. Dublin: OCLC.
- Rosa, Cathy [et al.] (2005). *Preceptions of libraries and information resources: a report to the OCLC membership*. Dublin: OCLC.
- Ware, Mark (2009). *An overview of scientific and scholarly journals publishing*. Oxford: Intern. Assoc. of STM Publishers.
- Wojciechowski, Jacek (2006). Czy ten zawód zniknie? *Bibliotekarz* nr 12, s. 2-6.
- Wojciechowski, Jacek (2006). Dostęp półotwarty. *Forum Akademickie* nr 11, s. 24-26.

Marek Nahotko
Instytut Informatyki i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Jagielloński

Tekst wpłynął do Redakcji 29 sierpnia 2010 r.

**„BRIDGING THE DIGITAL DIVIDE:
LIBRARIES PROVIDING ACCESS FOR ALL?”
Międzynarodowa Konferencja BOBCATSSS
(Parma, 25-27 stycznia 2010 r.)**

W dniach 25-27 stycznia 2010 r. w Parmie (Włochy) odbyła się osiemnasta międzynarodowa konferencja BOBCATSSS, zorganizowana wspólnie przez Università degli Studi di Parma, Università degli Studi di Milano oraz Manchester Metropolitan University. Tegoroczna edycja konferencji, pod tytułem „Bridging the digital divide: libraries providing access for all?”, została poświęcona problematyce niwelowania zjawiska podziału cyfrowego poprzez działania podejmowane przez biblioteki.

Konferencja rozpoczęła się uroczystą ceremonią otwarcia, która miała miejsce w Auli Magna Uniwersytetu w Parmie. Słowo wstępne wygłosili prof. Gino Ferretti, rektor Uniwersytetu w Parmie, dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Parmie oraz Tatjana Aparac Jelusic, przewodnicząca EUCLID, pod auspicjami którego konferencja się odbyła.

W sesji pierwszej, plenarnej, znalazły się dwa wykłady wprowadzające: *Bridging the Digital Divide: Libraries Driving Access to Knowledge*, wygłoszony przez Ellen Tise, Prezydent IFLA oraz *Freedom of Access to Information and the Digital Divide: The Answer's in the Palm of Your Hand*, Paula Sturgesa z Uniwersytetu w Loughborough. E. Tise wskazała, że w świecie walczącym z podziałem cyfrowym konieczne jest podjęcie działań prowadzących do „włączenia” cyfrowo wykluczonych oraz dokonanie zmian w zakresie polityki gromadzenia zbiorów. P. Sturges omówił powiązania pomiędzy prawem dostępu do informacji (w rozumieniu deklaracji praw człowieka ONZ), a rolą, jaką pełnią biblioteki, pośrednicząc w dostępie do informacji. Zwrócił także uwagę na problem zapewniania dostępu do nowych technologii i informacji w krajach trzeciego świata: inicjatywy podejmowane w tym celu przez organizacje i osoby z krajów wysoko rozwiniętych często nie uwzględniają rzeczywistych potrzeb informacyjnych i możliwości technicznych osób z państw biednych. Proponowanym przez niego rozwiązaniem jest bardziej efektywne wykorzystywanie urządzeń mobilnych, zwłaszcza telefonów komórkowych, na potrzeby zwalczania podziału cyfrowego w tych krajach.

Następnie odbyły się 3 sesje równoległe. Pierwsza, moderowana przez Christin Mollenhauer (Niemcy) oraz Henrika Kolstoe Hansena (Norwegia), obejmowała referaty Marii Weman (Uniwersytet w Boras, Szwecja), Tibora Koltay'a i Eszter Takacs (Szent István University, Jászberény, Węgry) oraz Aiko Takazawy (Stany Zjednoczone). M. Weman przedstawiła wyniki swoich badań, które koncentrowały się na wpływie zastosowania rozwiązań typu Biblioteka 2.0 w szwedzkim systemie bibliotecznym. T. Koltay i E. Takacs przedyskutowali zagadnienia związane z umiejętnością korzystania z nowych technologii, wskazując na wyraźne różnice pomiędzy oczekiwanym zakresem kompetencji zwykłych użytkowników a profesjonalistów, w szczególności w kontekście rozwoju Web 2.0. Zgodnie z ich tezą to profesjonalści są głównymi odbiorcami „tradycyjnych” usług informacyjnych. Wystąpienie A. Takazawy dotyczyło głównych cech (najczęściej stosowanych rozwiązań) w projektach zgłasza-

nych w ramach amerykańskiego programu grantowego „Technology Opportunities Program”, którego głównym celem było promowanie innowacyjnego zastosowania nowych technologii w sektorze publicznym i pozarządowym.

W drugiej sesji równoległej, prowadzonej przez Stefanię Piras (Włochy) oraz Espena Nordlie (Norwegia), swoje referaty wygłosili: Julie Ann Winkelstein i Edwin-Michael Cortez (Uniwersytet w Tennessee, Knoxville, USA), Martina Fabris, Samanta Matejčić Cotar, Irides Zovic i Aleksandra Horvat (Chorwacja) oraz Luka Bratović, Nikica Gardijan, Ivan Mičić, Toni Tadić i Srećko Jelusić (University of Zadar, Chorwacja). J. Winkelstein i E. Cortez przedstawili analizę programów, barier i kontekstu politycznego dla zapewniania dostępu do informacji poprzez system biblioteczny osobom bezdomnym. M. Fabris et al. przeanalizowały rolę bibliotek publicznych w Istrii w zakresie wspierania procesu kształcenia ustawicznego, natomiast L. Bratović et al. omówili wyniki badania, w ramach którego próbowali scharakteryzować zachowania czytelnicze studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa z trzech krajów: Chorwacji, Słowenii oraz Austrii. Zgodnie z uzyskanymi przez nich wynikami, studenci nie tylko nie posiadają właściwych nawyków i umiejętności czytelniczych, także wykładowcy nie stosują właściwych mechanizmów promujących rozwijanie tych zdolności.

W sesji trzeciej, moderowanej przez Shuvę Nafiz Zamana (Włochy) i Andree Sieber (Austria), wystąpili: Radovan Vrana (Uniwersytet w Zagrzebiu, Chorwacja), Belén García-Delgado Giménez (Universidad Europea w Madrycie, Hiszpania) oraz Elena Corradini (Uniwersytet w Parmie, Włochy). R. Vrana przedstawił analizę otwartych repozytoriów z punktu widzenia: wykorzystywanego oprogramowania, odsetka dokumentów pełnotekstowych, opcji wyszukiwawczych, prezentowania listy wyników itp. B. Giménez omówił problematykę doboru odpowiedniej metody badawczej dla badania umiejętności i zwyczajów czytelniczych, na przykładzie badania przeprowadzonego w jego uczelni. E. Corradini przedyskutowała problematykę dostępu do cyfrowych zasobów dziedzictwa narodowego we Włoszech.

Po przerwie odbyły się równoległe sesje warsztatowe, poświęcone kształceniu profesjonalistów w zawodach informacyjnych w epoce cyfrowej (prowadzone przez Almutha Gastingera z Norwegii oraz Sebastiana Wilke z Niemiec), strukturyzowaniu Sieci (prowadzone przez Marjolein van den Linden i Henkę Magrijna z Holandii) oraz modelowi profesjonalistów informacyjnych w XXI wieku (prowadzone przez Kathy Ennis, Lyndsay Rees-Jones i Jill Martin z Wielkiej Brytanii). Na koniec dnia wydana została kolacja w „Trattoria I Corrieri”, utrzymana w tradycyjnych włoskich klimatach.

Drugi dzień konferencji zaczął się panelem, poświęconym problematyce kształcenia profesjonalistów w XXI wieku. W ramach panelu, moderowanego przez Annę Marię Tammaro (Włochy) oraz Ragnara Audunsona (Norwegia), referaty wygłosili Mindaugas Raguotis i Ramune Petuchovaite (Uniwersytet w Wilnie), Gertrud Pannier, Jana Rumler, Heike Wilhelm, Vladimir Drenovski i Michael Greil (Uniwersytet Humboldta w Berlinie), Esin Sultan Oguz, Selda Onderoglu i Bugay Turhan (Uniwersytet Hacettepe w Ankarze), Federica Marangio (Uniwersytet w Parmie), Margriet van Eck Poppe (Hogeschool w Amsterdamie), Ian Johnson (Uniwersytet Roberta Gordona w Aberdeen), Charlotte Dugan (Uniwersytet Stanowy Missouri, Springfield) oraz Terry Weech (Uniwersytet Stanowy Illinois). M. Raguotis i R. Petuchovaite omówili wyniki badania losów absolwentów kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo Uniwersytetu w Wilnie. Zgodnie z zebranymi przez nich danymi 51,9% respondentów pracuje w bibliotece, natomiast 24,5% nigdy nie było zatrudnionych w placówce tego typu. G. Pannier et al. przedstawili doświadczenia związane ze zorganizowaniem trzytygodniowej szkoły letniej dla studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa z kilku europejskich uczelni. Głównym założeniem tej inicjatywy było poszerzenie wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych studentów w związku z tworzeniem nowej biblioteki w Berlinie. E. Oguz et al. podsumowali wyniki badania satysfakcji studentów swojego uniwersytetu, którzy skorzystali z oferty programu Erasmus. F. Marangio przedyskutowała kwestie

związane z kształceniem specjalistów ds. zarządzania wiedzą, bazując na swoich doświadczeniach z Włoch i Singapuru. Przed przerwą kawową przedstawiono także wyniki warsztatów zrealizowanych dzień wcześniej.

M. Eck Poppe omówiła różne poglądy na potrzebę certyfikowania umiejętności specjalistów ds. informacji, natomiast I. Johnson zwrócił uwagę na potrzebę kreowania liderów w środowisku bibliotekarskim, którzy będą w efektywny sposób informować o rzeczywistej roli bibliotek i ich wpływie na rozwój społeczeństwa. Referaty C. Dugan oraz T. Weecha dotyczyły studiów pierwszego stopnia w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w Stanach Zjednoczonych i Europie. C. Dugan dokonała porównania oferty edukacyjnej w tym zakresie, natomiast T. Weech zaprezentował problematykę tworzenia listy kompetencji absolwentów studiów tego typu.

W tym samym czasie odbywały się sesje równoległe poświęcone różnym zagadnieniom. W ramach pierwszej, w której moderatorami byli Chiara Consonni (Włochy) oraz Adrienn Szeji (Węgry), głos zabrali: Juliya Zemcova, Zinaida Manzuch, Edvaldas Baltrunas i Jurgita Rudzioniene (Uniwersytet w Wilnie), Robert M. Hayes (Uniwersytet Kalifornijski) oraz Karin Karlics i Christian Schoegl (Uniwersytet w Graz), Marjolein van der Linden, Eric Sieverts, Joost Kircz (Uniwersytet w Amsterdamie). W pierwszym z referatów omówiono potencjalne korzyści z wykorzystania intranetu jako narzędzia ułatwiającego komunikację, przepływ informacji i zarządzanie bibliotekami akademickimi na Litwie. Drugie z wystąpień dotyczyło wpływu pracowników sektora wiedzy i informacji na rozwój gospodarczy na przykładzie Austrii. Trzeci z referatów odnosił się do projektu „Panorama”, którego głównym celem jest stworzenie efektywnego narzędzia wyszukiwawczego, które pozwoli na docieranie do wiarygodnych informacji w środowisku internetowym.

W drugiej sesji, moderowanej przez Liettę Missaggia (Wielka Brytania) i Agnes Beneda (Węgry), zaprezentowano trzy referaty. Froydis Tvetter i Tor Sveum (Uniwersytet w Oslo) przedyskutowali możliwe metody zwalczania podziału cyfrowego w Norwegii poprzez działania typu zwiększanie kompetencji informacyjnych seniorów, dzieci i imigrantów w dobie kryzysu finansowego. Dierk Eichel, Anastasia Schadt, Anja Skudlarek i Anja Wagner (University of Applied Sciences, Potsdam) zwrócili uwagę na konieczność uwzględnienia proekologicznych rozwiązań w procesie zwalczania podziału cyfrowego (źródła energii, wykorzystywane materiały itp.), natomiast Gullvor Elf i Katrin Sauer mann (Stuttgart Media University) odniosły się do roli bibliotek w procesie e-włączania imigrantów poprzez rozbudowywanie odpowiednich kompetencji informacyjnych i językowych.

Równoległe odbyły się zajęcia warsztatowe prowadzone przez Viktorię Moskinę, Kristinę Papule (Łotwa), poświęcone zasadom i uwarunkowaniom prawnym funkcjonowania bibliotek.

W ramach kolejnych dwóch paralelnych sesji, moderowanych przez Matthew A. Day'a (Wielka Brytania) i Sandrę Nestlinger (Austria) oraz Chiare Consonni (Włochy) i Tinę Hilde Angelique Oyna (Norwegia), przedstawiono sześć referatów. Jelke Nijboer (Uniwersytet w Amsterdamie) spróbował odpowiedzieć na pytanie, czy wizja biblioteki jako przedsiębiorstwa działającego w obszarze kultury, które dostosowuje się do potrzeb rynku i oferuje kolejne nowe usługi, jest możliwa do utrzymania w dobie recesji. Sarah P. Robinson (Manchester Metropolitan University) omówiła wyniki przeprowadzonego przez siebie badania, które obrazuje zachowania informacyjne studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w zakresie przechowywania i porządkowania przez nich informacji, zdobywanych dla własnych potrzeb. Alan Oliver (Ex Libris) podsumował działania realizowane obecnie przez Ex Libris, natomiast Gitte Balling i Nanna Kann-Christensen (Royal School of Library and Information Science, Kopenhaga) omówiły problemy i wyzwania w zakresie promocji literatury w postaci cyfrowej. Arsev Umur Aydinoglu i Suzie Allard (University of Tennessee) przedstawiły wyniki badania dotyczącego czytelników komiksów – w jaki sposób ten typ literatury wpływa na postrzeganie nauki i naukowców, natomiast Marta Wontorowska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) przeanalizowała system Moodle jako przykład platformy typu Web 2.0. W tym samym czasie odbyły

się kolejne zajęcia warsztatowe, poświęcone problematyce gier komputerowych i trendom obserwowanym w tym obszarze.

W trakcie przerwy na lunch nastąpiło oficjalne otwarcie wystawy plakatów konferencyjnych. W części popołudniowej odbyły się równoległe trzy sesje. Pierwsza, moderowana przez Sarę Robinson (Wielka Brytania) i Federico Monaco (Włochy) poświęcona została kwestiom dostępu do informacji. Tihana Pavic, Marinela Smider i Kornelija Petr Balog (J. J. Strossmayer University, Osijek), na podstawie przeprowadzonego przez siebie badania, przeanalizowały, w jakim stopniu bibliotekarze w Chorwacji postępują zgodnie z kodeksem etycznym zawodu oraz na jakie problemy w dostępie do informacji w bibliotekach napotykają ich użytkownicy. Amanda Glimstedt (Uniwersytet w Borås) przedstawiła wyniki analizy planów działania, realizowanych przez szwedzkie biblioteki w zakresie zwalczania podziału cyfrowego. Zgodnie z uzyskanymi przez nią wynikami jedynie jedna trzecia placówek bibliotecznych uwzględnia e-włączenie w swoich planach.

Sesja druga, której przewodniczenie powierzono Catherine Westwood (Wielka Brytania), Peterowi Briga (Węgry), poświęcona została zbiorom bibliotecznym. Justyna Grzymała, Mariusz Luterek i Aleksandra Reda (Uniwersytet Warszawski) omówili rolę bibliotek w zwalczaniu podziału cyfrowego w zakresie dostępu do informacji publicznej. Następnie Josipa Basic, Damir Hasenay (University of Zadar) i Maja Krtalic (University of Osijek) przedstawili wyniki analizy sposobów wyboru dokumentów do digitalizacji w różnych krajach, a następnie porównali je z zastosowanymi w projekcie „Croatian Cultural Heritage”. Na zakończenie sesji Balint Bereczki (University of Western Hungary) omówił problematykę digitalizacji utworów przechowywanych na płytach winylowych.

W ramach odbywającej się równoległe sesji trzeciej, moderowanej przez Liette Missaggię (Wielka Brytania) i Siri Vikse (Norwegia), Alena Aissing (University of Florida) scharakteryzowała problemy związane z udostępnianiem online w katalogu Uniwersytetu na Florydzie tekstów pisanych cyrylicą. Następnie Tolga Cakmak (Hacettepe University w Ankarze) przedstawił wyniki przeprowadzonego przez siebie badania systemów nawigacyjnych stron internetowych bibliotek akademickich w Turcji. Na zakończenie sesji Łukasz Kołodziejczyk i Małgorzata Szykielewska (Uniwersytet Warszawski) omówili, realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, Program Rozwoju Bibliotek.

Po zakończeniu sesji popołudniowych odbyła się prezentacja plakatów konferencyjnych.

W środę, 27 stycznia, miały miejsce kolejne sesje. Pierwsza, moderowana przez Federicę Marangio (Włochy) i Matthew A. Day'a (Wielka Brytania), rozpoczęła się wystąpieniem Claudii Serbanuty, Tiffany C. Chao i Aiko Takazawy (University of Illinois, Urbana), które poruszyły problem zapewniania dostępu do treści generowanych przez użytkowników. Analizując wydarzenia w Mołdawii z 2009 r., zwróciły uwagę, że wiele istotnych treści, które były udostępniane przy użyciu takich platform, jak Twitter czy Youtube, zniknęły z Sieci. Wskazały, że konieczne jest takie zdefiniowanie roli bibliotek, żeby za 20 lat mogły one udostępniać informacje niezbędne do prowadzenia prac badawczych. Linda Ashcroft (Liverpool Business School) przedyskutowała współczesne metody promocji bibliotek i oferowanych przez nie usług, natomiast Ingeborg Simon, Maria Bertele, Shirin Konig, Solveig Muller, Ilona Obermeier i Ute Zelch (Stuttgart Media University) przedstawiły wyniki badania oferty bibliotek niemieckich przy wykorzystaniu metody tajemniczego klienta.

W sesji drugiej, której moderatorami byli Shuva Nafiz Zaman (Włochy) i Elin Cathrine Lien (Norwegia), jako pierwszy wystąpił Paul Nieuwenhuysen (Vrije Universiteit Brussel), omawiając wyniki badania w zakresie dostępnosci bezpłatnie w Internecie narzędzi do wyszukiwania informacji o książkach drukowanych. Następnie Eva Dohrmann, Jasmin Hugi, Nicole Scheurer, Angela Trummer, René Schneider i Christine Eggenberg (Haute Ecole de Gestion Geneva) omówili pierwszy szwajcarski czatbot „Kornelia” przeznaczony dla bibliotek. Na koniec Diana Marti (Uniwersytet Humboldta w Berlinie) przedstawiła wyniki badania, którego celem było określenie

czy, a jeśli tak – w jaki sposób, urządzenia elektroniczne przeznaczone do czytania (Sony Reader, iRex iLiad itp.), wpływają na zachowania czytelnicze.

W ramach sesji moderowanej przez Christin Mollenhauer (Niemcy) i Marte Stolan Flesvig (Norwegia) jako pierwsze głos zabrały Laila Parsova i Liga Krumina (Uniwersytet Łotewski w Rydze), przedstawiając system kształcenia w zakresie kompetencji informacyjnych na Łotwie. Mate Tóth (Uniwersytet w Pécs), próbując odpowiedzieć na pytanie, czy użytkownicy są zainteresowani blogami bibliotecznymi, przedstawił wyniki badania blogów 10 bibliotek zarówno pod względem treści, jak i zachowań czytelników. Na zakończenie sesji Maria Cassella (Uniwersytet w Turynie) omówiła propozycję wykorzystania sieci społecznych na potrzeby oceny tekstów z obszaru nauk humanistycznych.

W części popołudniowej odbyły się sesje zamykające i podsumowujące konferencję. Ruud Bruyns, założyciel BOBCATSSS, wygłosił referat pt. *Once upon a time in the West (and East)*, opisujący historię i główne założenia tej konferencji. Następnie, w sesji moderowanej przez Tatjanę Aparac (EUCLID), wręczono nagrody za szczególnie wyróżniający wkład w informację naukową i bibliotekoznawstwo w Europie oraz najlepsze plakaty. W sesji zamykającej, moderowanej przez Tatjanę Aparac (EUCLID), Annę Marię Tammara (Włochy), Boba Glassa (Wielka Brytania) zaprezentowano fotograficzne podsumowanie konferencji oraz przedstawiono organizatorów BOBCATSSS 2011, która odbędzie się w dniach 31 stycznia – 2 lutego 2011 r. w Szombathely (Węgry).

Mariusz Luterek

Institut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Tekst wpłynął do Redakcji 23 sierpnia 2010 r.

„PRZESTRZENIE KULTURY KOMIKSOWEJ”
Konferencja – Wystawa – Festiwal
(Poznań, 4-7 lutego 2010 r.)

Wychodząc naprzeciw potrzebom czytelników, pracowników Uniwersytetu i studentów, a także dostrzegając zmiany w kulturze i postrzeganiu sztuki komiksowej zarówno w środowisku uniwersyteckim, jak i w mediach, które wyraźnie daje się zauważyć w ostatnich latach, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu w 2008 r. zmieniła politykę gromadzenia komiksów. Okazało się bowiem, iż jest wielu badaczy różnych dyscyplin, którzy badają to lekceważone do niedawna medium, a także polecają studentom prace roczne, licencjackie, magisterskie i doktorskie oparte na różnorodnej eksploracji problematyki komiksowej. Tymczasem w polskich bibliotekach brakuje materiału źródłowego potrzebnego do badań i prac studentów. Tym samym utworzono pierwszą w polskich bibliotekach naukowych wydzieloną Kolekcję Komiksów¹, która obecnie zawiera ponad pięć tysięcy woluminów, owocnie służących czytelnikom z poznańskiego Uniwersytetu². Ponieważ jednak biblioteka to nie tylko gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów, ale także angażowanie się w działalność kulturalno-edukacyjną, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu wykorzystuje swoje zbiory oraz udostępnia przestrzeń biblioteczną dla

¹ Więcej informacji na stronie WWW BUAM: <http://lib.amu.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=952&Itemid=164>.

² Pierwszą wydzieloną kolekcją komiksów w Polsce jest Pracownia Komiksowa przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gdańsku. Zob.: <<http://komiks.bblog.pl/kategoria,aktualnosci,3438.html>> [dostęp: 15.06.2010].

ciekawych inicjatyw związanych z prezentacją również tego interesującego i do-tychczas nierozpoznanego dostatecznie medium³.

W pierwszym tygodniu lutego 2010 r. Poznań, dzięki trzem wydarzeniom: międzynarodowej konferencji „Przestrzenie kultury komiksowej” (4-5 lutego 2010 r.), wystawie *Kadrowana rzeczywistość/rozryszowana wyobraźnia. Komiksy ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu* (luty 2010 r.) oraz Festiwalowi Kultury Komiksowej „Ligatura” (4-7 lutego 2010 r.), stał się na kilka dni ośrodkiem szczególnego zainteresowania dla wszystkich osób przyglądających się specyficznemu i dość młodemu medium, jakim jest komiks. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu zaangażowała się we wszystkie trzy wydarzenia, z których dwa odbywały się w jej murach. Niniejszym organizatorzy pragną wyrazić serdeczne podziękowanie Arturowi Jazdonowi, dyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu oraz prof. Leszkowi Mrozewiczowi, dyrektorowi Collegium Europaeum Gnesnense, za zgodę na udział BU i IKE w opisywanych przedsięwzięciach oraz życzliwy stosunek do podjętych inicjatyw.

Z punktu widzenia środowiska uniwersyteckiego najważniejszym wydarzeniem była niewątpliwie konferencja poświęcona różnym aspektom opowieści graficznych. Warto wspomnieć, iż było to pierwsze spotkanie badaczy tej tematyki zorganizowane pod auspicjami wyłącznie placówek naukowych⁴. Organizatorami konferencji były Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu oraz Instytut Kultury Europejskiej w Gnieźnie przy wsparciu Fundacji Tranzyt (w ramach projektu Centrala – Sztuka Komiksu Europy Środkowej). Zamierzeniem organizatorów była początkowo konsolidacja polskiego środowiska naukowego zajmującego się komiksem. W miarę napływania zgłoszeń okazało się jednak, że również zagraniczni badacze zainteresowani są udziałem w wydarzeniu, co zaowocowało przekształceniem konferencji w międzynarodową oraz stworzeniem międzynarodowej platformy do wymiany doświadczeń między polskimi i zagranicznymi badaczami tej tematyki. Doniosłym faktem była obecność utytułowanego amerykańskiego badacza tego medium, twórcy i redaktora naczelnego najważniejszego czasopisma poświęconego tej tematyce⁵ oraz znaczącego autorytetu w tej dziedzinie – Johna A. Lenta, a także pioniera badań nad komiksem rosyjskim, José Alaniza. Znaczna liczba zgłoszeń ciekawych referatów zaskoczyła organizatorów, którzy planowali tylko dwudniową konferencję. W efekcie referaty zgrupowane zostały w tematyczne sekcje, które odbywały się równoległe⁶.

Dzień pierwszy rozpoczął się od powitania gości, które wygłosił dyrektor Artur Jazdon, po czym nastąpiła sesja plenarna. Dwa wprowadzające do kultury popularnej referaty wygłosili Zbyszko Melosik, który skupił się na jej wpływie na budowanie współczesnej tożsamości oraz Jacek Jagielski, omawiający zależności między sztuką komiksu a innymi sztukami plastycznymi. Następnie John A. Lent i José Alaniz przedstawili zupełnie nieznane polskim badaczom zagadnienia. Pierwszy omówił historię i główne tendencje sztuki komiksu w Afryce, drugi natomiast skoncentrował się na komiksie rosyjskim powstałym po 1990 r. Obrady w czterech sekcjach rozpoczęły się tego samego dnia późnym popołudniem: 1. *O przenikaniu się kultur*, 2. *W refleksjach miast: w kadrach filmów, w ulotnych dźwiękach* (cz. 1); 3. *Historia, pamięć*,

³ Wyrazem tego jest m.in. premiera wystawy Fundacji Tranzyt (projekt Centrala – Sztuka Komiksu Europy Środkowej) *45-89 Komiks za żelazną kurtyną*, która miała miejsce w kwietniu 2009 r. w budynku BU. W ciągu ostatniego roku wystawa ta odwiedziła wiele miast polskich, a ponadto była prezentowana za granicą, m.in. w Czechach.

⁴ Od 2001 r. odbywają się Sympozja Komiksologiczne podczas Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi, które również zapraszają do udziału badaczy z różnych ośrodków uniwersyteckich. Jak dotąd pozostawały one w silnej zależności od festiwalu i pomimo uczestnictwa badaczy z ośrodków naukowych kojarzone były z wydarzeniami fanowskimi, co wyróżnia inicjatywę poznańską skierowaną wyłącznie do grona uniwersyteckiego. Sympozja w zamierzeniu organizatorów mają przejść pod opiekę merytoryczną Uniwersytetu Łódzkiego, co niewątpliwie poprawiłoby odbiór i kolportaż w środowisku naukowym często bardzo ciekawych tekstów, zamieszczanych w sympozyjnych antologiach.

⁵ *International Journal of Comic Art*. Zob.: <<http://www.ijoca.com/IJOCA.htm>> [dostęp: 14.06.2010].

⁶ Szczegółowy program konferencji dostępny jest na stronie WWW BUAM: <http://lib.amu.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1020&Itemid=208> [dostęp: 14.06.2010].

polityka (cz. 1); *Komiks w bibliotece*. W sekcji pierwszej przedstawiono referaty o *Persepolis* Marjanne Satrapi (Marzena Kotyczka i Łukasz Wiśniewski), zagadnienie motywu Alicji z Krainy Czarów w japońskich mangach (Joanna Zaremba-Penk) oraz problematykę wykorzystania komiksów południowoafrykańskich podczas pracy ze studentami (Jagoda Szulia i Karien Brits). Sekcja ta była kontynuowana w dniu następnym, gdy zaprezentowano dwa referaty poświęcone cyklowi o Thorgalu. Anna Kotłowska i Łukasz Różycki omówili wątki bizantyńskie w serii Grzegorza Rosińskiego⁷ i Jeanna Van Hamme'a, natomiast Jakub Syty poruszył problematykę kształtowania obrazu rodziny w tejże serii. W sekcji drugiej, także podzielonej na dwie części, przedstawiono relacje pomiędzy sztuką komiksu a sztuką filmową (Beata Waligórska-Olejniczak, Kamila Tuszyńska-Grzegorska), sztuką wideoklipów (Anna Śliwińska) i muzyką (Michał Traczyk) oraz omówiono przedstawienia miast w różnych opowieściach graficznych (Marianna Michałowska, Krzysztof Skrzypczyk).

Sekcja trzecia (również dwuczęściowa) ukazała różnorodne możliwości odczytywania komiksu w dyskursie historycznym. Paweł Timofiejuk i Thomas Anessi zaprezentowali rozmaite wątki propagandowe obecne w komiksach polskich z epoki PRL, Grażyna Gajewska skupiła się na relacjach między pamięcią a historią na przykładzie opowieści Marzeny Sowy i Sylvaina Savoii, Jarosław Pacuła mówił o szczególnym przykładzie obrazowania na przykładzie komiksów o Holokauście, Michał Słomka przedstawił komiks jako źródło historyczne, natomiast Bartłomiej Janicki ukazał zaś możliwości wykorzystania komiksu podczas nauczania historii w szkole.

Sekcja czwarta, choć mniejsza od pozostałych i bardzo specjalistyczna, wydaje się jednak dość istotna, zwłaszcza że komiks nie był dotąd źródłem zainteresowania dla bibliotekoznawców. Rafał Wójcik poruszył problematykę nieobecności fanzinów, a szczególnie fanzinów komiksowych w polskich bibliotekach, Paweł Rygiel zaprezentował komiks w przestrzeni bibliograficznej różnych bibliografii narodowych, a Milena M. Śliwińska przedstawiła zarys ogólnych bibliografii komiksowych.

W drugim dniu, oprócz kontynuacji wyżej wymienionych, słuchacze mieli możliwość uczestniczenia w innych sekcjach: 5. *Między słowami i obrazami*; 6. *Problematyka feministyczna*; 7. *Wyzwania współczesności*; 8. *Obszary badań, zagadnienia metodologiczne*. Jak sugeruje tytuł piątej, wszystkie jej referaty poruszały wątek relacji pomiędzy literaturą a sztuką komiksu. Bernadetta Matuszak-Loose omówiła estetyczną i polityczną rolę niemieckiego komiksu prasowego po 1945 r. Michał Wróblewski ukazał gry narracyjne w *Tristramie Shandym* Martina Rowsona, natomiast Anna Szemberska przedstawiła włoskie komiksy jako żyjącą przestrzeń językową. Paweł Hamera zaprezentował obrazki satyryczne z brytyjskiej prasy XIX w. jako „prehistorię” komiksu, a Katarzyna Krawczyk – trojaki relacje pomiędzy powieścią, filmem a komiksem na przykładzie *Zbrodni i kary* Piotra Dumay. Wreszcie, Łukasz Słoński zaprezentował motywy słowiańskiej demonologii w komiksie *Odmieniec*, zaś Tytus Kaleta omówił powiązania pomiędzy popularnymi superbohaterami z amerykańskich komiksów a mitologicznymi i symbolicznymi tradycjami europejskimi.

Ważną i dość nową przestrzenią badawczą w polskim środowisku naukowym są genderowe badania nad komiksem. Choć problematyka feministyczna jest już w polskich badaniach dobrze zadomowiona, to jednak sztuka komiksu wciąż czeka na swoich odkrywców w tej dziedzinie. Z tym większą satysfakcją należy odnotować, iż ten modny i istotny ostatnio wątek pojawił się podczas konferencji. Justyna Czaja zaprezentowała trzy przykłady tzw. komiksu kobiecego (*Dragonslippers* Rosalind B. Penfold, *Wyszywanki* Marjanne Satrapi oraz *Fun Home. Tragikomiks rodzinny* Alison Bechdel). Anna Suska omówiła i poddała pod dyskusję przedstawienia kobiet w rodzimych komiksach, zaś Rafał Majka ukazał przykłady konstruowania kobiecości na przykładzie amerykańskich superbohatek. Etyczne i socjologiczne zagadnienia poruszane były w sekcji siódmej. Marek Kaźmierczak zaprezentował i poddał krytyce „tanatologię popularną” w *Sandmanie*, kulturowej serii stworzonej przez Neila Gaimana. Aleksandra Drzał-Sierocka omówiła obraz chorego i AIDS

⁷ Scenariusz ostatnich zeszytów serii napisał Yves Sente.

w antologii komiksu opublikowanej kilka lat temu w Polsce, natomiast Dawid Stelmach przedstawił zagadnienie klonowania człowieka, które stanowiło główny wątek innej antologii, zawierającej prace polskich autorów.

Zagadnienia metodologiczne stanowiły główny punkt obrad sekcji ósmej. Krzysztof Skrzypczyk postulował i uzasadniał utworzenie osobnej dziedziny badawczej, nazwanej przez autora komiksologią, Maciej Tomczak ukazał miejsce powieści graficznych w kulturze popularnej, Evangelia Moula omówiła niezwykle ciekawe zagadnienie różnego typu humoru w greckich komiksach oraz ich kulturowych archetypów, ostatni referat Andrzeja Klimczuka dotyczył relacji pomiędzy sztuką komiksu a branżą gier komputerowych. Konferencja zakończyła się ogólnym podsumowaniem wydarzenia, wygłoszonym przez Grażynę Gajewską z Instytutu Kultury Europejskiej w Gnieźnie, oraz podziękowaniem skierowanym przez dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, Artura Jazdona, do wszystkich uczestników konferencji.

Z powyższego pobieżnego przedstawienia wyraźnie widać obraz dużej różnorodności tematów podejmowanych przez badaczy różnych dyscyplin naukowych. W konferencji wzięli udział m.in. literaturoznawcy, językoznawcy, bibliotekoznawcy, socjologowie, medioznawcy, filmoznawcy, historycy sztuki czy historycy. Niewątpliwie konferencja „Przestrzenie kultury komiksowej” pokazała, że ten zaniedbywany przez wiele lat obszar stanowi niezwykle interesujące i wdzięczne pole do różnorodnych badań i eksploracji w ramach poszczególnych dyskursów, a ponadto wciąż stanowi wyzwanie metodologiczne. Ważki także jest fakt, iż nawiązano sieć międzynarodowych kontaktów pomiędzy badaczami sztuki komiksu, który, w co organizatorzy wierzą, zaowocuje następnymi podobnymi inicjatywami w przyszłości⁸.

Konferencji towarzyszyły także dwa inne wydarzenia. Pierwszego dnia konferencji otwarta została wystawa *Kadrowana rzeczywistość/rozrysowana wyobraźnia. Komiksy z kolekcji Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu* autorstwa Jakuba Skuteckiego i Rafała Wójcika⁹. Wystawa miała dwa cele. Po pierwsze, jej twórcy pragnęli ukazać bogactwo i różnorodność tego medium, czemu służyło dziewiętnaście tematycznych plansz, prezentujących wielorakie aspekty sztuki komiksu. Tablice zatytułowano: *Komiks, Terminologia, Historia, Medium, Forma, Techniki, Dymki, Proces tworzenia, Manga, Bande dessinée, Uniwersa superbohaterskie, Powieść graficzna, Adaptacje filmowe, Adaptacje literatury, Adaptacje filmów, Inspiracje, Wszechobecność, Fanziny i Dydaktyka*. Plansze te miały zadanie przede wszystkim edukacyjne, a ich główną rolą była próba przełamania powszechnego stereotypu komiksu jako twórczości infantylniej i prostej zarówno w odbiorze, jak i w procesie twórczym. Podjęto próbę ukazania komiksu w Sieci często bardzo skomplikowanych relacji z innymi dziedzinami sztuk oraz aktywności kulturalno-edukacyjno-społecznych. W dziewiętnastu gablotach towarzyszącym planszom zaprezentowano książki naukowe, czasopisma i komiksy, ilustrujące zagadnienia poruszone na planszach. Zadaniem tej ekspozycji było ukazanie bogactwa materiału, który znajduje się w Kolekcji Komiksów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, która od trzech lat owocnie służy przede wszystkim badaczom i studentom poznańskiej wszechnicy, lecz także maturzystom przygotowującym prezentacje maturalne z języka polskiego.

Trzecim ważnym wydarzeniem był Festiwal Kultury Komiksowej Ligatura. Festiwal przez kilka dni dał możliwość uczestnictwa w bogatej ofercie kulturalnej, zaprezentowanej przez Fundację Tranzyt w ramach projektu Centrala – Sztuka Komiksu Europy Środkowej¹⁰. Podczas Ligatury odbyły się m.in. międzynarodowe targi dla profesjonalistów (*East Cover*), pokazy filmów dokumentalnych, poruszających

⁸ Na przełomie 2010/2011 r. ukaże się książka *KO-ntekstowy MIKS. Od opowieści graficznych do analiz kultury współczesnej* pod red. Grażyny Gajewskiej i Rafała Wójcika, nawiązująca do poznańskiej konferencji. Będą w niej zamieszczone teksty niektórych autorów, którzy zaprezentowali swoje referaty podczas konferencji, oraz uznanych badaczy, którzy z różnych przyczyn nie mogli wziąć udziału w konferencji, jak Jerzy Szyłak czy Thierry Groensteen.

⁹ Reportaż fotograficzny z wystawy dostępny na stronie: <http://lib.amu.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1029&Itemid=158>.

¹⁰ Szczegółowy program festiwalu i założenia ideowe organizatorów na stronie: <www.ligatura.eu>; informacje na temat Centrali: <<http://centrala.org.pl>>.

problematykę komiksową (*Checkpoints*), seria spotkań artystów z międzynarodową komisją oceniającą ich prace (*East Cover Pitchings*), której głównym zadaniem była promocja w świecie twórców naszego regionu. W czasie festiwalu odbyło się także wiele spotkań i prezentacji różnych inicjatyw oddolnych służących zarówno popularyzacji sztuki komiksu w Polsce i na świecie, jak i inicjatyw naukowych, poddających tę sferę wnikliwej krytyce i badawczym eksploracjom¹¹. W poznańskich galeriach, kawiarniach i klubach odbyło się także wiele wernisaży większych i mniejszych wystaw, prezentujących różnych twórców Europy Środkowo-Wschodniej. Do najważniejszych ekspozycji zaliczyć należy niewątpliwie *Komiks kobiety z Europy Środkowej*, *45-89 Komiks za żelazną kurtyną*, *Walkę stylów* – autorską wystawę Alexandru Ciubotariu, wybitnego rumuńskiego twórcy komiksów, czy *Życie pod sankcjami*, autorską wystawę Alexandra Zografa, jednego z najważniejszych twórców z Europy Środkowej, poruszającego w swych pracach bolesne wątki wojny w byłej Jugosławii. Warto wspomnieć o serii trzynastu wystaw prezentujących najciekawszych poznańskich twórców młodego pokolenia (*Poznańskie profile komiksowe*). Głównym zamysłem organizatorów festiwalu jest ukazanie i promocja w świecie komiksu środkowoeuropejskiego, szczególnie poruszającego problematykę osadzoną w jakiś sposób w rzeczywistości społeczno-historycznej lub poddającą tę rzeczywistość ironicznej, krytycznej ocenie.

Warto odnotować, iż wszystkie trzy wydarzenia, pomimo mrozów i niesprzyjającej aury, cieszyły się sporym zainteresowaniem zarówno studentów, osób z zewnątrz oraz mediów¹², co wydaje się istotne, zważywszy, jak marginalizowaną i lekceważoną sztuką był do niedawna komiks w naszym kraju.

Rafał Wójcik
Biblioteka Uniwersytecka
Uniwersytet Adama Mickiewicza

Tekst wpłynął do Redakcji 16 czerwca 2010 r.

„BADANIA NAD BIBLIOTEKAMI I KSIĘGOZBIORAMI KLASZTORNymi W POLSCE”

Warsztaty bibliologiczne PTB OW

(Łódź, 22 kwietnia 2010 r.)

Czwarte z kolei warsztaty bibliologiczne Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego zorganizowane przez dr Magdalenę Rządrowską w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (KBIN) w Łodzi skupiły szerszą niż dotychczas rzeszę zainteresowanych. Na sali obecnych było 70 osób należących do środowisk naukowych, uniwersyteckich, bibliotekarskich i studenckich. Gości przywitała kierownik KBIN, prof. dr hab. Hanna Tadeusiewicz. Obrady w dwóch częściach prowadziła prof. UŁ dr hab. Ewa Andrysiak, przedstawiając prelegentów i ich zainteresowania naukowe. Podobnie jak w zeszłym roku w programie przewidziano cztery wystąpienia.

¹¹ Osoby zainteresowane tą tematyką powinny zwrócić uwagę na „Zeszyty Komiksowe” oraz powstającą w ich ramach „Składnicę Naukową” (<<http://www.zeszytykomiksowe.org>>), która w zamierzeniu twórców gromadzić ma dane na temat wszelkich wydawnictw i artykułów poruszających w sposób naukowy lub popularnonaukowy problematykę komiksu oraz najważniejsze obecnie czasopismo naukowe o komiksie: *International Journal of Comic Art* (<<http://www.ijoca.com/IJOCA.htm>>).

¹² Materiały, noty, informacje o konferencji, wystawie i Ligaturze ukazywały się m.in. w „Gazecie Wyborczej”, „Twoim Stylu”, były emitowane także na antenach TVP Kultura, TV WTK, Radia Merkury czy Radia Afera, nie wspominając o licznych portalach komiksowych, jak Gildia Komiksu, Aleja Komiksu czy Poltergeist.

Pierwszy zabrał głos Andrzej Wałkowski (UŁ), prezentując referat *Działalność intelektualna mogińskiego skryptorium do końca XIII wieku*. Omawiane wyniki badań dotyczyły cysterskich skryptoriów filiacji portyjskiej (w Lubiążu, Henrykowie, Kamieńcu Ząbkowickim, Krzeszowie, Mogile) oraz zakonu cysterek w Trzebnicy (przybyłych w 1203 r. z klasztoru w Kitzingen koło Würzburga i przyjętych oficjalnie do rodziny cysterskiej w 1218 r.). A. Wałkowski w ostatnim czasie prowadził badania w skryptorium klasztoru cystersów w Mogile, które należy do portyjskiej odnogi cystersów polskich (konwent został sprowadzony z Lubiąża do końca pierwszej ćwierci XIII w.). W najbliższych latach planuje objęcie rozważaniami spuścizny z XIV oraz XV w. Piśmiennictwo sakralne Mogiły reprezentuje zaginiona dzisiaj księga *nocturnale cantuale*, o której istnieniu wiemy z klasztornej kroniki Mikołaja z Krakowa: *Hic abbas Claretumbe comparavit librum «nocturnale cantuale» per manus fratris Ludovici scriptum*. Zdanie to stanowi fragment opisu rządów opata Hermana, przypadający na lata 1277-1283. Opat był zapewne kompozytorem wspomnianego dzieła albo nawet jego twórcą – poetą i kompozytorem, natomiast Ludwik spisał na czysto wyżej wymienione dzieło. Kodeks niestety zaginął i nie można tych poglądów zweryfikować. Piśmiennictwo pragmatyczne (obok dokumentów) reprezentuje *Kronika Polsko-Śląska*, stanowiąca pierwsze dzieło kronikarskie historiografii Polski dzielnicowej. Jej XIII-wieczny rękopis zaginął, ale znamy ją z przekazów późniejszych, z których najstarszy *Kodeks Redigerowski* pochodzi z XIV stulecia. Autorem wyżej wymienionej *Kroniki* był lubiański zakonnik, Engelbert. Rozpoczął ją w lubiańskim skryptorium, kontynuował i dokończył jednak w Mogile, gdzie w 1283 r. został opatem. Część śląską mógł on zacząć najwcześniej w 1281 r. i pisać do 1282 r. w Lubiążu. Opis wydarzeń zakończył na roku 1285 informacją o otoczeniu Krakowa murami przez księcia Leszka Czarnego. Engelbert pełnił funkcję opata mogińskiego do końca 1287 r. i zapewne wtedy zakończył prace nad kroniką. W okresie powstawania *Kroniki Polsko-Śląskiej* można zatem wyróżnić etap lubiański do roku 1282 i mogiński w latach 1283-1287.

Rafał Kępa (UŁ) na wybranych przykładach odniósł się do zagadnienia *Książek, bibliotek i czytelników w regułach oraz innych dokumentach określających funkcjonowanie zakonów*. Książka zajmowała istotne miejsce w życiu zgromadzeń zakonnych od najwcześniejszego średniowiecza, które można nazwać epoką księgi (nie tylko ze względu na *Biblię*). Książki gromadzono, przechowywano i przepisywano. R. Kępa zaznaczył, że pomimo fałszywego obrazu epoki – przedstawianej jako wroga nieskrępowanemu zdobywaniu wiedzy i niszczącej książki jako jej nośników – wiele arcydzieł kultury starożytnej nie przetrwałoby, gdyby nie właśnie średniowieczne klasztory. Po krótkiej części terminologicznej i historycznej dotyczącej najważniejszych wybranych reguł zakonnych w Europie (św. Augustyna, św. Benedykta, św. Franciszka i św. Dominika) prelegent przedstawił stosunek zakonników do książki przez pryzmat dokumentów regulujących funkcjonowanie zgromadzeń (reguły, konstytucje i statuty zakonne). Reguła augustiańska z zasady ogólnikowa ujmowała sprawy książki w kilku punktach. Dotyczyły one czytania jako ważnego elementu w życiu mnicha i czytania jako „codziennej strawy duszy”. Książki można było wypożyczać w wyznaczonych dniach i godzinach. Zdecydowanie więcej miejsca lekturze poświęciła bardziej rozbudowana reguła benedyktyńska. Odniesiono się w niej do czytania jako istotnego elementu wspólnych modlitw, zaszczytnej funkcji lektora w zakonie, obowiązku indywidualnej lektury, określonego czasu na czytanie i kwestii posiadania książek. Ciekawe, że choć reguła wiele miejsca poświęciła czytaniu, to brak w niej jakiegokolwiek wzmianki o przepisywaniu ksiąg. W regule franciszkańskiej nie znajdujemy natomiast żadnego odniesienia do książki. Słowo „czytanie” pojawiło się tylko raz w następującym kontekście: „ci, którzy nie umieją czytać, niech się nie starają nauczyć”. Wynikało to bowiem z nieuznawania przez św. Franciszka potrzeby kształcenia za niezbędną dla mnicha. Forma duchowości, na którą stawiał, skupiona była bardziej na miłosierdziu i miłości bliźniego. Ze statutów poszczególnych zakonów dowiadujemy się również o obowiązkach bibliotekarza, formach wypożyczeń i ich rejestracji, roli

i działaniu skryptorium, opanowaniu sztuki pięknego pisania, warunkach pracy z książką, dzieleniu czasu na modlitwę i czytanie.

Podsumowując pierwszą część, Ewa Andrysiak słusznie zauważyła, że współcześnie przydałby się w nauczaniu nie tylko obowiązek czytania, ale także nauki kaligrafii.

Drugą część spotkania po przerwie rozpoczęła prelekcja Jolanty Gwioździk (UŚ) zatytułowana *Kultura pisma i książki w żeńskich zakonach kontemplacyjnych XVI-XVIII wieku*. Zarysowując wybraną problematykę, autorka rozpoczęła od przedstawienia stanu badań dotyczących zakonów żeńskich. Jak się okazało, jest on o wiele uboższy niż zakonów męskich. Źródła do dziejów książki i czytelnictwa z XVI-XVIII w. stanowi zachowana dokumentacja archiwalna zakonów (typu inwentarze, akta wizytacyjne, katalogi). Książki przeważnie spisywano z autopsji, lecz dokładność opisów była różna. Zbiory z tego okresu często są rozproszone na skutek wojen, klęsk żywiołowych i kradzieży. Brakuje przy tym opracowań syntetycznych. Wiadomo, że jednym z warunków przyjęcia do zakonu benedyktynek była umiejętność czytania i pisania. W samym zakonie lekturę traktowano jako godne zajęcie i służyła ona głównie do formacji duchowej. Wybór lektury był też ściśle określony. Badając książkę żeńskich zakonów kontemplacyjnych, należy pytać o funkcję książki zakonnej, a także o jej kulturę w państwie, regionie czy zakonie. Prelegentka zwróciła uwagę słuchaczy także na to, że teksty utrwalone są nie tylko w postaci kodeksowej, ale też w postaci haftu lub zapisów proweniencyjnych, które badaczowi nastroczą wiele problemów w ich odczytaniu. Dopiero pogłębiona i szeroka analiza źródeł rękopiśmiennych umożliwiła wyciągnięcie wniosków.

Ostatni referat *Biblioteki klasztorne Braci Kaznodziejów w Gidlach, Łęczycy, Łowiczu, Piotrkowie Trybunalskim i w Sieradzu i ich księgozbiory w XVII wieku* wygłosił pracownik Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, Tomasz Stolarczyk. Działalność kaznodziejska miejscowych zakonów musiała być podbudowana odpowiednią literaturą. W związku z tym kapituła generalna rzymska nakazała w 1569 r., aby każdy klasztor miał swoją bibliotekę. Książki w bibliotekach konwentualnych pochodziły z darów, zapisów osób spoza zakonu, spadków po zmarłych zakonnikach i z zakupów. Bracia, wracający ze studiów zagranicznych, przywozili „nowości” teologiczne. Zalecano również zbieranie od nowicjuszy posiadanych przez nich książek w celu włączenia ich do biblioteki konwentu. W ciągu roku każdy klasztor zobowiązany był ponadto wydawać na zakup książek równowartość ubrania zakonników. Należało kupować dzieła autorów „poważnych”, współczesnych, przede wszystkim pisarzy dominikańskich, ale także starożytnych. Troska o książkę znalazła wyraz w ustawodawstwie zakonu Braci Kaznodziejów – najpierw w samej regule, następnie w uchwałach kapituł generalnych i prowincjalnych, w kronikach zakonnych i rejestrach wydatków na utrzymanie klasztorów. W dokumentach odniesiono się do sposobów nabywania, konserwacji ksiąg i form ich udostępniania, jak też do pomieszczeń bibliotecznych oraz osoby bibliotekarza. Najważniejsze przepisy dotyczące książek i bibliotek znajdowały się w *De vita regulari* Humberta de Romanis, podstawowym podręczniku życia dominikanów z XIII w. (m.in. określono w nim obowiązki bibliotekarza, konieczność spisywania wszystkich książek, sposoby przechowywania książek, pomoce dla zakonników pragnących się uczyć lub pracować w bibliotece). Restrykcyjne zasady obowiązywały przy wypożyczeniach. Książki nie mogły ginąć z biblioteki. Opornego zakonnika należało przymusić do zwrotu karą karceru, a nawet ekskomuniką. T. Stolarczyk przedstawił również zasoby bibliotek pod względem ilościowym (w Sieradzu ok. 400 wol., w Gidlach – 345, w bibliotece konwentu łowickiego – 294 wol., w Piotrkowie Trybunalskim – ok. 215 wol., w bibliotece konwentu łęczyckiego – ok. 100 woluminów). Referent wspominał o dwóch łacińskich inwentarzach, wchodzących w skład kopiarusza akt miejscowych Braci Kaznodziejów z początku XVII w., które porównał ze sobą (oba inwentarze pomijają całkowicie adresy wydawnicze druków, podają szczerkowe informacje dotyczące autora i tytułu książki, nie posiadają numeracji pozycji itd.). W pierwszym inwentarzu nie zastosowano ponadto żadnego kryterium, wymieniając

książki jedną po drugiej. W drugim starano się umieścić obok siebie dzieła tego samego rodzaju: *Bibliae* i komentarze do *Pisma Świętego*, konkordancje, *Sumy*, *Sermones* itp. Oba spisy informują o rękopisach. Inwentarze różnią się znacznie od siebie liczbą zapisanych ksiązek i rodzajem spisanej literatury. W obu jednak zdecydowanie dominuje literatura religijna nad świecką, brak literatury pięknej.

Uczestnicy Warsztatów zadali prelegentom dwa pytania. Pierwsze sformułowane przez studenta dotyczyło rodzaju przewinień mnicha, które mogły stać na przeszkodzie w podjęciu zaszczytnej funkcji lektora w zakonie, na co R. Kępa odpowiedział, że były nimi grzechy przeciw dekalogowi. Drugie pytanie zadała H. Tadeusiewicz, chcąc dowiedzieć się, czy A. Wałkowski w swoich badaniach nad książką rękopiśmienną natrafił na kodeksy zdobione i ilustrowane. Profesor odpowiedział, iż prezentowany przez niego kodeks posiadał zdobienia, choć nie były one zbyt ciekawe. Zdecydowanie ładniejszy jest kodeks liturgiczny z XV w. i mszał klarysek.

Wystąpienia były interesujące i mimo poważnej problematyki historii książki łatwiejsze w odbiorze dzięki prezentacjom multimedialnym. E. Andrysiak podsumowując spotkanie, stwierdziła, że poruszona problematyka może stać się wstępem do planowanej we Wrocławiu konferencji międzynarodowej.

Evelina Kristanova

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytet Łódzki

Tekst wpłynął do Redakcji 31 maja 2010 r.

„CZYTANIE I BAJANIE W TEORII I PRAKTYCE”

Konferencja naukowa

(Łódź, 27 maja 2010 r.)

Dwudziestego siódmego maja 2010 r. odbyła się w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego I konferencja z cyklu „Kultura Czytelnicza Młodego Pokolenia”, pod tytułem „Czytanie i bajanie w teorii i praktyce”. Spotkanie zostało zorganizowane w ramach współpracy Katedry Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŁ, Szkoły Podstawowej nr 153 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Łodzi i Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Wymienione instytucje były głównymi organizatorami przedsięwzięcia. Partnerami byli: Łódzkie Stowarzyszenie Pomocy Szkole oraz Fundacja ABC XXI „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Patronat honorowy objęli: Prezydent Miasta Łodzi, Kuratorium Oświaty w Łodzi. Patronat medialny sprawowały: TVP Łódź oraz „Gazeta Wyborcza”. W konferencji uczestniczyli, m.in.: wizytator z Wydziału Wspierania Edukacji Łódzkiego Kuratorium Oświaty – Anna Chrzęszcz-Cech, wiceprzewodnicząca Łódzkiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole – Grażyna Adamiec, Urszula Kowalska z Portalu Aktywnych Kobiet: kobiety.lodz.pl. W imprezie wzięli udział pracownicy naukowcy, studenci, nauczyciele szkół każdego szczebla edukacji, bibliotekarze bibliotek szkolnych i publicznych, a zatem teoretycy i praktycy związani na co dzień z książkami i ich popularyzacją.

Cele konferencji, skupiające się na zaprezentowaniu wyników badań ukazujących stan kultury czytelniczej dzieci i młodzieży oraz upowszechnieniu dobrych praktyk różnych środowisk edukacyjnych w zakresie krzewienia kultury czytelniczej, osiągnięto.

Obrazy otworzyła prof. dr hab. Hanna Tadeusiewicz jako przedstawiciel gospodarzy, czyli Katedry Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŁ. Następnie głos zabrali pozostali współorganizatorzy: Jadwiga Szymczak – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 153 oraz Janusz Moos – dyrektor Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Konferencję prowadziła Mariola Antczak (UŁ) w części dotyczącej wystąpień naukowych oraz Janusz Moos (ŁCDNiKP) w części dotyczącej dzielenia się wiedzą. Spotkanie, ze względu na porządek wygłaszanych referatów, zostało podzielone na dwie sekcje: teoretyczną i praktyczną. W pierwszej prelegenci przedstawili: stan badań nad książką dziecięcą – Jadwiga Konieczna, wyniki badań sondażowych nad inicjacjami literackimi przyszłych nauczycieli bibliotekarzy – Mariola Antczak. O roli głośnego czytania w rozwoju intelektualnym i emocjonalnym dzieci mówiła Barbara Baklińska, natomiast o ilustracjach książek wchodzących w skład listy opracowanej przez Fundację ABC XXI „Cała Polska Czyta Dzieciom” (tzw. Złota Lista) – Alina Brzuska-Kępa. Tematykę związaną z współczesnymi przejawami kultury czytelniczey dzieci, młodzieży i dorosłych, ze szczególnym uwzględnieniem roli blogów jako form komunikacji społecznościowej wzięł na warsztat Jacek Ladorucki. Również o Internecie, chociaż w nieco innym ujęciu, mówił Zbigniew Gruszka, uzupełniając swoje wystąpienie prezentacją wyników badań sondażowych w zakresie częstości i sposobów wykorzystania przez nauczycieli szkół podstawowych komputerów i Internetu podczas pracy z uczniem.

W części drugiej, prelegenci zaprezentowali formy i sposoby praktycznych działań w zakresie krzewienia kultury czytelniczey w reprezentowanych instytucjach. Głos zabrały Jadwiga Szymczak i Irena Nałęcka, które przybliżyły inicjatywy aktywizujące uczniów w Szkole Podstawowej nr 153 w Łodzi, Hanna Jastrzębska-Gzella – omawiająca rolę bajkoterapii i elementów dramy w rozwiązywaniu problemów i przełamywaniu lęków dzieci i młodzieży. Na zakończenie wystąpiła Bogusława Walenta (w swoim oraz nieobecnej Bogusławy Staszewskiej imieniu) z referatem dotyczącym miejsca bibliotek szkolnych w systemie edukacji i ich wpływu na rozwój intelektualny uczniów.

W przerwie pomiędzy sesjami aktor Teatru „Logos” z Łodzi, Józef Hamkało, uświetnił imprezę, prezentując własną interpretację wierszy poświęconych książce i lekturze.

Pokłosiem konferencji ma być publikacja, której wydanie planowane jest na IV kwartał 2010 r.

W konferencji brało udział 118 osób, w tym: 3 gości honorowych, 94 uczestników – pracowników naukowych, studentów i nauczycieli, 10 prelegentów, 3 kierowników instytucji organizujących.

Organizatorzy konferencji zebrali informację zwrotną od uczestników, której celem była późniejsza ewaluacja. Zapytano ich o organizację, atmosferę i tematykę konferencji. Respondenci mogli przyznać oceny od 1 do 6. Uzyskano bardzo dobre wyniki. Wskaźniki procentowe ocen pozytywnych (6,5,4) wyniosły odpowiednio dla: organizacji – 93,75%, atmosfery – 100%, tematyki – 100%. Oceny dostateczne (3) stanowiły zaledwie 6,25%. Uczestnicy nie wystawili w ogóle ocen negatywnych (2 i 1). W sumie, w trzech wymienionych kategoriach, uzyskano 47,91% szóstek, 34,72% piątek, 15,27% czwórek i 2,08% trójek. Wyniki dają świadectwo, że poniesiony wysiłek i wkład pracy organizatorów przyniósł wymierne rezultaty i konferencję należy zaliczyć do udanych. Komentarze do wystawionych ocen zamieszczone są na stronie konferencji pod adresem <http://www.czytanieibajanie.uni.lodz.pl/sites/sprawozdanie.pdf>.

Podziękowania należą się sponsorom konferencji, którymi byli: Towarzystwo Taksówkarzy Łódzkich – Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe Radio Taxi 191-91, Łódzki Rynek Hurtowy Zjazdowa S.A., Makro Cash and Carry.

Mariola Antczak

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego

Zbigniew Gruszka

Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego

Irena Nałęcka

Szkoła Podstawowa nr 153, Łódź

**BIBLIOTEKI, INFORMACJA, KSIĄŻKA:
INTERDYSCYPLINARNE BADANIA I PRAKTYKA W XXI WIEKU.
(W dziesięciolecie śmierci prof. dra hab. Wiesława Bieńkowskiego)¹
XVI Międzynarodowa Konferencja Edukacyjno-Naukowa
Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Jagiellońskiego
(Kraków, 7-8 czerwca 2010 r.)**

Tematem tegorocznej szesnastej międzynarodowej konferencji edukacyjno-naukowej Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, organizowanej przez prof. UJ Marię Kocójową i Komitet Naukowy złożony z przedstawicieli Instytutu, Konsulatu Generalnego USA w Krakowie oraz Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego Oddział w Krakowie, były interdyscyplinarne implikacje nauki o książce, bibliotece i informacji. Obok refleksji nad obszarami teoretycznych i praktycznych synergii BIN z innymi dyscyplinami nauki, konferencja miała służyć także upamiętnieniu postaci prof. Wiesława Bieńkowskiego (1926-1999) w dziesięciolecie Jego śmierci. Toczące się w dniach 7-8 czerwca 2010 r. obrady zgromadziły ponad 100 osób, w tym gości z Danii, Francji, Iranu, Niemiec, Słowenii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch. Podczas sesji plenarnej i trzech równoległych paneli dyskusyjnych przedstawiono ogółem 48 referatów i komunikatów. Osobny czas zarezerwowano na wystąpienia sponsorów: polskich firm ALEPH Polska Sp. z o.o. i Gambit Centrum Oprogramowania i Szkoleń Sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie oraz prezentowanej przez Evelinde Hutzler międzynarodowej platformy zarządzania dostępem do naukowych czasopism elektronicznych Electronic Journals Library (EZB), serwisu zapoczątkowanego przez Bibliotekę Uniwersytetu w Regensburgu i zlokalizowanego na jej serwerach. Uczestnicy zostali ponadto zaproszeni na uroczystość otwarcia przygotowanej przez Archiwum Nauki PAU i PAN w Krakowie wystawy „*Civis Cracoviensis*”. Wiesław Bieńkowski (1926–1999). Biograf i bibliograf”, a następnie na pokaz najcenniejszych zbiorów Archiwum. Ofertę imprez towarzyszących dopełniała, jak co roku, wideokonferencja „New Model of Job: Embedded Librarianship”, zorganizowana w Konsulacie Generalnym w Krakowie. Słowo powitalne do audytorium skierowali prof. UJ dr hab. Maria Kocójowa, główny organizator konferencji, dyrektor Instytutu INiB UJ dr hab. Maria Próchnicka oraz prof. dr hab. Krzysztof Pleśniarowicz, prodziekan ds. studiów Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Obrady zostały zainaugurowane przez prof. dr. hab. Szczepana Bilińskiego, prorektora UJ ds. badań i współpracy międzynarodowej, Benjamin R. Ousleya Nasemana, konsula USA ds. prasy i kultury w Krakowie oraz prof. dr. hab. Janusza Kozłowskiego, delegata Rady PAU do współpracy międzynarodowej.

Przewodzoną przez Wandę Pindlową (INiB UJ) sesję plenarną wypełniły referaty gości zagranicznych. Pierwszy z prelegentów, Rafael Ball (University Library Regensburg, Niemcy) dowodził, że biblioteki akademickie powinny funkcjonować jak nowoczesne firmy usługowe, podporządkowane kryteriom rachunku ekonomicznego i produktywności, w związku z czym konieczne jest zrewidowanie wizerunku i profilu kompetencyjnego zatrudnianych tam specjalistów. Helge Clausen, niezależny bibliotekoznawca z Danii, przybliżył, z zarysowaniem tła historycznego, realia pracy duńskich bibliotekarzy dziedzinowych. Przykład specjalistów duńskich, których tamtejsze ustawodawstwo zobowiązuje do udokumentowanej działalności naukowej, a którzy chętnie komunikują się w nieformalnych sieciach między poszczególnymi ośrodkami, został podany jako przykład możliwy do naśladowania w innych krajach. Ian M. Johnson (The Robert Gordon University, Aberdeen, Wielka Brytania) analizował przydatność stosowania w bibliotekoznawstwie narzędzia badawczego *rodem z nauk o zarządzaniu*: krytycznych czynników sukcesu (KCS), przekonu-

¹ Oficjalna strona WWW konferencji: <http://www.inib.uj.edu.pl/konfer/2010/index.htm>.

jąc, w oparciu o wyniki *case study* irackiego systemu kształcenia bibliotekarzy, że sprzyjają one definiowaniu dalekowzrocznych strategii rozwoju bibliotek. Inną oryginalną propozycję metodologiczną, umiejscowioną tym razem na styku BIN i interdyscyplinarnych studiów nad komizmem, wyraził w swoim referacie Paul Sturges (Loughborough University, Wielka Brytania; University of Pretoria, RPA), który poszukiwał pokrewieństw i ewentualnych wzajemnych odniesień między poglądami zawodowych humorystów na kwestie wolności słowa a analogiczną refleksją etyczną w dziedzinie BIN. W kręgu postulatów metodologicznych mieścił się także referat Laurence Favier (Université de Bourgogne, Dijon, Francja), w którym podkreślony został z gruntu interdyscyplinarny charakter wszelkich badań nad *information literacy*, zwłaszcza wówczas gdy pojęcie to jest rozumiane jako zespół kompetencji umożliwiających jednostce wykonywanie praw i obowiązków obywatela w ustroju demokratycznym. Odrębną grupę tematyczną w sesji plenarnej stanowiły omówienia praktycznych projektów interdyscyplinarnych z udziałem bibliotekarzy i pracowników informacji. Josephine Z. Kibbee i Marek Sroka (University of Illinois at Urbana-Champaign, USA) uwypuklili cechy interdyscyplinarności w pracach nad tworzeniem cyfrowych kolekcji obiektów kultury, na przykładzie – odpowiednio – galerii unikalnych obrazów związanych z polską kinematografią lat trzydziestych XX w., opracowanej w bibliotece University of Illinois, oraz repozytorium elektronicznych wersji książek HATHITRUST, powstałego w wyniku współpracy kilkunastu amerykańskich uczelni. Na podstawie swoich doświadczeń z uczestnictwa w zespołowym badaniu zachowań użytkowników prototypowego interfejsu biblioteki cyfrowej XIX-wiecznych czasopism francuskich, Agnieszka Smolczewska-Tona (Université Charles-de-Gaulle, Lille 3, Francja) wyszczególniła udane zastosowania w tym zakresie narzędzi lingwistyki komputerowej. Chérifa Boukacem-Zeghmouri (Université Charles-de-Gaulle, Lille 3) scharakteryzowała założenia metodyczne i etapy realizacji ogólnokrajowego interdyscyplinarnego projektu naukowego EPEF, którego celem była ocena stopnia i trybów wykorzystania elektronicznych czasopism we francuskim środowisku akademickim. Na zakończenie sesji zagranicznej Nosrat Riahinia i Sohrab Seify z teherańskiego Uniwersytetu Tarbiat Moallem zrelacjonowali wyniki współpracy bibliotekarzy i psychologów w porównawczym badaniu skuteczności biblioterapii w redukcji objawów depresji u studentów. W drugim dniu konferencji obrady toczyły się w trzech równoległych panelach prowadzonych przez Marię Kocójową, Wandę Pindlową i Marię Próchnicką (IINiB UJ). Jako że konferencja dedykowana była pamięci prof. Wiesława Bienkowskiego, w programie nie zabrakło wystąpień poświęconych Jego sylwetce i spuściźnie naukowej. Anna Gruca (IINiB UJ) podsumowała dokonania Profesora na polu biografistyki, Marta Skalska-Zlat i Anna Żbikowska-Migoń (IINiB UWr.) przedstawiły Jego dorobek publikacyjny jako przedmiot skonwergowanych procedur badawczych naukoznawstwa, bibliologii i nauki o informacji, poddając go jednocześnie analizie bibliometrycznej, zaś Piotr Lechowski (IINiB UJ) omówił genezę i strukturę księgozbioru prywatnego Profesora.

Wśród pozostałych referatów można wydzielić kilka grup różniących się ujęciem tematu interdyscyplinarności w BIN. Do pierwszej z nich zaliczają się wypowiedzi o charakterze sumującym i porządkującym, w których autorzy wskazywali zakres już odkrytych lub dopiero sugerowanych powiązań BIN z innymi dyscyplinami oraz identyfikowali korzyści i utrudnienia związane z takim podejściem w praktyce badawczej. Maria Kocójowa (IINiB UJ) przypomniała najpierw, że interdyscyplinarność oznacza również nieodzownie integralność, czyli „dążenie do jedności wiedzy za pomocą różnych technik i metod badawczych, łączonych i dających możliwość porównywania wyników”, a więc jest czymś daleko więcej niż zgodą na metodologiczny eklektyzm i wymaga szczególnego etosu intelektualnego. Następnie oceniła szansę szybkiego rozwoju badań interdyscyplinarnych w nauce o bibliotece i książce, wymieniając czynniki spowalniające, z głównym jednak naciskiem na spodziewany pozytywny efekt, w szczególności: pomnożenie kapitału metodologicznej i faktograficznej wiedzy uczonych, zniesienie barier konceptualno-terminologicznych, utrudniających dziś komunikację z innymi dyscyplinami, oraz podniesienie społecz-

nego prestiżu badań BIK. W kolejnych referatach tej grupy omawiano poznawczo produktywne importy metodologiczne z innych nauk lub korzyści z reinterpretacji założeń metateoretycznych bibliotekoznawstwa i informacji przez osadzenie ich w paradygmatach właściwych dla dyscyplin z nim niespokrewnionych. Sabina Cisek (IINiB UJ) opisała proces przyswajania przez BIN „metodologii mieszanej” (*Mixed Methods Research*), interdyscyplinarnego podejścia wypracowanego głównie w rodzinie nauk społecznych. Marek Nahotko (IINiB UJ) wymienił korzyści z zaadaptowania, m.in. na potrzeby badań nad bibliotekami cyfrowymi, bibliotecznymi systemami komputerowymi i komunikacją naukową w ramach Open Access, socjologicznej koncepcji ruchów komputeryzacyjnych autorstwa Roberta Klinga i Suzanne Iacono. Bożena Hojka (IINiB UW.) wskazała wybrane obszary pola badawczego bibliologii, w których eksploracji pomocne okazują się narzędzia językoznawcze (semantyczne) i semiotyczne, odnosząc się w szczególności do badań nad rolą typograficznych atrybutów tekstu w warunkowaniu zjawisk komunikacji piśmiennej. Małgorzata Pietrzak (IINiSB, UW) potwierdziła celowość włączania narzędzi retoryki praktycznej do badań nad przebiegiem i skutkami aktu lekturowego, z krytycznym wyliczeniem błędów towarzyszących pierwszym próbom tego rodzaju. Interdyscyplinarny wymiar teorii i praktyki sterowanego odbioru tekstów literackiej zainteresował także Marię Molicką (Instytut Nauk Edukacyjnych, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie), która interpretowała procesy biblioterapeutyczne w świetle psychologii kognitywnej. W dziedzinie badań nad zachowaniami informacyjnymi w życiu codziennym Monika Krakowska (IINiB UJ) zwróciła uwagę na rosnącą rolę nurtu psychologizującego, czerpiącego m.in. z zaplecza psychologii emocji, jak w przypadku koncepcji tymczasowych miejsc informacyjnych (*Information Grounds*), sformułowanej przez Karen Fischer. Aneta Firlej-Buzon (IINiB UW.) eksponowała unikatowość i uniwersalizm bibliotecznych zbiorów specjalnych, twierdząc, że powinny być one w większym stopniu wykorzystywane przez badawczy z dziedziny kulturoznawstwa. Dorota Grabowska (IINiSB UW) uzasadniała potrzebę podejmowania interdyscyplinarnych badań, których wyniki mogłyby stanowić podstawę dla definiowania programów edukacji nauczycieli bibliotekarzy i tworzenia narzędzi metodycznych przydatnych w ich pracy pedagogiczno-wychowawczej. Tomasz Ratajczak (Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Zielonogórski) poświęcił swoje wystąpienie sprawie wielobranżowego kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji, integrującego zakres merytoryczny BIN z wiedzą ogólnohumanistyczną i politechniczną – opisał projekt edukacyjny „Informatyczna Biblioteka Przyszłości”, którego trzon stanowią interdyscyplinarne studia pierwszego stopnia, łączące BIN z elementami informatyki i nauk o poznaniu. W zamiarze rozpoznania zakresu i przybliżonej częstości podejmowania projektów interdyscyplinarnych w kontekście międzynarodowym, Danuta Konieczna (BU, UWM w Olsztynie) przeanalizowała 45 referatów wygłoszonych podczas dorocznych konferencji i kongresów IFLA w latach 2000-2009, podczas posiedzeń IFLA w latach 2000–2009, podczas sesji Sekcji Teorii i Badań ds. Bibliotek, odnajdując koligacje BIN z socjologią, psychologią, filozofią i naukoznawstwem. Warto zaznaczyć, że interdyscyplinarne było same gremium uczestników konferencji, w którym – obok licznej reprezentacji BIN – znaleźli się również przedstawiciele innych nauk. Filozof Marek Hetmański (Wydział Socjologii i Filozofii UMCS) rozważał powiązania między bibliotekoznawstwem a epistemologicznymi ideałami wiedzy, za punkt wyjścia przyjmując koncepcje epistemologii społecznej Jesse’a Shera i Steve’a Fullera oraz filozofię informacji Luciano Floridiego, natomiast Jerzy Dybiec (Instytut Historii UJ) postulował wzmocnienie interdyscyplinarnych badań nad oddziaływaniem polskich przekładów literatury naukowej, wydanych w okresie zaborów, na polską kulturę i naukę tamtego czasu.

We wszystkich trzech panelach dyskusyjnych konferencji liczne były wystąpienia dotyczące konkretnych realizacji praktycznych, wymagających: 1) zastosowania przez bibliotekarzy logik, metod, narzędzi i źródeł zapożyczonych już to z innych nauk, już to z obszarów działalności praktycznej mniej lub bardziej związanych z książką i informacją, 2) zmobilizowania obszernej wielod dziedzinowej wiedzy lub

3) stworzenia stałych bądź doraźnych interdyscyplinarnych zespołów wykonawczych. Magdalena Seta (BG SGGW) zrelacjonowała wyniki badania czynników wpływających na zachowania użytkowników katalogu elektronicznego biblioteki SGGW, przeprowadzone w perspektywie nauk konsumenckich. Paweł Podnieśniński (IINiSB UW, firma Portolan) zachęcał do wykorzystania w badaniach księgoznawczych dynamicznie rozwijających się internetowych serwisów bibliograficznych, tworzonych na potrzeby rynku antykwarycznego. Jerzy Duda (Rycerski Zakon Bibliofilski z Kapitułą Orderu Białego Kruka w Krakowie) prezentował wartości znaków i druków pocztowych/pozapocztowych jako źródła do badań z udziałem przedstawicieli BIN i specjalistów w dziedzinie transportu. Joanna Dziak (BG, Politechnika Śląska) proponowała systematyczne korzystanie z metod badań marketingowych w procesie kształtowania zbiorów bibliotecznych, a Aleksandra Adamczyk (BUŚ) omawiała wyniki udoskonalień w organizacji działalności informacyjnej Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego, wprowadzonych zgodnie z nowoczesnymi koncepcjami kultury organizacyjnej w odpowiedzi na interdyscyplinarną dywersyfikację potrzeb użytkowników. Renata Samotyj, Ivanna Voronkova (Biblioteka Uniwersytetu Narodowego „Politechnika Lwowska”, Ukraina) mówiły o punktach stycznych BIN i architektury w dziedzinie budownictwa bibliotecznego i zagospodarowania wnętrz. Jacek Radwan (Biblioteka Wydziałowa Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ) dzielił się doświadczeniami z przeprowadzonej w placówce certyfikacji jakościowej (wdrożenie znormalizowanego systemu zarządzania według kryteriów normy PN-EN ISO 9001:2009), kładąc nacisk m.in. na konieczność kompetencyjnego przygotowania kadry bibliotecznej do współpracy z auditorami. Barbara Mauer-Górska (IINiB UJ) przedstawiła koleje współpracy bibliografów, terminologów i przedstawicieli środowisk medycznych w kontynuowaniu rejestracji biobibliograficznej zapoczątkowanej w II połowie XIX w. przez Stanisława Koźmińskiego. Projekty dotyczące informacji medycznej, tyle że o genezie współczesnej, były przedmiotem zainteresowania Małgorzaty Kisilowskiej (IINiSB UW), która scharakteryzowała interdyscyplinarną metodykę budowania i aktualizacji *International Classification of Nursing Practice*, powstającej wspólnym wysiłkiem środowiska pielęgniarskiego i przedstawicieli informacji naukowej. O tym, jak częste i wielokrotnie są okazje łączenia kompetencji BIN z poznawczym potencjałem innych dyscyplin zaświadczyła seria referatów zdominowanych przez problematykę bibliograficzną oraz kwestie tworzenia tradycyjnych/cyfrowych kolekcji obiektów kultury i archiwów/repozytoriów Open Access. Wśród prelegentów zorientowanych bibliograficznie znalazły się: Maria Przystek-Samokowa (IINiSB UW), z wystąpieniem na temat *Bibliografii językoznawstwa sławistycznego* i bibliograficznej bazy danych światowego językoznawstwa sławistycznego „iSYBISLAW”, Dorota Wierzbicka-Próchniak (BG, Uniwersytet Opolski), która za pomocą technik webometrycznych określała zasięg odbiorczy systemu informacyjno-wyszukiawczego PEDAGOG oraz Bożena Łazowska (Centralna Biblioteka Statystyczna), autorka syntetycznego przeglądu produktów informacyjnych na nośniku tradycyjnym i usług bibliograficznych udostępnianych online za pośrednictwem systemu BIBLIOTEKA, łączącego portale elektroniczne CBS, GUS i bibliotek urzędów statystycznych w województwach. Tematami referatów dotyczących źródeł informacji bezpośredniej (o charakterze wieloprzedmiotowym lub tworzonych przez interdyscyplinarne zespoły) były: kolekcje artystyczne Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (Małgorzata Biłozór-Salwa, BUW); cyfrowe Archiwum Heleny Modrzewskiej, powstające w Instytucie Kultury UJ (Alicja Kędziora, Anna Góral, IK UJ); repozytorium instytucjonalne Politechniki Krakowskiej o nazwie „Zintegrowany System Wymiany Wiedzy i Udostępniania Akademickich Publikacji z Zakresu Nauk Technicznych” (SUW) (Krystyna Kaczmarczyk, BG PK); projekty cyfrowe Biblioteki Głównej Unjwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, m.in. pełnotekstowe bazy książek, Akademicka Biblioteka Cyfrowa – Kraków (Elżbieta Golec-Nycz, Barbara Żaba; BG UEK); „Ekonomia online”, przewodnik dziedzinowy typu *subject gateway*, udostępniany od 10 lat w serwisie BG UEK (Aureliusz Potempa; BG UEK); inicjatywy tworzenia, dostępu i korzystania z elektronicznych źródeł informacji, podejmowane

i współrealizowane przez Bibliotekę Główną i OINT Politechniki Wrocławskiej, m.in. Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, BazTech i BazTol (Łucja Maciejewska, Barbara Urbańczyk); encyklopedie i inne informatory bezpośrednie z zakresu sztuk pięknych, międzynarodowe i polskie, dostępne w środowisku elektronicznym (Małgorzata Janiak, IINiB UJ) oraz projekty elektronicznej archiwizacji piśmiennictwa naukowego z dziedziny nauk ekonomicznych, podejmowane w ramach ruchu OA przez uczelnie wyższe na Ukrainie (Roman Machuga, Tarnopolski Narodowy Uniwersytet Ekonomiczny, Ukraina).

Obrady zakończyła wspólna dyskusja potwierdzająca duże zainteresowanie środowiska problematyką omawianą w trakcie konferencji.

Materiały konferencyjne pod redakcją Marii Kocójowej zostały opublikowane nakładem Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ w postaci książki elektronicznej *Biblioteki, informacja, książka: badania interdyscyplinarne i praktyka w XXI wieku* (2010, ISBN: 97-8392159-34-6). Publikacja zawiera teksty wszystkich referatów, komunikatów i prelekcji, a także specjalną część dedykowaną pamięci Profesora Wiesława Bieńkowskiego, zawierającą informacje biobibliograficzne, analizy Jego twórczości naukowej, wspomnienia i materiały multimedialne. Książka jest siódmą pozycją wydaną w ramach trzeciej serii wydawniczej IINiB UJ *ePublikacje Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ*. W niedługim czasie planowane jest nieodpłatne udostępnienie zawartości książki w serwisie WWW Instytutu.

Agnieszka Korycińska-Huras
Instytut Informacji i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Jagielloński

Tekst wpłynął do Redakcji 1 września 2010 r.

„AKTUALIZACJA KSZTAŁCENIA AKADEMICKIEGO BIBLIOTEKARZY PRACUJĄCYCH W MAŁYCH BIBLIOTEKACH GMINNYCH”

Konferencja Ogólnopolska
(Warszawa, 30 czerwca 2010 r.)

30 czerwca 2010 r. w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się ogólnopolska konferencja zamykająca początkowe etapy projektu *Aktualizacja kształcenia akademickiego bibliotekarzy pracujących w małych bibliotekach gminnych*, realizowanego przez Polskie Towarzystwo Bibliologiczne Oddział Warszawski (PTB OW) i dziewięć krajowych instytutów bibliotekoznawczych¹. Projekt prowadzony w ramach Programu Rozwoju Bibliotek wspiera Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Działania zmierzające do wprowadzenia zmian w uniwersyteckim systemie edukacji bibliotekarzy PTB OW rozpoczęło w czerwcu 2009 r. Ich głównym celem jest stworzenie programu kształcenia, który zarówno przygotowywałby absolwentów kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo do zarządzania biblioteką gminną, jak i odpowiadał na oczekiwania zatrudnionych w nich osób. Realizację projektu *Aktualizacja kształ-*

¹ Są to: Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego, Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

cenia bibliotekarzy... przewidziano na okres dwóch lat. Do tej pory przeprowadzono analizę obecnych programów studiów bibliotekoznawczych, scharakteryzowano grupę docelową Projektu, przeprowadzono badania empiryczne, określające potrzeby dydaktyczne bibliotekarzy gminnych, przygotowano wytyczne do opracowania nowych treści programowych.

W konferencji wzięli udział dyrektorzy i nauczyciele akademicy wspomnianych instytutów bibliotekoznawczych. W jej obradach uczestniczyli również przedstawiciele Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, reprezentanci bibliotek oraz członkowie Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego.

Przybyłych gości przywitali: Dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego – prof. dr hab. Elżbieta Barbara Zyberty, prezes Zarządu PTB OW – dr Mikołaj Ochmański, dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW – dr hab. Dariusz Kuźmina, prof. UW oraz prezes Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego – Jacek Wojnarowski.

Spotkanie zainicjowały referaty o charakterze ogólnym, naświetlające kontekst projektowanej aktualizacji. I tak E. B. Zyberty omówiła działania bibliotek publicznych postrzeganych jako wrota do informacji i wiedzy. Wysoko oceniła ich rolę w promocji czytelnictwa i kultury, integracji międzykulturowej, zapewnianiu jakości usług bibliotecznych, poprawy dostępności do zasobów informacyjnych oraz w wspieraniu lokalnej samoorganizacji i w tworzeniu e-administracji. Referentka przedstawiła programy IFLA i inicjatywy podejmowane przez biblioteki, biorące udział w: budowie społeczeństwa informacyjnego, rozwijaniu dialogu pomiędzy cywilizacjami oraz propagowaniu idei kooperacji bibliotecznej (referat *Udział bibliotek publicznych w działaniach na rzecz budowy społeczeństwa informacyjnego. Refleksje z międzynarodowych kongresów IFLA*).

Elżbieta Gondek (Uniwersytet Śląski) z kolei odniosła się do sytuacji bibliotekarstwa publicznego na polskiej wsi. Przywołała najnowsze dane liczbowe (np. dane GUS, coroczna publikacja *Biblioteki publiczne w Liczbach Jerzego Maja*) dotyczące m.in.: zatrudnienia na wsi, instytucji kultury poza miastami, bibliotek w miejscowościach wiejskich, czytelnictwa oraz poziomu komputeryzacji bibliotek gminnych (*Polska wieś w dokumentacji statystycznej, socjologicznej i kulturowej «na użytek oceny wiedzy o bibliotekarstwie publicznym»*).

W drugiej części konferencji Mikołaj Ochmański dokonał *Prezentacji podstawowych założeń projektu „Aktualizacja kształcenia akademickiego bibliotekarzy pracujących w małych bibliotekach gminnych”*. Wyraził nadzieję na dalszą, równie efektywną współpracę wszystkich instytucji związanych z Projektem. Dorota Grabowska (PTB OW) sprawozdała wyniki badań empirycznych, przeprowadzonych wśród studentów bibliotekoznawstwa oraz wśród bibliotekarzy z małych bibliotek gminnych. Ich celem było zdobycie informacji służących do projektowania przyszłych zmian w programach kształcenia bibliotekarzy. Zdecydowana większość studentów-respondentów pozytywnie oceniła dotychczasową edukację akademicką. Nie dla wszystkich jednak praca w małej bibliotece wydaje się być atrakcyjna, choć niektórzy rozważają taką możliwość lub już pracują w tego typu placówkach (studenci niestacjonarni!). Ankietyzowani bibliotekarze sygnalizowali m.in., że ukończone studia wyższe bibliotekoznawcze nie dały im umiejętności zdobywania środków finansowych na działania biblioteki, zarządzania biblioteką, obsługi komputera w zakresie projektowania serwisów WWW oraz animacji życia społecznego. Respondenci bez wykształcenia kierunkowego od studiów bibliotekoznawczych oczekują natomiast wiedzy ze współczesnego bibliotekoznawstwa, z czytelnictwa i z technologii informatycznych. W przypadku umiejętności zwrócili uwagę na: opracowanie dokumentów, animację życia kulturalnego i zdobywanie środków finansowych (*Opinie studentów i bibliotekarzy na temat edukacji akademickiej bibliotekarzy z małych bibliotek gminnych. Wyniki sondażu badawczego zrealizowanego przez PTB OW*).

Magdalena Kubecka (FRSI) zainteresowała zebranych tematem architektura bibliotek i planowanie partycypacyjne. Stwierdziła, że właściwa aranżacja wnętrza

połączona z jego funkcjonalnością stanowi o sukcesie placówki. Dowodzą tego badania określane mianem obserwacji uczestniczącej. Może przeprowadzić je każdy pracownik biblioteki, polegają bowiem one na ocenie zachowań użytkowników (wynajdywaniu przez nich ulubionego miejsca w bibliotece, sposobów wykorzystania przez nich sprzętów bibliotecznych). Referentka podała przykłady wielu ciekawych rozwiązań (*Przestrzeń w bibliotece – planowanie partycypacyjne*).

Ważnym punktem konferencji było wystąpienie Marcina Leszczyńskiego z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego. Odwołując się do doświadczenia w pracy z przedstawicielami kadry małych bibliotek publicznych, wyraził postulat obejmujący kształcenie akademickie tej grupy bibliotekarzy: zasugerował położenie większego nacisku na zagadnienia praktyczne, pozwalające przyszłemu dyrektorowi biblioteki przełożyć zdobytą wiedzę na umiejętności organizacyjne i zarządcze. M. Leszczyński poruszył istotny problem dotyczący diskutowanych placówek: często ich jednoosobową obsadę. Pracownik małej biblioteki jest zmuszony do wykonywania wielu funkcji naraz, np. obsługa czytelników, gromadzenie i ewidencja zbiorów, zadania kierownicze (*Kształcenie na poziomie akademickim na potrzeby małych, lokalnych bibliotek publicznych. Punkt widzenia Biblioteki Wojewódzkiej*).

W kolejnej części obrad konferencyjnych omówiono wyznaczniki merytoryczne i dydaktyczne nowych struktur edukacyjnych (przedmiotów, ścieżek magisterskich, praktyk zawodowych), mających być efektem Projektu. Głos zabierali: wiceprezes Zarządu PTB OW – Michał Zajac (*Realizacja Projektu – postulowane modele nowych przedmiotów na studiach licencjackich i ścieżek na studiach magisterskich*) oraz powtórnie M. Ochmański (*Realizacja Projektu – postulowane modele nowych programów praktyk licencjackich i magisterskich*). Proponowane przez nich zmiany z jednej strony uwzględniają oczekiwania wyrażone w ankietach studenckich i w sondażu bibliotekarzy, z drugiej zaś są zgodne z obowiązującymi standardami kształcenia akademickiego. Zmiany te mają prowadzić do ewolucyjnej aktualizacji programów nauczania tak, by wypełnić lukę dotyczącą specyfiki pracy w małych bibliotekach gminnych.

Konferencję zakończyła ożywiona, wielogłosowa dyskusja, w przeważającym stopniu poświęcona kolejnym etapom Projektu: przygotowaniu przez partnerskie instytucje bibliotekoznawcze aplikacji o granty na opracowanie nowych programów przedmiotów, ścieżek i praktyk.

Wszyscy uczestnicy konferencji otrzymali publikację² zawierającą m.in.: dotychczasowe wnioski dotyczące kształcenia bibliotekarzy gminnych, szczegółowe omówienie wyników ankiet, opis postulowanego profilu bibliotekarza gminnej biblioteki publicznej po ukończeniu studiów wyższych (zestawienie umiejętności i wiedzy) oraz zalecenia w odniesieniu do programów studiów w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, które mają przygotowywać do pracy w gminnych bibliotekach publicznych.

Większość referatów i prezentacji przedstawionych na konferencji jest dostępna na stronie internetowej Projektu pod adresem: <http://www.projekt.ptbow.pl/>.

Justyna Grzymała
Polskie Towarzystwo Bibliologiczne
Oddział Warszawski

Tekst wpłynął do Redakcji 20 sierpnia 2010 r.

² Aktualizacja kształcenia akademickiego bibliotekarzy pracujących w małych bibliotekach gminnych, pod red. E. Chuchro, M. Ochmańskiego i M. Zajaca. Warszawa: PTB OW 2010. Wydawnictwo jest również dostępne w wersji elektronicznej pod adresem internetowym: http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/DOKUMENTY/aktualizacja_ksztalcenia_akademickiego_bibliotekarzy_pracujacych_w_malych_bibliotekach_gminnych.pdf.

w programach akademickiej edukacji bibliotekarzy i pracowników informacji. Jednak zarówno badania prowadzone dziś w nauce o informacji i jej głównych polach badawczych, jak i oferty edukacyjne kierowane do przyszłych specjalistów informacji cechuje duża różnorodność i eklektyzm, stąd też prowadzone są liczne dyskusje o potrzebie rewizji programu badawczego dyscypliny i koncepcji związanego z nią kształcenia akademickiego, które służyć powinno zaspokajaniu aktualnych potrzeb współczesnego rynku pracy dla zawodów informacyjnych.

Zakres tematyczny

Głównym problemem naukowym konferencji jest diagnoza zmian zachodzących w nauce o informacji i jej polu badawczym oraz w praktyce działalności informacyjnej, wyodrębnienie najważniejszych współczesnych kierunków rozwoju w obu tych płaszczyznach oraz ocena zakresu ich reprezentacji w edukacji specjalistów informacji. Główne obszary planowanych dyskusji obejmują m.in.:

- teoretyczne podstawy nauki o informacji,
- metodologię badań w nauce o informacji,
- projektowanie systemów i serwisów informacyjnych oraz badania ich efektywności,
- zarządzanie informacją i wiedzą,
- organizację wiedzy,
- architekturę informacji,
- informację publiczną,
- badania użytkowników i użytkowania informacji,
- społeczną recepcję technologii informacyjnych i rola ICT w życiu społecznym,
- prawne i etyczne aspekty działalności informacyjnej,
- rozwój zawodów informacyjnych,
- nowe role bibliotekarzy,
- kształcenie specjalistów informacji,
- komunikację naukową,
- ilościowe badania piśmiennictwa naukowego (webometria, infometria, bibliometria),
- biblioteki cyfrowe, repozytoria cyfrowe, e-publishing,
- nowoczesne usługi informacyjne w bibliotekarstwie.

Informacje dla autorów komunikatów

1. Tytuł komunikatu wraz z abstraktem należy nadesłać pocztą elektroniczną na adres infnauk2011@gmail.com do dnia 30 października 2010 r.

2. Pełny tekst referatu należy nadesłać pocztą elektroniczną do dnia 4 kwietnia 2011 r. Wybrane teksty zostaną umieszczone w publikacji pokonferencyjnej. Szczegółowe wytyczne dla autorów zostaną przekazane wraz z informacją o przyjęciu komunikatu.

3. Przewidywany czas wystąpienia: 15 minut.

Udział w konferencji

Warunkiem udziału w konferencji jest przesłanie formularza zgłoszeniowego do dnia 30 stycznia 2011 r. wraz z opłatą konferencyjną w wysokości 350 zł.

W ramach opłaty konferencyjnej uczestnik, poza udziałem w konferencji, ma zapewnione:

- materiały konferencyjne,
- catering w 2 przerwach kawowych (pierwszy i drugi dzień konferencji),
- lunch w pierwszym dniu konferencji,
- udział w bankiecie w pierwszym dniu konferencji,
- publikację pokonferencyjną (zaplanowana na październik 2011 r.).

Rada Programowa

prof. UW dr hab. Barbara Sosińska-Kalata (IINiSB UW) – przewodnicząca
prof. UMK dr hab. Ewa Głowacka (IINiB UMK)
prof. UAM dr hab. Mirosław Górny (UAM)
prof. UW dr hab. Dariusz Kuźmina (IINiSB UW)
dr hab. Katarzyna Materska (IINiSB UW)
prof. dr hab. Mieczysław Muraszkiewicz (IINiSB UW)
dr hab. Maria Próchnicka (IINiB UJ)
dr hab. Diana Pietruch-Reizes (IBIN UŚ)
prof. UW r. dr hab. Marta Skalska-Zlat (IINiB UW r.)

Komitet Organizacyjny

dr Mariusz Luterek – przewodniczący
dr Ewa Chuchro
mgr Anna Szczepańska

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej <http://www.lis.uw.edu.pl/>.

RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 2010 z. 3
PL ISSN 0033-202X

Grażyna M. Wilczyńska: *Opracowanie piśmiennictwa z zakresu teologii i religioznawstwa*. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 2009, 138 s. Katalogowanie w języku haseł przedmiotowych KABA cz. 4. Ser. Formaty, Kartoteki nr 19. ISBN 978-83-61464-22-8.

Ukazała się – od dawna oczekiwana – czwarta część podręcznika pod redakcją Jadwigi Woźniak-Kasperek: *Katalogowanie w języku haseł przedmiotowych KABA*. Publikacja dotyczy zasad opracowania przedmiotowego piśmiennictwa z zakresu teologii i religioznawstwa.

Autorka publikacji, Grażyna Maria Wilczyńska, ma ogromne doświadczenie na polu opracowania rzeczowego piśmiennictwa, które zdobywała w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL. Wcześniej ukończyła studia na Wydziale Filozoficznym tegoż Uniwersytetu, ze specjalizacją metodologii nauk, pod kierunkiem wybitnego metodologa, logika i filozofa, ks. prof. Stanisława Kamińskiego. W 1995 r. rozpoczęła pracę w zespole autorskim języka haseł przedmiotowych KABA tworzonego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, reprezentując tam swoją macierzystą Bibliotekę. Była członkiem Międzyuczelnianego Zespołu Walidacyjnego, działającego w latach 1993-2003. Od początku prowadzonych prac zespół ten – wraz z Ośrodkiem Języka KABA pod kierownictwem Teresy Głowackiej – współtworzył metodę języka, czuwając nad jego wartością intelektualną. Grażyna Maria Wilczyńska była szczególnie odpowiedzialna za słownictwo KABA z dziedziny filozofii, religii, teologii i religioznawstwa.

Wieloletnie doświadczenia autorki w tworzeniu języka KABA, dogłębna znajomość omawianych dziedzin zaowocowały podwójnie: powstał podręcznik, który nie ograniczając się do wskazówek metodycznych i przykładów właściwego stosowania języka KABA, udostępnia katalogującym podstawową wiedzę z zakresu teologii i religioznawstwa.

Autorka, we wstępie do książki, pisze: „W oddawanej do rąk czytelnika części podręcznika katalogowania przedmiotowego omawiam zasady opracowania piśmiennictwa z zakresu teologii i religioznawstwa. Podzieliłam ją na rozdziały, uwzględniając specyfikę tego piśmiennictwa. Kierowałam się przy tym dwoma kryteriami. Z jednej strony zwracałam uwagę na metody badań stosowane w danej dziedzinie nauki, z drugiej podkreślałam specyfikę form piśmiennictwa związanej z daną tematyką” (s. 9). Autorka informuje także, że często w tekście odwołuje się do wiedzy z dziedziny teologii i religioznawstwa „uzasadniając w ten sposób poszukiwanie i wykorzystywanie bardziej szczegółowych haseł języka KABA. Dążenie do szczegółowości opisów przedmiotowych jest zgodne z zasadami pragmatyki tego języka” (s. 10).

W poszczególnych rozdziałach podręcznika konsekwentnie jest przestrzegana przyjęta struktura wykładu: najpierw autorka prezentuje metody badań stosowane w danej dziedzinie, a następnie zwraca uwagę użytkownika na specyfikę form piśmiennictwa związanego z omawianą tematyką. Historia religii, ruchów religijnych i życia religijnego, historia nauk teologicznych, historia Kościoła, instytucji religijnych itp. zostały przedstawione w sposób syntetyczny i klarowny. Wyjaśnienia autorki dotyczące specjalistycznej terminologii mogą być przydatne zarówno przy tworzeniu leksyki języka KABA, jak i w procesie katalogowania przedmiotowego. Świadomość specyfiki słownictwa poszczególnych dziedzin winna towarzyszyć

obydwu procesom. W rozdziale pierwszym zatytułowanym: *Religia. Religie. Życie religijne*, autorka omawia zasady katalogowania przedmiotowego prac na temat zjawiska religii i życia religijnego. Słusznie przypomina, że w badaniach naukowych z tego zakresu autorzy często wykorzystują metody właściwe nie tylko religioznawstwu, ale także naukom społecznym. Ilustrują to liczne przykłady opisów publikacji z zakresu filozofii, psychologii i socjologii religii.

W rozdziale *Historia chrześcijaństwa i Kościoła* informuje, iż historia Kościoła jest często definiowana jako odrębna dyscyplina naukowa. Dalej wskazuje, że mimo iż pozostaje w ścisłym związku z teologią, wykorzystuje specyficzne metody badawcze nauk historycznych. Znajduje to odzwierciedlenie w formach dokumentów charakterystycznych dla opracowań historycznych. Rozdział obfituje w wyjaśnienia pojęć charakterystycznych dla omawianego zakresu i przykłady odpowiadających im haseł wzorcowych języka KABA.

Rozdział *Religia i prawo. Prawo wyznaniowe. Prawo kanoniczne* zawiera interesujące wprowadzenie, w którym autorka wskazuje na odrębność prawa wyznaniowego i prawa kanonicznego. Podkreśla, że badania naukowe z tego zakresu wykorzystują metody nauk prawnych, a dokumenty zawierające przepisy prawne, zbiory orzeczeń, komentarzy prawniczych, są pracami z dziedziny prawa. Dlatego do ich katalogowania przedmiotowego wykorzystuje się właściwe tematy i określniki z listy „Prawo”, przeznaczone w leksyce języka KABA do stosowania po tematach o konotacji prawnej. W rozdziale tym autorka prezentuje zasady opisu przedmiotowego publikacji na temat całości stosunków państwa do religii, relacji pomiędzy państwem i Kościołem katolickim, a także państwem i religiami niechrześcijańskimi, podaje też zasady opisu tekstów konkordatów. W części poświęconej prawu kanonicznemu podaje przykłady konstrukcji haseł przedmiotowych rozwiniętych dla opisu zbiorów orzeczeń najwyższych sądów kościelnych. Cenna jest także część omawiająca prawo kanoniczne, interesujące przykłady publikacji i ich opisów.

Trzy ostatnie rozdziały skupiają się na naukach teologicznych. Autorka szczególnie uwagę zwraca na źródła teologii jako źródła poznania teologicznego. Poświęca im rozdział zatytułowany *Źródła teologii*. Źródłami teologii są księgi święte (Biblia, Talmud, Koran etc), a dla teologii katolickiej także nauczanie ojców Kościoła. Autorka podkreśla z naciskiem, że „teksty ksiąg świętych nie podlegają katalogowaniu przedmiotowemu, w tym także teksty Biblii” (s. 50). Opisy przedmiotowe otrzymują jedynie opracowania analizujące teksty tych ksiąg. Wiele miejsca poświęca autorka omówieniu piśmiennictwa na temat treści teologicznych zawartych w księgach świętych, piśmiennictwa z zakresu historii biblijnej oraz krytyce literackiej Biblii. Omawia wnikliwie opracowania dotyczące związków między księgami biblijnymi. Ostatnią część rozdziału przeznaczają na omówienie opracowania przedmiotowego dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, dokumentów soborowych, dokumentów papieskich, dokumentów konferencji episkopatów. Rozdział dokumentuje bogactwo leksyki KABA, także bogactwo słownictwa określników związanych z tematami z omawianego zakresu.

W rozdziale *Teologia. Doktryna religijna* wyjaśnia zasady katalogowania przedmiotowego piśmiennictwa poświęconego doktrynom wiary i teologii, wskazując na jego charakter, formy piśmiennicze, język i styl. Zwraca uwagę, że autorzy dokumentów stosują metody nauk teologicznych. Treść doktryny wiary jest przekazywana w rozmaity sposób. Jednym ze sposobów jest kaznodziejstwo, spotykane w różnych religiach. Działalność kaznodziejska zaowocowała obfitym piśmiennictwem, autorka poświęciła mu rozdział ostatni: *Kazania i kaznodziejstwo*. Autorzy opracowań kazań i zbiorów kazań dokonują analiz zawartych w nich treści teologicznych, ale także analizy stylu, języka, formy literackiej. Opracowanie przedmiotowe tego typu piśmiennictwa wymaga zatem od katalogującego poza wiedzą teologiczną także wiedzy z zakresu literatury i językoznawstwa. W rozdziale znajdujemy omówienie zasad opisu tekstów kazań i tekstów zbiorów kazań, a także publikacji z zakresu homiletyki. Szczególna wnikliwość rozdziałów poświęconych teologii świadczy zarówno o ogromnej wiedzy autorki z zakresu dyscypliny, jak

i biegłości w języku KABA. W tworzeniu charakterystyk wyszukiwawczych omawianej literatury, szerokiemu wachlarzowi tematyki, widocznemu bogactwu form piśmienniczych musi odpowiadać bogactwo i funkcjonalność języka haseł przedmiotowych. Oto kilka wybranych przykładów haseł przedmiotowych i towarzyszących im określników, świadczących o różnorodności form piśmienniczych i funkcjonalności słownictwa języka KABA w dziedzinie religioznawstwa i teologii:

- Antiocheńska szkoła egzegetyczna,
- Człowiek (teologia żydowska),
- Nicejsko-Konstantynopolitański symbol wiary – nauczanie ojców Kościoła,
- Odkupienie ludzi przez Chrystusa – kazania,
- Pokuta – nauczanie biblijne,
- Biblia – wersje polskie,
- Biblia. NT – tłumaczenia interlinearne polskie,
- Biblia. NT Ewangelia według św. Mateusza. 28,1-20 – wykorzystanie homiletyczne,
- Biblia. ST – historia wydarzeń współczesnych,
- Literatura rabinistyczna – relacje do Nowego Testamentu,
- Jezus Chrystus – wjazd do Jerozolimy,
- Maryja (Matka Jezusa Chrystusa) – pośrednictwo,
- Maryja (Matka Jezusa Chrystusa) – zwiastowanie.

Zaprezentowane metody opisu przedmiotowego stosowane w języku KABA są właściwe także dla języków RAMEAU i LCSH. Kartoteka haseł KABA pozwala na półautomatyczny przekład haseł wzorcowych na hasła RAMEAU i LCSH – język KABA spełnia więc wszystkie wymagania warunkujące udział w projekcie MAÇS (Multilingual access to subjects).

Szkoda, że nie wyjaśniono w tekście form haseł przyjętych w kartotece wzorcowej KABA dla nazw zakonów i instytucji kościelnych. Do tych form prowadzą w kartotece liczne ekwiwalenty haseł od nazw używanych w piśmiennictwie i w potocznym języku polskim. Nie ma jednak przykładów to obrazujących. Takie wyjaśnienie byłoby bardzo przydatne dla czytelników podręcznika, którzy nie znają uwarunkowań kartoteki haseł języka KABA i mogą mieć trudności ze zrozumieniem motywacji przyjęcia tych form.

Odłąbną częścią podręcznika stanowią *Przykłady katalogowanych pozycji*. Umieszczono tu 66 pozycji przykładów zawierających: skrócony opis bibliograficzny publikacji, krótkie uzasadnienie wyboru haseł przedmiotowych i pełną charakterystykę wyszukiwawczą w języku KABA. Niektóre pozycje zawarte w zbiorze *Przykładów* omówione zostały także w tekście podręcznika, zostały tam oznaczone specjalnym znakiem graficznym. Chcąc odnieść się w toku czytania do przykładu, należy odszukać go pośród 66 pozycji! Podanie zamiast znaku graficznego numeru pozycji byłoby znacznie wygodniejsze dla czytelnika.

Podręcznik opatrzono wykonanym techniką komputerową indeksem alfabetycznym haseł przedmiotowych rozwiniętych, sformułowanych w toku katalogowania przedmiotowego. Stanowi on dopełnienie książki, jednak nie może zastąpić indeksu przedmiotowego.

Podjmując prezentację opracowania przedmiotowego piśmiennictwa swojej dziedziny, Grażyna Wilczyńska dzieli się sumą swych doświadczeń. Lektura podręcznika jest przyczynkiem do tematyki jakości w opracowaniu przedmiotowym dokumentu: jakość i efektywność wyszukiwania rzeczowego zależą także od poziomu wiedzy dziedzinowej i doświadczenia katalogującego. Przy okazji wykładu metody katalogowania przedmiotowego literatury z zakresu teologii i religioznawstwa w języku KABA, autorka zaprezentowała bogactwo leksyki tego języka, które umożliwia szczegółowy opis rozległej tematyki piśmiennictwa i charakteryzowanie form piśmienniczych właściwych dla różnych dziedzin nauki. W sposób pouczający i atrakcyjny pokazała czytelnikom zakres treści piśmiennictwa z omawianych dziedzin, uświadamiając jego rozległość. Lektura godna polecenia wszystkim biblioteka-

rzom, zwłaszcza osobom zajmującym się opracowaniem rzeczowym piśmiennictwa i pracownikom informacji naukowej.

Barbara Kotalska

Mediadixi CNFPT (ośrodku szkolenia zawodowego bibliotekarzy we Francji). Była kierowniczką działu opracowania przedmiotowego w Bibliographie nationale française-livres (na emeryturze od grudnia 2009).

Tekst wpłynął do Redakcji 17 czerwca 2010 r.

Remigiusz Sapa: *Metodologia badań obszaru pośredniczenia w komunikacji naukowej z perspektywy nauki o informacji*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MCCCVI, Prace z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, zeszyt 17/2009. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego 2009, 216 s. ISSN 1230-7025, ISBN 978-83-233-2849-0

Współczesna komunikacja naukowa to jeden z mniej rozpoznanych tematów badawczych, jeśli uwzględnić dokonania przedstawicieli polskiej nauki, dlatego też niedawno wydana książka Remigiusza Sapy jest godna szczególnego zainteresowania¹. Wspomniane zagadnienie ocenia on z perspektywy nauki o informacji, mamy więc do czynienia z pozycją wyjątkową, której nie można odmówić – trawestując jego słowa ze *Wstępu* – „świeżości spojrzenia i śmiałości poszukiwań” (s. 9). R. Sapa analizując światową i polską literaturę przedmiotu, a także odwołując się do ustaleń szeroko pojmowanej humanistyki, badań społecznych, nauk ekonomicznych i technicznych, redefiniuje paradygmat komunikacji naukowej, za główny cel zaś stawia sobie prezentację informatologicznego modelu badań obszaru pośredniczenia w niej. Swoje rozważania rozpoczyna – jak najbardziej słusznie – od przybliżenia stosowanej w publikacji terminologii. Wyjaśnia, że określenie „komunikacja naukowa” będzie odnosić do wszystkich dziedzin nauki i że „komunikowanie” („komunikowanie się”) oznacza dla niego „działanie pewnego systemu umożliwiającego i warunkującego przekaz” (s. 15). Przez przedmiot komunikacji rozumie zasoby naukowe takie, jak: „dane, informacja i wiedza, bez względu na ich formę i postać” (s. 15) oraz wszystkie elementy, tworzące „wiedzę naukową i skierowane do innych naukowców” (s. 15). Dalej przypomina, czym różni się „zachowanie komunikacyjne” (ang. *communication behavior*) od „zachowania informacyjnego” (ang. *information behaviour*), sygnalizując w ten sposób, iż co prawda oba terminy łączą się z zachowaniami nadawców i odbiorców przekazu komunikatu, to jednak w przypadku jego rozpoznania badawczych bardziej chodzi o zachowania uczestników (podmiotów) obszaru pośredniczenia rozumianego jako „struktura zbudowana w oparciu o sieć relacji między owymi podmiotami lub jako proces czy też dokładniej zespół procesów społecznych związanych z formułowaniem, transferem i przetwarzaniem zasobów naukowych” (s. 35). Wieloaspektowość komunikacji naukowej jest zresztą często przywoływaną przez niego cechą.

Do czterech obszarów komunikacji naukowej Leahy A. Lievrouw, czyli: 1. przedmiotu komunikacji (ang. *artificial studies*) jako obiektywnego dobra bez względu na sposób jego wykorzystania, 2. użytkowników (ang. *user studies*), których potrzeby wartościują owe zasoby, 3. sieci (ang. *network studies*) powiązań społecznych pomiędzy zasobami i ich sposobami transferu, 4. różnych technik obserwacji (ang. *lab studies*) traktujących wiedzę naukową jako społeczną konstrukcję środowiska naukowców (s. 27), R. Sapa dodaje jeszcze czynnik natury epistemologicznej i na tej podstawie kreuje własną metodologię badań. Inspirują go osiągnięcia różnych

¹ W polskim piśmiennictwie problematyką tą zajmował się ostatnio również Marek Nahotko w książce *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym* (Wydaw. SBP 2010). Zob. recenzja B. Sosińskiej-Kalaty, „Przegląd Biblioteczny” 2010, z. 2, s. 211-215.

dyscyplin naukowych, ale nauka o informacji okazuje się być dlań najistotniejsza, gdyż pozwala mu holistycznie spojrzeć na komunikację naukową.

Autor w metodyczny sposób przygotowuje czytelnika do świadomego odbioru przyjętych przez niego tez i do pełnego zrozumienia jego koncepcji badawczej. Przejrzysta struktura *Metodologii badań obszaru pośredniczenia...* jest jej niewątpliwą zaletą. Rozdział pierwszy dotyka zagadnień związanych z informatologicznym ujęciem komunikacji naukowej, omówiono w nim również konsekwencje płynące z przyjęcia powyższej perspektywy badawczej, m.in.: uznanie zasobów naukowych jako najważniejszego obszaru dociekań; skoncentrowanie się na przestrzeni, w której dokonuje się transfer oraz przemiany treści i formy zasobów naukowych, zanim zostaną one skierowane do kreowania nowej wiedzy; interdyscyplinarność podjętych poszukiwań czy prakseologiczny aspekt działań w obszarze pośredniczenia. Kolejne, komplementarne części recenzowanej książki są charakterystyką obszaru pośredniczenia w komunikacji naukowej z perspektywy nauki o informacji, a także prezentacją informatologicznych metod definiowania podmiotów procesów formułowania, przetwarzania i transferu zasobów naukowych oraz potencjału modeli komunikacji naukowej dla badań obszaru pośredniczenia prowadzonych na gruncie nauki o informacji. W piątym i najważniejszym, bo decydującym o istocie wywodu naukowego badacza, rozdziale prezentuje on autorski model badań obszaru pośredniczenia w komunikacji naukowej.

R. Sapa dokładnie określa przedmioty podlegające transferowi w trakcie procesu komunikacji naukowej. Dzieli je na: dane, informację/wiedzę typu *explicite* (wiedza jawna, zakodowana za pomocą języka pisanego i mówionego, obrazów, symboli), wiedzę typu *tacit* (wiedza ukryta, ujawniająca się w zachowaniach naukowców oraz wiedza ujawniająca się w artefaktach) (s. 59). Nośnikami wiedzy są artykuły, książki i alternatywne, jak na razie, formy komunikacji naukowej – publikacje elektroniczne (np. recenzowane monografie elektroniczne z historii przygotowane przez Columbia University Press i American Historical Association w ramach projektu „Gutenberg-e) lub sieciowe (np. wykłady zamieszczane przez naukowców w Internecie, fora naukowej), wymagające stosowania innych niż dotychczasowe metod zarządzania zasobami naukowymi. Nie bez przyczyny w obszarze pośredniczenia autor wyróżnia dwie sfery: sferę bezpośredniego formułowania zasobów naukowych i sferę zarządzania zasobami naukowymi (przetwarzanie i transfer). Podział taki daje mu możliwość podważenia tezy o linearnym charakterze komunikacji naukowej i traktowania jej jako systemu złożonych relacji zachodzących między jej uczestnikami. O ile zmieniają się sposoby realizacji komunikacji naukowej, o tyle jej funkcje (upublicznianie zasobów naukowych, ich rejestracja, organizacja dostępu do nich, wartościowanie komunikowanych treści, regulacja relacji między uczestnikami i ustalanie warunków transferu) pozostają te same.

W tradycyjnie pojmowanej komunikacji naukowej – dowodzi dalej badacz – jej uczestnicy odgrywają rolę marginalną, w komunikacji odbywającej się w środowisku cyfrowym bezpośrednio wpływają oni na procesy zachodzące w jej obszarze. Uczestnicy są podmiotem komunikacji naukowej. Autor przywołuje trzy koncepcje podmiotów komunikacji naukowej: użytkownika informacji, aktora społecznego i gracza informacyjnego. Pierwsza powstała na gruncie nauki o informacji niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwo interpretacyjne, sugeruje bowiem, że podmiot komunikacji naukowej jest zaledwie konsumentem informacji, a przecież dziś – uzmysławia R. Sapa – może być również jej twórcą, recenzentem, pośrednikiem, może nawet odpowiadać za cały system komunikacji naukowej. Humanocentryczne traktowanie użytkownika informacji – bo o nim tu mowa – pozwala widzieć w nim uczestnika komunikacji naukowej, który samodzielnie podejmuje decyzje. W kontekst ten wpisuje się idea aktora społecznego autorstwa Roberta Lamba i Roba Klinga, przekonujących, że użytkownik komunikując się z innymi, wchodzi w interakcje dzięki dostępnym mu sieciom powiązań społecznych. Jego zachowanie hierarchizują zmienne: afiliacja – przynależność i związki organizacyjne, środowisko, interakcja i tożsamość (s. 105). Trzecia koncepcja, koncepcja gracza

informacyjnego podkreśla samodzielność uczestnika systemu komunikacyjnego. Na marginesie warto odnotować, że obszar pośredniczenia w komunikacji naukowej określają również popyt i podaż, jej uczestnik bierze więc udział w wymianie dóbr ekonomicznych.

Dzięki temu, że komunikacja naukowa odbywa się w środowisku elektronicznym, przywołanie teorii aktora-sieci (ANT) nie koliduje z powyższymi ustaleniami, a i rozpatrywanie sytuacji podmiotu w kategoriach technicznych i społecznych jednocześnie wydaje się tu być jak najbardziej zasadne. Podmiot – twierdzi autor – wnosi do systemu komunikowania pewne uwarunkowania, kształtuje go według swoich potrzeb. Tak postrzegany uczestnik komunikacji naukowej staje się istotnym elementem autorskiego modelu badań obszaru pośredniczenia w komunikacji społecznej. Zanim jednak ów model zostanie dokładnie omówiony, autor przypomina te już funkcjonujące: modele linearne, cykliczne i sieciowe (podział ze względu na konstrukcję); modele transferu i przetwarzania danych (odzwierciedlają fragment rzeczywistości, nie mają na celu porządkowania założeń teoretycznych przyjętych przez badacza obszaru pośredniczenia w komunikacji naukowej); modele relacji ekonomicznych, pozbawione ontologicznego wymiaru (ważna jest wartość przedmiotu komunikacji naukowej), modele integrujące różne perspektywy (reprezentują procesy zachodzące w obszarze pośredniczenia).

Modele komunikacji naukowej określają dwa ujęcia: ujęcie przedmiotowe lub ujęcie podmiotowe. Zakres przedmiotowy oznacza obszar pośredniczenia, jaki dany model reprezentuje, zakres podmiotowy z kolei formalną lub nieformalną komunikację, rodzaj obiektów występujących w procesie komunikowania (czasopisma, książki drukowane lub elektroniczne) i zakres przekazywanych treści (domena, wybrana dyscyplina, dyscypliny ze sobą powiązane), przedmiot przetwarzania transferowanych zasobów (przetwarzanie treści, zmiana wartości) (s. 141).

Informatologiczny model badań obszaru pośredniczenia w komunikacji naukowej ma – według założeń jego twórcy – „porządkować rozważania, analizy, badania i wnioski na temat szeroko rozumianego transferu i przetwarzania zasobów naukowych w obszarze pośredniczenia w komunikacji naukowej” (s. 151) oraz wskazywać, co i jak należy badać. Na jego strukturę składają się: funkcje systemu komunikacji naukowej (charakter stały), zadania do wykonania przez podmioty systemu (charakter zmienny), tzw. rynek komunikacji naukowej, czyli sfera formułowania zasobów naukowych i sfera zarządzania zasobami naukowymi oraz uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne podmiotu obszaru pośredniczenia. Ze względu na dynamikę komunikacji naukowej model podstawowy może ulegać modyfikacjom, np. może być rozbudowywany o teorię ANT (zmiany struktur na poziomie empirycznym oraz zmiany kategorii pojęciowych – modelowanie na poziomie niższym), ponadto może posłużyć m.in. do: 1. konstruowania badań empirycznych czy tworzenia nowych założeń teoretycznych komunikacji naukowej poprzez ocenę struktury i specyfiki podmiotów obszarów pośredniczenia oraz ich wpływ na charakter zasobów naukowych, sposoby ich formułowania, transferowania i przetwarzania; badania relacji między poszczególnymi elementami modelu, 2. badania związków między różnymi wariantami obszaru pośredniczenia, 3. badania specyfiki procesów formułowania, przetwarzania i transferu zasobów naukowych zachodzących w różnych środowiskach naukowych, 4. badania struktur tworzonych przez podmioty obszaru pośredniczenia oraz ich zachowania, 5. badania zachowań podmiotów obszaru pośredniczenia, rozpoznawania zadań podmiotów pozwalających na realizowanie poszczególnych funkcji komunikacji naukowej w różnych konfiguracjach modelu obszaru pośredniczenia, 6. formułowania sądów na temat komunikacji naukowej (s. 180).

Ze względu na rangę podejmowanych zagadnień książkę R. Sapy cechuje duża wartość poznawcza. Jego propozycja nowego interpretowania przestrzeni komunikacji naukowej kreowana przez R. Sapę wydaje się nader interesująca, tym bardziej że dostrzega on zmiany, jakie zachodzą w niej pod wpływem dynamicznego rozwoju technologii cyfrowych. Dobrze byłoby, gdyby to dojrzałe studium naukowe zachęciło

innych badaczy do własnych poszukiwań. Autor wyraża taką nadzieję w *Zakończeniu*, pisząc: „Jednocześnie model ten ma jeszcze jedno zadanie pobudzić i inspirować dyskusję nad zagadnieniami teoretycznymi (w szczególności metodologicznymi) badań nad system komunikacji naukowej, które poza obszarem szeroko rozumianej bibliometrii (naukometrii, informetrii, webometrii), są wyraźnie zaniedbane [...] zaproponowany [...] model pozwala na dostrzeganie i uwzględnianie wielu czynników oraz związków i relacji między nimi, które zazwyczaj traktowane są oddzielnie lub pomijane. Umożliwia rozwijanie teorii wyjaśniających obserwowane zjawiska i świadome projektowanie badań empirycznych, ale z pewnością nie jest ani jedynym możliwym, ani uniwersalnym” (s. 182). Postulat pobudzający do dalszej refleksji naukowej, zatem warty poparcia.

Ewa Chuchro

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Tekst wpłynął do Redakcji 4 września 2010 r.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Marek Nahotko w pracy *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Globalna biblioteka cyfrowa w informatycznej infrastrukturze nauki* (Nahotko, 2010) przedstawił nowy model komunikacji naukowej, nazwany globalną biblioteką cyfrową (GBC). Autor stwierdza: „Model ten ma stanowić połączenie modelowania procesów tworzenia dokumentów prymarnych (oryginalnych) oraz pochodnych (opisów dokumentów prymarnych tworzonych w ośrodkach informacji, metadanych). W ten sposób zostaną równocześnie uwzględnione procesy należące do działalności naukowej (publikowanie) i informacyjnej (tworzenie zasobów informacyjnych)” (s. 16-17). Rozdział *Model – Metafora komunikacji naukowej w GBC* autor poprzdził pięcioma rozdziałami: *Komunikacja naukowa w sieci*, *Struktury*, *Przestrzenie*, *Procesy*, *Społeczności*, w których przedstawił rezultaty własnych badań, m.in. w zakresie publikowania elektronicznego i jego nowych form, roli metadanych w opisie dokumentów elektronicznych, zmian ról uczestników komunikacji naukowej.

Marketing wewnętrzny i zarządzanie zasobami ludzkimi w bibliotece stały się tematem konferencji zorganizowanej przez Bibliotekę Uniwersytecką im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku w dniach 24-26 czerwca 2009 r. (Brzezińska-Stec, Kudrawiec, red. 2010). Problematyka zarządzania i marketingu jest podejmowana coraz częściej w dyskusjach nad współczesnym polskim bibliotekarstwem. Konferencja stała się okazją do przedstawienia nowych refleksji, propozycji, opisu zastosowanych w praktyce metod. Referaty przedstawiono w pięciu sesjach tematycznych: *Zarządzanie biblioteką*, *Marketing wewnętrzny w bibliotece*, *Motywacja i satysfakcja pracowników*, *Wizerunek biblioteki i bibliotekarza*, *Zespoły pracownicze i doskonalenie kadr* oraz w sesji posterowej. Wśród wielu wątków poruszanych przez referentów można wymienić próbę marketingowej analizy instytucji non profit, jaką jest biblioteka, dokonaną przez Ryszarda Banię czy określenie roli inteligencji emocjonalnej w budowaniu zespołu w bibliotece na przykładzie oddziału opracowania (Małgorzata Szymańska).

Zjawisko folksonomii i możliwości wykorzystania jej w bibliotekarstwie przedstawił Kamil Stępień w opracowaniu *Folksonomie czyli społecznościowe opisywanie treści. Poradnik* (Stępień, 2010). Środowisko Sieci 2.0 pozwala na społeczne opisywanie, inaczej tagowanie, treści. Autor, w oparciu o wybraną literaturę polską i zagraniczną, ale także blogi oraz poprzez analizę opisywanych w literaturze ser-

wisów społecznościowych, scharakteryzował Sieć 2.0 jako elastyczne środowisko służące rozwojowi folksonomii. Omówił społeczne aspekty folksonomii, pokazał jej zalety, wady i problemy, zaprezentował przykłady polskich i zagranicznych serwisów wykorzystujących folksonomię.

W podrozdziale *Folksonomia a systemy biblioteczne* Stępień przedstawił m.in. polskie rozwiązania w tym zakresie – najnowszą wersję systemu obsługi bibliotek cyfrowych Libra. „Sam proces etykietowania z punktu widzenia użytkownika jest dość prosty. W systemie istnieje osobne pole, które prezentuje dokonania taggerów. W przykładowym interfejsie graficznym systemu oprócz tradycyjnych pól opisu dokumentu takich jak: tytuł, autor, temat i słowa kluczowe, wydawca, data wydania i inne widzimy pole: «Słowa kluczowe dodane przez użytkowników»” (s. 82) pisze autor. Użytkownik może oglądać linki wszystkich użytkowników oznaczone wybranym tagiem, a poszczególne etykiety są odnośnikami (linkami) do spisu publikacji opisanych tym samym tagiem.

W książce *Bibliotekarz i prawo* (Howorka, 2010) Bolesław Howorka przybliżył bibliotekarzom najważniejsze zagadnienia związane z prawem, właściwym rozumieniem terminów z tej dziedziny, problematyką wybranych aktów normatywnych. Najwięcej miejsca poświęcił przepisom prawa, które obowiązują bibliotekarzy oraz związane są z wykonywanym przez nich zawodem. Teksty aktów normatywnych uzupełniają uwagi wprowadzające, zarysy historyczne, analizy, wnioski i uwagi. W przypisach autor poinformował o komentarzach do przedstawianych aktów normatywnych, głównie tych, które były zamieszczane na łamach czasopism bibliotekarskich.

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. H. Świącickiego w Śremie pracą Danuty Płygawko *Księgarze i drukarze w Śremie 1869-2009* zainicjowała serię wydawniczą Śrem w Małych Monografiach (Płygawko, 2009). Autorka ukazała sylwetki i działalność śremskich księgarzy i drukarzy, w tym pierwszego polskiego profesjonalnego księgarza działającego w tym mieście, Kazimierza Gąsiorowskiego, jednego z wielkopolskich przedstawicieli tzw. pracy organicznej, księgarza i drukarza Stanisława Mikołajskiego oraz drukarza, wydawcę i dziennikarza, Eryka Średnickiego. Obok działalności drukarskiej, księgarskiej, wydawniczej pokazano także ich pasje i zainteresowania, powiązania rodzinne i towarzyskie, działania na rzecz lokalnego środowiska.

Wybitni przedstawiciele antropologicznej historii kultury zostali rozmówcami Pawła Rodaka. Rozmowy zostały opublikowane w książce *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hebrard, Fabre, Lejeune* (Rodak, 2009). Istotę zainteresowań pytającego i jego rozmówców charakteryzuje następujący fragment wstępu Krzysztofa Pomiana „Zwrócenie uwagi na książkę – przedmiot nierozłącznie materialny i semiotyczny, towar, ale «spożywany» w sposób szczególny – wprowadziło na scenę w jednej z głównych ról jej nabywców i jej czytelników jako istoty pospołu fizyczne i społeczne, oraz lekturę jako czynność psychiczną i komunikacyjną, akt zrozumienia i porozumienia zarazem” (s. 14). Publikacja składa się z pięciu części nazwanych rozmowami: *Jacques Le Goff: Problem historii*, *Roger Chartier: Od historii książki do historii lektury*, *Jean Hebrard: Między oralnością a piśmiennością*, *Daniel Fabre: Od antropologii pisma do antropologii pisarza i literatury*, *Philippe Lejeune: Wokół autobiografii i dzienników osobistych*.

Biblioteka Narodowa, od lat zajmująca się badaniem czytelnictwa książek, po raz kolejny przedstawiła wyniki badania przeprowadzanego co dwa lata w ramach projektu „Społeczny zasięg książki” (Koryś i Wolff, 2010). Badanie każdorazowo prowadzone jest na reprezentatywnej grupie mieszkańców w wieku 15 lat i więcej techniką indywidualnego wywiadu. Wyniki sondażu przeprowadzonego w 2008 r. zaprezentowano w dwóch częściach: *Czytelnictwo książek w Polsce w 2008 r.* i *Indywidualni nabywcy książek w Polsce w 2008 r.* Badanie potwierdziło występowanie tendencji spadkowej w zainteresowaniu książką. Zmniejszyła się liczba osób mających kontakt przynajmniej z jednym tytułem w ciągu roku (38% badanych, 12 punktów procentowych mniej niż w 2006 r.), a odsetek respondentów deklarujących

kupienie przynajmniej jednej książki zmniejszył się o 10 punktów procentowych (23% wobec 33% w 2006 r.).

Wśród przypuszczalnych przyczyn obserwowanych zmian autorki wymieniają m.in.: zjawisko oderwania się czytelnictwa od książki w formie papierowej, zmianę stylu życia i hierarchii wartości, nasycenie rynku książki. Badanie pokazało także szereg innych interesujących zjawisk, jak na przykład kumulowanie się pozytywnego nastawienia do książek (czytanie łączyło się z ich kupowaniem i odwiedzaniem bibliotek) czy feminizacja odbiorców książek.

W czerwcu 2009 r. zmarł Michał Hilchen, bibliofil, antykwariusz, księgoznawca, edytor, znawca starej książki, członek Towarzystwa Bibliofilów Polskich. Doroczne spotkanie Towarzystwa w 2009 r. zostało poświęcone jego pamięci. Spotkaniu towarzyszyła publikacja (Nowoszewski, Kochlewski, Towpik, oprac. 2009) zawierająca wspomnienia członków Towarzystwa, a zarazem przyjaciół M. Hilchena. We wspomnieniach M. Hilchen jawi się jako człowiek o renesansowych zainteresowaniach, niezwykle utalentowany, o ogromnej wiedzy, a zarazem towarzyski i przyjacielski. Jedną z wielu dziedzin, którymi się zajmował, było opracowywanie katalogów aukcyjnych i prowadzenie aukcji antykwarycznych. Aukcje te były prowadzone po mistrzowsku, a towarzyszące im katalogi aukcyjne opracowane na wysokim, europejskim poziomie. Książkę kończy bibliografia publikacji M. Hilchena, sporządzona przez jego żonę, Annę.

Określenie aktualnych tendencji w wykorzystaniu literatury w procesie terapeutycznym, a także charakterystyka i opis specjalnych materiałów czytelnictwa znalazły się w książce Bernadety Szczupał *O literaturze dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością* (Szczupał, 2009). Książka składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym autorka przedstawiła wybrane terapeutyczne funkcje literatury dla dzieci i młodzieży, w drugim scharakteryzowała teoretyczne podstawy biblioterapii, wskazując m.in. na różnice pomiędzy czytelnictwem a biblioterapią. Rozdział trzeci zawiera omówienie sposobów wykorzystania materiałów biblioterapeutycznych w pracy z dziećmi i młodzieżą z różnego typu niepełnosprawnością. Pracę kończy obszerna bibliografia przedmiotu.

W zbliżonym kręgu tematycznym – wykorzystania lektury w rozwoju dzieci – znajduje się praca z pogranicza prasoznawstwa i pedagogiki *Pedagogiczne aspekty wykorzystania czasopism w procesie wspierania rozwoju dzieci przedszkolnych* (Budniak, 2009). W dwóch pierwszych rozdziałach autorka przedstawiła historię czasopiśmiennictwa dla dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem czasopism polskich, omówiła rodzaje, zadania i funkcje współczesnych czasopism dla dzieci. W rozdziale trzecim zaprezentowała wyniki własnych badań empirycznych, które miały udzielić odpowiedzi na pytania badawcze dotyczące znajomości czasopism przez dzieci i ich rodziców, częstotliwości i sposobu ich wykorzystania. Rozdział ostatni zawiera omówienie przykładów zadań zaczerpniętych z czasopism dla dzieci, dobranych w taki sposób, by wskazać rodzicom i wychowawcom dzieci przedszkolnych możliwości ich stosowania w wielostronnym rozwoju osobowości dziecka.

Czasopisma dla dzieci i młodzieży, których wydawcą był Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” w latach 1945-1989 stały się tematem rozprawy Michała Rogoża *Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945-1989. Studium historyczno prasowe* (Rogoż, 2009). Celem pracy opartej na szerokiej i różnorodnej podstawie źródłowej było określenie wielkości i charakteru oferty w zakresie czasopism kierowanych do młodego odbiorcy wydawanych przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, największej z instytucji działających w tym segmencie rynku. Badanie pokazało m.in. duży udział znanych pisarzy i poetów oraz wybitnych grafików w tworzeniu pism, brak wyraźnej indoktrynacji ideologicznej, duże zaangażowanie redaktorów, często pedagogów, w pracę na rzecz swoich czytelników, różnorodne formy kontaktów redakcji z czytelnikami. Słabą stroną wydawnictw periodycznych dla dzieci i młodzieży była szata poligraficzna, lecz problem ten był w ówczesnych realiach gospodarczych całkowicie niezależny od wydawcy.

Zbiór artykułów *Komunikowanie i komunikacja w dwudziestoleciu międzywojennym* (Stępniaak i Rajewski, red. 2010) jest rezultatem ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Zakład Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UMCS, która odbyła się w Roskoszy w dniach 9-10 września 2008 r. W pierwszej części publikacji autorzy przedstawili rozwój prasy na obszarze II Rzeczypospolitej, polskojęzycznej, a także wydawanej w językach mniejszości narodowych. Znalazły się tu m.in. artykuły o prasie Wielkopolski (Damian Szymczak), prasie gospodarczej Krakowa i Lwowa (Tomasz Kargol), czasopismach przeznaczonych dla polskich muzealników (Jan Tyszkiewicz). Część druga została poświęcona polskiemu radiu i filmowi, trzecia – plakatowi i fotografii, czwarta – komunikowaniu się i podróżom przedstawicieli ziemiaństwa i inteligencji. Kończąca, piąta część publikacji, zawiera artykuły dotyczące wybranych instrumentów komunikowania i komunikacji w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Znalazły się tu m.in. artykuły o stanie kolejnictwa w II Rzeczypospolitej (Marek Konstantkiewicz) oraz o roli informacyjnej rozkładów jazdy (Dariusz Opaliński).

KSIĄŻKI OMÓWIONE

- Brzezińska-Stec, Halina; Kudrawiec, Jolanta, red. (2010). *Marketing wewnętrzny i zarządzanie zasobami ludzkimi w bibliotece. II ogólnopolska konferencja naukowa, Białystok 24-26 czerwca 2009*. Białystok: Wydaw. Uniwersytetu w Białymstoku, 434 s., il. ISBN 978-83-7431-240-0.
- Budniak, Alina (2009). *Pedagogiczne aspekty wykorzystania czasopism w procesie wspierania rozwoju dzieci przedszkolnych*. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfa, 240 s., il. ISBN 978-83-60953-26-6.
- Howorka, Bolesław (2010). *Bibliotekarz i prawo. Podstawowe informacje o prawie dla pracowników bibliotek*. Warszawa: Wydaw. SBP, 233 s. ISBN 978-83-61464-28-0.
- Koryś, Izabela; Wolff, Katarzyna (2010). *Wybieram książkę. Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 roku*. Warszawa: BN, 142 s., il. Z Badań nad Czytelnictwem, 35. ISBN 978-83-7009-634-2.
- Nahotko, Marek (2010). *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Globalna biblioteka cyfrowa w informatycznej strukturze nauki*. Warszawa: Wydaw. SBP, 283 s., il. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 112. ISBN 978-83-61464-29-7.
- Nowoszewski, Roman; Kochlewski, Wojciech; Towpik, Edward, oprac. (2009). *Michał Hilchen we wspomnieniach bibliofilów*. Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich, 117 s., il. ISBN 978-83-920864-4-4.
- Płygawko, Danuta (2009). *Księgarze i drukarze w Śremie 1869-2009*. Śrem: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Heliodora Święcickiego, 122 s., il. Śrem w Małych Monografiach, 1. ISBN 978-83-927807-3-1.
- Rodak, Paweł (2009). *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hebrard, Fabre, Lejeune*. Warszawa: Wydaw. UW, 324 s., il. Communicare: historia i kultura. ISBN 978-83-235-0574-7.
- Rogoż, Michał (2009). *Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945-1989. Studium historyczno prasowe*. Kraków: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 246 s. il. Prace Monograficzne – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, nr 530. ISBN 978-83-72710543-2.
- Stępień, Kamil (2010). *Folksonomie czyli społecznościowe opisywanie treści. Poradnik*. Warszawa: Wydaw. SBP, 96 s., il. Propozycje i Materiały, 81. ISBN 978-83-61464-30-3.
- Stępniaak, Krzysztof; Rajewski, Maciej, red. (2010). *Komunikowanie i komunikacja w dwudziestoleciu międzywojennym*. Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 353 s., il. Komunikowanie i Komunikacja. ISBN 978-83-227-3054-6.
- Szczupał, Bernadeta (2009). *O literaturze dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością. Recepcja, edukacja, terapia, wsparcie, twórczość*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 204 s. ISBN 978-83-7151-862-1.

Barbara Koryś
Biblioteka Narodowa

Z LEKTUR ZAGRANICZNYCH

Obfitość podaży publikacji książkowych o charakterze naukowym i zawodowym, z naszego kręgu zagadnień, raczej nasila się niż słabnie. Jednak jakość jest zróżnicowana. Wcale nie tak łatwo wygenerować tekst rzeczywiście produktywny.

[1] PIŚMIENICTWO WCIAŻ W CENIE [*****]

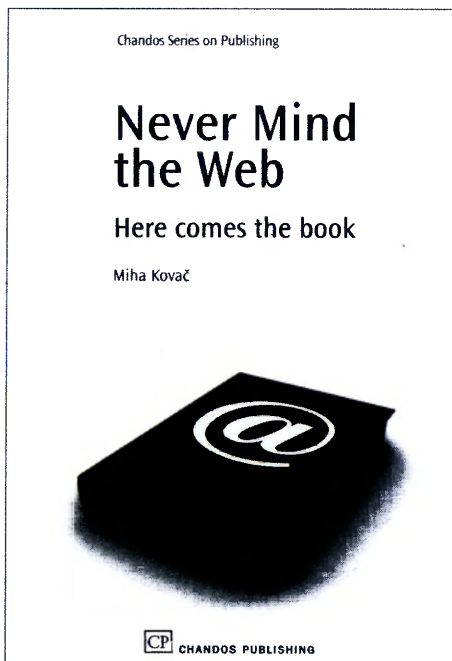
Słoweński profesor Miha Kovač z Uniwersytetu w Lublaniu, od dawna obserwujący funkcjonowanie piśmiennictwa, opublikował świetną analizę (Kovač, 2008) obecnej sytuacji książki w Europie, wspartą badaniami „Eurobarometr”. W jego opinii, książka ma się nie tylko dobrze, ale jej zasięg wyraźnie rośnie.

Być może nie tylko za sprawą tradycji i przyzwyczajęń, lecz także dlatego, że nie wymaga żadnych odbiorczych urządzeń i jest relatywnie tania. Dla porównania: w komunikacji elektronicznej aparatura kosztuje średnio tyle, co 40 książek, nie mówiąc o kosztach eksploatacji. Dlatego e-booki przyjmują się źle – również za sprawą małych ekranów, mizernego zasilania oraz fatalnego systemu rozpowszechniania. To dla książki drukowanej żadna konkurencja, tym bardziej, że e-book nie jest w stanie przeliczyć pożytków, jakie niesie ze sobą forma kodeksu.

A to właśnie kodeks okazał się kiedyś wynalazkiem świetnym, zastępując w swoim czasie zwój i dając okazję do powstania przemysłu wydawniczego, już nawet w wersji rękopiśmienniczej. W XV w. niektórzy wydawcy zatrudniali nawet po 200 kopistów oraz iluminatorów.

Potem krokiem milowym okazał się oczywiście druk, czyniąc książkę towarem masowym. Przykładowo: tezy Lutra wydrukowano w nakładzie 300 tys. egzemplarzy. Offset dorzucił do tego szybkość – dzisiaj książkę można wydać w ciągu kilku dni, trudno więc z nią konkurować. Tym bardziej, że jest produktem kompletnym, bowiem odbiorca przejmuje razem nośnik oraz treść. Tymczasem tekst elektroniczny transmituje tylko treść, nośnik natomiast trzeba sobie zorganizować, więc kupić odrębnie, samemu.

Badania zasięgu książki w Europie sygnalizują wzrost a nie spadek – co sugerowały analizy polskie. Przynajmniej 1 książkę w ciągu roku przeczytało 85% mieszkańców Holandii i Szwecji, 81% mieszkańców Słowacji, a 65% mieszkańców Polski, Belgii oraz Włoch (dla porównania: 57% mieszkańców USA). Z kolei, co najmniej 5 książek rocznie czyta 60% Szwedów, 55% Anglików, Duńczyków oraz Holendrów, 43% Słowaków i 33% Polaków, Belgów oraz Finów. O kryzysie zatem nie może być mowy. Zasięg książki jest bardzo mocno związany z powszechnością wykształcenia średniego, która u nas ma historię krótką. Zachodzi także wysoka korelacja dodatnia pomiędzy czytaniem książek, a użytkowaniem Internetu, tak więc żadne wypieranie nie ma miejsca. Oraz jest jeszcze bliski związek z jakością bibliotekarstwa – a za najlepsze systemy biblioteczne w Europie uważa się duński, fiński, szwedzki, holenderski oraz angielski.



Nie ma też oznak kryzysu w przemyśle wydawniczym, chociaż na rynku dominują duże firmy edytorskie, jednoznacznie nastawione na zysk, a w obiegu przeważa piśmiennictwo w języku angielskim i przekłady z angielskiego. Ale są też wydawnictwa niszowe i podaż jest mocno zróżnicowana, jakkolwiek stosunkowo płytka. Bardzo dużej liczbie tytułów odpowiadają relatywnie niskie nakłady.

Jednak, mimo że duże wydawnictwa „rozdadają karty”, z drugiej strony bardzo dużo wnoszą do funkcjonowania i rozwoju rynku książki. Przekonał się o tym, znany autor, Stephen King, usiłując ominąć serwituty na rzecz wydawców. Mianowicie, swoją nowelę, *The Plant* własnymi siłami ulokował bezpośrednio w Sieci i... stracił na tym pięciokrotnie. Zabrakło bowiem szaty edytorskiej, skutecznej promocji, sprzedaży w wielu miejscach oraz profesjonalnej obsługi administracyjnej i finansowej.

Kovač przyjrzał się też rozwojowi edytorstwa w dawnych krajach socjalistycznych, dla którego ten system był dramatycznym hamulcem. Otóż tam, gdzie praktyka wydawnicza była względnie liberalna – jak w Polsce i w byłej Jugosławii – lub gdzie funkcjonowały „samizdaty”, poziom wydawnictw nie odstaje już od reszty Europy. Ale w innych krajach ujawniają się poważne trudności.

Nie tak dawno Jeff Gomez w książce *Print is dead* (New York, Macmillan, 2008) zapowiadał eliminację druku przez e-booki, ale nic takiego nie miało i nie ma miejsca. Na szczęście – dopowiada Kovač – bo gdyby wszystko było w Sieci, mielibyśmy totalną jednolitość, jak według Orwella. Druk jest formą balansu pomiędzy komunikacją zamkniętą, a internetową otwartością i to zróżnicowanie stanowi wartość samą w sobie. Trzeba ją cenić i nie przejmować się różnymi samozwańczymi prorokami.

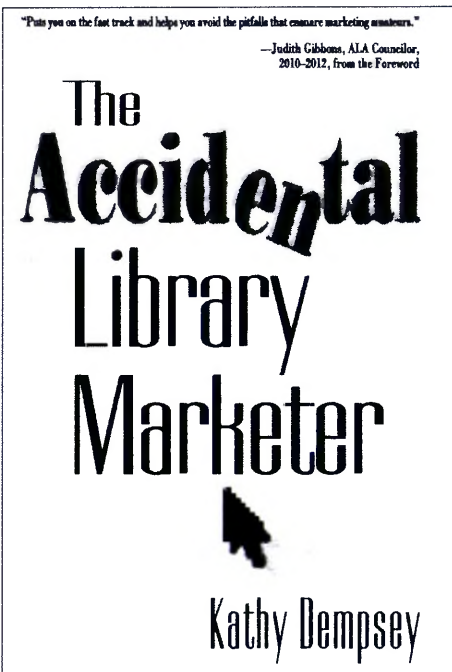
[2] O MARKETINGU – UŻYTECZNIE [****]

Kiedy widzę książkę, albo nawet tekst, o zarządzaniu biblioteką, a zwłaszcza o bibliotecznym marketingu, odruchowo zamykam oczy, bo przeważnie są to te same, powtarzane bez końca oczywistości, slogany, a nawet dyrdymały, od których jakość

zarządzania i strategii marketingowej nie poprawia się w najmniejszym stopniu. Dlatego przyjemnym zaskoczeniem okazała się rozumna i pożyteczna publikacja (Dempsey, 2009), sygnalizująca, czym **n a p r a w d ę** marketing jest, a czym nie jest.

Otóż marketing nie jest tym samym, co promocja. Promocja to tylko jego drobna część. W istocie marketing polega na ustaleniu, czego chce publiczność, na udostępnieniu albo zapewnieniu tego, czego chce oraz jeszcze na sprawdzeniu opinii o realizowanych usługach, żeby ulepszyć, co się da.

Ale publiczność jest zróżnicowana i zmienna, trzeba więc rozpoznać całą gamę oczekiwań, a potem promować ofertę w sposób urozmaicony. Tymczasem mało kto to potrafi, bo nawet na studiach INiB problematyka marketingowa wtapia się zazwyczaj w szersze obszary problemowe. Również metodologia badań marketingowych jest rozpoznana słabo – toteż autorka (słusznie) poświęca jej sporo miejsca. A już inna sprawa, że prezentując wyniki



analiz własnych, popełnia elementarny błąd: nie zwraca w ogóle uwagi na brak reprezentatywności.

Dempsey ma natomiast rację (bo to nie tylko nasza praktyka zaniechania) sygnalizując, że bibliotekarze nie realizują żadnych badań rozpoznawczych, uznając swoje wyobrażenia o użytkowniczych oczekiwaniach za wiarygodne. Otóż bezpodstawnie. Jak twierdzą zaś – cytowani w książce – eksperci, bez analizy popytu żaden marketing nie ma sensu.

Główna autorska porada zawiera się w tym, żeby spojrzeć na swoją bibliotekę oczami użytkowników. Oceniając w ten sposób wszystkie pomieszczenia: ich czystość, przejrzystość, estetykę i oznakowanie. Z tego samego punktu widzenia – powiada Dempsey – warto przeanalizować wszystkie biblioteczne komunikaty promocyjne zarówno online, jak i drukowane, chociaż co do efektywności tych drukowanych nie jest przekonana, ale nie musi mieć racji. No i są również w tekście wskazówki, jak oceniać funkcjonowanie personelu usługowego, więc stykowego: według założeń wspierania publiczności i nawiązywania kontaktów kontynuowanych. Między innymi pojawia się w tym miejscu, znana zresztą, technika rozpoznawcza o nazwie „podstawiony klient”, polegająca na sprawdzeniu i zweryfikowaniu jakości usług przez zawodowca, którego jednak personel nie zna.

Jest też w tej książce sporo innych dyspozycji szczegółowych: jak konstruować informacyjne oraz promocyjne strony WWW, jak tworzyć plany marketingowe w ramach ogólnych planów strategicznych oraz jak oceniać, weryfikować i doskonalić wizerunek własnej biblioteki. Obok teoretycznych syntez, są to również wskazówki praktyczne, do bezpośredniego wykorzystania. Pożyteczne, bo Dempsey dobrze wie, o czym pisze.

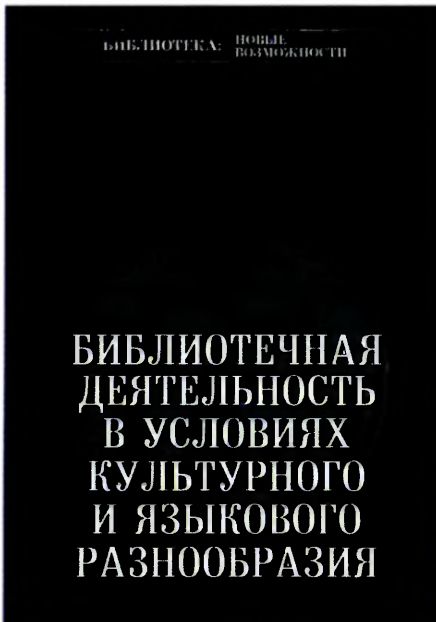
Przez cały tekst przewija się zaś charakterystyczne motto. Że mianowicie marketing jest procesem cyklicznym i nieustannym w tym sensie, że nigdy nie ma końca, natomiast nic nie powtarza się w sposób literalny oraz jest procesem zespołowym, realizowanym albo przez wszystkich, albo przez nikogo – bez połowiczności i bez cząstkowego zaangażowania. Jeden pracownik, wyłamujący się z reguły, potrafi popsuć całą efekt.

[3] MNOGOŚĆ JĘZYKOWA I KULTUROWA [***]

W Polsce świadomość, że jest potrzebna biblioteczna oferta dla zbiorowości kulturowo oraz językowo innych, ma (na razie?) charakter śladowy. Mimo że są rejony, gdzie mieszka niemało Litwinów lub Słowaków, albo Ukraińców, a ostatnio nawet Wietnamczyków. Tymczasem w wielu krajach obsługa biblioteczna „innych” jest już zadaniem wdrażanym w praktyce – ze wsparciem stosownych uchwał UNESCO oraz IFLA – od dawna i w największym natężeniu w USA i w Rosji, gdzie 20% mieszkańców to imigranci. Dlatego warto przyjrzeć się rosyjskiej refleksji problemowej (*Biblioteczna*, 2009), w tomie bardzo zresztą nierównym. Obok ciekawych rozważań ogólnych są tam bowiem także teksty nie do przyjęcia – pochodzące zwłaszcza z innych krajów, z obszaru dawnego ZSRR.

Rosja ma do czynienia z tym problemem od dawna i na wielką skalę – skoro w samej Moskwie zarejestrowano oficjalnie stały pobyt osób, wywodzących się ze 140 (!) narodowości. Działalność bibliotek w tym zakresie zawsze była i jest wypadkową polityki państwowej, na przestrzeni lat dramatycznie zmiennej. Biblioteka Narodowa w Sankt Petersburgu od dawna przechowuje zbiory wielojęzyczne, powiązane z dawnym i obecnym terytorium Rosji – w tym unikatowe teksty w językach niszowych – i zdołała je uchronić (lecz tylko częściowo) przed różnymi szalonymi decyzjami w okresie sowieckim. Ale to głównie zasługa samych bibliotekarzy.

Sytuacja współczesna wcale nie jest łatwiejsza. Z jednej strony ma miejsce budzenie się świadomości narodowej rozmaitych grup etnicznych, z drugiej – wyraźnie nasilają się tendencje nacjonalistyczne wśród samych Rosjan, szczególnie co młodszych oraz ma miejsce zjawisko samoczynnej rusyfikacji. Rola bibliotek



sprzeczności i mnożą konflikty. Deklaracje polityczne odbiegają więc nierzadko od rzeczywistości. Przedstawiciel Kazachstanu przyznaje bez ogródek, że skoro w jego kraju Kazachowie stanowią mniejszość mieszkańców, to rozpowszechnienie języka kazachskiego i kazachskiej kultury jest fundamentem polityki społecznej i dla bibliotek też stanowi imperatyw.

Z różnych powodów, jednak najczęściej finansowych, słuszne koncepcje ogólne mają się nijak do rzeczywistej praktyki. Oferta wielokulturowa powinna opierać się – co najmniej! – na wielojęzycznych kolekcjach bibliotecznych, a tych albo nie ma, albo są symboliczne, bo kupować nie ma za co, ani jak. Do czego zresztą autorzy wypowiedzi przyznają się niechętnie i zamazywanie prawdy łączy wszystkich, obojętnie czy są z Rosji, czy z Uzbekistanu, z Ukrainy bądź z Kazachstanu.

Jak też niewyobrażalne sloganiarstwo. Normą jest uznawanie za multikulturalną ofertę bibliotek... organizację bibliotecznych konferencji na temat potrzeby takiej oferty. Czasami – z dodatkiem jakiejś wystawy. I to na ogół wszystko. Obok totalnej niemożności, triumfy święci tradycyjna praktyka wschodnioeuropejska i północnoazjatycka uznawania gadaniny, że coś trzeba zrobić, za zrobienie tego czegoś – od której i my nie jesteśmy wolni.

Kwieciste, przydługie tyrady na temat potrzeby wielokulturowej oferty w bibliotekach Czeczenii lub Dagestanu – gdzie okoliczności są naprawdę dramatyczne – między wierszami ujawniają, że żadnych dokonań właściwie tam nie ma. A już inna sprawa, że poziom trudności jest niebywały.

W tomie pojawiły się również drobne akcenty polskie. Biblioteka Narodowa w Kijowie sygnalizuje współpracę z naszą BN oraz organizację wystawy fotografii „Dni Solidarności”, a biblioteka w Pskowie – wystawę „Jerzy Giedroyc”. Z Kazachstanu zaś, gdzie mieszka 102 tys. Polaków, pochodzi informacja o próbach tworzenia kolekcji polskojęzycznych, mało efektywnych z braku środków oraz o wydaniu książki dla dzieci po polsku „Nasz naród wywodzi się od Piastów”.

Najwięcej miała do powiedzenia na ten temat wicedyrektorka biblioteki wojewódzkiej w Grodnie, bo też Polacy stanowią tam 24% mieszkańców regionu. Tu oferta okazuje się konkretna, w postaci polskojęzycznych kolekcji bibliotecznych oraz stałych – więc nie odświętnych – przedsięwzięć ponadusługowych. W domu Elizy

jest więc skomplikowana, nie do końca bowiem wiadomo, kto czego chce. Teoretycy zwracają uwagę, że w USA ścierają się dwie tendencje. Jedna sugeruje działania na rzecz pełnej integracji oraz jednojęzyczności i ta zdecydowanie przeważa. Druga dopuszcza etniczne odrębności, przy ogólnej jedności państwowej – lecz akurat tam (inaczej niż w Europie) jest przez znawców często krytykowana.

W Rosji, tak jak w całej (?) Europie, przyjęto założenie multikulturalizmu, czyli kulturalnego pluralizmu, któremu ma sprzyjać oferta biblioteczna. Wymaga więc wielojęzycznych zasobów, wielokulturowych programów, także w Internecie, a nawet pracowników, władających językami mniejszości. To, co łatwo sformułować werbalnie, jest jednak w realizacji trudne, a często nawet niewykonalne. I nie jest to kłopot wyłącznie rosyjski.

Co więcej: koncepcje UNESCO zakładają, że różnorodność kulturowa przyczyni się do wymiany wartości. Tymczasem w praktyce rodzą się głównie poważne

Orzeszkowej mieści się biblioteczna filia dla młodzieży i jest też salon „U Pani Elizy”, gdzie odbywają się spotkania i dyskusje. Spora w tym zasługa polskiego konsulatu w Grodnie oraz kreatywnych propozycji 8 Domów Polskich z obszaru województwa. Biblioteka chętnie zresztą współpracuje z różnymi instytucjami w Polsce, jak widać więc – polityczne niesnaski nie mają w tym wypadku większego znaczenia.

[4] REWITALIZACJA [***]

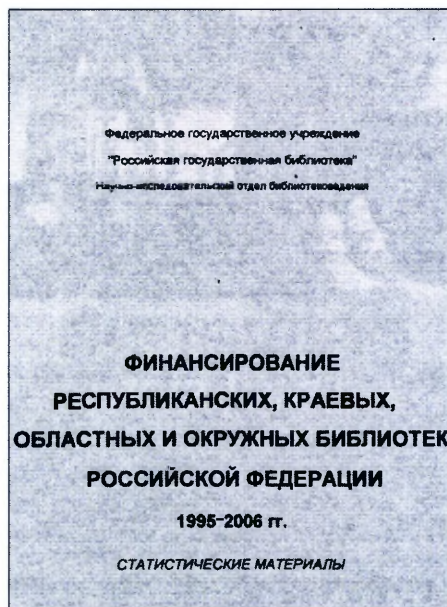
To trywialne, ale prawdziwe: bez pieniędzy koncepcje pozostają tylko koncepcjami, a rzeczywistość piszczy. Dlatego pozwalam sobie przywołać tu nietypową publikację (*Finansирование*, 2009) Biblioteki Państwowej w Moskwie, rzucającą nieco światła na ekonomiczne zaplecze niektórych rosyjskich bibliotek. Niektórych, bo tylko centralnych (republikańskich, regionalnych, wojewódzkich), utrzymywanych ze środków federalnych. Za to: w długim i dramatycznym okresie 12 lat, co pozwala wychwycić tendencję longitudinalną.

Autorka opracowania, G. Smolina oraz współredaktorki (M. Anilina, M. Dworkina), to znane i kompetentne bibliotekoznawczynie: doskonale wiedziały, jak pracować i zestawić materiały oraz czemu to ma służyć. Cel jest porównawczy i dlatego ciekawy. A żeby był osiągalny, należało wykreować i obliczyć użyteczne wskaźniki i jeszcze pokonać tę trudność, że w Rosji tymczasem miała miejsce rewaloryzacja rubla.

Wszystko wskazuje na to, że w 1995 r. miała miejsce w Rosji swoista zapaść biblioteczna i dopiero w latach następnych dokonywała się rewitalizacja – w tym sensie, że liczba użytkowników (analizowanych bibliotek) rosła systematycznie i obecnie jest o 12% wyższa, niż w początkowym 1995 r. Ma to oczywisty związek z radykalnym wzrostem finansowania (trzynastokrotnym!), które w ocenianych bibliotekach uniwersalnych wynosi 588 rubli (ok. 59 zł) na użytkownika rocznie. To niestety jest kwota niska, ale w 1995 r. wynosiła... 4,6 rubla (ok. 50 gr) na osobę, więc określenie, że miała wtedy miejsce zapaść, nie jest żadną przesadą.

Mniej więcej od 2000 r. zwyczajka finansowania jest znaczna i stale kontynuowana, ale do ekonomicznej normalności jeszcze daleko. Wszystko zależy od stanu gospodarki kraju, a z tym od kilku lat nie jest w Rosji dobrze. Co ciekawe, wpływy pozabudżetowe i własne zarobki bibliotek wzrosły w tym okresie dwudziestokrotnie, co wskazuje na zmianę postaw i aktywizację samych bibliotek. Z zachowaniem stosownych proporcji, daje się zauważyć niejaki podobieństwo do sytuacji polskich bibliotek publicznych, tyle że u nas władze centralne tych bibliotek nie utrzymują, a i o wzroście nakładów na nie też nic nie wiadomo.

Alle to rozbudowane, bardzo szczegółowe zestawienie wydatków oraz osiągnięć, powstało w jeszcze jednym celu. Ujawnia mianowicie olbrzymie dysproporcje w finansowaniu bibliotek w różnych częściach Rosji. Jeśli bowiem wydatki federalne na biblioteki – w przeliczeniu na użytkownika – w regionie dalekowschodnim (Chabarowsk, Czukotka, Kamczatka, Sachalin i in.) wynoszą 179% średniej dotacji krajowej, to w regionie centralnym (Moskwa, Kursk, Smoleńsk, Tuła i in.) tylko 80% tej



średniej, a w regionie południowym (Czeczenia, Dagestan, Inguszetia, Stawropol i in.) jeszcze mniej, bo 77%, to trudno to w sposób racjonalny wytłumaczyć i tym bardziej – trudno mówić o pełnej stabilizacji.

Czasem nawet zestawienia statystyczne ujawniają nieoczekiwane treści. Oto w Czeczenii dane statystyczne, zresztą mizerne, figurują dopiero od 2003 r. i beneficjentem dotacji federalnej nie jest tam żadna biblioteka dla młodzieży (gdzie indziej takie biblioteki są w rejestrach ujęte). Z kolei, w Republice Czuwaskiej federalnie finansowana biblioteka dla młodzieży nie istnieje od 1999 r. Zresztą bibliotek dla dzieci, oraz dla młodzieży, finansowanych z budżetu federalnego, brakuje w wielu innych regionach. To nie jest symptom pomyślny. Jakkolwiek więc federalne wydatki na te właśnie, dziecięce i młodzieżowe, biblioteki ogólnie wzrosły aż piętnastokrotnie, trudno zgadnąć co będzie, kiedy te pokolenia wydorosną.

Dawno temu biblioteki w ZSRR, przynajmniej w samej Rosji – niezależnie od narzutu ideologicznego, od którego bolały zęby – przyczyniły się mimo wszystko do szerokiego zainteresowania dobrą literaturą piękną, rodzimą i zagraniczną (w przekładach). Potem jednak nastąpił głęboki i długoletni kryzys i dopiero w ostatnich latach pojawiły się symptomy poprawy: tu sygnalizowane na przykładowej grupie bibliotek. Ale z takiego dołka nie tak łatwo wyjść, zwłaszcza kiedy trzeba równocześnie brać się za elektronizację.

[5] WCZESNE POCZĄTKI [***]

Od dłuższego czasu w piśmiennictwie bibliotekarskim lansuje się bardzo wczesne kontakty bibliotek z małymi dziećmi, nawet w wieku poniżej 1 roku. Oto kolejna książka (Rankin i Brock, 2009) na ten temat, autorstwa dwóch pracowników Uniwersytetu w Leeds.

Jest to raczej rekapitulacja tego, co już napisano dotychczas, niż całkiem nowa opinia, ale klarowna, starannie opracowana i sugerująca szereg działań praktycznych. To ma sens, bo bibliotekarze wciąż trzymają się cezur 3 roku życia jako początkowego dla korzystania z bibliotek.

Autorki – wzorem innych opiniodawców – sądzą, że początki powinny być możliwie wczesne, do czego trzeba przekonać rodziców, bo konieczne jest ich aktywne uczestnictwo. A wszystko po to, żeby kontakty małych dzieci z biblioteką przyczyniły się do rozwoju postrzegania, mowy oraz interakcji z innymi dziećmi, a z czasem – żeby biblioteka stała się miejscem dobrze znanym i przyjaznym, a książki – przedmiotami dobrze kojarzonymi.

To wszystko wymaga opracowania specjalnych programów imprezowych, z nastawieniem nie tylko na małe dzieci, ale także na rodziców oraz na całe rodziny. Dla dzieci powinny to być oferty zabawowe, jednak połączone z czytaniem, z opowiadaniem i z rozmowami. Rodzicom natomiast (ewentualnie opiekunom) trzeba przypisywać specjalne, aktywne role, a także zasugerować domowe czytanie lektorskie oraz przedstawić warianty form, wprowadzających w domu do nauki czytania. Dobrze uzasadniona opinia jest taka, że ten sposób wprowadzania dzieci



w świat piśmiennictwa i biblioteki, przyniesie następnie pożytek w postaci przyspieszonego i pogłębianego rozwoju intelektualnego.

To oznacza jednak absolutną konieczność wyodrębnienia agend dla dzieci w każdej środowiskowej bibliotece publicznej, ze stosownym wyposażeniem i zasobami oraz z wyspecjalizowanym personelem. Autorki starannie, może nawet zbyt szczegółowo, charakteryzują również konieczne prace organizacyjne i aranżacyjne, oparte na dwóch przesłankach głównych, mianowicie na użyteczności i na przyjazności.

W tym kontekście pojawia się niewesoła refleksja w odniesieniu do rodzimej (obawiam się, że nie tylko naszej) oferty bibliotecznej dla dzieci. Otóż, agendą (filia, oddziałem) biblioteczną dla dzieci obecnie dysponuje w Polsce co ósma biblioteka publiczna, przede wszystkim w miastach. Niektóre z tych bibliotek są znakomite, w pełni nowoczesne i kreatywne, ale jest ich zdecydowanie za mało oraz nie znajdują stosownego wsparcia. Za granicą istnieją specjalne, ogólnokrajowe programy, korzystające z rozmaitych grantów i ze środków rządowych – rzeczywiście pokaznych: w Zjednoczonym Królestwie – Bookstart, w Australii – Better Beginnings, a w USA – Family Place Libraries. W Polsce akcja *Cała Polska czyta dzieciom* – bezcenna zresztą – opiera się na społecznej inicjatywie oraz dobrej woli niektórych bibliotekarzy. To za mało.

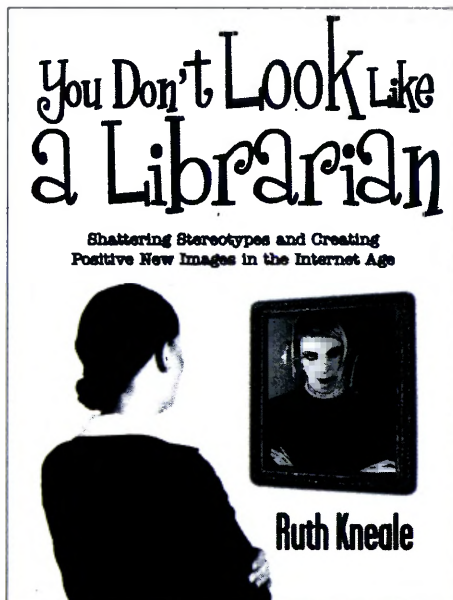
Byłaby najwyższa pora, żeby za inwestowanie w czytelnictwo dziecięce i w biblioteki dla dzieci, poważnie wziął się resort kultury (a resort edukacji to nie?) i jego Instytut Kultury. Ale takich symptomów nie ma.

[6] O STEREOTYPACH STEREOTYPOWO [*]

O stereotypach bibliotekarzy, a właściwie bibliotekarek, napisano już mnóstwo tekstów, kiedy więc w renomowanym wydawnictwie pojawiła się kolejna książka na ten temat (Kneale, 2009), z chwytliwym tytułem, miałem nadzieję na jakieś nowe ujęcie. Niestety, nic z tego. Długie rejestry przykładów stereotypowych wypowiedzi o bibliotekarkach i bibliotekarzach, w znacznym stopniu od dawna już znanych, zostały opatrzone mało pomysłowym, a często naiwnym komentarzem. Trudno zgadnąć, czemu wydawca zgodził się na taki tekst.

Lwią część książki zajmują opinie rozmaitych osób, co nazwano „badaniami”, ale to z żadnymi badaniami nic wspólnego nie ma – oraz przywołania sylwetek bibliotekarskich z powieści, z filmów, z komiksów i z gier, głównie karykaturalnych, a tylko niekiedy przyjaznych. Podobne rejestry widziałem już w kilku książkach (dwie sygnalizowałem w PB), ale autorka ich nie czytała. Widać nie tylko u nas ludzie wolą pisać niż czytać.

Także dla celów poznawczych. No bo, jak pisze się o stereotypach, to wypadałoby sprawdzić w piśmiennictwie psychologicznym, co to takiego jest ten stereotyp, a nie opierać się na... hasła z encyklopedii. Stereotyp ma bowiem charakter podświadomy, z ograniczoną relacją do aktualnej rzeczywistości, zatem nie tak łatwo go przełamać, jak to sobie autorka naiwnie wyobraża. Prosta sprawa – z bibliotek korzysta 30-60% społeczeństwa, zaś kiepski stereotyp bibliotekarki jest znany nieomal wszystkim.



Kneale odtwarza go oczywiście w głównych zarysach. To starsza i niemodna pani, która nie odróżnia komputera od kota. Oraz przypomina Oscarowy musical z 1962 r. *Music man*, w reżyserii Mortona Da Costy, w którym pojawiła się taka właśnie postać: Marian (potem w obiegu przerobiona na Marion) the librarian. Od siebie dopowiem, że później lansowali ją zdumiewająco ochoczo wybitni intelektualiści (i stali użytkownicy bibliotek), mianowicie Marshall McLuhan i Umberto Eco. Nie żebym judził, ale jeżeli ktoś myśli, że profesorowie kochają swoje bibliotekarki, to popełnia błąd. Stereotypowy.

Efektem tego stereotypu jest – zdaniem autorki – niski status bibliotekarskiego zawodu i mizerna pensja, przez co z tej profesji uciekają najlepsi. Kneale podaje nawet wysokość tej nędznej pensji: w USA średnio 50 970 dolarów rocznie. Rzeczywiście skandal. I wprawdzie nasi bibliotekarze zarabiają (średnio) pięć-siedem razy mniej, ale to nie pomniejsza złej woli i nieprzyjaznej postawy pracodawców amerykańskich.

Naturalnie, cały ten stereotyp przyjemny nie jest i ciąży na naszym zawodzie jak mroczna legenda. Autorka wyraża nadzieję, że zmieni się pod wpływem dobrej praktyki oraz nowej technologii. To ewentualnie możliwe, ale w bardzo długim horyzoncie czasowym, co najmniej kilku pokoleń, natomiast na pewno nie zaraz oraz zapewne nie wszędzie.

Szkody uchodzą za skąpców mniej więcej od pięciuset lat i nic nie pomaga, że dają teraz sowite napiwki w krakowskich pubach i barach. Stereotyp jest jak kleszcz lub pijawka – nie puści. Trzeba nauczyć się żyć z nim oraz mimo niego. Natomiast opowiadanie banialuków, że łatwo go wyeliminować, tylko mąci w głowach.

KSIĄŻKI OMÓWIONE

- [1] Miha Kovač [2008]: *Never mind the web. Here comes the book*. Oxford: Chandos Publishing, 185 s. ISBN 978-1-84334-405-6 [*****].
- [2] Kathy Dempsey [2009]: *The accidental library marketer*. Medford: Information Today Inc., 294 s. ISBN 978-1-57387-368-0 [****].
- [3] *Bibliotecznaja diejatelnost' w usłowijach kulturnowo i jazykowo raznoobrazja* [2009] Moskwa: Paszkow dom, 167 s. ISBN 978-5-7510-0434-7 [***].
- [4] *Finansirovanije respublikanskich, krajewych, oblastnych i okružnych bibliotek Rossijskoj Federacji 1995-2006 gg. Statisticeskije materiały* [2009]. [Opr. Galina Smolina]. Moskwa: Rossijskaja gosudarstwienaja biblioteka. 200 s. [***].
- [5] Carolyn Rankin, Avril Brock [2009]: *Delivering the best start. A guide to early years libraries*. London: Facet Publishing, 190 s. ISBN 978-1-85604-610-7 [***].
- [6] Ruth Kneale [2009]: *You don't look like a librarian*. Medford: Information Today Inc., 198 s. ISBN 978-1-57387-366-6.

Jacek Wojciechowski
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Jagielloński

Tekst wpłynął do Redakcji 22 maja 2010 r.

18. POSIEDZENIE RADY CZŁONKÓW EBLIDY (Helsinki, 6-7 maja 2010 r.)

W dniach 6-7 maja 2010 r. w Helsinkach odbyło się osiemnaste posiedzenie Rady Członków EBLIDA (EBLIDA Council Meeting for Members). Stowarzyszenie EBLIDA (European Bureau of Library, Information and Documentation Associations) powstało w 1992 r. jako niezależna organizacja wyrażająca opinie i reprezentująca interesy europejskich bibliotek i bibliotekarzy oraz ośrodków działających w obszarze informacji naukowej w Komisji Europejskiej, Parlamencie Europejskim oraz w innych instytucjach Unii Europejskiej.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich należy do EBLIDY od 2009 r. (status pełnego członkostwa). W poprzednich latach w pracach grupy roboczej EBLIDY ds. prawa autorskiego (EGIL) brała udział Barbara Szczepańska (EBIB) wspierana przez ZG SBP. Polska była przedostatnim krajem UE, który przystąpił do stowarzyszenia.

Obecnie, po raz pierwszy w historii organizacji, wszystkie kraje UE mają w niej swojego przedstawiciela. EBLIDA liczy 135 członków, w tym 52 ze statusem pełnego członkostwa. Członkowie organizacji mogą mieć status pełnego członka (Full Member) lub członka stowarzyszonego (Associate Member). Pełne członkostwo przynależy ogólnokrajowym stowarzyszeniom, działającym w obszarze bibliotekarstwa i informacji naukowej w krajach Unii Europejskiej; status członka stowarzyszonego otrzymują organizacje z krajów europejskich, będących poza UE, oraz biblioteki i instytucje zarówno z państw należących do UE, jak i z innych krajów, również sponsorzy.

Główny temat posiedzenia Rady Członków EBLIDA w Helsinkach stanowiły zmiany w jej statucie i program działania na lata 2010-2013. Celem wprowadzenia zmian było usprawnienie procesu konsultacji i podejmowania decyzji przez członków organizacji, a także wzmocnienie pozycji członków stowarzyszonych. Według nowych zasad przyjętych przez Radę EBLIDA każdy członek o statusie pełnego członkostwa dysponuje 5 głosami (dotychczas jednym), członkowie stowarzyszeni otrzymali prawo do 1 głosu (poprzednio nie mieli żadnego).

EBLIDA jako organizacja lobbystyczna, wspierana przez sieć krajowych organizacji bibliotekarskich, zamierza w najbliższych latach działać bardziej aktywnie, przygotowując własne propozycje kreowania europejskiej polityki bibliotecznej. Przyjęta na posiedzeniu Rady EBLIDY w Helsinkach strategia na lata 2010-2013 („EBLIDA Strategy 2010-2013: Lobbying for libraries”) jest rozwinięciem założeń sformułowanych w 2009 r. przez EBLIDE i NAPLE (National Authorities on Public Libraries in Europe) w dokumencie „Vienna Declaration” podczas 17. posiedzenia Rady Członków EBLIDY w Wiedniu. „Deklaracja Wiedeńska” postuluje opracowanie przez Komisję Europejską tzw. białej księgi, określającej nowe zadania bibliotek publicznych w europejskim społeczeństwie wiedzy. Białą księgą ma przygotować grupa ekspertów z europejskich bibliotek, powołana przez Komisję Europejską (KE). Konsekwencją jej prac ma być utworzenie przez KE Europejskiego Centrum Wiedzy dla bibliotek publicznych, gromadzącego informacje o aktualnej sytuacji europejskich bibliotek publicznych. W „Deklaracji Wiedeńskiej” sugeruje się nadto

stworzenie specjalnych projektów finansowanych z funduszy UE, wspierających rozwój bibliotek publicznych, oraz wypracowanie zasad ochrony praw autorskich, respektujących prawa autorów i innych ich właścicieli, uwzględniając tu wyjątkowość bibliotek. Wolny dostęp do zasobów w postaci cyfrowej należy do istotnych podstaw rozwoju społeczeństwa wiedzy.

W strategii na lata 2010-2013 wytyczono główne obszary działania EBLIDY. Organizacja nadal będzie promować i popularyzować zagadnienia prawne nie tylko te dotyczące ochrony praw autorskich, ale i wszelkich uregulowań wzmacniających pozycję bibliotek i archiwów w społeczeństwie wiedzy. W przypadku takich zagadnień, jak: kultura i społeczeństwo informacyjne, digitalizacja i dostęp online do zasobów i kształcenie w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, edukacja i kształcenie ustawiczne (ang. *lifelong learning*), strategia przewiduje udzielania wsparcia bibliotekom publicznym, zwłaszcza tym efektywnie realizującym zadania społeczne

Działalność EBLIDY koordynuje pięć grup roboczych. Najstarszą i najbardziej znaną jest Expert Group on Information Law (EGIL) monitorująca i opiniująca sprawy, związane z wpływem prawa autorskiego na działalność bibliotek i instytucji naukowych w środowisku cyfrowym. EGIL przedstawiła swoje stanowisko odpowiednim instytucjom Komisji Europejskiej (DG Information Society and Media, DG Internal Market) w tej kwestii, odnosząc się m.in. do takich problemów, jak: tzw. dzieła osierocone oraz zagrożenia płynące ze swobodnego korzystania ze zdigitalizowanych europejskich zbiorów bibliotecznych – inicjatywa Google Book Settlement (porozumienie z bibliotekami dotyczące zasad korzystania z cyfrowych zasobów Google'a). Żadna z tych spraw nie została jeszcze jednoznacznie określona na forum KE, ale stanowisko EBLIDY czy organizacji działających w tym samym obszarze (IFLA-CLM, eIFL, FEP, LIBER, JISC, ENCES), jest brane pod uwagę. Członkowie EGIL wyrażają niepokój, że opinie wydawców i właścicieli praw autorskich mają większą siłę oddziaływania na KE niż wyważone propozycje przedkładane w imieniu bibliotek europejskich przez EBLIDĘ i inne organizacje bibliotekarskie.

Pozostałe grupy robocze powołane do życia w ostatnich latach nie mają jeszcze zbyt dużych osiągnięć, wskazują jednak na istotne poszerzenie zakresu zainteresowań EBLIDY. Są nimi: EGGIS (Expert Group on Culture and Information Society), ILEG (Information and Library Education Group), JEGDO (Joint Expert Group on Digitization and Online Access), EGELL (Expert Group on Education and Lifelong Learning).

Na szczególną uwagę zasługują prace powołanej w 2008 r. grupy roboczej ds. kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji (ILEG). We współpracy z EUCLID (European Association for Library and Information Education and Research) EBLIDA zamierza opracować dokument dotyczący wdrażania w krajach Unii Europejskiej procesu bolońskiego i monitorowania zmian w działalności bibliotek związanych z tym faktem.

Udział SBP w stowarzyszeniu EBLIDA w charakterze pełnoprawnego członka tej organizacji pozwoli opiniować projekty i dokumenty UE oraz międzynarodowych organizacji bibliotekarskich, zwiększa także prestiż polskiej organizacji. Problemem pozostaje uczestnictwo w grupach roboczych, gdyż wiąże się z koniecznością wyjazdów zagranicznych (1-2 razy w roku). Możliwości ich sfinansowania przez ZG SBP są ograniczone.

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska

Tekst wpłynął do Redakcji 23 sierpnia 2010 r.

**„POZA BARIERAMI.
ROLA BIBLIOTEK W ROZWIJAJĄCEJ SIĘ EUROPIE” .
KONFERENCJA TOWARZYSZĄCA 18. POSIEDZENIU
RADY CZŁONKÓW EBLIDY
(Helsinki, 6-7 maja 2010 r.)**

W dn. 6-7 maja 2010 r. odbyła się konferencja „Poza barierami, rola bibliotek w rozwijającej się Europie” („Abolish Barriers, the role of libraries in an evolving Europe”). Jej idea zrodziła się w Wiedniu w 2009 r. podczas posiedzenia Rady EBLIDY i towarzyszącej mu konferencji.

Na program obrad helsińskich składały się wykłady i zajęcia warsztatowe, których celem była prezentacja nowatorskich rozwiązań stosowanych w różnego typu bibliotekach: bibliotekach publicznych, naukowych i narodowych.

Rolf Hapel, dyrektor Citizens' Services and Libraries w Aarhus, przedstawił kierunki rozwoju duńskich bibliotek publicznych (*Transforming the public libraries – an exemple from Denmark*). Derek Law, profesor University of Strathclyde w Szkocji, w referacie *From information revolution to information society: setting the digital pastures* zwrócił uwagę na rolę bibliotek akademickich w tworzeniu społeczeństwa wiedzy. Bas Savenije, dyrektor Biblioteki Królewskiej – Holenderskiej Biblioteki Narodowej, wskazał na nowe obszary odpowiedzialności i kooperacji bibliotek narodowych. Podkreślił, że w erze cyfrowych technologii biblioteki budują swoją tożsamość nie tylko poprzez realizację tradycyjnych dla danego typu biblioteki zadań, ale przede wszystkim poprzez określenie swojego miejsca w sieci współpracujących ze sobą instytucji.

W drugiej części konferencji jej uczestnicy brali udział w pracy czterech grup roboczych, zajmujących się:

1. *Analfabetyzmem* jako złożonym i ciągle aktualnym problemem społecznym. Omawiano społeczne przyczyny braku zainteresowania kulturą, takie jak: analfabetyzm pierwotny i funkcjonalny (w przypadku imigrantów nieznaną języka kraju, w którym przebywają), nieumiejętność posługiwania się nowymi mediami, wykluczenie społeczne, bieda, bezrobocie itp. W grupie tej zwracano uwagę na niewykorzystane możliwości bibliotek publicznych w przezwyciężaniu społecznych barier.

2. *Fragmentaryzacją społeczeństwa* jako rezultatem wzrastającej różnorodności społeczeństw i powszechnej dominacji postaw skierowanych na realizację osobistych, a nie społecznych celów, co powoduje coraz mniejszą spójność zbiorowości. Podkreślono, że biblioteki powinny stawać się instytucjami oświecenia publicznego, a więc pełnić podobną rolę co Kościół, szkoła czy rodzina, a tym samym ułatwiać integrację różnych grup społecznych. Biblioteki jako bezpieczne, przyjazne i otwarte miejsca spotkań generują nowe społeczne funkcje.

3. *Przymusem innowacyjności*, dotyczącym wszystkich obszarów życia społecznego. Biblioteki muszą wprowadzać nowe technologie informacyjne, nowe usługi dla użytkowników, którzy, podobnie jak bibliotekarze, winni uczyć się ich efektywnego wykorzystania. Atrakcyjność biblioteki polega na nieustannych zmianach i poszukiwaniu kolejnych interesujących usług, czasem dalekich od tych tradycyjnie pojmowanych.

4. *Nadmiarem informacji*, traktowanym nie jako zagrożenie, lecz wyzwanie dla bibliotek i bibliotekarzy. Problemem jest dostarczenie użytkownikom takiej informacji, jakiej potrzebują. Biblioteki powinny ograniczyć do niezbędnego minimum filtrowanie informacji (np. pornografia dziecięca). Informacja z różnych źródeł i o różnorodnym charakterze to nowe zadania, którym muszą sprostać bibliotekarze. Konieczne są zmiany w programach kształcenia kadry bibliotekarskiej. Obecnie absolwenci studiów bibliotekoznawczych nie są dobrze przygotowani do pełnienia odpowiedzialnych funkcji w społeczeństwie informacyjnym. Uczelnie

uczają ich sprawności technicznej wykorzystania nowych mediów, nie przekazują jednak ogólnej wiedzy niezbędnej do uprawiania zawodu bibliotekarza w świecie cyfrowych zasobów.

Wyniki pracy poszczególnych grup roboczych oraz głosy w dyskusjach plenarnych zostaną wykorzystane do przygotowania założeń Europejskiej Polityki Bibliotecznej. EBLIDA i NAPLE planują następne konferencje i spotkania poświęcone roli bibliotek publicznych we współczesnym świecie. W ramach prezydencji belgijskiej 21-22 września 2010 r. odbędzie się konferencja „Delivering Digital Europe in Public Libraries”.

Podczas konferencji poruszono problem odnalezienia nowej tożsamości bibliotek, zwłaszcza bibliotek publicznych, w świecie powszechnego dostępu do informacji cyfrowej i nowoczesnych technologii. Zasygnalizowano, że w programach społecznych Unii Europejskiej rola bibliotek jest niedostrzegana. EBLIDA, NAPLE, także inne organizacje bibliotekarskie, będą dążyć do uwzględnienia bibliotek w programach finansowanych z funduszy europejskich, takich jak te, których celem jest przeciwdziałanie e-wykluczeniu, ubóstwu czy upowszechnianie kształcenia przez całe życie (ang. *lifelong learning*), rozwijanie kreatywności, budowanie społeczeństwa obywatelskiego i promowanie usług społeczeństwa informacyjnego.

Należy wspierać ambitne założenia EBLIDY zawarte w „Deklaracji Wiedeńskiej”, polskie środowisko bibliotekarskie powinno zwrócić na nie swoją uwagę i wykorzystać przy konstruowaniu planów rozwojowych polskich bibliotek.

Udział w konferencji przedstawiciela SBP był dofinansowany ze środków Programu Rozwoju Bibliotek, realizowanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska

Tekst wpłynął do Redakcji 23 sierpnia 2010 r.

39. KONFERENCJA LIBER

(Aarhus, Dania, 29 czerwca – 2 lipca 2010 r.)

W dn. 29 czerwca – 2 lipca 2010 r. w Aarhus (Dania) odbyła się 39. doroczna konferencja LIBER (Ligue des Bibliothèques Européennes de Recherche) pt. „Re-inventing the Library: the challenges of the new information environment”. Konferencję zorganizowali Aarhus Universitet i Staatsbiblioteket. Uczestniczyło w niej 350 bibliotekarzy z 35 krajów. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich reprezentowała Ewa Chrzan (członek Zarządu Głównego SBP), której udział był dofinansowany z grantu przyznanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

Obrazy konferencyjne poprzedziły tzw. Master Classes. Tu interesujący wykład pt. *The transition of the library* wygłosił Kurt de Belder. Prelegent, analizując sytuację bibliotek akademickich, skoncentrował się na najważniejszych zmianach zachodzących w ich funkcjonowaniu: przestrzeni bibliotecznej, rosnącym znaczeniu wyszukiwań via Google, coraz częstszym zwracaniu się bibliotekarza i użytkownika w kierunku zasobów cyfrowych.

Jego referat sprowokował do postawienia pytań dotyczących m.in.: zmian na uczelniach wyższych, które wpływają na funkcjonowanie bibliotek akademickich; nowych wyzwań, jakim muszą sprostać biblioteki i bibliotekarze akademicy; działań, które powinny być inicjowane w bibliotekach akademickich; tradycyjnych, odchodzących w zapomnienie funkcji biblioteki akademickiej; outsourcingu bibliotecznego; przygotowania biblioteki akademickiej do zarządzania zmianami; przyszłości bibliotek akademickich.

Konferencję zainaugurował referat *Re-inventing the library – the Danish way* Mai Buch. W jej trakcie wygłoszono pięć innych wykładów poświęconych kształceniu uniwersyteckiemu i roli bibliotek w tym procesie, zadaniom bibliotek w czasach

globalizacji, wpływowi Google'a na zmiany w bibliotekach, „potopowi informacyjnemu”, sieciom semantycznym, przenośnym urządzeniom do transmisji danych dla bibliotekarzy, archiwistów, wydawców i środowiska naukowego, archiwizacji zasobów cyfrowych (raport *Sustainable Economics for a Digital Planet*). Obrady toczyły się w sześciu równoległych sesjach o różnorodnej tematyce: statystyka biblioteczna, Europeana, biblioteki naukowe w czasie kryzysu ekonomicznego, archiwizacja zasobów cyfrowych, tworzenie tematycznych kolekcji cyfrowych i dostęp do nich (w tym: tworzenie archiwum stron WWW w Bibliotece Narodowej w Paryżu), nowe technologie w bibliotekach. Odbyła się również sesja plakatowa, podczas której zaprezentowano 21 plakatów. Ich autorzy poruszali ważne dla współczesnego bibliotekarstwa problemy

Uczestnicy konferencji toczyli dyskusje w czasie przerw między sesjami, szukając odpowiedzi na następujące pytania: *Jaki jest wpływ Open Access na biblioteki?*, *Jakimi umiejętnościami powinni wykazywać się bibliotekarze?*, *Które usługi można wycofać z bibliotek, a które – zastąpić nowymi?*, *Jakie priorytety winny przyjąć biblioteki naukowe?*, *W jaki sposób materiały cyfrowe (ang. digital reading) zmieniają pracę bibliotek naukowych?* Ustalono, że:

- biblioteki powinny współpracować z twórcami i wydawcami w rozszerzeniu zakresu Open Access, a także popierać model „autor pays”. Należy rozwiązać problem copyright;

- do pożądanych umiejętności bibliotekarzy należą: umiejętności komunikacyjne, rozumienie zasad rozwoju naukowego i dydaktyki, umiejętność pracy w Sieci i zarządzania metadanymi, zdolność do stałego rozwoju zawodowego;

- wymiana międzynarodowa i wypożyczenia międzybiblioteczne będą mieć w przyszłości charakter cyfrowy, katalogowanie będzie głównie odbywać się na zasadzie outsourcingu (ale z naciskiem na wysoką jakość opisów), nowoczesna biblioteka to biblioteka ze stanowiskami samoobsługowymi dla czytelników, biblioteki będą rezygnować z lokalnych systemów klasyfikacji zbiorów oraz własnych serwerów na rzecz tzw. *cloud computing*;

- zapewnienie właściwej struktury dla informacji w świecie cyfrowym to zadanie dla wszystkich bibliotek naukowych. Biblioteki, chcąc być konkurencyjnymi dla innych instytucji, muszą wykorzystywać nowe technologie, współpracować z użytkownikami, bibliotekarze zaś rozwijać umiejętności komunikacyjne;

- zmiany w przestrzeni fizycznej i kształcie zbiorów będą niezbędne (więcej zasobów cyfrowych, mniej fizycznych); konieczne będzie umożliwienie czytelnikom dotarcia do właściwej części dokumentu, bazując na odpowiednich metadanych. Przedstawione zagadnienia dyskutowano podczas sesji „Reporting back from break out sessions”.

W ostatnim dniu obrad konferencji odbyły się wybory do władz LIBER i do działających przy niej komisji, przedstawiono zebrany sprawozdanie z rocznej działalności merytorycznej organizacji oraz sprawozdanie finansowe, ogłoszono, że 40. konferencja LIBER odbędzie się w Barcelonie w dn. 29 czerwca – 2 lipca 2011 r.

39. konferencja LIBER spełniła swoją rolę: omówiono nowe wyzwania stojące przed bibliotekami i bibliotekarzami, wynikające z rozwoju technologii, informatyzacji, globalizacji i zmian w kształceniu; w dyskusji brali udział wszyscy uczestnicy konferencji, co pozwoliło na wymianę doświadczeń bibliotekarzy z bibliotek naukowych różnego typu oraz z krajów o różnych tradycjach bibliotekarskich i różnym stopniu wdrażania nowych technologii.

Niektóre z wygłoszonych poglądów zdumiewały (np. wycofanie z bibliotek książek i zorganizowanie jednej biblioteki w kraju, wyprowadzenie z bibliotek zbiorów specjalnych i przekazanie ich do muzeów), ale to one właśnie zmuszały do refleksji nad przyszłością bibliotek.

Więcej informacji o organizacji LIBER i konferencji można znaleźć pod adresami internetowymi: <http://www.statsbiblioteket.dk/liber2010/liber-2010>, <http://www.libereurope.eu/>.

Ewa Chrzan

**BIBLIOTEKI SAKSONII I TURYNII –
EUROPEJSKIE CENTRA MULTIMEDIALNE.
WYJAZD STUDYJNY POLSKICH BIBLIOTEKARZY
(Saksonia, Turynia, 7-11 czerwca 2010 r.)**

W dn. 7-11 czerwca 2010 r. odbył się wyjazd studyjny bibliotekarzy – członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do bibliotek niemieckich. Zorganizowało go Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Instytut Goethego w Warszawie, partnerzy współpracujący ze sobą w upowszechnianiu czytelnictwa oraz we wspieraniu działalności edukacyjnej i szkoleniowej bibliotekarzy. Wyjazd dofinansowano ze środków *Bibliothek & Information International*, wsparcia udzieliła także Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Uczestniczyło w nim 25 bibliotekarzy z bibliotek publicznych, naukowych, akademickich, szkolnych, pedagogicznych i z biblioteki Instytutu. Jego celem było zapoznanie się polskich bibliotekarzy z działalnością bibliotek w Saksonii i Turynii, również centrów multimedialnych, ze zwróceniem szczególnej uwagi na: wykorzystanie w nich nowoczesnych technologii informacyjnych, łącznie z zastosowaniem ich do obsługi różnych grup czytelników (dzieci i młodzieży, studentów, osób dorosłych, starszych, niepełnosprawnych), sposoby realizacji zadań edukacyjnych bibliotek oraz na wymianę doświadczeń w zakresie popularyzacji książki, modernizacji i wyposażenia budynków bibliotecznych, metod zarządzania biblioteką. Popularyzacja dobrych praktyk polskich i niemieckich bibliotekarzy w zakresie umacniania rangi zawodu bibliotekarza i integracja środowiska bibliotecznego stanowiły kolejne założenia wyjazdu.

Program przygotowany przez Instytut Goethego uwzględniał wizyty w bibliotekach i instytucjach bibliotecznych w: Bautzen (Biblioteka Miejska), Erfurcie (Centrum Metodyczno-Informacyjne dla Bibliotekarzy, Biblioteka Miejska, Biblioteka Szkolna), Mittweidzie (Biblioteka Szkoły Wyższej, Biblioteka Miejska), Dreźnie (Saksońska Biblioteka Krajowa i Uniwersytecka SLUB, Miejska Biblioteka Publiczna i Mediateka) oraz Görlitz (Biblioteka Miejska). Uczestnicy wyjazdu zapoznali się z: różnorodną architekturą obiektów bibliotecznych, strukturą organizacyjną sieci bibliotek niemieckich, nowoczesnymi metodami pracy z czytelnikami, systemem kształcenia zawodowego bibliotekarzy, zasadami współpracy bibliotek ze środowiskiem lokalnym i metodami jego aktywizacji.

W Bibliotece Miejskiej w Bautzen zaznajomiono się z jej organizacją i sposobami zarządzania. Placówka jest trzecią pod względem wielkości zbiorów biblioteką Saksonii, posiada kilkanaście filii. Jej początki sięgają XVI w. Aktualnie siedziba biblioteki znajduje się w zaadaptowanym na ten cel zabytkowym budynku, do którego zbiory przeniesiono w 2001 r.

W Erfurcie wizytowano Landesfachstelle für Öffentliche Bibliotheken in Thüringen (Centrum Metodyczno-Informacyjne dla Bibliotekarzy), Stadt- und Regionalbibliothek Erfurt oraz bibliotekę szkolną. Do zadań Centrum Metodyczno-Informacyjnego należy: opieka nad bibliotekami publicznymi, wspieranie ich działalności, prowadzenie szkoleń i kursów dla pracowników, promocja czytelnictwa. Stadt- und Regionalbibliothek Erfurt powstała na początku ubiegłego wieku i jest największą biblioteką publiczną Turynii, pełniącą również zadania miejskiej biblioteki naukowej.

Goszczono w bibliotekach Mittweidy: Hochschulbibliothek i współpracującą z nią Stadtbibliothek. W zasobie Hochschulbibliothek znajduje się 180 tys. tomów wydawnictw zwartych, ok. 400 tytułów czasopism, elektroniczne dokumenty z takich dziedzin, jak: technika, zarządzanie i marketing, elektrotechnika, matematyka, fizyka, informatyka, biotechnologia i nauki pokrewne. Jej powstanie datuje się na 1868 r. Katalog online pozwala na szybki wgląd do zasobu bibliotecznego oraz na automatyczny system wypożyczeń i zwrotów. Dzięki posiadanym bazom studenci mają dostęp do treści tematycznych tytułów czasopism, niektórych prac magi-

sterskich i doktorskich. Stadtbibliothek Mittweida została założona w 1839 r. Od 2000 r. posiada katalog online. Od 2003 r. wykorzystuje system RFID – technologie automatycznej identyfikacji z zastosowaniem techniki radiowej.

Zwizytowano także ośrodki stolicy Saksonii: Sächsische Landesbibliothek – Staats- und Universitätsbibliothek Dresden (SLUB), Städtische Bibliotheken Dresden, Medien@age.

SLUB powstała w 1996 r. w wyniku połączenia Saksońskiej Biblioteki Krajowej i Biblioteki Politechniki Drezdeńskiej. Jej historia sięga 1556 r., kiedy to książę elektor August I założył Bibliotekę landu Saksonii. Obecnie, z ponad 9 mln jednostek ewidencyjnych oraz ponad 2,2 mln wypożyczeń, SLUB jest największą biblioteką w regionie, zalicza się też do największych bibliotek naukowych w Niemczech. Pełni funkcje zarówno biblioteki uniwersyteckiej, jak i publicznej. Jej dyrekcja kładzie duży nacisk na intensywną cyfryzację zbiorów (85% zdigitalizowanych książek), zakończenie tego procesu przewiduje się na 2020 r. W gmachu biblioteki działa Muzeum Książki, w którym prezentowane są rękopisy, inkunabuły i stare druki. Najcenniejsze z nich przechowywane są w skarbcu. Należą do nich m.in.: Kodeks Drezdeński (jeden z czterech zachowanych kodeksów Majów), szkice Albrechta Dürera i rękopisy Sebastiana Bacha.

Städtische Bibliotheken Dresden obejmuje: Główną i Muzyczną Bibliotekę Publiczną, 27 filii ogólnych, 1 filię dla młodzieży, 2 bibliobusy. Wszystkie placówki włączone są do jednej sieci komputerowej, pracującej w systemie OPAC.

Haupt- und Musikbibliothek to najstarsza i największa filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dreźnie. Powstała w 1875 r. jako biblioteka ludowa. Na szczególne uwzględnienie zasługują regionalia ziemi saksońskiej oraz księgozbiór turystyczny, cieszący się dużą popularnością wśród czytelników. Dział muzyczny udostępnia książki, nuty, kasety, płyty oraz filmy muzyczne, czytelnicy mogą tu także korzystać z bezgłośnych instrumentów (np. fortepianu, pianina, skrzypiec). Dział specjalny ukierunkowany jest na obsługę osób starszych, niepełnosprawnych, umożliwia im np. wypożyczanie i zwrot książek w ich domach.

W 1999 r. dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Bertelsmanna rozpoczęła działalność biblioteka dla młodzieży nazwana Medien@age, która została usytuowana w centrum handlowym. Polityka gromadzenia zbiorów tej biblioteki jest nastawiona na 14-25-letniego czytelnika. Młody zespół bibliotekarzy współpracujący z Urzędem Miasta, nowoczesne wyposażenie biblioteki, różnorodny formy pracy i aktywny czytelnik (ok. 600 dziennie) tworzą niespotykaną atmosferę panującą w bibliotece.

Ostatnią biblioteką, którą odwiedziono była Biblioteka Miejska w Görlitz. Ma ona ponad 100-letnią historię. W 1913 r. otworzono czytelnię dla dzieci, a w 1915 r. dla młodzieży. Były to pierwsze tego typu placówki w Niemczech. Zachowały się księgi inwentarzowe z tamtych czasów.

Biblioteki niemieckie prowadzą ożywioną działalność kulturalną, uczestniczą w programach ochrony dziedzictwa regionalnego. W myśl hasła „biblioteka miejscem spotkań i komunikacji” organizują imprezy typu: spotkania, wystawy, zabawy, lekcje biblioteczne, praktyki, realizują inicjatywy służące promocji czytelnictwa, jak np. noce w bibliotece, mające na celu przyciągnięcie jak największej liczby czytelników (dzieci, młodzież). Biorą udział w projektach wspomagających czytelnictwo osób niepełnosprawnych i seniorów (np. biblioteka w Görlitz planuje dostarczenie księgozbioru do domów spokojnej starości). Digitalizując zbiory, nie rezygnują z gromadzenia form tradycyjnych. To najwięksi partnerzy dla księgarń. Z kawiarniami, miejscami do relaksu, czytelniami, punktami medialnymi i informacyjnymi są centrami życia kulturalnego miasta i regionu. Wiele imprez, pokazów, kursów, koncertów, spotkań i odczytów spotyka się z dużym zainteresowaniem ze strony czytelników w każdym wieku.

Etatowych pracowników bibliotek wspierają wolontariusze (studenci, czytelnicy), firmy wynajęte np. do przewożenia książek pomiędzy filiami (Drezno). Dużą rolę w działaniach kulturalno-edukacyjnych dla lokalnych społeczności pełnią bibliobusy.

Uczestnicy wyjazdu byli pod dużym wrażeniem sprawnej organizacji oraz bogatego wyposażenia odwiedzanych placówek bibliotecznych. Współdziałanie w Sieci, dbałość o potrzeby użytkownika, estetyczne i proste rozwiązania w aranżacji wnętrza (np. zróżnicowanie kolorystyczne, regały na kółkach w czytelni, dzięki którym można łatwo organizować spotkania i przeprowadzać różnorodne formy pracy z czytelnikami), ułatwiające sprawne funkcjonowanie w pomieszczeniach bibliotecznych budziły uznanie polskich bibliotekarzy polskich. Zachwycali przestronność pomieszczeń i swobodny dostęp do zbiorów.

Bibliotekarze niemieccy dzielili się swoim doświadczeniem z polskimi kolegami, których interesowały m.in.: rozwiązania ekonomiczne, wyposażenie techniczne, formy pracy z czytelnikiem, promocja czytelnictwa, charakter zbiorów, zatrudnienie i możliwości awansu, szkolenia dla bibliotekarzy niemieckich, współpraca w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Niemieckich.

Wyjazd od strony organizacyjnej przygotowała Unia Europejskich Federalistów.

Marzena Przybysz

Tekst wpłynął do Redakcji 23 sierpnia 2010 r.

SPRAWOZDANIE Z PRAC NAD REALIZACJĄ GRANTU „WZMOCNIENIE POTENCJAŁU INSTYTUCJONALNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH”

Dn. 28 maja 2010 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich podpisało umowę z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (FRSI). Jej celem jest realizacja działań służących wzmocnieniu potencjału instytucjonalnego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Umową objęto współfinansowanie przez FRSI zadań zapisanych w „Strategii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010-2021” oraz realizację zadań uwzględnionych w planie pracy SBP na 2010 r. Za szczególnie ważne dla funkcjonowania SBP uznano: opracowanie projektu nowej ustawy o bibliotekach, zorganizowanie dla bibliotekarzy i przedstawicieli samorządów warsztatów na temat podstaw prawnych działalności bibliotek, przeprowadzenie badań dotyczących stanu wykształcenia, doksztalcania, statusu bibliotekarza oraz pragmatyki zawodowej w różnych typach bibliotek w wybranych okręgach, opracowanie modelowej listy wymagań niezbędnych do wykonywania zawodu, badanie efektywności bibliotek publicznych i pedagogicznych, opracowanie koncepcji ogólnokrajowego zautomatyzowanego systemu wypożyczeń międzybibliotecznych, udział przedstawicieli SBP w konferencjach i seminariach międzynarodowych, ustalenie zagadnień priorytetowych i wspólnych działań w zakresie kształcenia bibliotekarzy we współpracy z uczelniami, aktywizacja młodych bibliotekarzy (do 35 roku życia) poprzez zapoczątkowanie i wprowadzenie do tradycji SBP organizowania ogólnopolskiego zjazdu młodych bibliotekarzy, badanie potrzeb pracowników bibliotek i informacji naukowej w zakresie kształcenia i doskonalenia zawodowego oraz integracji zawodowej, kreowanie atrakcyjnego wizerunku Stowarzyszenia dla dotychczasowych i potencjalnych członków organizacji oraz bibliotek i innych instytucji.

Do realizacji poszczególnych zadań Zarząd Główny SBP powołał zespoły robocze, w skład których weszli zarówno członkowie SBP, jak i zaproszeni eksperci, przedstawiciele ośrodków akademickich i praktycy z różnych typów bibliotek. Funkcję koordynatora zadań finansowanych z grantu FRSI powierzono Elżbiecie Górskiej. W okresie wakacji odbyły się pierwsze spotkania poszczególnych zespołów, podczas których ustalono sposoby realizacji zadań i harmonogram prac.

Jednym z kluczowych zadań są prace nad stowarzyszeniowym projektem ustawy o bibliotekach. Nowo powołany zespół w składzie: Barbara Budyńska (IKiCz BN), Elżbieta Stefańczyk (SBP), Jolanta Stępniać (BG PW), Elżbieta Wykrzykowska (Biblioteka Pedagogiczna w Toruniu), pod kierunkiem Andrzeja Tywsa (Dolnośląska Biblioteka Publiczna), wykorzystując wnioski zespołu pracującego w latach 2007-2009, opracowuje propozycje nowych zapisów ustawowych. Zespół pracuje społecznie, dotacja FRSI przeznaczona jest na sfinansowanie opinii ekspertów, dotyczących adekwatności użytych pojęć i terminów, prawidłowości zapisów i ich zgodności z ogólnym systemem prawa obowiązującym w naszym kraju. To niewątpliwie najpoważniejsze i wymagające największych nakładów finansowych zadanie realizowane w ramach dotacji. Wpływ na przebieg prac nad opracowaniem projektu ustawy będą miały terminy przedstawienia wyników badań na temat: stanu wykształcenia, doksztalcenia, statusu bibliotekarza oraz pragmatyki zawodowej w różnych typach bibliotek i opracowanej na ich podstawie modelowej listy wymagań niezbędnych do wykonywania zawodu. Badania diagnozy stanu wykształcenia prowadzone są na podstawie ankiety, opracowanej przez dr hab. Marię Próchnicką (IBiN UJ), we współpracy z zespołem kierowanym przez Jerzego Krawczyka (AGH Kraków). Jego członkami są: Piotr Bierczyński (WiMBP Łódź), Artur Jazdon (UAM Poznań), Anna Wiśniewska (WBP Kraków). Badanie przeprowadzane w terminie 15 lipca – 15 września 2010 r. w województwach małopolskim, zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim zakończy raport opracowany przez dr hab. Marię Próchnicką do końca października 2010 r. Wyniki raportu zostaną uwzględnione w pracach nad projektem ustawy o bibliotekach i mogą znaleźć odzwierciedlenie w jej zapisach. Przewiduje się, że o przebiegu prac nad ustawą będą informowani przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej. Pierwsze wstępne ustalenia prac zespołu zostaną przedstawione w czasie organizowanych przez ZG SBP warsztatów na temat aspektów prawnych funkcjonowania bibliotek. Uczestnikami warsztatów, zaplanowanych w dniach 22-23 września 2010 r. będą wytypowani przez poszczególne okręgi członkowie SBP. Organizacja warsztatów, współfinansowanych przez FRSI, stanowi odpowiedź na postulaty członków SBP o stworzenie możliwości uzupełnienia wiedzy w tym zakresie. Opracowanie programu warsztatów i ich poprowadzenie powierzono Rafałowi Golałowi – znanemu w środowisku autorowi licznych publikacji na tematy prawne, radcy prawnemu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Inne, ważne dla całego środowiska, zadanie to podjęcie prac nad badaniem efektywności działania bibliotek publicznych i pedagogicznych. W skład zespołu weszli przedstawiciele bibliotek publicznych – Małgorzata Jezierska (BN), Marek Jurowski (Książnica Kopernikańska w Toruniu), Danuta Kaczmarek (WiMBP w Bydgoszczy); bibliotek pedagogicznych – Grażyna Leonowicz (Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Warszawie), Aldona Zawalkiewicz (Biblioteka Pedagogiczna w Toruniu), Agnieszka Pietryka (Ośrodek Rozwoju Edukacji w Warszawie) oraz bibliotek naukowych – Artur Jazdon (UAM Poznań), Teresa Szmigielska (Biblioteka Sejmowa, Warszawa). Kierowanie zespołem powierzono Lidii Derfert-Wolf (BG UTP w Bydgoszczy).

Pierwszym, wymiernym efektem prac zespołu jest decyzja o zakupie drugiego, dotychczas niedostępnego bibliotekarzom polskim, wydania normy ISO 11620:2008 *Information and documentation. Library performance indicators* i podjęcie prac nad opracowaniem projektu roboczego normy. Przyjęto, że w 2010 r. opracowana będzie wstępna lista wskaźników do badania działalności bibliotek publicznych oraz zostaną przyjęte wstępne uzgodnienia dotyczące opracowania wskaźników do badania działalności bibliotek pedagogicznych.

Kolejny zespół zadaniowy, pracujący pod kierunkiem Marii Burchard (ZG SBP) zajął się opracowaniem koncepcji ogólnokrajowego zautomatyzowanego systemu wypożyczeń międzybibliotecznych. W skład zespołu weszli przedstawiciele bibliotek akademickich: Monika Niewalda, Piotr Janczura i Lucjan Stalmach (Biblioteka Collegium Medicum UJ w Krakowie), Izabela Toczek i Wojciech Sachwanowicz (BG UMK w Toruniu), Teresa Kosik (Biblioteka Medyczna Collegium Medicum w Byd-

goszcy), Agnieszka Kasprzyk (Centrum NUKAT) i Tomasz Cieślik (Instytut Książki). W pracach wykorzystane zostaną doświadczenia systemu elektronicznego dostarczania dokumentów polskich bibliotek medycznych oraz rozwiązania stosowane w krajach skandynawskich. Zakłada się, że opracowany projekt powinien zostać wdrożony jako projekt ponadresortowy, umożliwiający współpracę bibliotek różnych typów. Zespół w czasie pierwszego spotkania w czerwcu 2010 r. ustalił listę problemów do rozwiązania i dokonał podziału prac. Narzędziem do wymiany poglądów są elektroniczna lista dyskusyjna i Skype.

Podjęto również prace nad opracowaniem ankiety dotyczącej rozpoznania potrzeb w zakresie: kształcenia, doskonalenia zawodowego bibliotekarzy, tematyki wydawnictw SBP, zwiększenia oferty dla bibliotek na platformie cyfrowej Stowarzyszenia. Stan zaawansowania prac pozwala na rozpoczęcie właściwych badań od września 2010 r.

Trwają także przygotowania do warsztatów na temat nowoczesnych metod kształtowania wizerunku organizacji, przeznaczonych dla członków SBP. Opracowanie programu warsztatów i ich poprowadzenie powierzono specjalście współpracującemu z FRSI.

Elżbieta Górską

Tekst wpłynął do Redakcji 23 sierpnia 2010 r.

* * *

Bogdan Zdrojewski **Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

W oczekiwaniu na ogłoszenie programów operacyjnych, finansowanych ze środków MKiDN w 2011 r. zwracam się do Pana Ministra z prośbą o kontynuowanie programów umożliwiających rozwój bibliotek publicznych w Polsce, w tym przede wszystkim:

- „Promocja czytelnictwa”, umożliwiającego dofinansowanie zakupu nowości wydawniczych,
- „Biblioteka+”,
- „Infrastruktura bibliotek” przeznaczonego na modernizację obiektów bibliotecznych.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wysoko ceni sobie uznanie przez MKiDN rozwoju czytelnictwa i bibliotek jednym z priorytetów polityki resortu, czego wyrazem były liczne inicjatywy podjęte w ramach wymienionych programów. Cieszymy się, że w wyniku wsparcia MKiDN zaopatrzenie bibliotek uległo w ostatnich latach znacznej poprawie i umożliwiło podniesienie wskaźnika zakupu książek na 100 mieszkańców, który jednak wciąż jest jednym z najniższych w Europie.

Prace realizowane w programie „Biblioteka+”, wpisane w Wieloletni Program Rządowy „Kultura+” są realną szansą przekształcenia bibliotek wiejskich oraz położonych w gminach miejsko-wiejskich w nowoczesne centra kulturalne, ośrodki promocji regionu. Stwarzają warunki wyrównywania poziomu edukacji dzieci i młodzieży oraz udostępniania nowoczesnych technologii informacyjnych.

Działania w ramach programu „Infrastruktura bibliotek”, zainicjowanego w ub. roku, umożliwiają tworzenie czytelnikom dogodnych warunków korzystania z usług bibliotek publicznych.

Wszystkie te przedsięwzięcia resortu, dobrze służące lokalnym społecznościom i wspierające jednostki samorządu terytorialnego w działaniach na rzecz rozwoju kultury, edukacji i oświaty regionów, powinny być kontynuowane, poprzez zapewnienie odpowiedniego poziomu finansowania. Zdajemy sobie sprawę, że zaistniała

sytuacja gospodarcza oraz likwidowanie skutków tegorocznych klęsk żywiołowych skłaniają do szukania oszczędności budżetowych, w tym również w resorcie kultury. Apeluję jednak do Pana Ministra o utrzymanie tożsamości bibliotek, z których wiele ucierpiało w letnich powodziach. Zaprzestanie lub znaczne ograniczenie inwestowania w biblioteki publiczne grozi wstrzymaniem realizacji programów dla bibliotek, a w konsekwencji unicestwieniem ich dorobku, marginalizacją roli w budowaniu społeczeństwa wiedzy. Poniesione straty będą miały bezpośrednie przełożenie na stan czytelnictwa w Polsce.

Biorąc powyższe pod uwagę, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o utrzymanie wysokości dofinansowania bibliotek w 2011 r. przynajmniej na poziomie 2010 r.

Z poważaniem

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca SBP

W Y D A W N I C T W A O T R Z Y M A N E

Bibliotekarz: uniwersalność i innowacyjność profesji. Praca zbiorowa pod redakcją Katarzyny Domańskiej, Bernardety Iwańskiej-Cieślak, Zdzisława Kropidłowskiego, Pawła Marca. Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego 2009, 232 s. ISBN 978-83-7096-8.

Książnica Pedagogiczna im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu. Historia, działalność, zbiory 1949-2009. Opracowanie: Krzysztof Walczak. Redakcja: Danuta Wańka. Kalisz: Wydaw. Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu i Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, s. ISBN 978-83-85638-85-8.

W hołdzie wielkiemu Polakowi. Dedykacje i wpisy na egzemplarzach z księgozbioru Alfonsa Parczewskiego. Wstęp i opracowanie: Ewa Andrysiak. Redakcja Krzysztof Walczak. Kalisz: Wydaw. Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2009, 116 s. ISBN 978-83-85638-94-0.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” uprzejmie prosi autorów o przestrzeganie przedstawionych poniżej zasad przygotowania i przesyłania materiałów do publikacji.

Teksty powinny być napisane w programie Word w formacie RTF. Artykuł nie powinien przekraczać 36 tys. znaków, a recenzja, sprawozdanie itp. – 14 tys. znaków. Teksty należy nadsyłać w formie elektronicznej na adres e-mail redakcji: przeglad.biblioteczny.iinsb@uw.edu.pl, ewentualnie na dyskietce lub płycie CD-ROM wraz z jednym egzemplarzem wydruku na adres: Redakcja Przeglądu Bibliotecznego, Wydawnictwo SBP, 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Do każdego artykułu należy dołączyć streszczenie autorskie w języku polskim o objętości ok. 100 wyrazów (ok. 1000 znaków) oraz przekład tytułu artykułu i streszczenia na język angielski. Wydawnictwo SBP i Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” podpisała porozumienie z redakcją „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) w sprawie elektronicznej publikacji streszczeń prac naukowych ukazujących się w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Przedsięwzięcie to nie ma charak-

teru komercyjnego, a służyć ma popularyzacji polskiego dorobku naukowego. Jeśli Autor nadsyłanego do „PB” artykułu nie wyraża zgody na publikację jego abstraktu w CEJSH, redakcja prosi o wyraźne określenie na piśmie swego stanowiska.

Teksty artykułów są recenzowane zgodnie z zasadami obowiązującymi w czasopiśmie naukowych. Autorzy artykułów proszeni są o przygotowanie odrębnej strony tytułowej, zawierającej tytuł artykułu, nazwisko autora oraz adres do korespondencji i e-mail. Na pierwszej stronie artykułu powinien być umieszczony jedynie tytuł oraz oświadczenie Autora, że tekst przedstawiany redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” nie był dotychczas opublikowany ani zgłoszony do publikacji w żadnym innym czasopiśmie. Jeśli tekst był prezentowany na konferencji, należy podać jej szczegółowe dane wraz z ewentualnymi informacjami o publikacji materiałów konferencyjnych. Jeśli artykuł jest częścią przygotowywanej do druku książki, należy podać jej dane oraz planowany termin publikacji. Zapewnienie anonimowości tekstów przekazywanych do recenzji wymaga, aby w tekście artykułu w żadnym miejscu nie była umieszczona informacja umożliwiająca identyfikację autora. Podstawowymi kryteriami akceptacji artykułu do druku w „Przeglądzie Bibliotecznym” są: zgodność tematu z profilem czasopisma, wartość merytoryczna tekstu, jego organizacja logiczna i forma językowa. O przyjęciu tekstu do publikacji autorzy informowani są w ciągu 6-10 tygodni od otrzymania go przez redakcję.

Tekst artykułu powinien być podzielony na nienumerowane podrozdziały zaopatrzone w tytuły. W pierwszej części zaleca się umieścić informacje wprowadzające w problematykę prezentowaną w artykule. W części ostatniej – wnioski końcowe i podsumowanie przedstawionych rozważań.

Tytuły czasopism, wystaw, konferencji, programów itp. powinny być zapisane w cudzysłowie; tytuły publikacji (książek, artykułów itp.) należy wyróżnić kursywą.

Materiały ilustracyjne (tabele, wykresy itp.) powinny być przygotowane na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście; wszystkie ilustracje powinny mieć własną numerację oraz tytuły.

Przypisy powinny być umieszczone na dole strony i ponumerowane liczbami arabskimi; zaleca się ograniczenie liczby przypisów do niezbędnego minimum.

Przypisy bibliograficzne zastępuje się odesłaniem do bibliografii załącznikowej; odesłanie w tekście umieszcza się w nawiasie okrągłym wg poniższych zasad.

Ogólne powołania na literaturę w tekście należy podawać w formie:

- odesłanie do jednego dzieła: (Kowalski, 1990) lub (*Biblioteki...*, 1976);
- odesłanie do kilku dzieł: (Abramowicz, 2001; Kowalski, 1990; 1995) lub (*Biblioteki...*, 1976; Jankowska i Majewski, 2004).

Odwołania do określonych stron cytowanych tekstów należy podawać w formie: (Iyer, 1995, s. 15) albo (Taradejna i Taradejna, 2004, s. 231-233) albo (Zybert, red., 2004, s. 18).

Opisy bibliograficzne wykorzystanych źródeł należy umieścić na końcu tekstu w bibliografii załącznikowej w układzie alfabetycznym autorów. Prace zbiorowe należy umieszczać pod nazwiskiem redaktora. Jeśli brak w źródle nazwy autora lub redaktora pracy zbiorowej, na pierwszym miejscu umieszcza się tytuł. W opisach dzieł wydanych za granicą obowiązuje pisownia stron, numerów, skrótów w języku tekstu (np. „W” w języku polskim = „In” w języku angielskim, „s.” w języku polskim = „p.” w języku angielskim). Opisy prac tego samego autora powinny być uporządkowane chronologicznie, a w każdym z nich należy powtórzyć nazwisko i imię (imiona) autora. Prace tego samego autora opublikowane w tym samym roku należy oznaczać wg zasady: Dembowska, Maria (1976a)..., Dembowska, Maria (1976b)..., itd. Zasady redagowania opisów bibliograficznych przedstawiono poniżej.

Książka

Dembowska, Maria (1991). *Nauka o informacji naukowej: organizacja i problematyka badań w Polsce*. Warszawa: IINTE.

Iyer, Hamalata (1995). *Classificatory structures. concepts, relations and representation*. Frankfurt/Main: Indeks Verlag.

Taradejna, Małgorzata; Taradejna, Ryszard (2003). *Dostęp do informacji publicznej a prawna ochrona informacji dotyczących działalności gospodarczej, społecznej i zawodowej oraz życia prywatnego*. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.

Praca zbiorowa

Biblioteki publiczne województwa toruńskiego: informator. (1976). Toruń: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika.

Burgess, Robert G., ed. (1993). *The research process in educational settingsten case studies*. London: Falmer Press.

Zybert, Elżbieta B., red. (2002). *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Warszawa: Wydaw. SBP.

Artykuł w czasopiśmie

Augustyniak, Anna (2004). Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji. *Przegląd Biblioteczny*, z. 1/2, s. 3-21.

Dervin, Brenda; Nilan, Michael (1986). Information Needs. *Annual Review of Information Science and Technology*, vol. 21, pp. 3-31.

Artykuł w pracy zbiorowej

Gawrysiak, Piotr (2000). W stronę inteligentnych systemów wyszukiwawczych. W: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*. Materiały konferencyjne pod red. Cz. Daniłowicza. Wrocław: Oficyna Politechniki Wrocławskiej, s. 59-69.

Hartley, Joellen T.; Harker, Judith O.; Walsh, David A. (1980). Contemporary issues and new directions in adult development of learning and memory. In: *Aging in the 1980's : Psychological issues*. Ed. by L. W. Poon. Washington, DC: American Psychological Association, pp. 239-252.

Artykuł w czasopiśmie elektronicznym

Berners-Lee, Tim; Hendler, James; Lassila, Ora (2001). The Semantic Web. *Scientific American* [online], May; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.sciam.com/article.cfm?articleID=00048144-10D2-1C70-84A9809EC588EF21>>.

Frederickson, B.L. (2000). Cultivating positive emotions to optimize health and well-being. *Prevention & Treatment* [online], vol. 3; [dostęp: 11.12.2001]. Dostępny w World Wide Web: <<http://journals.apa.org/prevention/volume3/pre0030001a.html>>.

Głapa, Janusz (2002). Informacja gospodarcza w Książnicy Pomorskiej. *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [online], nr 11 (40); [dostęp: 11.03.2003]. Dostępny w Worl Wide Web: <<http://ebib.oss.wroc.pl/2002/40/glapa.php>>.

Dokument z witryny instytucji, organizacji lub osoby prywatnej

American Psychological Association. (1995). *APA public policy action alert: Legislation would affect grant recipients* [online]; [dostęp: 25.01.1996]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.apa.org/ppo/istook.html>>.

Chou, Luyen; McClintock, Robbie; Moretti, Frank; Nix, Don. H. (1993). *Technology and education; Choosing pasts and imagining educational futures* [online]. Columbia University, Institute for Learning Technologies; [dostęp: 25.11.1996]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ilt.columbia.edu/publications/papers/newwine1.html>>.

MENiS. (2004). *PISA 2003 – Informacja przygotowana przez OECD* [online]. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu; [dostęp: 14.12.2004]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/biezace/pisa_oecd.php>.

Smith, Brian (2004). *Ontology and information systems* [online]. The Buffalo University, Department of Philosophy; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ontology.buffalo.edu/ontology.doc>>.

US NLM. (2004). *Unified Medical Language System* [online]. US National Library of Medicine. National Institutes of Health; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.nlm.nih.gov/research/umls/umlsmain.html>>.

Po przyjęciu artykułu do druku autorzy zobowiązani są do przesłania swojej fotografii (elektronicznie w formie zeskanowanej z rozdzielczością min. 600 dpi i zachowanej w formacie TIF lub pocztą w formie odbitki o dobrej jakości), danych potrzebnych do oświadczenia podatkowego oraz krótkiej informacji biograficznej (do 70 słów), która powinna zawierać następujące elementy: tytuł/stopień naukowy lub zawodowy autora, aktualne miejsce pracy i zajmowane stanowisko; specjalności naukowe lub zawodowe, najważniejsze publikacje (max. 3).

„Przegląd Biblioteczny” drukuje materiały oryginalne i tylko takie, których autor nie zamierza opublikować w innych czasopismach. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian w uzgodnieniu z autorem. Redakcja nie zwraca przesłanych materiałów.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Warunki prenumeraty

Zamówienia na „Przegląd Biblioteczny” prosimy kierować na adres:

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
02-086 Warszawa
Al. Niepodległości 213

- pocztą,
- telefonicznie - tel. (22) 825-50-24, (22) 608-28-26,
- faksem - (22) 825-53-49,
- pocztą elektroniczną - e-mail: sprzedaz@sbp.pl.

Sprzedaż odręczna:

- w siedzibie SBP (Al. Niepodległości 213),
- w Wydawnictwie SBP (ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 Warszawa tel/fax (22) 827-52-96),
- w godzinach 9.00-15.00.

Nasze konto: MILLENNIUM 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

„Przegląd Biblioteczny” można otrzymywać:

- składając zamówienie na dowolny okres lub na poszczególne zeszyty zarówno archiwalne, jak i bieżące; odbiorca wnosi wówczas opłatę po otrzymaniu przesyłki (zeszytu) wraz z rachunkiem;
- za gotówkę bezpośrednio w Dziale Sprzedaży Wydawnictwa SBP.

Cena prenumeraty na 2010 r. - 156 zł

Wydawnictwo SBP. Warszawa 2010
Nakład 650 egz. Ark. wyd. 8,6. Ark. druk. 8,25
Łamanie: Renard Hawryszko
Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki, tel. (+48 22) 724-18-76

ALEPH Polska Sp. z o.o.
ul. Śmiała 22
01-523 Warszawa
tel./fax: (022) 839 83 18
www.aleph.pl
www.exlibrisgroup.com



Aleph Polska
automatyzacja bibliotek

ExLibris

The bridge to knowledge

ExLibris Aleph

Uniwersytet Oksfordzki podpisał umowę z firmą Ex Libris na wymianę aktualnie używanego systemu bibliotecznego na system Aleph. Decyzja została podjęta po dokładnym badaniu rynku. System Aleph został wybrany ze względu na efektywne i sprawdzone rozwiązania a jednocześnie elastyczność i dużą konfigurowalność, pozwalającą na stworzenie konfiguracji najlepiej odpowiadającej unikalnym potrzebom Biblioteki Bodleian.

„Po intensywnym procesie ewaluacyjnym doszliśmy do wniosku, że jedynie Aleph jest w stanie zapewnić nam zaawansowaną funkcjonalność, jakiej potrzebujemy, przy złożonej strukturze naszego systemu uniwersyteckiego” skomentowała Dr Sarah Thomas z Biblioteki Bodleian. „Sprawdzona zdolność firmy Ex Libris do wdrażania dużych projektów na czas i w ramach uzgodnionego budżetu była dodatkowym argumentem za tym wyborem. Współpracując blisko z Ex Libris od kilku lat mamy poczucie, że nasza wizja przyszłości jest spójna z długoterminową strategią firmy”.

ExLibris Primo

Zachęcamy do obejrzenia nowego katalogu centralnego na Litwie. Katalog w systemie Primo daje użytkownikom jeden, wygodny punkt dostępu do zasobów bibliotek akademickich zrzeszonych w Litewskiej Sieci Bibliotek Akademickich (LABT).

Katalog zawiera dane z katalogów bibliotecznych oraz repozytorium litewskich instytucji akademickich eLABa, opartego na systemie Fedora. Ponadto użytkownicy mogą skorzystać z metawyszukiwania w rozproszonych zasobach elektronicznych, dzięki zintegrowaniu z systemem Primo silnika wyszukiwawczego systemu MetaLib. Interfejs jest dostępny w języku litewskim i angielskim. Katalog centralny jest dostępny pod adresem **www.lvb.lt**

ExLibris Primo Central

Ex Libris ogłosił start wersji Beta serwisu Primo Central. Testy wersji Beta są realizowane w 14 instytucjach partnerskich, zaangażowanych w rozwój serwisu. Użytkownicy tych bibliotek przeszukując zasoby w katalogu opartym na systemie Primo otrzymają również wyniki z Primo Central – serwisu agregującego dane o zasobach elektronicznych.

Coraz większą część kolekcji każdej biblioteki stanowią zbiory elektroniczne. W odpowiedzi na rosnące wymagania bibliotek w optymalizacji dostępu do globalnych e-zasobów, Ex Libris proponuje nowe rozwiązanie: Primo Central – centralny indeks, który obejmie tysiące materiałów naukowych, takich jak artykuły i e-book'i dostarczane przez szereg wydawców i serwisów agregujących.

